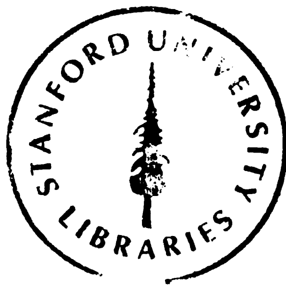


HISTORYA NOWEGO SĄCZA.

HISTORYA
NOWEGO SĄCZA

PRZEZ

Ks. Jana Sygańskiego T. J.

Zabytki dziejowe miasta.

(Z 21 rycinami).

WE LWOWIE
NAKŁADEM AUTORA
1902.

Z drukarni Wł. Łozińskiego. — Zarządca Wł. J. Weber.



PRZEDMOWA.

„Colligite fragmenta, ne pereant".
Evang. S. Ioan. VI. 12.

Nie łatwe to zadanie nakreślić dzisiaj obraz zabytków dziejowych Nowego Sącza, choćby w grubych konturach. Wśród sześciowiekowego istnienia Sącza stawały się pastwą płomieni wszystkie jego zabytki. I tak z końcem roku 1486 nawiedził miasto pożar i w perzynę całe obrócił. Spłonęła wtedy kollegiata Zbigniewa Oleśnickiego, spłonęły kościoły: norbertański i franciszkański, zniszczał i ratusz, a w nim akta miejskie z XIV. i XV. wieku. Ocalały jedynie przywileje, schowane w skarbcu o mocnem sklepieniu. Bardzo powoli dźwigał się Nowy Sącz ze swej ruiny — kościół norbertański jeszcze w r. 1492 sterczał okopconymi murami — a inne nawet w r. 1521 nie były jeszcze odbudowane całkowicie — kollegiata nie miała porządnego dachu, świątynie Franciszkanów i Norbertanów nie miały sklepień.

W roku 1522 postanowiła wprawdzie rada miejska pokryć kollegiatę dachówką, ale prawdopodobnie jeszcze przed wykonaniem tego zamiaru nawiedził miasto drugi wielki pożar dnia 4. czerwca 1522. Dwie połacie miasta Sącza, t. j. od wikaryówki niżnej z częścią rynku, ulicą

szpitalną, polską i zamkiem królewskim *(curia regalis)*, spłonęły do szczętu. Ogień zatrzymał się aż przy klasztorze Franciszkanów.

Niedość złego — w tym samym jeszcze roku 1522 dnia 16. września o godzinie 18 (2 po południu), ponowny pożar zniszczył resztki niedopalonego miasta, wraz z dworem biskupów krakowskich, porządnie zbudowanym, z kościołami: kollegiackim, norbertańskim i franciszkańskim.

Przez lat blizko 90 Nowy Sącz był wolny od pożarów. Aliści pod rokiem 1611 czytam: W sobotę 19. czerwca zgorzało całe miasto w obrębie murów fortecznych, razem z trzema kościołami, ich dzwonami i organami kosztownymi. Spłonęła nawet miedzią kryta wieża kollegiaty, dachy na murach fortecznych wokoło miasta, strażnice i baszty dachówką kryte z wszelką armatą, ratusz i wielka część królewskiego zamku. W kościele Norbertanów runęło pod ciężarem walących się belek sklepienie w drugiej połowie aż do chóru, spaliły się ołtarze, stopiła się monstrancya, znajdująca się w cyboryum wielkiego ołtarza, zniszczały kosztowne relikwiarze i kamienne nagrobki z XVI. wieku. Zgorzał również klasztor z kościołem Franciszkanów.

Podobny los spotkał kościół Franciszkanów 6. sierpnia 1753, zamek królewski 9. lipca 1768, i po raz ostatni kościół z klasztorem Franciszkanów 23. kwietnia 1769 r.

Wobec tylu klęsk pożarnych, jak tu nakreślić obraz zabytków dziejowych miasta? A jednak to sklepienie gotyckie w prezbyteryum kościoła św. Ducha, z żebrami wystającemi z dinstów okrągłych — kruchta w kościele św. Małgorzaty, z wejściem do prezbyteryum od strony południowej, która choć nie ma już pierwotnego gotyckiego sklepienia, jednakowoż pozostały po niem rogowe kroksztyny gotyckie, wielokątne z trójliściami w duchu

XV. wieku; pozostał portal ostrołukowy do wnętrza i odrzwia do schodów, wiodących na piąterko kruchty — ślady gotyki na większej wieży, z fryzem herbowym gotyckim i pięknymi tegoż stylu węgarami okien, szczególnie na drugiem piętrze, tudzież dwie pozostałe kaplice między wieżami o sklepieniu gotyckiem — dalej szkarpa gotycka przy zamku królewskim — wreszcie plan kościoła pofranciszkańskiego, zburzonego po r. 1789, a przedewszystkiem bogate inwentarze kościelne, zwłaszcza dawnej kollegiaty, liczne przywileje królewskie, wydane na korzyść istniejących dawniej klasztorów, przeróżne pobożne, hojne zapisy mieszczaństwa i szlachty na świątynie Pańskie, istniejące i nieistniejące już dzisiaj, świadczą bądź co bądź wymownie o lepszej przeszłości Nowego Sącza.

Te to okruszyny pozostałe, te rozpryśnięte kamyczki z dawnych zabytków, o ile to możliwem było, poskładałem w pewną systematyczną całość, pomny na słowa Boskiego Mistrza: *Colligite fragmenta, ne pereant.* Tymi odłamkami i okruszynami dzielę się z czytelnikiem. Mogą one zainteresować, a może nawet i pouczyć o lepszej doli jednego z grodowych miast polskich, a tem samem stać się przyczynkiem do dziejów niegdyś rozległej Rzeczypospolitej polskiej.

Z zabytków dziejowych Nowego Sącza pozostało zaledwie historyczne wspomnienie. Nie nowina to wcale. Już bowiem Wacław Potocki w r. 1676 smutną pieśnią opiewał nędzny upadek zamożnego niegdyś Sącza, spólny już miastom polskim wogóle:

O w ślicznem położeniu sławne niegdy mury!
Teraz cień z staroświeckiej przeważnej struktury!
Gdzież on czas, gdy z cesarza i dwu królów zgodą,
Wielkim przyjął dostatkiem Sączu! i gospodą:
Teraz już nie pałacu, nie pysznego gmachu,
Lecz podczas dżdżu dobrego w tobie szukać dachu;
Nie rozkosznych bażantów z migdałowej pasze,

Nie kandyjskich małmazyj — piwa, chleba, kasze.
Ledwiebyś kura znalazł, co cię ze snu zbudzi,
Ledwie garść marnej soli: o czasy! o ludzi! [1])

Wkońcu poczuwam się do miłego obowiązku na tem miejscu wyrazić szczerą wdzięczność P. T. Doktorowi Antoniemu Prochasce: za różne walne przysługi, zwłaszcza za odkopiowanie czterech pergaminowych dokumentów z XV. wieku; tudzież Panu Franciszkowi Kowaliszynowi we Lwowie: za staranne wykonanie rycin, które całemu dziełu przynoszą prawdziwy zaszczyt.

We Lwowie, dnia 31. lipca 1901.



[1]) Sielanka przy ingresie IMP. Jana z Lipia Lipskiego na starostwo sądeckie 1. czerwca 1676 r. Z rękopisu petersburskiego wydał Dr. Alex. Brückner. Zob. Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim. Rozprawy Akad. Umiej. wydz. filolog. T. 27. Kraków 1898. str. 314—315.

Rozdział I.

Zamek królewski i starostwo grodowe.

Najstarszym obecnie zabytkiem Nowego Sącza i świadkiem jego minionej świetności jest dawny zamek królewski, wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego, a dotąd jeszcze w znacznej zachowany części. Jak całe panowanie tego wielkiego króla było zwrócone głównie ku podniesieniu materyalnego i moralnego dobrobytu narodu, jak tyle innych miast w Polsce, zwłaszcza na Podgórzu karpackiem, zawdzięcza temu królowi swe mury i zamki i głosi jego sławę, że „Polskę zostawił murowaną“, tak samo i Nowy Sącz doznał szczególnej jego opieki i troskliwości. Król ten bowiem opasał w połowie XIV. wieku to miasto murami, od strony zaś Węgier wałem i rowem głębokim, który każdej chwili można było zalać i tak połączyć rzeki Dunajec z Kamienicą, naturalne linie obronne grodu. Od strony zaś północno-zachodniej, na skale sterczącej nad Dunajcem i swymi pokładami głęboko wrzynającej się w łożysko rzeki, dźwignął obronny zamek o jednej wieży i dwóch basztach, a miasto samo uczynił rezydencyą starostwa grodowego i kasztelanii mniejszej [1], oraz zaliczył je w r. 1365 do tych sześciu miast, w których mianowani przez króla rajcy stanowili najwyższą instancyę sądową [2].

[1]) Szereg starostów i kasztelanów w trzech ostatnich wiekach podałem w I. tomie Hist. Nowego Sącza.

[2]) Pieczęć sześciu miast zob. w II. tomie Hist. Now. Sącza.

Tym sposobem Nowy Sącz stał się jednem z pierwszorzędnych miast Polski, współzawodnikiem nawet Krakowa, ulubionem miejscem zjazdów monarszych i festynów dworskich, jakie odbywały się tylokrotnie w jego murach zamkowych za panowania Kazimierza Wielkiego, Ludwika węgierskiego, Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta w latach 1355—1494, i uwieczniły w dziejach Polski po wszystkie czasy jego historyczną przeszłość [1]). Odtąd zaczyna się też jego złota epoka, która przetrwała w czasy zygmuntowskie, odpowiadające epoce największej świetności Polski, z której losami tak ściśle połączone były i losy Nowego Sącza.

Dla braku historycznych źródeł nie jesteśmy w stanie opisać pierwotnej jego piastowskiej budowy, która według wszelkiego prawdopodobieństwa gotycką być musiała, pozostała bowiem po dziś dzień jedna szkarpa nizka, silna z kapnikiem gotyckim przy ścianie frontowej, wskazuje na pierwotny charakter stylowy zamku przed jego późniejszą restauracyą Lubomirskich w XVII. wieku [2]). Nie możemy też nic bliżej powiedzieć o kaplicy zamkowej, lubo o jej istnieniu niezaprzeczone posiadamy dowody. I tak w r. 1467 figuruje *„Mathias Nicolai de Grodecz, vicarius castrensis, altarista et notarius publicus“* [3]). Zygmunt August w liście, pisanym w Warszawie 22. października 1570 r., wyrzuca Stanisławowi Mężykowi, staroście grodowemu, że w zamku sandeckim zezwala na odprawianie nabożeństw i kazań aryańskich, i nakazuje usunąć je stamtąd czem prędzej [4]). Obowiązki kapelana zamkowego u Konstan. Lubomirskiego, starosty grodowego, spełniał w r. 1654 ks. Bernard Ilmanowski, Franciszkanin. Wiemy też skądinąd, że po pożarze kościoła franciszkańskiego 1753 r. przeniesiono tymczasowo cudowny obraz Przemienienia Pańskiego, do kaplicy zamkowej, o którem na właściwem miejscu nieco więcej opowiem.

W drugim dopiero dziesiątku XVI. w. rozjaśnia się epoka istnienia sandeckiego zamku, tem bardziej, że akta grodzkie sandeckie nie wcześniej, jak od r. 1516 spisywane istnieją. Na podstawie tychże i innych przechowanych źródeł podam o nim kilka szczegółów.

---

[1]) Zob. szkic historyczny: Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe, str. 19—31.

[2]) Łuszczkiewicz: Sprawozd. komis. do bad. hist. sztuki w Polsce. T. IV. Kraków 1891.

[3]) Akta grodz. i ziem. T. IX. p. 96. Lwów 1883.

[4]) Zob. Hist. Nowego Sącza T. I. str. 143.

Król Alexander († 1506), znany z marnotrawstwa i zawsze potrzebujący pieniędzy, pozastawiał różne koronne dobra, które dopiero za następcy jego Zygmunta I. wykupił skrzętny podskarbi nadworny, burgrabia i żupnik krakowski, Jan Bonar (1515—1523), a między innemi także Sandecz za 4.000 czerw. złotych, tudzież zamek Ritter [1]) za 1000 czerw. złot.[2]). Dnia 4. czerwca 1522 r. nawiedził miasto Nowy Sącz wielki pożar, wzniecony nieostrożnością służby Stanisława z Wróblowic Taszyckiego, dziedzica Lusławic, podstarościego sandeckiego, który w tym dniu wyprawiał gody weselne swej córce Małgorzacie, poślubionej Błońskiemu. Dwie połacie Nowego Sącza z częścią rynku, ulicą szpitalną, zamkiem królewskim *(curia regalis)* i ulicą polską spłonęły do szczętu. W tym samym jeszcze roku 1522 dnia 16. września ponowny pożar zniszczył resztki niedopalonego miasta wraz z dworem biskupim i trzema kościołami: kollegiackim, norbertańskim i franciszkańskim [3]). Odbudowaniem spalonego zamku zajął się gorliwie starosta grodowy, Piotr z Fulsztyna Odnowski, sprowadzając po-

---

[1]) Zamek w Rytrze, nad Popradem niedaleko Piwnicznej, odległej sięga starożytności XIII. wieku. Gdy w r. 1331 nawiedził pożar Nowy Sącz, król Władysław Łokietek, pragnąc odbudowania jego, wystawił przywilej w Krakowie 18. czerwca t. r., mocą którego wolno było mieszczanom wyrębywać las za zamkiem w Rytrze i sprowadzać drzewo bez opłaty cła rzeką Popradem. W r. 1394 królowa Jadwiga wyjechała na spotkanie Zygmunta, króla węgierskiego, aż do pogranicznego od Spiża zamku Ritter — przyjęła go z wielkimi honorami w Nowym Sączu, i zawarła z nim umowę, utwierdzającą spokojny stan obojga królestw „tractatibus statum tranquillum regnorum firmantibus“, jak mówi Jan Długosz. (Hist. pol. T. III. p. 507). Jeśli można zaufać bezpiecznie dowcipnej i fantastycznej rozprawie Marcina Bielskiego, to zamek w Rytrze już pod koniec XVI. w. był opustoszałym:

Zdaje się nam miłe panny, miłe panie, wdowy,
Abyśmy Rytter zamek posiadły gotowy.
Mury stare, upadłe, dobrze oprawiemy,
A w Piwniczny miasteczku targi ustawiemy.

Marcin Bielski: Sejm Niewieści, wyd. 1595 r. przez jego syna, Joachima Bielskiego.

W r. 1658 był już ten zamek ruderą, jak wspomina ks. Petrykowski in vita beatae Cunegundis. Tyrnaviae 1744. p. 127. — Szczątki murów tego zamku sterczą jeszcze po dziś dzień i urągają śmiało uraganom, które tyle wieków przeszumiały nad głową jego.

[2]) Czarnowski: Dwaj Zygmunci Jagielloni. T. I. str. 13. Warszawa 1859.

[3]) Zob. szkic histor. Nowy Sącz str. 35—36.

trzebną do budowli dębinę (robora) ze wsi Iwkowej. Nie obeszło się jednak przytem bez nadużyć ze strony starosty. Wniesiono zatem przeciwko niemu skargę do Zygmunta I., którą tez rozstrzygnął w Krakowie 22. maja 1523 r. na korzyść uciśnionych poddanych iwkowskich [1]). Za lat 9 potem Jan z Krużlowej Pieniążek, starosta grodowy sandecki i sędzia krakowskiej ziemi, wykupił znów z zastawu starostwo sandeckie 1532 r. Zato pozwolił mu Zygmunt I. odciągać *(defalcare)* z dochodów tychże dóbr dla siebie po 600 złp. rocznie, a po 200 złp. rocznie obracać na oprawę sandeckiego zamku [2]): widać, że tej oprawy jeszcze potrzebował zamek, lub przynajmniej po pożarze ostatnim (1522) jego odnowienia poprzedni starosta nie zupełnie dokonał.

Jak gdzieindziej w Polsce, tak i w Nowym Sączu starostowie grodowi długo wyręczali się na sądach podstarościmi, burgrabiami, sędziami i podsędkami grodowymi. W XVI. atoli wieku prawo zalecało jak najsurowiej, aby sam starosta osobiście na sądach zasiadał, a tylko w szczegółowych wypadkach mógł być wyręczanym. Na sejmie warszawskim 1598 r. Zygmunt III. uczynił gród sandecki wiecznym. „Wedle konstytucyi o wieczności grodu krakowskiego uczynionej, takowymże sposobem grody sandecki i biecki wieczne czynimy“ [3]), t. j. gdy pisarz grodzki zaciągnął akta i ugody, nawet o własność dóbr i zamianę ich granic, do księgi swojej, to miały już na zawsze moc prawną, i nie potrzebowały być przepisywane do aktów ziemskich w województwie krakowskiem, względnie do aktów sądu ziemskiego w Czchowie.

W pamiętnym roku 1611, dnia 19. czerwca, w chwili strasznego pożaru miasta, spłonęła także wielka część królewskiego zamku [4]) *(castri magna pars)*, a to, co ocalało szczęśliwie, chyliło się do upadku. Dlatego Stan. Lubomirski, starosta grodowy, pragnąc podźwignąć z ruin ów zniszczony gród, zabrał się do odbudowania jego i opasał go potężnym murem. Reszty przekształcenia i dobudowania dokonał następca jego, Sebast. Lubomirski przed r. 1616 [5]).

---

[1]) Starodaw. prawa pol. Pomniki T. VI. str. 240—241. Wyd. Bobrzyński. Kraków 1881.

[2]) Rykaczewski: Invent. privileg. in arce cracov. Lutetiae Parisiorum 1862. p. 225.

[3]) Volum. Leg. T. II. p. 375: Januszowski: Statuta koronne. Kraków 1600. str. 428.

[4]) Relatio ministerialis combustionis civitatis Novae Sandecz. Act. Castr. Rel. T. 112, p. 346.

[5]) Zob. lustr. zamku sandec. z r. 1616 w II. tom. Histor. Now. Sącza.

jak świadczy cała budowa renesansowa, kamienne odrzwia i węgary okien. Zamek sandecki nie stanowił jednak osobnej twierdzy, jak n. p. zamek w Wiśniczu albo w Lubowli, lecz był tylko dobrze ufortyfikowanym narożnikiem miasta; z tego powodu nie miał też obwarowania zewnętrznego od strony miasta, ani fos ni wałów; z ulicy polskiej przechodziło się od razu na dziedziniec przed gmachem zamkowym.

Za czasów Władysława IV. i Jana Kazimierza był on wcale okazałym gmachem. Jego wysoka „szlachecka wieża", tudzież dwie potężne baszty z kilku przystawkami i podwójne mury z ustawioną armatą, panowały groźno nad doliną Dunajca. Ale zajęcie Nowego Sącza przez Szwedów 1655 r., a przedewszystkiem powszechne zgnuśnienie i rozstrój wewnętrzny w narodzie za czasów saskich, wycisnęły również na zamku sandeckim piętno swego zniszczenia i przyspieszyły jego upadek. To też lustracya z r. 1765 wspomina lakonicznie, że „zamek jest nadpustoszały i potrzebuje znacznej reparacyi, tak w murach, jako też i w budynkach na dziedzińcu będących" [1]). Zanim jednak pomyślano o jego restauracyi, klęska pożaru dnia 9. lipca 1768 r., powstałego z nieostrożności kucharzy rodziny Łętowskich, dopełniła miary jego zniszczenia. Wymienieni kucharze, smarząc olej do przyprawy ryb dla konfederatów barskich, w zamku podówczas stojących, powychodzili z kuchni na dziedziniec zamkowy. Tymczasem olej zapalił się w kotle, buchnął gwałtownym płomieniem, w mgnieniu oka przerzucił się na dach i zniszczył do szczętu cały zamek królewski. Smutny obraz jego zniszczenia przedstawia nam rewizya, odbyta 11. lipca 1768 r. przez Pawła Mrówczyńskiego, z polecenia Stan. Małachowskiego, starosty grodowego. Między innemi czytamy tamże:

W 13 górnych pokojach okna, drzwi i odrzwia wraz z żelaziwem wypaliły się do szczętu; posadzki drewniane także popalone; sufity prawie wszystkie zgorzały i pospadały, a w pokoju z powałą malowaną, na tragarzach przepalonych tylko 10 tarcic zostało; piece tu i owdzie popękały od ognia. W dwóch marmurowych pokojach odrzwia marmurowe, kominki i gzymsy marmurowe polupały się i porospadały się od ognia. W jednej sali posadzka kamienna popękana i zruinowana, a stołów spaliło się ośm. W wielkiej książęcej sali figury snycerskiej roboty, a na ścianach

---

[1]) Lustratio bonorum regalium in districtu sandecensi an. 1765 expedita. Act. Castr. T. 189.

portrety Lubomirskich [1], nieocenionej wartości zabytki kilku stuleci, jak również i inne ozdoby zupełnie spalone i bezpowrotnie stracone. Na tak zwanej galeryi drzew [2]) drzwi w odrzwiach kamiennych, powała nad sienią przed kancelaryą, w trzech oknach okiennice, schody na strych wiodące i duży kredens staroświecki zgorzał ze wszystkiem. W 4 pokojach kamienne odrzwia dużo ucierpiały od ognia, w 3 pokojach o drzwiach stoczystych wszystko spalone i zruinowane: okiennice w 12 oknach spalone — ogółem na piętrze spłonęło 24 okien, 18 drzwi i jedne schody. Podobnemu zniszczeniu uległy drzwi wiodące do pierwszego pokoju na dole po prawej ręce, do izby sądowej, sklepu, piwnicy i kuchni, obok zamku stojącej. W archiwum z powodu noszenia wody i polewania drzwi wyłamano kratę w kamieniu osadzoną: akta jednak grodzkie, dzięki mocnemu sklepieniu, ocalały szczęśliwie. Dach cały na zamku, piwnicy i kuchni ze wszystkiem zgorzał. Żyta w jednej izbie spaliło się wierteli 131 [3]). Ocalało jedynie siedm pokoi na parterze o mocnem sklepieniu. Na bramie zamkowej, oficynach obok tejże bramy, i stajniach na dziedzińcu, w chwili gaszenia pożaru pozrywano dachy. Długość spalonego zamku wynosiła 60 polskich łokci. Ogółem znajdowało się w zamku: na piętrze 13, a na parterze 12 obszernych pokoi i sień. Okien frontowych od strony miasta na górze i dole było 38 [4]).

Nie dość złego — następnego zaraz roku (1769) dnia 23. kwietnia zgorzały z nieostrożności żydów przyległe budynki zamkowe, kordegarda czyli odwach wojskowy, stancya pisarza grodzkiego nad bramą zamkową, rezydencya burgrabiego, stajnie i wozownie [5]).

Po spaleniu zamku starostwo grodowe wraz z zamkiem wypuszczono w arendę Józefowi z Wielogłów Wielogłowskiemu, kancelaryę zaś grodzką przeniesiono i umieszczono najprzód w kollegium Pijarów, później znów w klasztorze Franciszkanów: same tylko akta grodzkie pozostały i nadal w zamku. Było to oczywiście połączone z niewygodą Gabryela z Kotlewa Grzembskiego, regenta

---

[1]) Lubomirscy byli (z małemi tylko przerwami) starostami sandeckimi od 1590—1754 r.

[2]) Rodzaj oranżeryi na korytarzu.

[3]) Visio conflagratae arcis sandecensis. Act. Castr. Rel. T. 182, p. 2249—2257. — Zob. Dodatki, nr. XX.

[4]) Delineatio arcis capitanealis castrensis neosandecensis, conflagratae die 9. julii 1768.

[5]) Act. Castr. Rel. T. 183, p. 761.

kancelaryi grodzkiej, który, załatwiając sprawy sądowe, musiał się nieraz powoływać na stare akta grodzkie, a nie mając ich pod ręką, trudził się do archiwum, nie bez szemrania i narzekania. Z tego powodu wystosował prośbę do Gubernium lwowskiego 1776 r., ażeby mu dawną izbę sądową, zajętą już 30. września 1775 r. przez Józefa Lipę, pisarza dóbr starościńskich, napowrót przywrócono. Gubernium lwowskie zażądało pod dn. 26. czerwca 1777 r. szczegółowego sprawozdania od Józefa Wielogłowskiego: kiedy zamek sandecki zgorzał? dlaczego dotąd nie odbudowany? dlaczego i kiedy w nim zajęto izbę sądową? Domagano się wreszcie od niego, ażeby postarał się o belki dębowe i inne twarde materyały w celu podparcia i wzmocnienia murów, które przy bramie krakowskiej ruiną grożą i przechód drogą utrudniają. Odpowiedział na pytania bezzwłocznie Wielogłowski, ale co się tyczy odbudowania nadwerężonych murów stanowczo odparł, że na mocy kontraktu arendy nie ma żadnego obowiązku podejmować się tak trudnych i ciężkich kosztów. Na dowód tego powołał się na konstytucye sejmowe polskie z r. 1641, 1662, 1726 i 1768, które obowiązywały wprawdzie starostów, ażeby starali się o miejsce odpowiednie dla kancelaryi grodzkiej i izby sądowej, albo też nowe budowali, ale nie dzierżawców, a przeto dawnej izby sądowej, przez pisarza dóbr starościńskich zajętej, odstąpić nie może.

Wskutek tej odpowiedzi toczyła się długa urzędowa korespondencya starostwa wielickiego [1]) między Gubernium lwowskiem a Stan. Małachowskim, ostatnim starostą grodowym sandeckim, który już od lat 20 w Warszawie przeważnie przebywał, i Józefem Wielogłowskim, dzierżawcą zamku, w Biczycach zamieszkałym. Od starosty domagano się koniecznie, ażeby odbudował zamek, a zwłaszcza jedną jego ścianę od strony Dunajca, najbardziej upadkiem grożącą, czem prędzej wałem wzmocnił i zaopatrzył. Dużo papieru spisały obie strony na swą obronę, to po łacinie to po niemiecku; Małachowski wymawiał się ciągle niemożliwością odbudowania spalonego zamku, i skończyło się na razie na tem, że w r. 1777 część spalonego zamku, mieszczącą w sobie akta

---

[1]) W r. 1774 podzielono Galicyę na 6 głównych obwodów: wielicki, pilźnieński, bełzki, samborski, lwowski i halicki, tudzież 19 dystryktów czyli powiatów. Przy tym pierwszym podziale powiat sandecki przyłączono do obwodu wielickiego, którego starosta rezydował w Ludwinowie, a w Nowym Sączu ustanowiono naczelnika powiatu, Franc. Tschirsch von Siegstetten, który we wszystkich urzędowych aktach figurował od 1773—1784, jako director circuli.

grodzkie, pokryto słomą! Reszta murów sterczała bez wszelkiego nakrycia, wystawiona na deszcze i zawieje śnieżne. Rząd jednak obstawał i nadal uporczywie przy swem żądaniu i zagroził nawet Małachowskiemu 4. września 1783 r. sekwestracyą starościńskich dochodów, gdyby w przeciągu 14 dni swym własnym kosztem nie podjął się restauracyi spalonego zamku. Na tę pogróżkę wystosował on 11. listopada 1783 r. po łacinie następującą kategoryczną odpowiedź:

Wysokie Gubernium we Lwowie! Nie mogąc wykonać polecenia Wysokiego Gubernium, przedkładam powody w mej własnej obronie.

Zamek sandecki zgorzał nie z mojej winy, lecz z winy konfederatów barskich 1768 r., a zaraz następnego roku spłonęły oficyny zamkowe z nieostrożności żydów. Wiadomo zaś z konstytucyi sejmowych polskich, że przypadkowym sposobem spalone królewskie zamki, restaurowano albo kosztem Rzpltej albo też starostom za ich odbudowanie zwracano koszta, o czem wspomina konstytucya z r. 1635 o zamku lubelskim, a z r. 1726 o zamku krakowskim. Ponieważ zaś rozporządzenie cesarskie z r. 1775, wydane dla Galicyi i Lodomeryi, wyraźnie orzekło, że dopóki nie wyjdzie nowy kodeks praw, dopóty prawa ojczyste mają swą prawną moc, dlatego mocno obstaję przy dawnych ojczystych prawach polskich.

Do naprawy tegoż zamku zwieziono i przysposobiono już niektóre materyały po rewindykacyi powiatu sandeckiego 1770 r.[1]), a jednak Wysoki Rząd owej reparacyi nie pozwolił przywieść do skutku. Obecnie zaś robocizny poddańcze znacznie zmniejszone, a tem samem do reparacyi zamku nie mogą być spożytkowane.

Zamek sandecki służy raczej do celów rządowych, aniżeli samemu staroście, albowiem zbudowano w nim piece do pieczenia chleba dla wojska, przechowuje się w nim opałowe drzewo i łóżka dla żołnierzy, a w piwnicach zamykają nieswornych rekrutów. Nie można też przystąpić do restauracyi tegoż zamku, dopóki nie usunie się z niego pieców piekarskich. Wreszcie ponieważ temu zamkowi od strony Dunajca zagraża wielka ruina z powodu oberwania brzegów i murowanych nadbrzeżnych szkarp, przeto należałoby pierwej uregulować koryto rzeki, nimby rozpoczęto naprawę samego zamku, ażeby snadź za wezbraniem wody nie przyszedł zamek do ostatecznej ruiny i nie udaremnił wyłożonych kosztów. Już zaś

[1]) Jest tu mowa o przyłączeniu Sandeczyzny do Węgier w r. 1770. Zob. t. I. Hist. Nowego Sącza.

uregulowanie rzeki nie należy wcale do dotychczasowego dzierżawcy starostwa, lecz raczej do Rządu. Z tych tedy powodów przedkładając moje trudności, pozostaję z powinnym szacunkiem Wysokiego Gubernium.

Stanisław Małachowski [1]).

Tak więc, chcąc nie chcąc, musiał sam Rząd podjąć się naprawy królewskiego zamku. Pan Lalohöfern, inżynier cyrkularny, opracował i przedłożył kosztorys naprawy zamku już pod dniem 2. grudnia 1783 r. Jednakowoż dopiero w następnym roku 1784 zaopatrzył c. k. Rząd cały zamek wiązaniem i pokryciem gontowem, nowemi oknami i drzwiami: mury też zamkowe od strony Dunajca, najbardziej grożące upadkiem. kazał ponaprawiać. wyłożywszy na ten cel 2.171 złr. 37 kr.[2]).

Niedługo też przetrwała poprzednia naprawa murów zamkowych od strony Dunajca. Protokół urzędowy z r. 1793 między innemi wspomina, że „zamek starościński całkowicie ruiną grozi i nie nadaje się na przyszłość do żadnego pożytecznego i korzystnego użytku" [3]). Nadeszła pamiętna powódź w r. 1813. Wezbrany Dunajec pochłonął w swych nurtach w okolicy Nowego Sącza w Zbyszycach 23 domy z 55 osobami[4]), i podmył fundament sandeckiego zamku, tak iż część jego zachodnia o 7 frontowych oknach, wraz z basztą od strony rzeki zawaliła się w rozhukane fale i ślad po niej nie pozostał. Odtąd Dunajec, zmieniwszy swe dawne koryto, werznął się głęboko pod samo miasto. Pozostałą część północną zamku odbudowano w r. 1838 i zamieniono na koszary; nareszcie wskutek dekretu nadwornego z 15. stycznia 1848 r. sprzedał Rząd magistratowi ten przepołowiony starożytny gród za 4.967 złr.[5]). W czasie kilkomiesięcznego przemarszu wojsk

---

[1]) Rysunek spalonego zamku podałem w szkicu histor. — Wiązanka spora odnośnych aktów (1777—1783) znajduje się w magistracie nowosandeckim.

[2]) Baureparations Anschlag über das dermahlig der Stadt Neu Sandecz abgebrannte, und zu repariren kommende Starostey Schloss mit allen zugehörigen berechnet.

[3]) Das Starostei-Schloss ist gänzlich dem Einsturz nahe, und mangelt auch eine Aussicht zu einer künftig nützlichen und einträglichen Verwendung. (Protocoll und Fragen an den Neu Sandezer Magistrat im Jahre 1793).

[4]) Z aktów kościoła w Zbyszycach.

[5]) Odnośne akta znajdują się w registraturze c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

rosyjskich na Węgry w r. 1849 służył on za piekarnię wojskową, a nawet polityczne więzienie. Między innymi dostał się tam za kratę ks. Józef Gnutkiewicz, pleban ze Zbyszyc, pod zarzutem, że sprzyja Polakom. Ale niedługo tam siedział. Uwolnił go niebawem stamtąd żyd karczmarz z jego parafii, twierdząc wobec Rządu, że „ks. Gnutkiewicz więcej jest Austryakiem, aniżeli Polakiem".

Dziś w tym królewskim zamku nie zostało prawie śladu dawnego przepychu z pięciowiekowej jego przeszłości. Budynki zamkowe, które ocalały z pożaru 1769 r., z ziemią zrównane, mury obronne i baszty zapadłe i w gruzy zamienione. Nie masz już tych gmachów królewskich, gdzie rezydowali starostowie grodowi: nie masz tych komnat okazałych, w których przebywali królowie w XIV. i XV. wieku, zamieszkiwali i kształcili się niegdyś synowie Kazimierza Jagiellończyka pod słynnym humanistą włoskim, Filipem Kallimachem, i praojcem historyków polskich, Janem Długoszem, kanonikiem krakowskim (1469—1470), biegając zimą w kożuszkach baranich i ucząc się łaciny i religii pod surowem okiem księdza-historyka, „aby się nic zaraźliwego w ich miękkie dusze nie wkradło", jak powiada złotousty Piotr Skarga [1]). Ząb czasu zniszczył wszystko; a co ten oszczędził, ręka ludzka zniszczyła do reszty. Miłośnik zaś i badacz starożytności słusznie z Adamem Naruszewiczem powtórzyć może:

Świetny przybytku, gdzie przed laty
Wielowładne jaśniały królów Majestaty...
Dziś miasto pierwszej chluby...
Nieme tylko zawierasz kamienie.

Istniejący dziś jednopiętrowy budynek zamkowy, nakryty dachówką w r. 1893, od wschodu kończący się czworoboczną barokową basztą kowalską, należącą do dawnych murów fortecznych miejskich — służy za magazyn wojskowy mundurów i zbroi 20 pułku piechoty, i przykry przedstawia widok. Pokoje górne o prostem belkowaniu, zastawione szafami od siekiery: w izbach dolnych i górnych można dostrzedz resztek sztukateryi gipsowej; tarczę karteluszową z herbem Śreniawa i napisem wokoło: S. L. C. S. Z. C. [2]) w pośrodku sklepienia jednej lokalności na dole;

[1]) Zob. szkic hist. Nowy Sącz, str. 29.

[2]) Znaczy to: Sebastianus Lubomirski Capitaneus Sandecensis Zupparius Cracoviensis. — Trzymał on żupy krakowskie od 1581—1591, starostwo zaś sandeckie od 1590—1597. Ów więc herb kamienny mógł być wykuty w latach 1590—1591. — Takich herbów było dawniej w zamku daleko więcej. W r. 1896 znaleziono za zamkiem w wi-

odrzwia i okna w węgarami kamiennymi; bramkę wchodową z kamzamsem i wysokim pod nim fryzem — wszystko to jednak poutrącane i popsute. Brama wchodowa prowadzi do sieni sklepionej i klatki schodowej. Z sieni tej do pokoi dolnych prowadzą odrzwia, podobnie jak wchodowe, ale zdobniejsze, bo noszą we fryzie herb Śreniawa, podtrzymywany przez smoki, kończące się roślinnie. Są podobne drzwi i w sklepie na prawo z sieni. Kilka dolnych lokalności jest sklepionych zwierciadlano z lunetami. Na piętrze szereg pokoi oświeconych oknami od strony miasta — ale niestety te niegdyś wspaniałe okna są do trzech części zamurowane. Okien od strony rzeki nie ma, jedynie parę okienek drobnych z lokalności dolnych. W ścianie fortecznej, przytykającej do zamku i dawnej baszty kowalskiej, zachowało się 9 otworów armatnich, do których wiodą schody kamienne i ganek sklepiony. Od strony wschodniej nędzna chałupka przyczepiła się, jak gniazdo jaskółcze, do owej pozostałej baszty i muru; od strony zaś Dunajca, u podnóża góry zamkowej, zasadzonej laskiem świerkowym, widać jeszcze ślady murów niegdyś otaczających zamek. Pod zamkiem znajdują się dotąd głębokie piwnice: w jednej z nich znaleziono w r. 1831 beczkę starego wina [1]). Tuż u stóp góry zamkowej, prowadzi przez Dunajec nowy most, o filarach kamiennych i żelaznych arkadach, 306 metrów długi, skąd roztacza się przecudny widok na Stary Sącz, sine potężne Karpaty i piętrzące się śmiało ku niebu śnieżyste Tatry:

Jak potopu świata fale,
Zatrzymane w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zuchwale!

Wincenty Pol.

* * *

---

klinie nad brzegiem Dunajca duży herb Śreniawa, wykuty w kamieniu z napisem: C. L. C. S. = Constantinus Lubomirski Capitaneus Sandecensis.

[1]) Naoczny świadek tak o tem pisze: „Będąc w III. gimnazyalnej klasie w Nowym Sączu 1831 r., zdarzyło się, że mój ojciec nadporucznik wówczas 3 batalionu 20. pułku, załogą tamże stojącego, miał powierzoną sobie pieczę nad magazynem broni, w zamku umieszczonym. W dni wolne zabierał mnie z sobą do zamku, i nie było kąta w całej starej królewskiej budowli, któregobym ciekawie nie przetrząsł. Jednego razu, biegając swobodnie po piwnicznych lochach, nagle zapadłem się i, nie bez znacznego uszkodzenia odzieży i ciała, siadłem na czemś okrągłem.

Dobra królewskie wraz z zamkiem, w którym rezydowali i wykonywali jurysdykcyę sądową [1]) starostowie sandeccy, stanowiły nieraz w XV. i XVI. wieku „oprawę“ czyli wiano małżonek królewskich, I tak w r. 1424 Władysław Jagiełło zabezpiecza królowej Zofii wiano na miastach i zamkach: Sączu, Bieczu, Radomiu, Korczynie i Żarnowcu [2]). W r. 1508 Zygmunt I. nadaje Sącz w dożywocie Elżbiecie z Dmoszyc [3]) (Dmosice), wdowie po Piotrze Kmicie, wojewodzie krakowskim a staroście sandeckim († 1505). W r. 1543 Zygmunt August zaślubił Elżbietę, córkę Ferdynanda, węgierskiego i czeskiego króla. Sto tysięcy złotych węgierskich wniosła królewna posagu mężowi swemu, tyle drugie przeznaczył dla niej Zygmunt I., zabezpieczając jej tę sumę, już w umowie przedślubnej 1530 r., na dobrach, zamkach i miastach: Sączu, Sanoku, Bieczu i Przemyślu [4]), które aż do r. 1545 trzymała królowa Bona tytułem swego wiana [5]).

Ocknąwszy się z przestrachu, w niebogłosy zacząłem wołać o pomoc. Przybył ojciec z żołnierzami, do czyszczenia broni jemu przydzielonymi, i przystawioną drabiną dopomógł mi wydostać się na wierzch. Chodziło teraz o bliższe zbadanie tego okrągłego przedmiotu, na którym usiadłem w lochu. Przy mozolnem wyważeniu pokazało się, że to była beczka wina, z której obręcze i dyby przy wyważeniu spadły, a ich miejsce zajął gruby osad winny (Weinstein). Dośrubowawszy się do jej wnętrza, wypłynęło z niej kilka litrów winnej esencyi, płynu miodowego, o zapachu uderzającym. Ojciec pojedynczemi butelkami tegoż obdarzył komendanta i towarzyszów broni. Naparstkami, że tak powiem, kosztowano ten rzadki specyał, zazwyczaj skąpo używając go do polepszenia win codziennych“. (Wilhelm Schmidt, emerytowany profesor gimnazyalny, w liście pisanym do mnie z Suczawy do Lwowa dnia 16. marca 1893 r.).

[1]) W zamku sandeckim urzędowały sądy grodzkie czyli starościńskie (judicia castrensia), którym przewodniczyli starostowie grodowi (capitanei). Zwykle posługiwali się podstarościm (vicecapitaneus) z zawodu prawnikiem, który jako sędzia (judex castrensis), przy współudziale podsędka (subjudex) i pisarza (notarius), sądził różne sprawy. Rozmaitość tych spraw wyjaśnia bliżej Alex. Wejnert: O Starostwach w Polsce. Warszawa 1877, str. 49—54.

[2]) Rykaczewski: Inventarium privileg. in arce cracoviensi. Parisiis 1862. p. 169; Dr. Prochaska: Codex epistol. Vitol. p. 620.

[3]) Invent. privil. p. 221.

[4]) Dogiel: Codex dipl. pol. T. I. p. 186, 204; Przezdziecki: Jagiellonki pol. w XVI. w. T. I. str. 101—102.

[5]) Prochaska: Materyały archiw. z metr. litew. 1348—1607, str. 165.

Król Stefan Batory, w czasie pobytu swego w Grodnie 30. marca 1580 r., nadał Stanisławowi Mężykowi, staroście grodowemu, w dożywocie dobra sandeckie, przynoszące rocznego dochodu 2.346 złp. 3 gr.; z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby płacił rocznie do kwarty t. j. na utrzymanie wojska Rzpltej 469 złp. 6 gr., resztę zaś t. j. 1.876 złp. 27 gr. mógł obracać na swój własny pożytek. W dwóch następnych latach (1581—1582) pobierał on również po 200 bałwanów soli z żup krakowskich; rachując bałwan po 4 złp. 4 gr. czyniło rocznie 826 złp. 20 gr.[1]). Odtąd trzymali już stale dobra królewskie starostowie grodowi aż do 1784 r.

Król Władysław IV. pod dniem 20. maja 1646 r. nadał dobra sandeckie w dożywocie Konstantemu Lubomirskiemu, ze względu na zasługi ojca jego Stanisława, *„quem Ottomanica Chocimensis pugna* — słowa są Władysława IV. — *celebri elogio reddidit in seram posteritatem commendatissimum“*. Do tych dóbr królewskich należał podówczas Nowy Sącz z zamkiem i wsiami: Stadła, Gostwica, Biczyce, Trzetrzewina, Krasne, Pisarzowa, Kunów, Mystków, Cieniawa, Mszalnica, Ptaszkowa, Pławna, Falkowa, Kamionka, Królowa i Jamnica: prócz tego miasteczko Piwniczna z wójtostwem w Łomnicy i Kokuszce; wreszcie tenuta[2]) grybowska z miasteczkiem Grybowem i wsiami: Gródek, Kąclowa, Siołkowa, Biała Wyżna i Niżna, Binczarowa i Bogusza[3]).

Jakie zaś były ciężary i powinności poddanych w tych królewskich dobrach, napotykamy o tem dokładną wzmiankę już w pierwszej połowie XVI. wieku. Włościanie trzech wsi: Trzetrzewiny, Krasnego i Gostwicy obarczeni nad miarę różnemi robociznami, jakie do zamku sandeckiego odrabiać musieli, wnieśli skargę do Zygmunta I. przeciw Achacemu z Zakliczyna Jordanowi, staroście grodowemu. Król przesłuchawszy zażaleń i przychylając się do słusznych próśb poddanych swoich, wydał w Krakowie 17. lipca 1542 r. następujące prawomocne rozporządzenie po wszystkie czasy:

Mieszkańcy pomienionych wsi Naszych podług konstytucyi toruńskiej powinni będą robić jeden dzień w tygodniu pługiem albo broną; mają zaś przychodzić do roboty godzinę po wschodzie

---

[1]) Pawiński: Źródła dziejowe. T. IX. cz. II. str. 38, 66, 259.

[2]) Tenuta — dzierżawa, starostwo niegrodowe, bez jurysdykcyi sądowej.

[3]) Acta Castr. Rel. T. 125. p. 485.

słońca. godzinę w południe odpoczywać. a godzinę przed zachodem słońca kończyć robotę.

Powinni będą po wszystkie czasy. skoro im zleconem będzie, wywozić wszystek nawóz z folwarku czyli dworu w Biczycach na pola folwarczne. nie wliczając do tego dnia roboczego w tygodniu.

Powinni będą co roku łąkę, która się pospolicie „powabem" zowie, kosić i zwozić do Naszego ogrodu królewskiego. nie wliczając do tego dnia roboczego w tygodniu.

Powinni będą drzewo zwozić do browaru podług starego zwyczaju, nie wliczając do tego dnia roboczego w tygodniu.

Powinni będą, jako i inne wsi Nasze, poprawiać jazy i rowy przy młynach, ilekroć tego potrzeba wymagać będzie. a dęby (robora) zwozić do budowli zamku.

Powinni będą ryby łowić w miejscu zwanem „wał", nie wliczając do tego dnia roboczego w tygodniu.

Powinni będą jeździć po sól do żup Naszych krakowskich z innemi wsiami podług dawnego zwyczaju.

Ilerazyby zaś kmiecie pomienionych trzech wsi zaniedbali dnia roboczego w tygodniu podług uchwały Naszej. albo uporczywie tem rozporządzeniem wzgardzili, tyle razy będą karani pieniężną karą 4 groszy monety bieżącej w królestwie, którą wypłaciwszy, powinni będą zaniedbany dzień w innym dniu odrobić.

Jednakowoż mieszkańcy pomienionych trzech wsi nie będą nadal obowiązani do odrabiania pośrednich dni, zwanych pospolicie „podwieczorkami", ani też obowiązani do „powabów siejby", czyli dni siewnych, lecz tylko do „powabów koźby" czyli koszenia łąki, jak wyżej powiedziano na mocy tego pisma Naszego, do którego pieczęć Nasza jest przyłożona.

Dan w Krakowie w poniedziałek przed św. Maryą Magdaleną R. P. 1542, panowania Naszego 36 roku. Samuel Maciejowski biskup płocki, podkanclerzy koronny [1]).

Powyższe rozporządzenie potwierdził ponownie Zygmunt August 14. września 1554 r.

Najdawniejsza lustracya z czasów Zygmunta Augusta 1564 r. przynosi nam nieco szczegółów o daninach, opłacanych przez mieszczan do sandeckiego zamku, a mianowicie:

— Z blechu w łanach miejskich płacą mieszczanie do zamku 4 grzywny rocznie.

— Łaźnię wynajmuje zamek i płaci rocznie miastu 16 grzywien.

---

1) Acta Castr. T. 6. p. 520—522.

— Z kutelhofa rzeźniczego rajcy z starodawna na wójtostwo nie płacą do roku więcej, tylko 6 grzywien, które od rzeźników wybierają i płacą do zamku.

— Rzeźnicy płacą z starodawna do zamku, naprzód 9 kamieni łoju po 1 talarze, pół wołu po 2 grzywny, dwoje cieląt po 36 groszy, flaki 4 grzywny 8 gr.; suma czyni 13 grzyw. 5 gr. Prócz tego płacą na ratusz 3 grzyw. 36 gr., okrom kutlowskiej arendy, którą rajcom w ręce dawają, a rajcy do zamku odnoszą.

— Szewcy dawają do zamku 2 pary skórzni.

— Piekarze płacą do zamku na Boże Narodzenie 2 strucle.

— Z piły pożytku żadnego nie masz, bo na potrzebę zamkową i młyńską wszystko w traczu rzezą, jednakowoż można szacować nad potrzebę zamkową 7 grzywien [1]).

Lustracya z r. 1664 objaśnia nam nieco bliżej, wymienione powyżej daniny, i przydaje nowe:

— Rzeźnicy, oprócz 9 kamieni łoju szmelcowanego, dają na zamek pół wołu, cieląt dwoje i przez niedziel 25 t. j. od Świątek aż do św. Marcina płacą na tydzień flakowego po 1 złp. 10 gr.

— Szewcy do zamku 2 pary skórzni *alias* butów wielkich dawać powinni, które bromny zamkowy bierze.

— Tkaczów ma być takowa powinność, jak i po innych miasteczkach, t. j. powinni odrobić do zamku lnianego płótna półsetek, konopnego drugi darmo; a od innych jako od lnianego ma im zamek płacić od łokcia po półtoraku, od konopnego po 1 gr., od pacześnego po 2 szelągi, od zgrzebnego po półgroszku, i dawać im ma na omastę żyta wierteli 2, jęczmienia 2 [2]).

Najobszerniejsze jednak zapiski o daninach zamkowych posiadamy z epoki panowania Stanisława Augusta. Starostwo grodowe sandeckie podług lustracyi z r. 1765, dokonanej przez Franciszka Rychtera, podstolego krakowskiego, i Anastazego Garlickiego, podwojewodzego powiatu sandeckiego i czchowskiego, obejmowało miasta królewskie: Nowy Sącz i Piwniczną — tudzież 17 wsi: Stadła, Gostwica, Biczyce, Krasne, Trzetrzewina, Pisarzowa, Jamnica, Kunów, Falkowa, Kamionka, Łomnica, Ptaszkowa, Królowa

---

[1]) Lustracya województwa krakowskiego. Ks. 16. fol. 210. Civitas Sandecz 1564. Archiw. główne w Warszawie. Zob. Dodatki, nr. XIV.

[2]) Baliński i Lipiński: Starożytna Polska, wyd. II. Martynowskiego. T. II. str. 248. Warszawa 1885.

polska i ruska. Mystków, Cieniawa i Mszalnica [1]). Oprócz robocizny płaciły powyższe miejscowości czynsz roczny do sandeckiego zamku, a mianowicie:

Mieszczanie Nowego Sącza: płacą czynszu z ziemszczyzny 108 złp.: żydzi placowego 300 złp., a lenungowego [2]) 64 złp.; rzeźnicy flakowego za cielęta i bydło 55 złp., a za 10 kamieni łoju 90 złp.: przewoźnicy 60 złp.; rybacy 45 złp., razem 722 złp.

Mieszczanie Piwnicznej: czynszu ogrodowego i za inne podatki 268 złp. 24 gr., lenungowego 72 złp., z młyna 84 złp., razem 424 złp. 24 gr.

Wieś Stadła i Gostwica: kmieci [3]) 16, robią bydłem po 4 dni: zagrodników 9, robią pieszo po 4 dni. Dają ziemnego czynszu, za kapłony, kury, oprawę [4]) według inwentarza, 174 złp. 18 gr., lenungowego 60 złp., od rybaków 18 złp., z przewozu 8 złp., z młyna 80 złp., razem 340 złp. 18 gr.

Biczyce, Krasne i Trzetrzewina: kmieci 18, robią bydłem częścią po 4 dni, częścią po 3 dni, a niektórzy czynszują; zagrodników 26, którzy częścią robią po 4 dni, częścią 3 lub 2 dni, a niektórzy czynszują; prócz tego dają ziemnego czynszu, za oprawę, jaja, 57 złp. 15 gr., ospowego owsa dają wierteli $118^1|_2$.

Pisarzowa: kmieci 18, robić powinni po 10 dni w rok, resztę czynszują; zagrodników 5, chałupników 3; ci wszyscy dają czynszu, z gajowszczyzny, za oprawę według inwentarza 1.106 złp. 12 gr., z browaru 840 złp., lenungu 72 złp., razem 2.018 złp. 12 gr.

Jamnica: poddanych 7, którzy częścią robią, częścią czynszują. Dają najmu, czynszu, za kapłony, jaja i oprawę według inwentarza, 151 złp. 15 gr., lenungu 21 złp., razem 172 złp. 15 gr.

Falkowa: poddanych 4, którzy częścią robią, częścią czynszują. Dają najmu, czynszu, za kapłony, jaja, oprawę według in-

---

[1]) Wymienione miejscowości należały do dóbr królewskich; o innych zaś miejscowościach, należących do prywatnych właścicieli w obrębie starostwa, milczy lustracya.

[2]) Żołd wojskowy, strawne, płaca żołnierska.

[3]) Rozróżniano 4 kategorye poddanych w królewszczyznach: 1) kmiecie czyli rolnicy trzymali całe role, 2) półrolnicy siedzieli na półrolkach, czyli gruntach powstałych przez wykarczowanie lasu, 3) zagrodnicy mieli chałupę i kawał gruntu, 4) chałupnicy samą tylko chałupę.

[4]) Poddani królewskich wsi obowiązani byli do oprawy czyli naprawy zamku — ponieważ jednak nie zawsze owej oprawy potrzebował zamek, więc zamiast niej płacili odpowiedni czynsz.

wentarza, 63 złp. 25 gr.; kwartałowego z tych dwóch wsi (Jamnicy i Falkowej) 152 złp., lenungu 12 złp., razem 227 złp. 25 gr.

Kunów: poddanych 4, którzy częścią robią, częścią czynszują. Dają najmu, czynszu, za kapłony, jaja, oprawę, 137 złp. 23 gr., lenungu 12 złp., razem 149 złp. 23 gr.

Kamionka: poddanych 3, którzy częścią robią, częścią czynszują. Dają najmu, czynszu, za kapłony, jaja, oprawę według inwentarza, 77 złp. 19 gr., lenungu 9 złp., kwartałowego z tych dwóch wsi (Kunowa i Kamionki) 141 złp. 26 gr., razem 228 złp. 15 gr.

Łomnica: kmieci 21, wszyscy czynszują. Dają czynszu i z polan 598 złp. 24 gr., z 3 młynów 60 złp. 12 gr., lenungowego 72 złp., z propinacyi suchej raty 180 złp., razem 911 złp. 6 gr. Z tej sumy wytrąciwszy, co dają do Imci pana Balickiego 90 złp., pozostaje do skarbu 821 złp. 6 gr.

Ptaszkowa: ról 26, oprócz tych jedna księdzu oddana. zagród 7. Ci wszyscy dają czynszu, najmu, za oprawę, kapłony, kury, 979 złp. 5 gr., lenungu 72 złp., kwartałowego 480 złp., ospowego owsa wierteli 24½, razem 1.531 złp. 5 gr.

Królowa polska i ruska: ról 18. z których podatku nie dają żadnego, tylko powinni pachołków przysyłać na usługę do zamku; lenungu tylko dają 61 złp. 18 gr., kwartałowego z obydwóch wsi 285 złp. 10 gr., razem 346 złp. 28 gr.

Mystków: kmieci 10, zagrodników 15, chałupników 7, którzy częścią czynszują. Ci wszyscy dają czynszu, najmu, za kapłony. jaja. oprawę według inwentarza i z arendą 618 złp. 23 gr.

Cieniawa i Mszalnica: kmieci 20, zagrodników 8, chałupników 9, którzy częścią robią, częścią czynszują. Dają czynszu, najmu, za kapłony, jaja, oprawę według inwentarza, 972 złp. 26 gr., lenungu 60 złp. 26 gr., z browaru 200 złp., razem 1.233 złp. 22 gr.[1]).

Sumaryusz generalny intraty tego starostwa:

— Czynszu ziemnego, najmu, kwartałowego, za kapłony, kury, jaja, oprawę według inwentarza, 6.700 złp. 10 gr.

— Za żyto ospowe z dóbr Panien Starosandeckich (Klarysek) wierteli 532 po 3 fl. 15 gr. = 1.862 złp.

— Za owies ospowy wierteli 1.065 po 1 fl. 15 gr. = 1.597 złp. 15 gr.

---

[1]) Lustratio originalis bonorum regalium in districtu sandecensi an. 1765. Acta Castr. T. 189.

— Za kur 287 po 6 gr. = 57 złp. 24 gr.

— Za oprawę według inwentarza 46 złp. 23 gr.

— Ze wsi Biczyc i Ptaszkowej za ospowy owies wierteli 139 1/2 po 1 fl. 15 gr. = 209 złp. 7 gr. 9 denar.

— Za dań od owiec 465 złp.

— Lenungowego, co wsie i miasta składają, 578 złp. 14 gr.

— Od mieszczan sandeckich ziemszczyzny 108 złp.

— Od żydów tamecznych placowego 300 złp.

— Od rzeźników za łój, flakowe, karkowe 145 złp.

— Od rybaków i z przewozu 105 złp.

— Z wolnicy 30 złp.

— Od mieszczan z Piwnicznej czynszu i z młyna 352 złp. 24 gr.

— Arenda sandecka z pańskim domem [1]) i młynami 6.500 złp.

— Arenda browarna ze Stadeł 500 złp.

— Arenda browarna z Biczyc 400 złp.

— Arenda browarna z Gostwicy 400 złp.

— Za kresceneyą z 3 folwarków: w Stadłach, Gostwicy i Biczycach według rachunku, 6.092 złp. 10 gr. 13 denar.

— Za siana brogów 3 po 80 fl. bróg = 240 złp.

— Z Mystkowa za kresceneyą, czynsze i wszelkie daniny, po odtrąceniu wydatków według rachunku, 826 złp. 9 denar.

— Za robociznę, którą folwark Michalczewski odrabia, a ten do lustracyi nie należy, 134 złp. 12 gr.

— Wieś Cieniawa i Mszalnica z Górkowskim w posesyi arendowej Imci pana Faygla, który regestrów nie pisał, na co przysiągł, zaczem według kontraktu pokazało się 2.128 złp. 3 gr.

Suma dochodów = 29.778 złp. 23 gr. 13 denar.

Wydatki były następujące:

— Imci panu ekonomowi starostwa zasług 400 złp.

— Imci panu administratorowi w Stadłach 200 złp.

— Imci panu administratorowi w Biczycach 180 złp.

— Karbownikowi w Stadłach 4 złp.

---

[1]) Tak zwany „dom pański“ zbudował w r. 1764 na podwórzu zamkowem Michał Wolski, burgrabia sandecki. Spalił się w 1769 wraz z innemi oficynami zamkowemi.

— Na dwóch żołnierzy do egzekucyi i innych usług 578 złp. 14 gr.

— Dziesięciny ze Stadeł do kościoła w Piwnicznej 300 złp.

— Dziesięciny z Gostwicy do kościoła w Podegrodziu 48 złp.

— Dziesięciny pieniężnej z Biczyc 100 złp.

— Z placu, na którym młyny starościńskie stoją, mieszczanom sandeckim 36 złp.

Suma wydatków = 1.846 złp. 14 gr., którą odtrąciwszy pozostaje na intratę prowentu rocznego do kwarty [1]) 27.932 złp. 9 gr. 13 denar. To rozdzieliwszy na 4 części pozostaje do opłacenia kwarty 6.983 złp. 2 gr. 7 1/2 denara. Zaprzysiągł co do gotowej intraty Imci pan Wolski, jako komisarz, co do krescencyi Imci pan Wojciechowski administrator.

Hyberny [2]) z dóbr królewskich całego starostwa sandeckiego płacono 2.831 złp. 14 gr.

Podług tejże lustracyi starostwo liczyło 3 wybraniectwa [3]), 6 wójtostw i 3 sołtystwa [4]).

Wybraniectwa znachodziły się w Pisarzowej, Ptaszkowej i Trzetrzewinie.

Wybraniectwo w Pisarzowej było w posiadaniu Józefa i Salomei Sędzimirów, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z dn. 4. grudnia 1752. Płacono z niego 50 złp. na rok, bo tylko półłanu trzymali.

Wybraniectwo w Ptaszkowej w posiadaniu Karola i Stanisława Traczewskich, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 29. listopada 1754. Płacono z niego 30 złp.

Wybraniectwo w Trzetrzewinie w posiadaniu Walentego i Joanny Nowakowskich, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 22. października 1762. Płacono z niego łanowego 50 złp.

---

[1]) Czwarta część (quarta) z dóbr królewskich szła na wojsko, które z tego powodu kwarcianem zwano.

[2]) Aż do r. 1649 żołnierz po królewszczyznach i kościelnych dobrach zimował, a żywności dostarczali mu wieśniacy. Dopiero na sejmie 1649 r. stanęła uchwała, aby z pomienionych dóbr pieniądze na żywność przez wyznaczonych deputatów dla właściwych chorągwi pobierane były. Podatek ten zwano hyberną.

[3]) Wybraniectwa albo łany wybranieckie w dobrach królewskich, dlatego tak nazwano, bo przedtem z nich wybrańców do służby żołnierskiej dawano, a zebrany z nich żołnierz nazywał się piechotą łanową albo wybraniecką.

[4]) Miasta i wsi, rządzące się prawem magdeburskiem, miały wójtów (advocati); wsi zaś osadzone na prawie polskiem sołtysów (sculteti).

Wójtostwa były: w Piwnicznej. Kokuszce, Trzetrzewinie. Woli Mystkowskiej. Pisarzowej i Ptaszkowej: sołtystwa w Mszalnicy, Łomnicy. Królowej polskiej i ruskiej.

Wójtostwo w Piwnicznej dzierżył Jan Alexander Bzowski. za przywilejem Augusta III. w Warszawie z dnia 13. sierpnia 1757. Do tego wójtostwa należało półrolników 11: jeden z nich robił bydłem 3 dni. a dziesięciu po 2 dni: zagrodników 4. Ci wszyscy dawali czynszu, stróżnego [1]) i za oprawę 141 złp. 12 gr., z młyna 60 złp.. razem 201 złp. 12 gr. Dochód ogólny z tego wójtostwa 1.123 złp. 18 gr. 12 denar., wydatki 147 złp. 18 gr., do kwarty 244 złp. 3 denary.

Wójtostwo w Kokuszce było w posiadaniu Michała i Elżbiety Marszałkowiczów, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 12. sierpnia 1759. Należało do niego 6 poddanych. Dochód ogólny 333 złp. 25 gr. 11 denar., wydatki 149 złp. 6 gr., do kwarty 46 złp. 4 gr. 16$^1/_2$ den.

Wójtostwo w Trzetrzewinie trzymał Tomasz Popławski, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 19. listopada 1760. Należało do niego zagrodników 6, którzy dawali czynszu i za oprawę 23 złp. 18 gr. Dochód ogólny 342 złp. 13 gr., wydatki 98 złp. 2 gr.. do kwarty 61 złp. 2 gr. 12$^1/_2$ denar.

Wójtostwo w Woli Mystkowskiej posiadał Franciszek Rychter. podstoli krakowski. Należało do niego poddanych 6; trzech z nich robiło po 3 dni, a trzech po 2 dni: dawali za oprawę 3 złp. 18 gr. Dochód ogólny 315 złp. 8 gr. 9 denar., wydatki 172 złp., do kwarty 35 złp. 24 gr. 11 denar.

Wójtostwo w Pisarzowej posiadali Andrzej i Ludwika Lisieccy. za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 15. marca 1757. Należało do niego zagrodników 11, którzy robili pieszo częścią po 3 dni, częścią po 2 dni, częścią przędli po sztuce za oprawę. Dochód ogólny 664 złp. 5 gr. 6$^1/_2$ denar.. wydatki 138 złp., do kwarty 131 złp. 16 gr. 6 denar.

Wójtostwo w Ptaszkowej dzierżyli Piotr i Teresa Traczewscy. za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 31. stycznia 1760. Należało do niego zagrodników 12, którzy robili częścią po 4 dni. częścią po 2 dni. Dochód ogólny 368 złp. 24 gr., wydatki 121 złp. 18 gr.. do kwarty 61 złp. 24 gr.

---

[1]) Stróżne był to podatek na utrzymanie straży w zamku sandeckim.

Sołtystwo w Mszalnicy posiadali Józef i Kunegunda Psarscy, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 29. stycznia 1757. Należało do niego kmieci 2, z pomiędzy których jeden robił 4 dni, drugi 2 dni; zagrodników 5, z których czterech robiło po 3 dni, a jeden 4 dni; chałupników 3. robili po 2 dni. Dawali za kapłony, kury, oprawę, czynszu 13 złp. 11 denarów. Dochód ogólny 597 złp. 15 gr. 16 denar., wydatki 157 złp. 18 gr., do kwarty 109 złp. 29 gr. 8½ denar.

Sołtystwo w Łomnicy trzymał Antoni Balicki. Chłopi żadnych robocizn nie odrabiali, tylko płacili czynszu 99 złp. 6 gr., do kwarty 24 złp. 24 gr.

Sołtystwo w Królowej polskiej i ruskiej posiadali bracia: Andrzej, Łukasz i Antoni Wyszowscy, za przywilejem Augusta III. w Warszawie z 19. listopada 1760, którzy żadnego podatku nie płacili, tylko hybernę do sandeckiego zamku [1]).

Na mocy dekretu guberniałnego z 6. maja 1785 r., zajął Rząd austryacki wraz z innemi dobrami koronnemi w Galicyi, także dobra królewskie w powiecie sandeckim, i rozsprzedał je powoli albo na inne zamienił. Ta wielka ekonomiczna przemiana dokonała się w latach 1785, 1811, 1812, 1817, 1829 i 1833, jak to wykazał w swem obszernem dziele Kornel Czemeryński [2]).



[1]) Kopie tych wszystkich przywilejów królewskich, oblatowanych w grodzie sandeckim, znajdują się w Dyrekcyi Skarbowej we Lwowie, w wielkim tomie in folio: Neu Sandecer Starostey Einziehungsakt an. 1785.

[2]) O dobrach koronnych byłej Rzpltej polskiej. Lwów 1870.

Rozdział II.

Ratusz miejski.

Pierwotny ratusz sandecki znajdował się na tem miejscu, gdzie do r. 1893 stało stare probostwo, t. j. dom murowany bezstylowy, o wysokim parterze, ze szkarpami przymurowanemi od strony ulicy św. Ducha i kościoła farnego. Rok jednak założenia tego pierwotnego ratusza znika w zamierzchłej przeszłości wieków. Tyle tylko wiadomo, że kardynał Zbigniew Oleśnicki po założeniu kollegiaty (1448 r.) zakupił stary ratusz *(vetus praetorium)* od miasta za 150 grzywien, i przeznaczył go na wspólne mieszkanie dla wikarych [1]). Prawdopodobnie około połowy XV. wieku, gdyż z braku źródeł ściśle czasu oznaczyć nie podobna, zbudowano ratusz nowy na środku dzisiejszego rynku.

Po tylu pożarach (1486, 1522 i 1611 r.) przestawiany i przeistaczany sandecki ratusz, ledwie jaki ślad zachował swej dawnej postaci. Nie wiemy też nic o kształcie jego budowy w XV. w., późniejsze zaś skąpe zapiski nie dają nam dość jasnego i dokładnego pojęcia o jego przekształceniu. Krótka tylko przechowała się wzmianka, że w piątek przed św. Michałem (25. września) 1523 r. Jan Kromer, burmistrz, i Stanisław Frant, wójt, pożyczyli 400 grzywien w imieniu miasta u ks. Macieja z Brzeźnicy, kustosza kollegiaty, na odbudowanie spalonego ratusza. Tę pożyczkę zabezpieczyli ks. kustoszowi na dobrach miejskich: zato zobowią-

[1]) Eccles. colleg. sandec. fundatio, dotatio. Vol. II. p. 14.

zali się wybudować dwa ołtarze w kollegiacie i płacić dwom altarzystom po 8 grzywien rocznie [1]).

Z dalszych zapisków XVI. wieku dowiadujemy się, że w r. 1562 groził ratusz ruiną. Zapobiegając temu panowie rajcy, zawarli 17. sierpnia t. r. ugodę z Ludwikiem, mularzem [2]) włoskim, ten zaś zobowiązał się wybudować według swego planu nowy front o 12 oknach krzyżowych z kamzamsami w guście włoskim, izby i korytarz zasklepić, wyprowadzić wieżę zegarową, i zaopatrzyć pojedyncze izby odrzwiami z ciosowego kamienia. Prócz tego miał wystawić dwa kominy, mury otynkować i wybielić, a kamienie potrzebne do budowy własnym kosztem łamać i ciosać. Za tę robotę przyobiecali mu wypłacić 160 florenów, każdego tygodnia po 10 flor., skoro tylko roboty rozpocznie [3]).

---

[1]) Recognoscimus et palam fatemur, quia nos omnes et singuli simul, in praetorio civili nostro legitime congregati, unanimi voto et consensu omnium nostrum urgente nos ad hoc necessitate reipublicae civitatis nostrae, nuper bina voragine ignis conflagratae, ut muri, praetorium et alia eius aedificia igne attrita instaurentur, ex quibus commoda fisci nostri augeri valeant, recepimus et in effectu numeravimus a venerabili Domino Mathia de Brzeznicza, custode ecclesiae collegiatae sandecensis, quadringentas marcas pecuniarum monetae et numeri polo, nici consueti, quadraginta octo gross. marcam in qualibet computandoad usum nostrum civilem supra expressum convertendum..... Actum et datum in civitate Nova Sandecz, feria sexta ante festum Sancti Michaelis Archangeli proxima. Anno Nativitatis Domini millesimo quingentesimo vigesimo tertio. (Eccles. colleg. sandec. privilegia et jura. Volum. I. p. 18—19).

[2]) Nazwa murator nie zawsze znaczy prostego robotnika murarza, bo tak nazywano dawniej i architektów. Zob. Grabowskiego: Skarbniczka naszej archeologii. Lipsk 1854. str. 93.

[3]) Conductio aedificii praetorii fer. II. post fest. S. Laurentii proxima A. D. 1562. Nos proconsul et consules residentes et antiqui civitatis Sandecensis, unanimi consensu et voluntate nostra, considerando ruinam praetorii in brevi tempore, volentes eiusmodi ruinae in tempore incurrere, palam recognoscimus, quia conduximus et contractum fecimus cum Ludovico muratore Italo, muracionem pretorii more italico. Imprimis frontispicium juxta effigiem ipsius, quam nobis dedit, manu sua propria scripsit, ita et non aliter, in altum educere et ibidem in alto duodecim fenestras in modum crucis alias krzyzowe, in aestuario quatuor fenestras, in testudine de estuario unam, in palacio duas, etiam krzyzowe z kamzamsy, in forma prout apud D. Grueczka. Item hostiaria dissecta alias ciosane in palatio et in monte tria, turrim ubi horologium, super frontispicia educere et testudinem facere cum hostiario. Item lapides super cios in monte suo sumptu lapides frangere, quantum necessitas postulaverit. Item praetorium in toto et undique dealbare, item

W kwietniu 1603 r. dano nowy dach na wieży ratusznej, pokryto go ołowianą blachą, olejno pomalowaną, i przyozdobiono gałką miedzianą pozłacaną. Roboty ciesielskie, ślusarskie i blacharskie przy tej budowie kosztowały ogółem 49 złp. 17 gr.[1]). W siedm lat potem 1610 r. zamówili rajcy u garncarza 4.000 dachówek za 24 złp. na pokrycie ratusza[2]). Nie przewidywano snadź, że ta pięknie odnowiona wieżyczka stanie się niebawem pastwą płomieni razem z ratuszem. W chwili pożaru miasta 19. czerwca 1611 r. spłonął między innymi budynkami i ratusz. Odbudowano i przeistoczono go dopiero między rokiem 1616—1618, jak pokazują wydatki na odrzwia kamienne, cegłę, pokrycie, schody prowadzące na górę, drzwi żelazne i t. p. W r. 1618 wypalono w cegielni miejskiej 30.000 cegieł, a na sam ratusz do sklepów i na filary u wierzchu wyszło jej 12.300, jak notuje Sebastyan Irzykowicz, rajca i lunar sandecki [3]).

Dzięki rozmaitym drobnym zapiskom, przechowanym w księgach wydatków miejskich, posiadamy dokładniejszy obraz jego budowy w XVII. wieku. Był to gmach jednopiętrowy, wielkości i budowy bez mała ratusza tarnowskiego, o okrągłej wieżyczce i wązkich oknach w półokrąg sklepionych; od owego ratusza, który przetrwał aż do ostatniego pożaru w r. 1894, prawie o $^2/_3$ większy, i rozciągał się znacznie dalej w stronę wschodnią, jak wskazują ślady pozostałe do ostatnich czasów na bruku, w miejscu trochę podwyższonem, gdyż pod nim znajdują się mury fundamentów i prawdopodobnie dawnych piwnic zasypane. Wchód jego obrócony był ku wschodowi słońca, a schody wiodły na galeryę otwartą na pierwsze piętro, składające się, oprócz innych pokoi, z wielkiej sieni, niezbyt wielkiej izby sklepionej, i małego również „sklepionego skarbca“. Była to izba górna czyli „radziecka“, i skarbiec miejski, gdzie chowano księgi, przywileje i skarb *(aerarium)*. Tuż obok drzwi radzieckich był wchód do wieży i dzwonka ratusznego, którym zwoływano pospólstwo na gromadne

stubam de novo albare, antiquam dealbationem repercutiendo. item duo infunibula alias kominy, unum in palatio alterum de testudine in palatio. A quo aedificio centum et sexaginta florenos monetae et numeri polonicalis debemus et tenemus dare, qualibet septimana 10 florenos, quando incipiet laborem exercere... (Regestrum provent. et distribut. an. 1555—1580. T. 101. p. 157).

[1]) Distributa ex an. 1603 f. 79.

[2]) Distributa f. 342.

[3]) Distributa f. 166.

wiece. Na dole zaś, okrom innych lokalności, było „prawo“ w dużej izbie pod izbą radziecką, z podobną izdebką jak skarbiec. Tu sądził wójt i surowa ławica, czyli ławnicy, a przed zawyrokowaniem chodzili na ustęp, czyli prywatną naradę, do izdebki. Jak obok radzieckiej izby skarbiec i dzwonek, tak do izby wójtowskiej przypierały więzienia, mianowicie groźna „szatława“, czyli katownia podziemna, gdzie na torturach męczono i badano winowajców — i zwyczajny „kabat“, czyli lżejsze więzienie ratuszne. Był też sklep murowany (ubikacya sklepiona) na samym dole ratusza, tak zwany „cekauz“, t. j. skład na armatę ratuszną, proch i inne rynsztunki wojenne, o czem znajduję wyraźną wzmiankę w księdze wydatków miejskich pod rokiem 1608 [1]). Lecz już w r. 1615 zesłani komisarze królewscy przykazali, „aby prochy były odtąd z ratusza zniesione i w miejscu odosobnionem i od rynku odległem chowane, a to dla jakiego uchowań Boże! niebezpieczeństwa, pod karą 600 złp.“ [2]). Okna, tak w izbie radzieckiej jako i wójtowskiej, były oszklone małemi okrągłemi szybkami, oprawionemi w ołów, jak świadczą zapiski pod r. 1659. „Za półtorasta szyb weneckich na okna do izby wójtowskiej 3 złp. 9 gr., od roboty błoniarzowi od tychże okien 5 złp.“ [3]).

Na wieży ratusznej był umieszczony zegar bijący, który nakręcał zegarmistrz miejski i pobierał za ten trud kwartalnie 24 gr. — rzadko kiedy 1 złp. — osobno na oliwę do zegaru 6 gr.; prócz tego miał wolne pomieszkanie w osobnym „domku zegarmistrzowskim“ w bronie węgierskiej. Na tej wieży ratusznej w małej izdebce, opatrzonej piecem kaflowym, czuwał trębacz, wytrębując godziny uroczystości lub trwogi miejskiej. Zwyczaj trąbienia hejnałów z wieży ratusznej odległej sięgał przeszłości. Już bowiem w r. 1558 znajduję wydatki na miejskiego trębacza *(tibicinator)*. W trzy lata potem (1561) sławetni rajcy zgodzili na rok niejakiego Józefa Nieszkowskiego, mieszczanina sandeckiego, „ażeby na surmie czyli szałamai trzy razy dziennie: o świcie, w południe i na dobranoc wygrywał; po każdem zaś wybiciu godziny na trąbie się odzywał“, zaco płacono mu tygodniowo po 20 gr. [4]) — W XVII. wieku pobierał zato trębacz miesięcznie 4 złp. — czasami 5 złp. 10 gr. — rzadko kiedy 8 złp.; miał przytem wolne

---

[1]) Distributa f. 283, 285.
[2]) Lustratio proventuum civilium an. 1615. artic. 30.
[3]) Distributa e mense augusto an. 1659.
[4]) Regestr. proven. et distrib. T. 101. p. 150.

mieszkanie w „domku trębaczowym“. Na wypadek ognia budził mieszkańców ze snu przeraźliwem trąbieniem. O godzinie 10 wieczór dawał znak na spoczynek [1]), wytrębując swą zwykłą pieśń:

Hej panowie gospodarze,
Już dziesiąta na zegarze:
Strzeżcie ognia i złodzieja,
Boga chwalcie — w nim nadzieja!

Ratusz sandecki został ostatecznie zmieniony i przerobiony w r. 1854. Sądząc z jego odrzwi kamiennych i węgarów okien przed spaleniem 1894 r., budynek ten należał do XVII. wieku, pod dachem gontowym, ze szczytem barokowym, z przybudowanem drugiem piętrem w r. 1834 i umieszczeniem głównego wejścia od strony południowej. Z głównych drzwi wchodziło się do sieni, w której była zaraz klatka schodowa, gdzie proste drewniane schody prowadziły na obydwa piętra; na każdem piętrze znajdowały się takie same ganki na około, z których na trzy strony prowadziły drzwi do kancelaryi magistratualnych. Na drugiem piętrze była sala posiedzeń rady miejskiej i kancelarya burmistrza, na dole zaś znajdowały się lokalności policyi miejskiej [2]). Jeszcze w r. 1884 lokalności te służyły za odwach dla załogi wojskowej. Na pierwszem piętrze zachowały się dawne izby sklepione o kamiennych odrzwiach, a w jednej z nich, skarbcem zwanej, przechowywało się archiwum miejskie.

Archiwum mieściło, w wielkiej dębowej kowanej staroświeckiej skrzyni o 3 zamkach, oryginalne pergaminowe przywileje królów polskich, nadane miastu, począwszy od Wacława 1292 aż do Stanisława Poniatowskiego 1766 r., zaopatrzone wielkiemi pieczęciami woskowemi na grubych jedwabnych sznurkach. Przywileje te tyczyły się przeważnie wolności od opłaty ceł na Wiśle i Dunajcu, składu kruszców i soli bocheńskiej, ruchu handlowego na Rusi i Spiżu, jarmarków i innych rozmaitych swobód [3]). Były tam także dwa oryginalne przywileje bł. Kingi i jeden księżnej

---

[1]) W razie nieobecności trębacza w mieście spełniał tę posługę na wieży ratusznej bębenista miejski.

[2]) Pierwsze wspomnienie o policyi miejskiej w Nowym Sączu napotykam dopiero w r. 1788. Składała się tylko z inspektora, czyli rewizora, i dwóch umundurowanych policyantów. Inspektorem był Dinot de Vigneulle.

[3]) Streszczenie tych wszystkich przywilejów podałem w I. tomie Historyi Nowego Sącza.

Gryfiny z końca XIII. wieku. Dnia 17. kwietnia 1894 r., w czasie okropnego pożaru miasta, spłonął także ratusz a wraz z nim zetlała kowana skrzynia ze wszystkimi przywilejami. Na szczęście pięć lat przed tym pożarem miałem w ręku owe przywileje, porobiłem z nich odpisy i znaczne wyciągi, które mi przy pisaniu „Historyi Nowego Sącza“ dobrą wyświadczyły przysługę.

Prócz tego mieściły się w temże archiwum na osobnych półkach akta ławnicze i radzieckie od 1488—1782 r.; księgi cechowe z XVI—XVIII. wieku: dyaryusz kupiecki Jerzego Tymowskiego z lat 1607—1631; wreszcie księgi dochodów i wydatków miejskich od 1555—1580 r., tudzież od 1601—1669, które szczęśliwie ocalały, a dla badacza i miłośnika przeszłości są bogatem źródłem. Dwie z pomiędzy tych ksiąg (Percepta et distributa 1601—1612 i 1616—1623) oprawione w skórę, świadczą o wysoko rozwiniętym przemyśle introligatorskiej sztuki [1]). Na obydwóch okładzinach są wyciśnięte *en relief* postaci Ojców Kościoła: św. Augustyna, Ambrożego, Grzegorza i Hieronima: po bokach zaś w medalionach popiersia: Zygmunta I., Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III. Podobne odciski widzimy na okładzinach dyaryusza Tymowskiego. Inne księgi wydatków i dochodów miejskich oprawione są w pergamin z dawnych antyfonarzy i nut kościelnych XIV. i XV. wieku. Tak zwane koncerze, t. j. miecze długie przechowywane w archiwum, były oznaką starszych cechowych: miecze zaś używane do egzekucyi za czasów polskich, zabrano stąd w czasie stanu oblężenia *(Belagerungszustand)* w r. 1849. Zabrano również wtenczas i przewieziono do Lwowa chorągiew gwardyi narodowej sandeckiej z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz z pieczęcią [2]).

Dnia 6. lipca 1895 r. założono w samym środku rynku pierwsze fundamenta i wzniesiono okazały ratusz jednopiętrowy z wieżą zegarową. Stary ratusz zburzono do szczętu i ślad z niego niezostał.



[1]) Cenę oprawy książek w XVII. w. podaje jeden zapisek z r. 1627: „Introligatorowi od introligowania piąci ksiąg miejskich radzieckich i wójtowskich 10 złp.“ Distributa f. 117.

[2]) Obecnie znajdują się w muzeum hist. przy archiwum miejskiem we Lwowie.

Rozdział III.

Dwór biskupów krakowskich.

Dwór biskupów krakowskich stał na miejscu dzisiejszego więzienia. Jan Muskata, biskup krakowski († 1320), posiadając znaczne dobra w sandeckiej ziemi, chętnie przebywał w Nowym Sączu, założonym przez króla Wacława czeskiego w r. 1292. Widok przecudnej przyrody nad Dunajcem, napływ ciągły kolonistów niemieckich ze Śląska, wabił go chętnie, jako Ślązaka, w to urocze ustronie górskie, dlatego też założył tam z cisowego drzewa [1]) swą rezydencyę letnią, która przetrwała kilka następnych wieków. W czasie wielkiego pożaru miasta 16. września 1522 r. o godzinie 18 (2 po południu), spłonął także porządnie zbudowany dwór biskupi [2]); odbudował go później a właściwie z fundamentów wymurował Piotr Tomicki, biskup krakowski i podkanclerzy koronny († 1535).

W drugiej połowie XVI. wieku, z powodu powodzi Dunajca podmokło wzgórze, zarysowały się znacznie mury i dwór cały groził ruiną. Dlatego Filip Padniewski, biskup krakowski, wyznaczył na reparacyę nadwerężonych jego murów 500 złp., i w przeciągu trzechlecia (1566—1568) został przywrócony do pierwotnej okazałości swojej, jak świadczy współczesny rejestr wydatków,

---

[1]) Las cisowy znajdował się w XIV. w. na stromem wzgórzu od zachodu i południa miasta, gdzie dzisiaj wzgórze zamkowe i ogród więzienny.

[2]) Zob. szkic histor. Nowy Sącz, str. 35.

który znalazłem pomiędzy zarzuconymi dawnymi aktami Nowego Sącza:

Reverendus Dominus Philippus Padniewsky, Dei gracia Episcopus Cracoviensis et Dux Severiensis, considerans ruinam curiae suae in Civitate Sandecensi sitae, quae per fluvium Danubii (sic) in brevi corruisset, ex sua benignitate ad restaurandum murum curiae suae florenos quingentos apud Generosum Dominum Christophorum Bransky, vladarium suum sandecensem, ostendit, qui Dominus Bransky ad racionem summae quingentorum florenorum, florenos trecentos et quinquaginta Dominis Consulibus dedit, quorum exposita sequuntur... (Tu następuje obszerny i szczegółowy rejestr wydatków na materyały budowlane, jako to: kamienie, piasek, cegły, wapno, margiel, drzewo, żelazo, tudzież na rzemieślników i robotników).

Pod koniec XVI. wieku dwór biskupi znajdował się znów w opłakanym stanie. Jerzy Radziwiłł, kardynał i biskup krakowski, nosił się z myślą odbudowania go już w czasie swej wizyty kanonicznej w Nowym Sączu 1597 r. Kazał nawet nagromadzić potrzebne do tego materyały, tymczasem zaskoczyła go śmierć 1600 r. i rzecz spełzła na niczem. W r. 1608 sterczały jeszcze tęgie mury tego zruinowanego dworu z bramą wchodową i czterema herbami, rzeźbionymi w kamieniu, a mianowicie orzeł z hełmem kardynała: Fryderyka Jagiellończyka († 1503 r.) — herb Dębno kardynała: Zbigniewa Oleśnickiego († 1455 r.) — herb Trąby kardynała: Jerzego Radziwiłła, i herb Abdank biskupa: Jana Konarskiego z r. 1515 [1]).

Dalsze jego dzieje nie są nam bliżej znane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie kuszono się już wiecej o jego odbudowanie. Nie ma też o nim najmniejszej wzmianki przy opisie pożaru miasta w roku 1611 i 1637 Tyle tylko wiadomo, że w roku 1652 obszerny plac z ogrodem (tak zwane Biskupie), gdzie stał ów dwór biskupi *(curia episcopalis)*, należał do starosandeckich Klarysek [2]). Na tym placu rozpoczęły później budować dla siebie kościół z funduszu ks. Szymona Jaroszowskiego, proboszcza kollegiaty sandeckiej († 1653); w r. 1670 wyprowadziły już pod dach mury jego, lecz go nie dokończyły. Dopiero w r. 1732 nabyli OO.

---

[1]) Z archiwum biskupiego w Krakowie nr. 5.

[2]) Regestr poborowy na piechotę hetmańską, ułożony 6. kwietnia 1652.

Pijarzy od Klarysek mury rozpoczętego kościoła za 3.000 złp.[1]) i dźwignęli przy nim niebawem dwupiętrowe kollegium, w którem mieszkali aż do swej kasaty 1786 r. Opisowi ich kościoła poświęcimy na właściwem miejscu osobny rozdział.



---

[1]) Act. Castr. Rel. T. 159. p. 1011.

Rozdział IV.

Kościół OO. Franciszkanów pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny.

Jan Długosz, najdawniejszy historyk polski († 1480), łączy założenie Nowego Sącza przez króla Wacława (1292) z wybudowaniem przez tegoż klasztoru dla Franciszkanów. *Prope curiam regiam, versus occidentem sitam, collegium duodecim fratrum illic callocavit, qui horas canonicas nocturnas et diurnas, res quoque divinas voce sonora explerent, quod et tunc et processu temporis muris et in ecclesia et in aliis muris fabrefactum est* [1]). Widać z tego, że Długosz, któremu miasto Nowy Sącz wcale nie było obcem, wyraźnie zaznacza kościelny budynek jako w murach swych zmieniony od czasu pierwotnej budowy Wacława. Wszystko to upoważnia nas do mniemania, że kościół franciszkański należał do pomników architektury drugiego dziesiątka lat XIV. wieku, w którym pomyślano o monumentalnej budowie w miejsce pierwiastkowej, prawdopodobnie drewnianej, jak słusznie utrzymuje Władysław Łuszczkiewicz [2]), uczony badacz starożytności i znawca znakomity sztuki polskiej. Za pierwotną fundacyą króla Wacława przemawia też kronika franciszkańska [3]) i napis, który poniżej przytoczymy.

---

1) Liber Benef. T. III. p. 467.

2) Sprawozd. komis. do bad. hist. sztuki w Polsce. T. IV. str. 170.

3) Zbiór histor. i cudów obrazu Przemienienia Pańskiego, przez ks. Bonawen. Sikorskiego, gwardyana nowosandec. Kraków 1767.

Jakie właściwie powody mogły skłonić Wacława do fundacyi Franciszkanów w Nowym Sączu, skoro siedzieli już na dobre o te czasy w poblizkim Starym Sączu obok klasztoru Klarysek, pozostaje niewyjaśnioną zagadką. Łatwo jednak przypuścić można, że król Wacław, starając się o materyalną pomyślność swego ulubionego i tak hojnie świeżo wyposażonego miasta, łożył także starania i o jego duchowne dobra i podniesienie. W tym celu, idąc za duchem czasu i obyczajem swego wieku, w pięć lat później 1297 r. założył kościół i klasztor Franciszkanów, aby nie tylko utworzyć przybytek dla służby Bożej i nabożeństwa, lecz także, jak były klasztory przez całe wieki średnie, siedzibę nauki i schronisko oświaty. To pewna, że Franciszkani, już w r. 1232 sprowadzeni przez Bolesława Wstydliwego z Pragi do Krakowa, na prośby matki jego Grzymisławy, wywierali potężny wpływ na niższe i wyższe warstwy społeczeństwa — stali się nie tylko spowiednikami, ale nawet sekretarzami królów, byli używani do poselstw publicznych i edukacyi królewskich dzieci. Być więc może, że i w królu Wacławie znaleźli swego protektora, który, nadając im fundacyę w świeżo przez siebie założonem mieście, uczynił to widocznie w zamiarze przeniesienia Starego Sącza na terrytoryum wsi Kamienicy. Sam zresztą Wacław w przywileju, wydanym w Pradze 1298 r. dla klasztoru Klarysek starosandeckich na dochód 100 grzywien z żup krakowskich, wcale nie dwuznacznie o tem wspomina. „*Quod cum nos propter necessitatem defensionis terre nostre Cracoviensis, que gentilibus est confinis, oppidum seu locum forensem dictum Sandec, ad locum nostrum videlicet Kamenciam vulgariter nuncupatum, pro defensione huiusmodi magis aptum, duxerimus transferendum* [1])“.

W odmiennem zupełnie świetle przedstawia nam „księga przywilejów archiwum miejskiego z XVII. wieku“ fundacyę Franciszkanów nowosandeckich. Księżna Gryfina, wdowa po Leszku Czarnym, pani sandecka, mając na względzie nieobronność starosandeckiego klasztoru, wystawionego na napady hordy tatarskiej w r. 1287, powzięła zamiar przeniesienia go do bardziej już z natury obronnego Nowego Sącza, który podówczas jeszcze pospolicie Kamienicą zwano. Stary włodarz bł. Kingi, Jan Bogaty, obywatel Kamienicy „*Joannes Dives Civis Camenetiae*“, podjął się wystawienia klasztoru w Nowym Sączu na swym własnym gruncie. Zato nadała mu Gryfina w r. 1299 sto łanów frankońskich lasu, poło-

[1]) Kodeks. dyplom. małopol. T. II. p. 203.

żonego między Zabełczem, Siedlcami i Mogilnem[1]). Ponieważ jednak ów klasztor, przez Jana Bogatego w Nowym Sączu ufundowany, wydawał się zakonnicom niedogodnym, gdy nadto zakonnice zmieniły pierwotną myśl przesiedlenia się do Nowego Sącza, przeto darowały go OO. Franciszkanom, pełniącym posługi duchowne obok ich klasztoru w Starym Sączu[2]). Wobec tych różnorodnych zdań kwestya fundacyi Franciszkanów nowosandeckich, trudna nader do rozwiązania, dla braku erekcyjnego dokumentu pozostaje i nadal niewyjaśnioną zagadką.

W lat 15 potem (1314 r.) tenże Jan Bogaty odstąpił miastu tych 100 łanów frankońskich za zezwoleniem zakonnic[3]). Był o tem oryginalny przywilej, który z opisaniem tychże łanów, Janowi Bogatemu darowanych, spłonął wraz z rejestrami różnych transakcyi w r. 1611. Na tych łanach, Janowi Bogatemu darowanych a przezeń odstąpionych miastu, osadzili później mieszczanie nowosandeccy wsi: Januszowę, Librantowę, Kwieciszowę, Boguszowę i Wolchowę[4]) (Olchówkę), które ostatecznie z polecenia króla, Władysława Jagiełły, przeszły na szpital św. Ducha pod zarządem Premonstratensów 1412 r. Na tych również łanach zasadziło miasto wsi: Roszkowice, Piątkowę i Paszyn, który aż dotąd pozostaje w spokojnem posiadaniu miasta Nowego Sącza. Z wdzięczności jednak za darowiznę tych 100 łanów miastu i zarazem jako wykupno szkód, których klasztor i dziedzictwo bł. Kingi doznały przez wzrost Nowego Sącza, posyłali co rok w wigilię Bożego Narodzenia rajcy nowosandeccy Klaryskom w Starym Sączu: pięć kóp bułeczek, wypieczonych z czterech wierteli najprzedniejszej pszenicy — sześć zajęcy i sześć bębenków, czyli baryłeczek węgierskiego wina, mieszczących w sobie sześć garncy, każdy garniec w osobnym nowym bębenku[5]). Zwyczaj ten utrzymał się nawet po rozbiorze Polski — zniósł go dopiero cesarz Józef II. w r. 1786[6]).

---

[1]) Kod. dypl. małop. T. III. p. 159.

[2]) Volum. privileg. ac libert. civit. Neosandec. T. 56. p. 74.

[3]) Frankowicz: Wizerunek św. doskonałości w bł. Kunegundzie. Kraków 1718, str. 220.

[4]) Lustracya województwa krakow. 1564 r. Civitas Sandecz ks. 16. fol. 210. Archiw. główne w Warszawie.

[5]) Volum. privil. T. 56. p. 75. — Percepta et distributa an. 1601—1669.

[6]) Protocoll und Fragen an den Neu Sandecer Magistrat im Jahre 1793.

Jakie ów kościół franciszkański, wskutek przebudowań po częstych pożarach (1486, 1522, 1611, 1753 i 1769), przechodził losów koleje, trudno dziś odgadnąć. Inżynier cyrkularny, Filip Moscherosch von Wiesselheim, znalazł w r. 1789 kościół spalony bez sklepienia, klasztor bez zakonników, których przeniesiono do Starego Sącza 1785 r. Z planu jego widocznem jest, że kościół miał obszerną nawę przodkową, bo 30 metrów długą a 11 m. przeszło szeroką, której mury zewnętrzne mogły należeć do pierwotnego z XIV. wieku budynku; nawę tę jednak przesklepiono co najmniej w XVII. wieku po pożarze 1611 r., przez wprowadzenie szkarp wewnętrznych, ubranych pilastrowaniem pseudoklasycznem, podobnie jak fara w Starym Sączu i Krośnie. Pilastry zgrupowane po dwa przy każdym filarze, odpowiadały gurtom sklepienia beczkowego. Ślady baz pilastrowych zachowały się do pożaru 1894 r. u ściany sąsiadującej z utrzymaną kaplicą, również jak pozostały reszty podstawy frontowej facyaty, ale już poza sztachetami dziedzińca, w formie kupy gruzów. Do tej nawy przodkowej przytykało niewielkie prezbyteryum, oddzielone tęczą, a zamknięte od wschodu trzema bokami ośmiokąta. Prezbyteryum to było szerokiem 5·80 metr. przy długości ścian po zamknięcie wielokątne, ale wraz z tęczą 6·00 metr. Klasztor mieścił się po stronie północnej kościoła, posiadał krużganki dolne sklepione, swój wirydarz, ale zabudowanemi były tylko dwa ramiona: zachodnie i południowe. W pierwszem był refektarz, w drugiem zapewne reszta lokalności; to ostatnie skrzydło krużganka zachowało się i służy na pierwszem piętrze jako mieszkanie ewangelickiego pastora. Na krużganku stała w r. 1789, jak dzisiaj, wysoka wieża dzwonowa mieszcząca spodem kaplicę; obecnie na jej piętro prowadzą schody zewnętrzne, sama w sobie jest bezstylową [1]).

Po roku 1789 rozebrano kościół franciszkański do szczętu, wtedy to zburzono także przyległą do niego kaplicę Dobków i wyrzucono z niej niepośledniego dłóta z marmuru ciemno-czerwonego z białemi żyłkami pomnik Jana Dobka Łowczowskiego, podstolego krakowskiego, przedstawiający leżącego rycerza w zbroi, z herbem Gryf i hełmem, opatrzonym w pióropusz, który, lubo znacznie uszkodzony, zachował się dotąd umieszczony we framudze, przylegającej do szkoły ewangelickiej. Na osobnej marmurowej tablicy wyryto jego napis grobowy samemi wielkiemi literami:

---

[1]) Łuszczkiewicz: Resztki kościoła franciszkańskiego w Nowym Sączu. Sprawozd. komis. do bad. hist. sztuk. w Polsce. T. IV. str. 169—174.

Generosus Joannes Dobek Łowczowski de Łowczow, subdapifer terrae cracoviensis, vir magnis, militiae, foris et domi, functus laboribus: In maximis expeditionibus in Ungaria contra Turcas, in Finlandia contra Suecum, et in Moscovia strenuus pro patria dimicando, insignia generosi animi argumenta declaravit; ibique ex mandato Serenissimi Sigismundi III. Regis Poloniae ad Moscum clarissimam expedivit legationem, insigne apud cunctos nomen meruit. Consilio gravis et animi magnitudine, humilitate in amicos fuit mirificanda. Decus vetustissimae familiae auxit sua virtute et dignitate, florente gloria et aetate sua. Extinctus est Anno Domini 1628 mense martio, vixit annis 75.

Obok pomnika Dobka widzimy tablicę nagrobkową z marmuru ciemno-czerwonego żony jego Zofii († 1611 r.), z herbami Gryf, Abdank, Drużyna i Geralt, oraz napisem następującym, który podajemy dosłownie według dzisiejszej pisowni, z uwzględnieniem jednak w notach niektórych dawnych wyrazów podług pisowni na nagrobku.

Tu Zofia Dobkowa z domu Marcinkowska,
Cnej pamięci podstolina niekiedy krakowska,
Odpoczywam z inszemi pochowana w ziemi,
Policzona już w poczet z paniami świętemi.
Nieprzeciwiąc się nigdy przejrzeniu [1]) bożemu,
Danam była w małżeństwo [2]) niegdyś Piegłowskiemu [3]),
Któremum dwu synaczków ku sławie powiła,
W bojaźni bożej zawsze przystojnie ćwiczyła.
Po zejściu towarzysza z małżeństwa [4]) pierwszego.
Dostałam się w dom zacny [5]) Dobka podstolego,
Człowieka i w pokoju i w boju sławnego,
Wszystkiej [6]) polskiej koronie dobrze znajomego.
Na posługach koronnych lata swoje strawił,
Mym synom [7]) wiecznej sławy [8]) wizerunki zostawił.
Służąc bowiem ojczyźnie z serca uprzejmego
Z odwagą tak i kosztem, jak i zdrowia swego,

---

[1]) Przierzen.
[2]) Manżelstwo.
[3]) Piagowskiemu.
[4]) Manzielstwa.
[5]) Zacne.
[6]) Wszystki.
[7]) Mim sinom.
[8]) Wiecznie sławi.

Gdy odjechał [1]) pode Lwów wtem ja sfrasowana,
Zeszłam [2]) w Bogu, przetoż tu leżę pochowana.
Przetoż was wielce, panie napominam,
Zostawajcie w żalach swych wierne, proszę, mniemam.
Ten nagrobek małżonek miłością zdjęty [3])
Położył, kończąc afekt w miłości zaczęty.
Bierzcie wzór z mego, panie, zejścia [4]) żałosnego,
Miarkować [5]) z każdym czasem ze serca swojego [6]).

Po dziś dzień z tego kościoła franciszkańskiego nic nie pozostało, oprócz pamiątkowej z czerwonego marmuru tablicy z XVII. wieku. W nagłówku tej tablicy w samym środku orzeł. Naokoło orła napis: *Fundatori*. Od niego rozchodzi się skromna ornamentyka na prawo i lewo. Na lewej stronie w małym owalu napis: *Protectori*, a w środku cztery litery: *G. L. C. S. (Georgio Lubomirski Capitaneo Sandecensi);* z prawej zaś strony podobny owal, noszący napis: *Fautoribus*, w środku przedstawiający osobę królewską z mieczem w prawej ręce, stojącą na smoku, a opierającą miecz na ogonie jego. Sam środek tablicy zajmuje napis: *Ecclesia haec tituli Nativitatis B. V. Mariae cum suo conventu, Fratribus Minoribus Conventualibus, fundata et erecta est a Serenissimo Venceslao Poloniae et Bohemiae Rege A. D. 1297, cujus dedicationis solemnitas celebratur dominica prima post festum Nativitatis B. V. M.;* poniżej na tarczy herb Śreniawa i rok 1640.

Budynki zaś pofranciszkańskie, wraz z przyległym ogrodem i dużą kaplicą Przemienienia Pańskiego, sprzedał Rząd żydom za 500 złr. wal. wied., ponieważ żaden katolik nie ubiegał się o ich nabycie. Z obawy jednak, aby snadź świętością klasztornego domu nie zbezcześcili prawa Mojżeszowego, nie śmieli w nich zamieszkać, z rozkazu więc Rządu sprzedali je na licytacyi 30. października 1800 r. gminie ewangelickiej za 2.200 złr. [7]).

---

[1]) Gdi odjechal.

[2]) Zesłam.

[3]) Ziety.

[4]) Zeszcia.

[5]) Miarkowacz.

[6]) Błędna ortografia i haniebna polszczyzna w każdym wierszu tegoż napisu wskazuje, że musiał go wykonać jakiś obcokrajowiec: Czech albo Niemiec.

[7]) Ankauf der Kirche und des Pastoratsgebäude sammt Garten im Jahre 1801. Odnośne akta w registraturze c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

Franciszkanie mieli nieco dochodów z dóbr klasztoru swego, a mianowicie: z ogrodu i trzech placów pustych podle kościoła — z dwóch ćwierci roli za rzeką Kamienicą — z domu Gryglowskiego w samem mieście — i z dwóch folwarczków: za rzeką Kamienicą i na przedmieściu większem, czyli węgierskiem, wraz z młynem obok dzisiejszego nowego cmentarza. Wymienione dobra za powszechną zgodą i zezwoleniem rycerstwa wszystkiego, uwolnił wieczyście od płacenia poborów Władysław Lubowiecki, sędzia generalny ziemski województwa krakowskiego i marszałek sejmiku proszowskiego. dnia 12. stycznia 1669 r.[1]). Mimo to jednak wogóle byli ubogimi, jak wszystkie zakony żebrzące, dlatego rajcy sandeccy dawali im co kwartał po 2 złp., a w razie nadzwyczajnej potrzeby daleko więcej. Tak n. p. pod rokiem 1642 zanotowano w księdze wydatków miejskich: „Podczas generalnej kapituły OO. Franciszkanów, tu w Sączu odprawionej, za prośbą tychże Ojców dało się eleemozyny tak na wikt jako i inne tejże kapituły potrzeby 90 złp.[2])". Od czasu zaś do czasu wpływały hojne ofiary na klasztor od mieszczan i okolicznej szlachty. Z pomiędzy takich licznych zapisów, przechowanych w księgach grodzkich i ławniczych XVII. wieku, przytoczę tylko niektóre:

— Hieronim Rozembarski 1605 r. 100 grzywien.

— Bernardyn Służowski 1615 r. 440 złp.

---

[1]) Odnośny dokument tak opiewa: „Za powszechną zgodą i zezwoleniem rycerstwa wszystkiego województwa krakowskiego, na sejmik relationis po konwokacyi pro die 8. Januarii zgromadzonego, daję tę assekuracyę, iż uwolnione są dobra niżej opisane Ojców Franciszkanów konwentu nowosądeckiego, t. j. folwark w łanach, który na półpiętej ćwierci łanów zdawna siedzi, z którego na jeden pobór po złotemu i groszy 6; z folwarku tak w łanach jako i Znamirowskiego po gr. 12; ze dwóch ćwierci pola i pręta jednego za Kamienicą gr. 27; z niwy na Podgórzu gr. 2; z placów podle kościoła pustych trzech po gr. 10; z domu Gryglowskiego po gr. 18, do exaktorów miejskich oddawali. Aby augeatur cultus divinus, od płacenia poboru specifikowanych dóbr pomienionych ojców i konwent tameczny wiecznymi czasy uwalniamy. Za pokazaniem tedy tej assekuracyi nie powinni będą Religiosi Patres od żadnych Ichmościów panów exaktorów i sędziów województwa naszego turbowani i inkwietowani, i owszem mają bydź liberi pronunciowani, co podpisać Imci panu marszałkowi naszemu zleciliśmy w Proszowicach die 12. Januarii R. P. 1669.

Władysław Lubowiecki, sędzia generalny ziemski województwa krakowskiego, marszałek sejmiku proszowskiego". Acta Castr. Rel. T. 131, p. 1292.

[2]) Distributa extraordinaria mense octobri 1642, f. 86.

— Przecław z Marcinkowic Marcinkowski 1616 r. wyderkaf, czyli popłatę roczną 10 złp., od kapitału 200 złp.

— Krzysztof Łapka z Roztoki 1620 r. 150 złp.[1]).

Jan Dobek z Łowczowa Łowczowski, dziedzic Zabełcza i Wielopola, po szczęśliwym powrocie z wyprawy chocimskiej, zbudował w r. 1622 przy kościele franciszkańskim kaplicę św. Bernardyna, w której mieściły się podziemne groby rodziny Dobków, a na jej utrzymanie, tudzież na msze św. za dusze fundatorów wyznaczył popłatę roczną 60 złp. od kapitału 1000 złp., legowanego na dobrach swoich [2]).

Nie zabrakło też klasztorowi hojnych ofiarodawców w późniejszych latach:

— Błażej Piotrowski, mieszczanin sandecki, zapisał 1633 r. 150 złp. Egzekutor testamentu, Wojciech Grabicki, nie wypłacił zapisu, więc klasztor wszedł w posiadanie domu jego w rynku. Wkońcu jednak wypłacił i pokwitowali go: O. Witowski, gwardyan, z O. Grodzickim, sekretarzem klasztornym.

— Piotr Cieniek, rodem z Nowego Sącza, mieszczanin mościski, przekazuje klasztorowi 1635 r. pole po ojcu odziedziczone [3]).

— W tymże roku Szymon Wolski, aptekarz, zapisuje popłatę roczną 36 złp. od kapitału 600 złp. na swej kamienicy w rynku. Przyczem zobowiązuje O. Szczepana Żychowicza, gwardyana, i jego następców, aby owa popłata roczna była obrócona ku czci Najśw. Sakramentu, a mianowicie: 12 złp. przeznacza na oliwę do lampy przed wielkim ołtarzem — 8 złp. dla 4 mężczyzn, którzy będą nosili baldachin na procesyi, 4 złp. na naprawę lub sprawienie nowego baldachinu — 12 złp. na mszę św. co sobotę odprawianą za dusze dobrodziejów w kaplicy św. Katarzyny, którą tenże Wolski wielkim kosztem z ciosu zbudować i zasklepić kazał, „*magnis impensis saxo exstructam et concameratam alias* zasklepioną“. Pierwsza rata 12 złp. miała być wypłacaną klasztorowi na Zielone Świątki — druga rata 12 złp. na św. Marcin — trzecia rata 12 złp. na Boże Narodzenie [4]).

— Stanisław Kopeć zapisał 1638 r. na swej kamienicy w rynku popłatę roczną 42 złp. od kapitału 600 złp.; a Zacha-

---

[1]) Act. Castr. Inscr. T. 29, p. 1436; T. 35, p. 282, 1501; T. 38, p. 1050.

[2]) Act. Castr. Inscr. T. 39, p. 1890.

[3]) Act. Scab. T. 54, p. 116, 124, 131; T. 55, p. 23.

[4]) Act. Castr. Inscr. T. 47, p. 643.

ryasz Światłowicz na swym domu popłatę roczną 7 złp. od sumy 100 złp.[1]).

— Marcin Chrostowski na Drużkowie legował 1648 r. Antoniemu Forbes, gwardyanowi, popłatę roczną 42 złp. od kapitału 600 złp.[2]).

Hojne przedewszystkiem zapisy spotykamy w drugiej połowie XVII. wieku:

— Katarzyna Gabońska na Sowlinach pod Limanową przekazała 1655 r. popłatę roczną 35 złp. od sumy 500 złp.

— Jadwiga Zarębina na Wojnarowej 1657 r. Janowi Brzechffie, prowincyałowi, św. teologii doktorowi, wyderkaf 105 złp. rocznie od kapitału 1.500 złp., z obowiązkiem odprawiania co tydzień 1 mszy św. w kaplicy św. Mikołaja u Franciszkanów za zmarłych rodziców i krewnych[3]).

— Sebastyan z Będzieszyny Marek leguje 1666 r. Franciszkanom staw ze sadzawką na przedmieściu, obok ogrodu Dunajowego; a Kasper Brzechffa na Limanowej i Starejwsi popłatę roczną 210 złp. od kapitału 3.000 złp.[4]).

— Barbara z Bukowca Kępińska 1669 r. Bernardowi Ilmanowskiemu, gwardyanowi, 300 złp.

— Paweł Pęgowski na Siekierczynie 1677 r. wyderkaf 35 złp. rocznie od sumy 500 złp., z obowiązkiem odśpiewania co sobota godzinek o Niepokalanem Poczęciu, przy ołtarzu Matki Boskiej na korytarzu kościelnym[5]).

— Stanisław Leszczyński z Kruźlowej spisał 6. listopada 1687 r. własnoręcznie testament, w którym między innemi powiada: „Proszę, aby ciało moje w kościele OO. Franciszkanów w Nowym Sądczu pochowanem było. Leguję im 2.000 złp., aby za duszę moją, małżonki i krewnych moich odprawiali co tydzień 2 msze św.[6])".

— Franciszek Kamocki, pisarz grodzki sandecki, zapisał 1690 r. popłatę roczną 50 złp. od sumy 1000 złp. na Wronowicach[7]).

---

[1]) Act. Scab. T. 55, p. 687, 690.
[2]) Act. Castr. Inscr. T. 52, p. 1127.
[3]) Act. Castr. Inscr. T. 55, p. 1030, 1546.
[4]) Act. Castr. Inscr. T. 57, p. 1178, 1192.
[5]) Act. Castr. Inscr. T. 58, p. 679; T. 60, p. 301.
[6]) Act. Castr. Rel. T. 139, p. 1213.
[7]) Act. Castr. Inscr. T. 67, p. 493.

Niemniej hojne legata płynęły dla cudownego obrazu Oblicza Chrystusowego, czyli Przemienienia Pańskiego, o którym przy opisie kollegiaty obszerniej nadmienię.

— W czasie morowego powietrza 1600 r. Brygida Niemcowa, wezwawszy do siebie O. Kaspra Jarosławskiego, gwardyana, przeznaczyła na kaplicę Oblicza Chrystusowego 24 grzyw. 18 gr., które miała u gospodarza swego, Macieja Gąsiora [1]).

— Marcin z Zawady Zawadzki zapisał 1620 r. dwa łany pola z łąką obok stawu miejskiego, z obowiązkiem odprawiania mszy św. co piątek przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego [2]).

— Katarzyna z Młodatycz Kamińska, wdowa po Mikołaju Kamińskim, legowała 1629 r. na ołtarz Oblicza Chrystusowego wyderkaf 35 złp. rocznie od kapitału 500 złp. na folwarku Straszowskim za rzeką Kamienicą, pod warunkiem jednak, ażeby Franciszkanie odprawiali wieczyście co tydzień jedną cichą mszę św. za dusze Mikołaja i Katarzyny Kamińskich [3]).

— Elżbieta Witowska, mieszczka sandecka, przeznaczyła 1635 r. na potrzeby odnowienia ołtarza Przemienienia Pańskiego 19 złp. [4]).

Następnego roku stanął odnowiony ołtarz. Marcin Frankowicz sprawił do obrazu srebrną wyzłacaną sukienkę, we floresy *en relief*, na której u góry przedstawione są prześlicznej roboty dwa ptaszęta, dzióbiące winogrona — u dołu zaś klęcząca postać Frankowicza w żupanie, ze złożonemi rękoma, i następującym napisem: *„Martinus Frankowicz, civis sandecensis, devotus erga imaginem hanc Salvatoris, pro exstruendis hisce laminis argenteis patrimonium suum obtulit, quibus impensis maxima pars imaginis huius contecta est. Anno Domini quo et altare perfectum 1636“*.

— Konstanty Lubomirski, starosta grodowy sandecki, zapisał 1657 r. na Porębie O. Ferdynandowi Żeromskiemu, bakałarzowi św. teologii, wyderkaf 315 złp. rocznie od kapitału 4.500 złp., z obowiązkiem odprawiania co tydzień 6 mszy św. za dusze zmarłych, nie mających zniskąd ratunku, po zejściu zaś z tego świata testatora za jego duszę i małżonki jego [5]). Zapis ten stoi niezawodnie w związku z wyzdrowieniem Lubomirskiego (1654 r.) a następnie

---

1) Act. Scab. T. 25, p. 875.
2) Act. Castr. Inscr. T. 38, p. 1274.
3) Act. Castr. Inscr. T. 44, p. 894.
4) Act. Scab. T. 55, p. 73.
5) Act. Castr. Inscr. T. 55, p. 1629.

z fundacyą przezeń kaplicy Przemienienia Pańskiego, o której będzie wzmianka poniżej.

— Stanisław Bernus, rajca sandecki i pisarz komory skarbowej Jego Królewskiej Mości, legował 1691 r. na roli Mogilańskich, na przedmieściu większem za bramą węgierską, wyderkaf 70 złp. rocznie od sumy 1000 złp., z obowiązkiem 1) odprawiania co piątek w wielkim poście mszy św. i odśpiewania hymnu „*Patris Sapientia*“ z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego; 2) odśpiewania hymnu „*Stabat Mater*“ co sobota przed ołtarzem Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej na korytarzu [1]).

Charakterystycznym i pełnym staropolskiego pietyzmu jest testament wielmożnej panny Zofii Wielogłowskiej:

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Czując się bydź w chorobie niebezpiecznej, a wiedząc też o tem, żem jest śmiertelna i umierać mam. Tedy, jeżeliby mnie miał Pan Bóg wziąć z tego świata, oddaję naprzód duszę moją Panu Bogu i Stwórcy swemu, a ciało ziemi, które proszę aby było pochowane, gdzie jest pochowane ciało nieboszczki matki a dobrodziejki mojej. Za cztery lata mam zatrzymane prowizye u panów braci na Zabełczu złotych 960, których takową czynię dyspozycyę. Naprzód do kościoła farnego Nowego Sądcza oddaję zł. 400, a drugie 400 oddaję do Przemienienia albo Oblicza Pańskiego u OO. Franciszkanów konwentu Nowego Sądcza. Złotych 100 na msze św. za duszę moją jako najprędzej proszę przez miłosierdzie Boże, aby oddane były. Dziewczynie tej, która mi za żywota służyła, oddaję zł. 60. Pana córce Kunegundzie oddaję łańcuchów sześć drobnych, które są przy Jegomości panu Piotrze. Różę rubinową, która też jest u Jegomości pana Piotra. oddaję na monstrancyę do fary w Nowym Sądczu, gdyż ta wola była nieboszczki matki a dobrodziejki mojej. Tedy ja proszę Ichmościów panów braci moich, aby ją oddali. Tam też do tego kościoła farnego oddaję na obraz Najśw. Panny Różańcowej perły z krzyżykiem dyamentowym i z sześcią sztuczek rubinowych. Ostatek klejnotów puszczam na dyspozycyę i podział Ichmościów panów braci. Temuż dziewczęciu, któremum oddała i naznaczyła 60 zł., oddaję spodnicę atłasową zieloną i drugą szajową [2]) starą. Tego księdza, który ten testament pisał i Pana Boga za mnie prosi i prosić się obliguje, puszczam na dyspozycyę panów

[1]) Act. Castr. Inscr. T. 67, p. 797.

[2]) Szaja, saja — materya włoska cienka, lekka.

braci, których proszę, aby go kontentowali. Czynię tedy egzekutorem tego testamentu i woli ostatniej mojej: Jegomościa Pana Stefana Lubowieckiego, podstarościego lubowelskiego, przy Ichmościach panach braci.

Działo się na zamku w Lubowli 13. maja R. P. 1658. Jadwiga Wielogłowska, w przytomności Stefana Lubowieckiego, Stefana Wielogłowskiego i Kaspra Smieszkowicza Minoryty [1]).

Po Franciszkanach sandeckich żadna zgoła nie przechowała się kronika — snadź zgorzała w czasie ostatniego pożaru ich klasztoru 1769 r., kiedy to „w samym klasztorze wypaliły się drzwi z odrzwiami, książki zaś, obrazy, habity, pościel i bielizna w celach zakonnych w perzynę obrócone zostały [2])“, więc też bliższych szczegółów o nich niewiele podać możemy. Jest pewnem i dokumentami stwierdzonem, że Franciszkanie na dobre siedzieli w Nowym Sączu już na początku XIV. wieku, kiedy Anna, ksieni starosandecka, apeluje do papieża Klemensa V. w sprawie klątwy, rzuconej przez Baldwina, opata cysterskiego z Rudy, na proboszcza Wawrzyńca w Łącku, który swe beneficium prawnie otrzymał z nadania starosandeckich Klarysek. Odczytano tę apellacyę w kościele farnym Starego Sącza, u Minorytów i Sióstr Klarysek tamże w ich kościołach, jako też u Braci tegoż zakonu w Kamienicy (w Nowym Sączu) dnia 5. grudnia 1310 r.[3]).

Jeżeli na zebrania kapituł franciszkańskich wybierano taką miejscowość, w której znalazły się dostateczne budowle, to klasztor nowosandecki wcześnie musiał mieć obszerne lokalności, skoro podług ks. Kazimierza Biernackiego odbyła się tu kapituła już w r. 1318, na którą, oprócz Ojców z prowincyi polskiej, przybyli wizytatorowie z Węgier i Siedmiogrodu: Tomasz i Elaw. Obrano na niej prowincyałem czesko-polskim [4]): Marcina z Bolesławia, Czecha, w obecności wymienionych wizytatorów [5]).

---

[1]) Ingrossatio testamenti generosae olim Hedvigis Wielogłowska. Acta colleg. sandec. saec. XVII.

[2]) Zob. Hist. Now. Sącza t. I. str. 189.

[3]) Lecta est hec apellacio nonis decembris in Sandecz in parochia, et ibidem apud fratres Minores et sorores in ipsarum ecclesia, item apud fratres eiusdem ordinis in Camenicia an. 1310. Kod. dypl. małop. T. II. p. 220.

[4]) Od XIII. w. Franciszkanie czescy i polscy stanowili wspólną prowincyę: czesko-polską. W r. 1517 utworzono odrębną prowincyę polską, która w r. 1625 została podzieloną na rusko-litewską i polską.

[5]) Biernacki: Speculum Minorum. Cracoviae 1688, p. 245.

W lat dziesięć potem cały zakon podlegał nieporządkom, które widocznie oddziałały i na prowincyę polską. Jenerał zakonu, Michał Caesenas, razem z głównym przywódcą nominalistów, Wilhelmem Occamem [1]), bronił uporczywie zdania, jakoby Chrystus Pan i Apostołowie nie posiadali żadnej własności, i opierał się rozporządzeniom papieża Jana XXII., od którego został obłożony cenzurami kościelnemi i z godności złożony; miejsce zaś jego zajął Franciszkanin: kardynał Bertrand de Turre, biskup tuskulański, jako administrator całego zakonu z woli papieża postanowiony. Ten wezwał zakonników na kapitułę do Paryża w celu wyboru nowego jenerała, na którą zbierać się znowu zabronił Caesenas. Franciszkanie czesko-polskiej prowincyi, na wspólnej kapitule odbytej w Sączu 1328 r., obrali komisarzami: Wojciecha, gwardyana praskiego, i Bogusza, kustosza krakowskiego, polecając im, aby na kapitułę do Paryża podążyli i przyłączyli się do większości głosujących. Komisarze, przybywszy do Kolonii, dowiedzieli się i przekonali, że wszystkie prowincye słuchają raczej głosu papieża, niż złożonego jenerała, udali się do Paryża [2]). Od tego czasu nie było już kapituły jeneralnej w Nowym Sączu dopiero w r. 1642, na której obranym został prowincyałem O. Franciszek Marcinkowski, mąż wielce zasłużony, zmarły *„in odore sanctitatis“* w Krakowie 1675 r. [3]).

Po pierwszym rozbiorze Polski i przyłączeniu Galicyi do Austryi, nastały dla Franciszkanów nowosandeckich nader przykre i upokarzające chwile. Rząd rozciągnął ścisłą kontrolę nad klasztorem i członkami jego. Sypały się raz po raz, jak z rogu obfitości, urzędowe rozporządzenia, nakazy, upomnienia, indagacye i urgensy jedne po drugich. Oto treść tych dokumentów:

1) Director Primarius Powiatu Sandeckiego (Franciszek Tschirsch von Siegstetten) zapytuje w r. 1777 konwent, dlaczego nie doniósł i nie odpowiedział w 14 dniach na rozporządzenie cesarskie — czy nie ma apteki, nawet prywatnej klasztornej? — jak się aptekarz nazywa? — i jakie ma świadectwa do tego zawodu?

2) Nowosandecki Dyrektor Dystrykcyonalny dnia 9. sierpnia 1779 r. zawiadamia konwent i podaje do wiadomości rozporządzenie cesarskie, dotyczące liczby osób w klasztorze, i żąda spisania osób zamieszkujących klasztor.

---

[1]) Willh. Okkam, minoryta, główny przedstawiciel nominalizmu w XIV. w., uczeń Dunsa Skota. Bliższe szczegóły o nim zob. Nowodworski: Encyklop. Kościelna, t. 17, str. 213—217.

[2]) Speculum Minorum, p. 247—248.

[3]) Speculum Minorum, p. 286.

3) C. K. Director Districtus Sandecensis upomina konwent, by ściśle przestrzegał wykonanie rozporządzenia cesarskiego z dn. 20. maja 1781 r., dotyczącego ścisłego oznaczenia liczby osób, które mogą być przyjęte do klasztoru, czy to męskiego czy żeńskiego.

4) Zawiadomienie Powiatu Sandeckiego z dnia 28. maja 1781 r., by według rozporządzenia cesarskiego żaden przełożony konwentu, czy to męskiego czy żeńskiego, nie śmiał wydalić się poza granicę państwa, a nawet na kapitułę; w razie nieposłuszeństwa grozi konwentowi wielką karą. Następnie, by żaden konwent nie śmiał, bez zezwolenia cesarskiego gubernium, zamieniać dóbr ziemskich klasztornych na inne lub sprzedawać, darować etc.

5) Wezwanie Dystryktu Nowosandeckiego z 18. czerwca 1782 r., by według rozporządzenia cesarskiego podano dokładny spis skarbu kościoła, a powtóre nie wolno zakonnikom używać directorium i rubrycel, bez pozwolenia Wysokiego Gubernium.

6) C. K. Oficyum Cyrkularne Nowosandeckie z dnia 7. marca 1783 r. zawiadamia konwent co do alienacyi dóbr fundowanych w królestwie polskiem, by takowe zamieniano i ulokowano w Galicyi, również by zapisane były w c. k. urzędzie cyrkularnym.

7) Urząd w Tarnowie dnia 16. września 1783 r. żąda odpowiedzi od komisarza OO. Franciszkanów na doręczony mu nakaz Wysokiego Gubernium, by zbiegów zakonników z zakordonu nie przyjmował [1]).

Z tych dokumentów pokazuje się jasno, że Rząd szukał pilnie jakiegoś pozoru czy powodu kasaty klasztoru — i znalazł go wreszcie. Wrzekomym powodem było następujące zdarzenie:

Wojciech Wojsowicz, kościelny, skradł z kościoła franciszkańskiego 25. maja 1785 r. różne kosztowności, jako to: pozłacaną monstrancyę, srebrną puszkę do przechowywania Najśw. Sakramentu, srebrne klamry od kapy, srebrne klamerki wraz z figurkami od mszału, dwa srebrne pozłacane promienie z monstrancyi, srebra z ołtarza św. Antoniego, i dwa cynowe lichtarze. Niektóre z tych kosztowności zaniósł Wojsowicz na sprzedaż do żyda złotnika, Majera Israela, inne zaś zastawił u Jakóba Zelika, żydowskiego szkolnika, pod tym pozorem, że chce zato kupić do kościoła światła i lampek szklanych, bo mu księża nie dają potrzebnych pieniędzy na światło. Majer Israel zatrzymał wprawdzie srebra u siebie, a tymczasem dał znać o tem do magistratu.

---

[1]) Odnośne akta znajdują się w archiwum OO. Franciszkanów we Lwowie.

Uwiadomione o tem wypadku Gubernium lwowskie, zażądało natychmiast stosownego w tej sprawie wyjaśnienia od starosty sandeckiego, Franciszka Tschirsch von Siegstetten — od dziekana kollegiaty, ks. Wojciecha Mrozińskiego — i od burmistrza, Jana Tokarskiego. Ci zaś, zbadawszy rzecz całą, jednozgodnie odpowiedzieli:

A) Że w klasztorze franciszkańskim przebywa stale zaledwie dwóch lub trzech najwięcej księży, pomiędzy którymi ani karności, ani zgody, ani porządku nie masz, ***„unter welchen weder Zucht, noch Einigkeit und Ordnung herrscht“***.

B) Że budynek klasztorny nie nadaje się do żadnego parafialnego użytku.

C) Że ksiądz gwardyan jest niedbałym w strzeżeniu kościelnych rzeczy.

D) Że zatem z tych powodów należy zakonników przenieść do Starego Sącza albo do jakiegoś innego klasztoru.

Na podstawie tego orzeczenia kazał Rząd w czerwcu 1785 r. przeprowadzić dokładne śledztwo i spisanie protokołu. W sierpniu tegoż roku, z polecenia ks. Jana Duvala, tarnowskiego biskupa-nominata, przeniesiono do Starego Sącza pozostałych zakonników: O. Antoniego Tomickiego, gwardyana — O. Joachima Michalskiego, prokuratora — i O. Dzięciołowskiego — tudzież dwóch braciszków: Ottona Braunera, zakrystyana, i Bonawenturę Gnutkiewicza, szafarza — klasztor zaś zamknięto [1]). Kapitały skasowanych Franciszkanów w Nowym Sączu, lokowane na różnych dobrach ziemskich od 1610—1774, wynosiły ogółem 14.986 flor. 30 kr. [2]). Rząd skonfiskował te kapitały, z ich zaś odsetek utrzymywał zakonników, przeniesionych do Starego Sącza, aż do zniesienia ich klasztoru tamże w r. 1815.

Tym sposobem zniesiono ów zakon, który od XIII. wieku strzegł w Nowym Sączu cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego — pracował gorliwie wpośród grubego i nieokrzesanego podgórskiego ludu — a zarazem podzielał przez pięć wieków dolę i niedolę podkarpackiego grodu!

---

[1]) Der Bericht aus welchen Ursachen die Dissolvirung des Neu Sandecer Minoriten Klosters veranlasst worden. (Z aktów rządowych).

[2]) Specification sämmtlicher, dem Neu Sandecer Minoritenkloster gehörigen Capitalien, wovon die jährliche Hauptgenuss dem bestehenden Altsandecer Minoritenkloster zugeflieseen hat. (Z teki Antoniego Schneidra w zbiorach Akad. Umiejęt. w Krakowie).

Wspomniana pofranciszkańska kaplica Przemienienia Pańskiego, w czystym stylu renesansowym z piękną rotundą w środku, została wystawiona przez Konstantego Lubomirskiego, hr. na Wiśniczu i Jarosławiu, podczaszego wielkiego koronnego i starostę grodowego sandeckiego, a jak powiedziano wyżej od początku XIX. stulecia służy za zbór ewangelicki [1]). Powodem tej fundacyi było następujące zdarzenie. W r. 1654 wymieniony starosta złożony był ciężką niemocą, w której nie obiecywano mu zdrowia. Z porady ks. Bernarda Ilmanowskiego, Franciszkanina, kapelana swego, ofiarował się do obrazu Przemienienia Pańskiego, i natychmiast w lektyce dworzanom swoim zanieść się kazał. Stanąwszy we drzwiach franciszkańskiej kaplicy, ślub Panu Bogu uczynił, że jeżeli go do pierwszego zdrowia przywrócić raczy, wystawi nową, wspanialszą i obszerniejszą kaplicę, ku Jego większej czci i chwale. Po uczynionym ślubie sam się nagle z lektyki porwał, wstał i bez cudzej pomocy chodzić począł. Wojny szwedzkie, przez lat kilka trwające, nie dozwoliły mu jednak na razie dopełnić przyrzeczonego ślubu. Dopiero po jego śmierci († 1663) pozostała małżonka [2]), czyniąc zadość ślubowi męża swojego, wielkim nakładem kaplicę z fundamentów wymurować kazała [3]). W r. 1850 znajdowała się jeszcze wmurowana w ścianie tej kaplicy ozdobna tarcza kartuszowa, wykuta w kamieniu, z herbem Śreniawa i napisem: *C. L. P. R. C. S. (Constantinus Lubomirski Pocillator Regni Capitaneus Sandecensis). Ad laudem et gloriam miraculosissimae faciei Jesu*

---

[1]) Koloniści niemieccy ewangelickiego wyznania, których sprowadził cesarz Józef II. dla podniesienia kultury rolnej wśród polskiego ludu do Galicyi, po roku 1786 sporadycznie osiedli w Sandeckiem, a już z początkiem XIX. wieku wzrośli w trójnasób. Samuel Bredetzky, superintendent lwowski, zwiedzając w r. 1808 swych współwyznawców w tych stronach, podał o nich dokładne statystyczne cyfry. Podług jego opisu w 34 miejscowościach mieszkało wtedy 182 rodzin i 1.073 dusz. Najliczniejsze osady były: w Stadłach 92, Chełmcu 79, Biczycach 77, Gołkowicach 72, Strzeszycach 65, Podrzeczu 55, Nowym Sączu na Grodzkiem 51, Dąbrówce 48, Zbikowicach 39, Biegonicach 38, Zawadzie 37, Gaju 34, Gaboniu 34, Olszance 33, Swirkli 29, Starejwsi pod Tęgoborzą 22 dusz. Zbory ewangelickie mieli, podobnie jak dzisiaj, w Nowym Sączu i Stadłach. (Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien, II. B. 248—254. Wien 1809).

[2]) Barbara Domicela ze Szczawińskich, wojewodzianka brzesko-kujawska, 1° voto Constan. Lubomirski, capit. sandec., 2° voto Nicolai a Grudno Grudziński, capit. grybov. golubov. consors.

[3]) Sikorski: Zbiór histor. i cudów obrazu Przemien. Pańskiego.

Christi erectum MDCLXXII. Dziś już nie widać tej tarczy herbowej, znalazłem jednak jej rysunek z powyższym napisem w bibl. Baworowskich we Lwowie.

Wnętrze tej kaplicy okrywają gipsatury w guście włoskim. Ciosowy kamień, użyty do tej budowy, pochodzi z łomów poblizkich Nowego Sącza: w Kunowie i Jamnicy. W ścianie frontowej wschodniej od strony ulicy widoczne są ślady trzech okien wspaniałych od dawna całkiem zamurowanych, dlatego ściana ta bez najmniejszej architektonicznej ozdoby monotonne i smutne sprawia wrażenie. Przed 40 laty wybito w niej drzwi wchodowe, które przedtem były od strony północnej z dawnego kościoła, jednak wcale nieodpowiedniego kształtu do stylu i całej struktury kaplicy. W r. 1891 upiększono znacznym kosztem wejście do zboru balustradą z kutego żelaza, z filarami z kamienia ciosowego na głębokich fundamentach. w nadziei postawienia kiedyś na nich pięknej i stosownej fasady i powiększenia w tę stronę całego zboru.

W przyległych budynkach, pozostałych z dawnego klasztoru. z wysoką wieżą odbudowaną w r. 1864, znajduje się 4-klasowa szkoła ludowa ewangelicka. w której nauka odbywa się w języku niemieckim, oraz mieszkanie pastora i dwóch nauczycieli. Nad bramą, wiodącą z ulicy do dawnego ogrodu klasztornego, widniał jeszcze w r. 1849 w kamieniu wykuty napis: „*Erecta anno 1672 P. R. C. S.*, tudzież herby: Drużyna i Prawdzic“.



Rozdział V.

Kościół OO. Norbertanów, czyli Premonstratensów, pod wezwaniem św. Ducha.

Kościół szpitalny pod wezwaniem św. Ducha fundował w r. 1400 Langzidel, mieszczanin krakowski. Obszerny pergaminowy dokument, podpisany w Krakowie 3. lipca 1400 r. przez Piotra Radolińskiego, biskupa krakowskiego, świadczy między innemi rzeczami, że opatrzny i uczciwy Langzidel (Langseydel) legował na szpital św. Ducha w Nowym Sączu następujące wsi: Januszowę, Kwieciszowę, Wolfowę, Librantowę i Boguszowę[1]). Prócz tego folwark składający się z bydła, trzody i 100 owiec. z całym inwentarzem żywym i martwym i wszystkimi dochodami; jatkę rzeźniczą i dom murowany w Nowym Sączu, na miejscu którego ma być zbudowany kościół ze szpitalem. Kapelanowi szpitalnemu wyznaczył 70 grzywien rocznej pensyi i całe utrzymanie z dóbr szpitalnych, z obowiązkiem jednak głoszenia słowa bożego i opatrywania chorych św. Sakramentami, grzebania ich ciał na cmentarzu i odprawiania egzekwii za dusze zmarłych. Kościołowi darował głowę jednej z 11.000 towarzyszek św. Urszuli w kosztownym relikwiarzu, srebrny kielich, trzy wspaniałe ornaty i inne przybory potrzebne do mszy św. Zarząd majątku szpitalnego i prawo patro-

[1]) Jedna tutaj niemała nasuwa się wątpliwość i trudność. Jakim sposobem mógł Langzidel legować wymienione wsi szpitalowi, skoro je sprzedał poprzednio Kasprowi Cruegalowi, mieszczaninowi lwowskiemu, jak poświadcza wójt i ławnicy nowosandeccy osobnym dokumentem z dnia 4. marca 1389. (Akta grodz. i ziem. T. IX. p. 4. Lwów 1883). Trzeba więc chyba przypuścić, że Langzidel swoje wsi odkupił na nowo.

natu poruczył sławetnym rajcom sandeckim [1]). Zgodzili się na to chętnie sławetni rajcy i zatwierdzili akt tejże ugody 7. lipca 1401 r.

Kościół ten wraz z szpitalem dostał się niebawem OO. Norbertanom. Kiedy właściwie przybyli i osiedlili się Norbertanie w Nowym Sączu, niewiadomo wcale. To tylko pewnem, że w r. 1409 mieszkali pierwotnie przy kościele św. Mikołaja [2]), dopóki się nie przenieśli do nowego klasztoru, fundowanego przez Władysława Jagiełłę przy kościele św. Ducha.

Wiadomo z dziejów, że król Jagiełło bawił w Nowym Sączu 1409—1410, wraz z swym bratem stryjecznym Witoldem, wielkim księciem litewskim, gotując się do wojny z Krzyżakami, których potęgę niedługo potem pod Grunwaldem i Tannenbergem złamał na zawsze. Na dworze jego przebywał wówczas w charakterze spowiednika i kaznodziei Jan z Pragi, Norbertanin, mąż słynny z nauki i pobożności życia [3]). Na jego to „usilne i pobożne prośby, oraz z szczerej chęci, aby dzień sądu ostatecznego uprzedzić i zjednać sobie dobrymi uczynkami", podpisał Jagiełło w Kaliszu 10. kwietnia 1409 r. erekcyjny dokument dla klasztoru kanoników regularnych: Premonstratensów czyli Norbertanów w Nowym Sączu, i o godność opacką dlań się wystarał. Równocześnie nadał przywilej Norbertanom pobierania corocznie 20 grzywien srebra i 20 cetnarów soli z żup bocheńskich i wielickich, z tem atoli wyraźnem zastrzeżeniem, ażeby za wszystkich członków rodziny królewskiej, tak żywych jako i umarłych, zanosili do Boga pobożne modły przy każdej mszy św. o ich duszne zbawienie [4]). Pierwszym opatem klasztoru tego był ów słynny Jan z Pragi „*Joannes Heremita de Praga, Sacrae Theologiae Doctor, Canonicus Montis Sion*" [5]).

---

[1]) Petrus Wysz de Radolin, eppus cracoviensis, erectionem et dotationem ecclesiae et hospitalis S. Spiritus in Nova Sandecz confirmat, Cracoviae die 3. Juli an. 1400. Zob. Dodatki nr. II.

[2]) Zob. niżej rozdz. XI. o kościołach nieistniejących obecnie.

[3]) Bliższe szczegóły biograficzne o Janie z Pragi zob. w Dodatkach nr. XXI.

[4]) Vladislaus rex monasterium ordinis Praemonstratensis in Nova Sandecz erigit et donat 20 marcas totidemque centenarios salis duri. Datum et actum in Kalisz feria IV. festi Paschae A. D. 1409. Zob. Dodatki nr. III.

[5]) Strahów pod Pragą, gdzie po dziś dzień mieszkają Norbertanie. W r. 1627 przewieziono zwłoki św. Norberta († 6. czerwca 1134)

Za przyzwoleniem biskupa krakowskiego, Piotra Radolińskiego, król oddał pod zarząd Norbertanów przyległy klasztorowi kościół i szpital na 12 łóżek pod wezwaniem św. Ducha, poruczając opatowi szczególniejszą opiekę nad chorymi.

Łaskawość i hojność królewska opatrzyła niedawno zbudowany kościół w naczynia srebrne, zwłaszcza w puszkę do przechowywania Najśw. Sakramentu, drogimi kamieniami ozdobioną, a dla opata darował król infułę perłami naszywaną [1]). Fundacyę klasztoru składała wieś Dąbrówka „*villa regalis*“ w pobliżu Sącza, darowana zakonowi 18. kwietnia 1410 r. Odnośny dokument darowizny królewskiej podaję tu w polskim przekładzie:

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Władysław z Bożej łaski król polski, tudzież ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, Litwy książę najwyższy, a Pomorza i Rusi pan dziedziczny.

Oznajmujemy osnową niniejszego wszystkim, komu się przyda, iż dzień sądu ostatecznego dobroczynnemi dziełami uprzedzić i nagród zbawienia wiecznego za Świętych przyczyną przez jałmużnę, która, resztę cnót przewyższając, z grzechów nas obmyć i łaskę Zbawiciela przywrócić nam może, dostąpić pragnąc. Przejęci szczególnymi względami i religijnem poszanowaniem ku nowemu przez Nas na cześć Ducha Świętego i jedynastu tysięcy świętych dziewic [2]) wraz ze szpitalem pośród murów miasta Naszego Nowego Sądcza wzniesionemu i założonemu klasztorowi kanoników regularnych zakonu Premonstratensów, czyli domu ubogich. Ceniąc przytem z szczególnym zapałem bardzo wielką pobożność bogobojnych: Jana Pustelnika opata, i braci tegoż zgromadzenia, z nim w tym to nowym klasztorze mieszkających, którzy, wzgardziwszy powabami tego świata, zamknięci w tymże klasztorze chwale boskiej się oddając, całopalenia i miłe Bogu ofiary Zbawicielowi składać i czynić dobrowolnie na się przyjęli. Postanowiliśmy im, celem przypuszczenia do uczestnictwa w zasługach ich pobożności, dla dostatniejszego ich utrzymania, iżby poświęcając się chwale boskiej, tem swobodniej modlitwom oddawać się, tudzież o Nasze i Towarzyszek Naszych, Najjaśniejszych

---

z Magdeburga do opactwa strahowskiego (Mons Sion) w Pradze za rzeką, obok Hradczyna.

[1]) Antoni Kraszewski, opat norbertański w Witowie († 1758): Życie Świętych, cz. II. str. 315. Warszawa 1752, in fol.

[2]) Mowa tu o św. Urszuli i jej towarzyszkach.

Księżnych i Pań, świętej pamięci Jadwigi [1], i teraźniejszej Królowej Polski Anny [2], także Jadwigi [3]) najukochajszej Córki Naszej, zbawienie miłosierdzia Zbawiciela naszego z tem większą błagać mogli pobożnością, rękę szczodrobliwości królewskiej podać. Jakoż na tegoż Jana opata usilne i pokorne prośby, oraz braci zgromadzenia tego, ku utrzymaniu słabych w pomienionym szpitalu zostających, wieś naszą Dąbrowa [4] zwaną, a w poblizkości rzeczonego miasta Naszego Nowego Sądcza leżącą, którą rycerz Nasz Paweł czyli Paszko Trestka z ręki Naszej trzymał, tak jako w miedzach i krańcach swych wzdłuż i wszerz i wokoło z dawna oddzielona i odgraniczona, ze wszystkiemi rolami, łąkami, lasami, borami, krzakami, cierniskami, dąbrowami, sośniskami, jeziorami, sadzawkami, łowami ryb, zwierzyny i ptastwa, młynami, odmiarami, wodami i wód odpływami, przynależnościami, dodatkami i przyległościami, czynszami, pożytkami i dochodami, jakkolwiekbądź zwanymi, z wszelkiem prawem, zwierzchnictwem i wolnością, z jakiemi w posiadłości Naszej zostawała: Dajemy, nadajemy, wcielamy, przywłaszczamy i zapisujemy, naznaczamy i darujemy wiecznymi czasy, którą to wieś tenże Jan opat i bracia zgromadzenia jego, tudzież następcy ich z pomienionego nowego klasztoru w Nowym Sądczu mieć, dzierżyć, wiecznymi czasy posiadać i z niej użytkować mają. Pod tym jednak warunkiem, aby przy każdej służbie bożej i mszy św. odprawie, za Nami i pomienionemi Towarzyszkami Naszemi, tudzież za rzeczoną córką Naszą, za przodkami i potomkami Naszymi, do Zbawiciela naszego z nabożeństwem modlić się, po śmierci zaś Naszej nieustannie o zbawieniu Naszem pamięć mieć mają. Dlaczego wam starostowie, wielkorządcy, burgrabiowie, ziemianie, wójtowie, rajcy, tudzież wszystkim w szczególności urzędnikom Naszym sandeckim, teraz i na przyszłość będącym, powagą naszą królewską nieodwołalnie nakazujemy, abyście wymienionych: Jana opata i braci tak klasztornych jak szpitalnych, w posiadłości wsi pomienionej żadnym sposobem niepokoić, i czy to od nich samych, czy od kmieci ich, żadnych robocizn lub poborów żądać nie ważyli się, jeżeli nieprzebłaganego

---

[1]) Córka Ludwika Anjou króla węgier. i pol., pierwsza małżonka Jagiełły, zmarła 17. lipca 1399 r.

[2]) Córka hrabiego Celejskiego, druga małżonka Jagiełły, zmarła 12. maja 1416 r.

[3]) Dwuletnia podówczas dziecina, urodzona 8. kwietnia 1408 r. z tejże drugiej małżonki Anny.

[4]) Dzisiejsza Dąbrówka w obrębie nowosandeckiej parafii.

gniewu Boga Wszechmogącego, Najświętszej Matki Jego, tudzież jedynastu tysięcy świętych dziewic, niemniej i Naszego uniknąć zechcecie. Na świadectwo czego pieczęć dostojeństwa Naszego u listu niniejszego zawieszona.

Działo się w Sądczu, w piątek po niedzieli trzeciej po Wielkiejnocy, Roku Pańskiego Tysiącznego Czterechsetnego Dziesiątego. W obecności następujących wielmożnych i dzielnych mężów: Krystyna sandomierskiego i Sędziwoja poznańskiego, wojewodów; Michała lubelskiego, Jana ze Szczekocin wiślickiego, Wincentego z Granowa nakielskiego, Mikołaja z Michałowa wojnickiego, Jana z Tuliszkowa kaliskiego, kasztelanów: Piotra Szafrańca, podkomorzego krakowskiego, Andrzeja z Tęczyna, podstolego krakowskiego, i Spytka z Tarnowa dziedzica, tudzież innych słynnych Nam wiernych i wiarogodnych.

Dano przez ręce Wielebnego Mikołaja, proboszcza od św. Floryana przed Krakowem, podkanclerzego koronnego wiernie nam miłego [1]).

We dwa lata potem, dnia 8. stycznia 1412 r., wcieloną została do dóbr klasztornych: Januszowa, Librantowa, Wolfowa [2]), Kwieciszowa i Boguszowa; prócz tego sołtystwo w Piątkowej, dwa ogrody w pobliżu kościoła św. Wojciecha a trzeci przed bramami miasta nad rzeką „Żeglarką“ [3]) zwaną, które rajcy sandeccy, za zgodą całego pospólstwa, darowali i odstąpili wieczyście klasztorowi, z obowiązkiem jednak utrzymywania szpitala i chorych mieszkających w nim [4]). W tym jeszcze roku 1412 obdarzył Jagiełło klasztor norbertański podwójnym przywilejem. Najprzód dnia 5. marca w Nowym Sączu nadał wsiom klasztornym prawo magdeburskie, później znów 18. sierpnia w Krakowie uwolnił je

---

[1]) Privilegium Vladislai Jagellonis regis fundatoris pro Dąbrowa. Actum in Sandecz fer. VI. proxima post dominicam Jubilate A. D. 1410. — Kopię łacińską tego dokumentu (podług oryginału pismem gockiem na pergaminie), tudzież przekład polski zob. Dodatek do Gazety Lwowskiej z r. 1852. str. 179—180. — Summar. privileg. f. 7—8.

[2]) Wieś tę pisano w XV. wieku Wolfowa, później Wolchowa, a obecnie Olchówka. Wszystkie te wsi leżą w obrębie parafii nowosandeckiej.

[3]) Niewiadomo, co pod tą nazwą rozumiano wówczas, czy Dunajec czy Kamienicę.

[4]) Incorporatio hospitalis S. Spiritus ordini Praemonstratensium. Datum in Nova Sandecz fer. VI. infra octav. Epiphaniae 1412. Zob. Dodatki, nr. IV.

od podatków i wszelkich danin [1]). Osnowa pierwszego z tych przywilejów tak brzmi w przekładzie polskim:

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Gdy między ludzkiej przyrody korzyściami nie ma nic godniejszego nad pamięć, stosowna przeto, aby czyny ludzkie pismem i świadków zapisaniem uwieczniać, by z biegiem czasu nie zaginęły. My też Władysław z Bożej łaski król polski, tudzież ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, także Litwy najwyższy książę, a Pomorza i Rusi pan dziedziczny, oznajmujemy osnową pisma niniejszego wszystkim obecnym i potomnym, komu to wiedzieć należy. Jako na wielkie i usilne prośby pobożnych braci: Jana opata, tudzież klasztoru kanoników regularnych zakonu Premonstratensów, czyli domu ubogich ku czci Ducha świętego, Najśw. Maryi Panny i jedynastu tysięcy świętych panien poświęconego, w obrębie murów miasta Naszego Nowego Sądcza bogobojnych Nam miłych, aby z tem większą pobożnością chwale boskiej oddawać się, oraz dla Nas i dla małżonki Naszej swobodniej o łaskę Zbawiciela modlić się mogli. Wsi ich klasztorne: Dąbrowę, Januszowę, Librantowę, Kwieciszowę, Boguszowę, Wolfowę w ziemi krakowskiej a powiecie sandeckim leżące, tak jak je krańce i granice wzdłuż, wszerz i w okręg z dawien dawna rozgraniczają i oddzielają, przenosimy z prawa polskiego na stale im służyć mające prawo niemieckie, także średzkiem zwane. Usuwając w nich wszystkie prawa polskie, urządzenia i zwyczaje w powszechności, które toż prawo niemieckie częstokroć wikłać zwykły. Wyjmujemy nadto, uwalniamy i wyswobodzamy sołtysów, kmieci, karczmarzów, młynarzów, zagrodników i wszystkich mieszkańców wsi wymienionych od wszelkich poborów, opłat, służebności, posług i uciążliwych powinności zaprowadzonych lub zaprowadzić się mających, jakiemkolwiek nazwiskiem je oznaczają, tudzież z pod wszelkiego zwierzchnictwa i władzy wszystkich królestwa Naszego wojewodów, kasztelanów, starostów, sędziów, podsędków, rządców, którychkolwiek urzędników i woźnych ich. Aby w sprawach, czy wielkich czy małych, jako o kradzież, o krew, zabójstwo, podpalenie, kalectwo lub inne jakiekolwiek występki zbrodnicze pozywać, ani przed nimi ani kimkolwiek

---

[1]) Vladislaus Rex Poloniae villas monasterii ordinis Praemonstratensis in Nowa Sandecz, scilicet Dąbrowa, Januszowa, Librantowa, Boguszowa. Kwieciszowa et Wolfowa ab exactionibus et solutione census liberat. Datum Cracoviae fer. V. infra octav. Assumpt. B. V. M. 1412. Summarium privileg. f. 15—17.

z nich nie sprawiali się i win płacić nie byli obowiązani. Lecz kmiecie i mieszkańcy tylko przed sołtysem podówczas będącym, sołtys zaś przed opatem rzeczonego klasztoru, a opat przed Nami, gdy listem Naszym, pieczęcią Naszą opieczętowanym, przed osobę Majestatu Naszego powołan i pozwan będzie. Jeżeli tenże opat z klasztorem w wymiarze sprawiedliwości niedbałymi lub opieszałymi będą, wówczas nie inaczej jak tylko prawem niemieckiem, także średzkiem zwanem, na żałoby odpowiadać będą winni. W sprawach zaś zbrodniczych i gardłowych wyż wyrażonych dajemy i udzielamy rzeczonemu sołtysowi treścią niniejszego zupełną moc sądzenia, wyrokowania, karcenia, więzienia i zakazywania w obrębach i granicach wsi wymienionych, jak tego też prawo niemieckie we wszystkich szczegółach, rozdziałach, wyrokach i zastrzeżeniach wymaga i żąda. Chcemy nadto, aby, ilekroć zdarzy się rzeczonemu opatowi z klasztorem przed starostami i urzędnikami Naszymi przedkładać i okazywać przywileje i pisma na prawa ich jakiekolwiek, nie więcej, jak po dwa grosze, od okazania listów i praw takich dawać i płacić byli obowiązani. Na świadectwo czego pieczęć Majestatu Naszego u pisma niniejszego zawieszona.

Działo się i dano w Nowym Sądczu dnia sobotniego przed niedzielą głuchą, Roku Pańskiego Tysiącznego Czterechsetnego Dwunastego. W obecności wielebnych w Chrystusie księży: Mikołaja, arcybiskupa halickiego, Wojciecha, poznańskiego biskupa: tudzież wielmożnych i dzielnych: Jana z Tarnowa krakowskiego, Sędziwoja z Ostrorogu poznańskiego, Mikołaja z Michałowa sandomierskiego, Macieja z Łabiszyna brzeskiego, Jana Ligęzy łęczyckiego, wojewodów: Michała sandomierskiego, Jana z Tuliszkowa kaliskiego, Dobka z Oleśnicy wojnickiego, kasztelanów, i wielu innych wiarogodnych.

Dano przez ręce wielebnego w Panu księdza Mikołaja [1]), świętego kościoła halickiego arcybiskupa a podkanclerzego koronnego, wiernie Nam miłego [2]).

---

[1]) Mikołaj Trąba, arcybiskup halicki, następnie gnieźnieński 1412—1422. — Na sobór w Konstancyi 1414 r. wyprawił go Władysław Jagiełło. Tam to uzyskał Mik. Trąba tak dla siebie, jak i dla swoich następców, tytuł prymasa, który w Polsce był po królu pierwszą osobą, a w czasie bezkrólewia zastępował króla i nazywał się interrex.

[2]) Vladislaus Rex Poloniae villas monasterii ordinis Praemonstratensis in Nova Sandecz de jure polonico in jus theutonicum transfert. Actum in Nova Sandecz sabbato ante dominicam Oculi 1412. — Kopię

Fundacyę Jagiełły zatwierdził papież Jan XXIII. osobnym dyplomem, wydanym w Rzymie 19. grudnia 1412 r.[1]).

W XV., XVI. i XVII. wieku przybyły jeszcze klasztorowi niektóre majątkowe nabytki. I tak w r. 1412 Mikołaj, dziedzic Juraszowej, zapisał Norbertanom „Radoszową Górę“ przy wsi Koniuszowej, z obowiązkiem odprawiania corocznie jednej mszy św. w poniedziałek wielkanocny o odpuszczenie grzechów, a po zejściu testatora z tego świata o spokój duszy jego i jego dzieci: Jakóba, Jana i Prokopa [2]). — W r. 1435 opat Bartłomiej nabył młyn w Piątkowej od Mikołaja Zawrotowicza, jak świadczy osobny akt, podpisany przez rajców sandeckich 23. kwietnia 1435 r.[3]).

W r. 1458 wybuchnął przypadkowo ogień w szpitalu św. Ducha, przez co niektóre domy mieszczańskie, a zwłaszcza kościół norbertański wiele ucierpiał. Ubolewając nad tą klęską królowa Zofia, wdowa po Jagielle i pani sandecka, na prośbę opata, Jana z Żychlina, uwalnia klasztor od opłaty jednej grzywny i siedmiu groszy, które z folwarku norbertańskiego, „Kielbasne“ zwanego, przypadały corocznie skarbowi królowej. Przywilej ten zatwierdził ponownie Kazimierz Jagiellończyk w Krakowie 31. stycznia 1460 r.[4]).

W r. 1518 powstał spór między opatem, Janem z Sącza, a rajcami miasta, którzy rościli sobie prawo do majątku szpitala św. Ducha i zarządu jego. Norbertanie wykazali się przywilejem rajców sandeckich z r. 1412, mocą którego zrzekli się sami dobrowolnie wszelkich pretensyi do majątku szpitalnego, z wyjątkiem wyboru gospodarza szpitalnego, którym bywał jeden świecki, z ich ramienia postawiony. Król Zygmunt I., łagodząc ów spór, orzekł: „Opat z klasztorem jest i będzie prawym panem i dzierżawcą wsi: Januszowej, Librantowej, Kwieciszowej i Boguszowej. On też z dochodów tych dóbr obowiązan dawać corocznie ubogim szpitalnym:

łacińską tego dokumentu (podług oryginału pismem gockiem na pergaminie), tudzież przekład polski zob. Dodatek do Gazety Lwowskiej z r. 1851. str. 95 i 100. — Summar. privil. f. 13—15.

[1]) Confirmatio pontificia erectionis monasterii sandecensis. Datum Romae apud. s. Petrum die 19. decemb. 1412. Zob. Dodatki nr. V.

[2]) Donatio montis Radoszowa Gora fer. IV. post fest. Paschae 1412. Summarium privileg. convent. sandec. Praemonstr. f. 17.

[3]) Jus pro molendino in Piątkowa. Datum in Nova Sandecz sabbato ipso die S. Georgii an. 1435. Summar. privileg. fol. 18—19.

[4]) Privilegium Casimiri Regis, datum Cracoviae fer. V. proxima ante fest. Purificationis B. V. M. an. 1460. Zob. Dodatki nr. VII.

5 grzywien gotówką (grzywna po 48 gr.), żyta ćwiertni 6, jęczmienia 4, grochu 1, kaszy jęczmiennej lub tatarczanej ½, jagieł ½, i 4 cetnary soli. Rajcy zaś mają doglądać w szpitalu dobrego zaopatrzenia ubogich i zarządu, tudzież aby dochodów nie obracano na co innego. Dwaj mężowie uzdolnieni ku temu mają dochody pobierać i nimi gospodarzyć ubogim i kalekom, a z dochodu jako i wydatku zdawać liczbę rajcom i księdzu opatowi. Spadek pośmiertny po chorych nie ma iść na księdza opata i klasztor, lecz na szpital i chorych tegoż. Opat nie ma sobie przywłaszczać pieniędzy zebranych do puszki, lecz gospodarze mają to mieć pod sobą i ubogim rozdawać na żywność. Tak samo wstępne, czyli wkupne, ma iść na kaleki. Szpital rzeczony ma też mieć wolny użytek z lasów i gajów dóbr powyższych, według obyczaju starego [1])".

Przypatrzmy się jeszcze dalszym zapisom i przywilejom na korzyść Norbertanów.

Piotr Piwniczny, rajca sandecki, legował w r. 1583 szpitalowi św. Ducha folwark za kościołem św. Wojciecha na przedmieściu, razem z ogrodem i rolami należącemi do niego. — Jan Bher, mieszczanin sandecki, darował w r. 1599 klasztorowi ogród wśród murów miejskich, przylegający do szpitala św. Ducha. — Marcin Krzysztek, mieszczanin sandecki, zapisał w r. 1633 szpitalowi św. Ducha folwarczek z rolami i sadem za krakowską bramą, za rzeką Kamienicą [2]). — Jadwiga, wdowa po Stefanie Heranth, trębaczu Jego Królewskiej Mości, przekazała w r. 1637 szpitalowi św. Ducha plac na Biskupiem. — Trybunał radomski uwolnił w r. 1628 sołtystwo norbertańskie w Piątkowej od kontrybucyi, uchwalonej na sejmie toruńskim 1626 r. Norbertanie bowiem wykazali się przywilejem Władysława Jagiełły, który w r. 1412 uwolnił ich dobra od wszelkich podatków. — Podobnie trybunał piotrkowski w r. 1651 uwolnił 7 zagród norbertańskich przy kościele św. Mikołaja za bramą węgierską i w łanach miejskich od podatków, uchwalonych na sejmiku proszowickim 1649 r. — Wreszcie w czasie morowego powietrza 1652 r. Marcin i Zofia Wojciechowscy, małżonkowie, przekazali w testamencie klasztorowi swój ogród za rzeką Kamienicą, w pobliżu starej cegielni miejskiej [3]).

---

[1]) Sententia Sigismundi Regis de hospitali. Datum Cracoviae fer. II. proxima ante fest. Nativit. B. V. M. an. 1518. Zob. Dodatki nr. IX.

[2]) Summarium privilegiorum f. 34, 108.

[3]) Summarium privileg. f. 28, 32, 108.

Od tego roku nie znajduję już żadnych przywilejów, wydanych na korzyść Norbertanów sandeckich. Zato płynęły na klasztor obfite legata i zapisy mszalne od okolicznej szlachty. Ciekawym i wielce charakterystycznym jest testament Felicyana Boczkowskiego:

W Imię Pańskie Amen. Ja niżej podpisany wiedząc, że jestem śmiertelnym, a nie znając wcale godziny śmierci, takie ostatniej mojej woli czynię rozporządzenie. Pieniędzy gotowych mam blizko 12.000, t. j. 10.000 w złocie a 1.700 monetą polską, które w ten sposób mają być rozdzielone: Na anniwersarz do kollegiaty w Łęczycy leguję 3.000 złp. za dusze moich rodziców, braci i siostr. Na potrzeby kollegiaty w Nowym Sączu 2.000 złp., z obowiązkiem odprawiania w tymże kościele przynajmniej jednej mszy św. dwa razy do roku za moją duszę. Życzę sobie, ażeby moje zwłoki pochowano w kościele św. Ducha u Norbertanów w Sączu; na anniwersarz leguję temu kościołowi 1000 złp. Nie dbam o żaden wystawny pogrzeb. Nie jestem zatem, ażeby gości na mój pogrzeb spraszano, albo stypę czyli ucztę pogrzebową im wyprawiano; ubogim jednak, ilekolwiek ich będzie, należy dać obiad, albo każdemu z nich po złotemu. Kapłanom zaś, którzy w czasie pogrzebu msze św. za duszę moją odprawią, każdemu po 3 złp.; na ten cel przeznaczam 700 złp. Klasztorom i szpitalom tak sandeckim, jako też i innym, według upodobania egzekutorów testamentu, należy rozdać 1.600 złp. Na sprawienie odzieży dla 50 ubogich leguję 600 złp. Egzekutorami mojej ostatniej woli ustanawiam ks. kustosza, Adama Bydłoniewicza, tudzież księży wikarych, Tomasza Kurowskiego i Jędrzeja Warpasowicza.

Ten testament spisałem własnoręcznie w Nowym Sączu dnia 6. grudnia R. P. 1657. Felicyan Boczkowski [1]).

Hojne legata napotykamy przedewszystkiem pod koniec XVII. i w XVIII. wieku, przeważnie za dusze dobrodziejów zakonu, które w krótkości przytoczę. I tak:

— Jacek z Kuchar i Zofia ze Stronia Kucharscy legowali na Motkowicach 1685 r. 3.000 złp., z obowiązkiem odprawiania jednego anniwersarza co rok i jednej mszy św. co tydzień [2]).

---

[1]) Ingrossatio testamenti generosi olim Feliciani Boczkowski. Acta colleg. sandec. saec. XVII.

[2]) Actum in castro Novae Civitatis Korczyn fer. IV. post. dom. conductus Paschae A. D. 1685.

= Ksiądz opat, Kazimierz Sowiński, nabył w r. 1708 od Jacka Włockiego dworek, położony obok murów miejskich w pobliżu kościoła św. Ducha. W lat cztery potem 26. kwietnia 1712 Jan Łukaszowicz, burmistrz, Kazimierz Kuligowicz, wójt, oraz cała rada miejska jednogłośnie uwolnili ten dworek od wszelkich podatków, poborów, hyberny i podymnego, „a to dlatego, że Wielmożny Imci Ksiądz Opat nowosandecki w tak ciężkich i gwałtownych widząc nas oppressyach, był nam protektorem i wielkim dobrodziejem, że nas w każdej nieszczęśliwości ratował“ [1]). Z wdzięczności zato, tudzież za inne place otrzymane od miasta obok klasztoru, zobowiązał się ksiądz opat i jego następcy własnym kosztem naprawiać i utrzymywać w dobrym stanie mur forteczny, ciągnący się wzdłuż zabudowań norbertańskich obok rzeki Kamienicy.

— Anna z Kuczkowa Kurdwanowska zapisała na Drużkowie 1719 r. 2.000 złp. swemu synowi ks. Ludwikowi Kurdwanowskiemu, zakonnikowi norbertańskiemu w Sączu.

— Józef Ciołek z Poniatowa Poniatowski, pułkownik wojsk polskich, na Gołąbkowicach 1739 r. 3.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza i jednej mszy św. co tydzień [2]).

— Jan z Lipia Lipski, cześnik chełmski, na folwarku podgórskim i łanach miejskich 1741 r. 6.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza i jednej mszy św. co tydzień.

— Antoni Siemiałecki na folwarku „Bernuszowskim“ na przedmieściu większem 1743 r. 4.000 złp.

— Ignacy z Jezior Jezierski, subdelegat grodzki sandecki, na Wilkonoszy 1755 r. 3.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza i jednej mszy św. co tydzień. — Józef ze Stadnik Stadnicki, burgrabia krakowski, na Mogilnie 1000 złp. [3]).

— Kazimierz z Zakliczyna Jordan, starosta siemichowski, na Zabawie 1758 r. 10.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza i czterech mszy św. w tymże dniu [4]). — Katarzyna Lassocianka

---

[1]) Summar. privileg. f. 50—52.

[2]) W testamencie swoim z r. 1739 wyraźnie prosi, ażeby zwłoki jego pogrzebano u św. Rocha w Dąbrówce. (Acta Castr. Sandec. Rel. T. 161. p. 513). Kościółek modrzewiowy św. Rocha z pięknem malowaniem wodnem na suficie i napisem: „Vladislaus Rex Poloniae Fundator Ecclesiae Istius 1410“, istnieje po dziś dzień.

[3]) Actum in castro sandecensi fer. IV. post. dominic. conductus Paschae proxima. A. D. 1755.

[4]) Actum in castro cracoviensi fer. II. ante festum S. Michaelis Archangeli proxima. A. D. 1758.

Szczkowska, zakonnica klasztoru zwierzynieckiego a rodzona siostra opata sandeckiego, Jana Lassoty Szczkowskiego, 7.000 złp.

— Bernardyn ze Stadnik Stadnicki na Porembie Wyżnej 1759 r. 10.000 złp.. z obowiązkiem anniwersarza i trzech mszy św. co tydzień, za duszę Jana Sitowskiego, plebana z Biegonic.

— Stanisław z Łętowa Łętowski, podkomorzy krakowski, na Bobowej 1761 r. 15.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza i trzech mszy św. co tydzień, za duszę Marcina Długoszowskiego, kanonika sandeckiego [1]).

— Hrabia Pontian de Harscamp na Klęczanach i Drzykowej 1763 r. 10.000 złp.

— Ignacy z Kurdwanowa Kurdwanowski, podwojewodzy lelowski, na Wielogłowach 1772 r. 4.000 złp., z obowiązkiem anniwersarza [2]). — Aleksander Łętowski na Gorlicach zabezpieczonego długu 2.000 złp. — Kasper Krodner, pisarz grodzki sandecki, na łąkach miejskich. „Stawiska" zwanych, zabezpieczonego długu 393 złp.

— Józef Wielogłowski na Mogilnie 1773 r. 2.000 złp. — Felix ze Stadnik Stadnicki na Łososinie 2.000 złp. — Miasto Lubowla na Spiżu zabezpieczonego długu 1.700 złp.

— Katarzyna Krajewska na Zawadzie 1774 r. 500 złp.

— Klasztor norbertański w Hradcu na Morawach [3]) 1775 r. zabezpieczonego długu 12.000 złp.

— Pan Siedlecki na Szymbarku 1778 r. zabezpieczonego długu 3.000 złp.

— Jan Wielogłowski na Świdniku 1779 r. zabezpieczonego długu 1000 złp. [4]).

Taką hojnością, iście królewską i wielkopańską, wyposażeni Norbertanie pracowali w Nowym Sączu aż do chwili kasaty klasztorów w Austryi za czasów Józefa II., zajmując się wspólną modlitwą w chórze, głoszeniem słowa bożego, słuchaniem spowiedzi

---

[1]) Actum in castro biecensi fer. VI. post dominic. invocavit quadragesimalem proxima. A. D. 1761.

[2]) Actum in castro sandecensi fer. V. post dominic. cantata proxima. videlicet die 21. mai. A. D. 1772.

[3]) Mährisch Hradischer Praemonstratenser Kloster.

[4]) Inventarium bonorum ordinis Praemonstratensis in Nova Sandecz, die 15. decembris 1781 conscriptum. — Acta von Aufhebung des Prämonstratenser Kloster zu Neu Sandez de anno 1784, 1785 et 1786, fascykuł obszerny w registraturze c. k. Starostwa w Nowym Sączu. — Summarium privileg. f. 70—93. 115—124.

i sprawowaniem wszelkich posług duchownych w szpitalu św. Ducha.

Wiele miłych wspomnień wiąże się z tym domem bożym i klasztorem przez Jagiełłę wzniesionym, który aż do roku 1786 opasany był od strony rzeki Kamienicy wysokim fortecznym murem i obronną basztą. W opactwie Norbertanów na kilka zawodów mieszkał i w ich kościele mszę św. celebrował biskup krakowski, Zbigniew Oleśnicki — raz kiedy w r. 1436 nauce Husa, szerzącej się w sandeckiej ziemi pod sztandarem Spytka z Melsztyna, silną zaporę usiłował położyć [1]) — to znów kiedy z legatem papieskim Izydorem, kardynałem i metropolitą kijowskim, wspólne nabożeństwo w farze sandeckiej 1440 r. odprawiał — wreszcie kiedy kollegiatę 1448 r. a dokoła kilka prebend zakładał. Do tego tu kościoła, jak stare podanie niesie, biegał na modlitwę św. Kazimierz, królewicz polski, kiedy w zamku sandeckim (1469—1470) pod mistrzem włoskim, Filipem Kallimachem, i Janem Długoszem, kanonikiem krakowskim, ćwiczył się w nauce i pobożności.

W grobach tego kościoła spoczywają zwłoki opatów norbertańskich, tudzież wielu znakomitszych z pomiędzy szlachty, jako to: Szczepana z Wielogłów Wielogłowskiego [2]), kasztelana bieckiego, † 20. lutego 1736, i Jana Sebastyana z Lipia Lipskiego † 1755 r. Na pomniku Szczepana Wielogłowskiego, znanego nam bliżej z konfederacyi tarnogrodzkiej, wyryto poniżej herbu Starykoń w marmurze skromny napis:

Wspomnij człecze na bliźniego
Westchnieniem za duszę jego.
Bóg ci tego nie zapomni
I o duszy twojej wspomni.
Będzie ci zapłatą za to
Da po śmierci wieczne lato.

Fui Non Sum

Anno Domini 1736 Die 20. Februarii.

---

[1]) A. Prochaska: Konfederacya Spytka z Melsztyna. Lwów 1887.

[2]) Oto ważniejsze daty z jego życia: W r. 1703 porucznik pospolitego ruszenia powiatu sandeckiego i czchowskiego, w 1705 poseł od szlachty małopolskiej do króla szwedzkiego, Karola XII., w r. 1706 i 1712 marszałek sejmików krakowskich, w 1713 cześnik rawski, w 1714 marszałek sejmiku proszowskiego, w 1715 organizator słynnej konfederacyi tarnogrodzkiej, w 1728 podkomorzy krakowski, mianowany kasztelanem bieckim 25. maja 1735, † 1736. Mylnie więc powiada nasz uczony biskup, Ludwik Łętowski, że w rodzinie Wielogłowskich

Na nagrobku Jana Lipskiego, ostatniego potomka senatorskiego rodu tego nazwiska, wyryty na płycie marmurowej poniżej herbu Drużyna następujący wiersz:

Z imienia swego ostatni zasypia
Snem śmiertelności, położony w grobie
Kościoła tego, przy wszelkiej ozdobie.
Cny czytelniku, niechaj cię poruszy
Miłość bliźniego, wspomnij jego duszy.
Prosi do Boga o pacierz za siebie,
Będziesz miał za to sam nagrodę w niebie.

A. D. 1755 aetatis suae 77.

O samych Norbertanach, ich działalności i pracach, trudno coś szczegółowo dzisiaj powiedzieć, gdyż po ich kasacie zapiski klasztorne niszczały powoli na tutejszej wilgotnej starej plebanii i już dawno zniknęły bez śladu. Z niemałym żalem i smutkiem odszukałem zaledwie dużą okładzinę z dawnej kroniki klasztornej: „*Liber Memorabilium Ordinis Praemonstratensis*“. Na szczęście ocalał jeden spory foliał oprawny [1]), zawierający akta fundacyi i wyposażenia opactwa, przywileje królewskie, pobożne zapisy i fundacye mszalne dobrodziejów zakonu, spory graniczne z lat 1550, 1554 i 1754, różne procesy majątkowe z XVII. i XVIII. wieku, dyplomy zaprowadzenia bractw religijnych, bullę Benedykta XIV. o ołtarzach uprzywilejowanych z r. 1743, wreszcie spis opatów, którzy od r. 1410—1781 stali na czele zgromadzenia [2]).

Zato w archiwum kapitulnem przy katedrze krakowskiej przechowała się dość obszerna wizyta kanoniczna księcia-biskupa krakowskiego, kardynała Jerzego Radziwiłła o Norbertanach sandeckich, rzucająca niemało światła na stan wewnętrzny tegoż klasztoru i religijne stosunki miasta pod koniec XVI. wieku. Czytamy tam:

W r. 1597 dnia 19. sierpnia zjeżdża kardynał do Nowego Sącza i zwiedza tutaj aż do 19. września następujące kościoły:

żadnego nie było kasztelana. (Katalog biskupów krakow. T. IV. str. 224). Szczepan Wielogłowski pozostawił znaczny majątek, więcej niż 20 wsi, między innemi: Wielogłowy, Łukowicę, Czarnypotok, Tęgoborzę, Przyszowę.

[1]) Summarium Privilegiorum, Inscriptionum, Transactionum conventui sandecensi sacri ordinis Praemonstratensis servientium. Ex authenticis deprompttum et transsumptum A. D. 1766.

[2]) Szereg opatów sandeckich zob. Dodatki, nr. XXI.

1) Kollegiatę św. Małgorzaty, gdzie między innemi rzeczami znajduje w skarbcu kościelnym cztery ornaty, zakupione od Kartuzów [1]).

2) Kościół św. Ducha przy klasztorze Norbertanów ze szpitalem.

3) Kościół Najśw. Maryi Panny z klasztorem Franciszkanów. Zastaje w nim 11 ołtarzy, monstrancyę ozdobioną koroną, kamieniami i perłami z ornatu królowej Zofii; zakonników 10, z pomiędzy których O. Hieronim Carellus jest gwardyanem nowosandeckim, a O. Ludwik Drobicz gwardyanem starosandeckim.

4) Szpital miejski, tuż za murami miasta położony, z kościołem drewnianym św. Walentego, którego przełożonym jest ks. Andrzej Wargowski, pleban w Biegonicach i oficyał sandecki. Kardynał ofiaruje dla 14 ubogich tegoż szpitala na mięso przez 10 tygodni (3 razy tygodniowo: w niedziele, wtorki i czwartki) dziesięć florenów, po 10 groszy na jeden raz. Z ratusza ciż ubodzy dostają co tydzień groszy 9, zaco kupuje się sól i drzewo.

5) Kaplicę św. Mikołaja na przedmieściu większem, czyli węgierskiem.

6) Kaplicę w polu św. Wojciecha i Grzegorza, która aż do roku 1448 była kościołem parafialnym.

Kaplicy św. Krzyża za rzeką Kamienicą, tudzież kaplicy św. Heleny za Dunajcem [2]), dla powodzi nie mógł kardynał zwiedzić. W Nowym Sączu udzielił sakramentu bierzmowania w tym czasie 1.248 osobom. Stąd udał się do Klarysek w Starym Sączu, gdzie w kaplicy bł. Kunegundy włożył welon zakonny trzem kandydatkom: Magdalenie Pakoszównie, Zofii Sadowskiej i Reginie Gmachowskiej.

Wynik odbytej u Norbertanów wizyty w takiem przedstawia się świetle:

W murowanym kościele św. Ducha, którego dach zły i wymaga naprawy, znajdują się cztery ołtarze, z tych jeden w kaplicy św. Anny, wystawionej świeżo przez przeora Tomasza Romana,

---

[1]) Jest tu zapewne wzmianka o Kartuzach lechnickich z Czerwonego Klasztoru w Pieninach przy Szczawnicy, których cesarz Ferdynand zniósł w r. 1563, a dobra ich dostały się kapitule spiskiej w Lewoczy (Leutschoviae).

[2]) Obecną kaplicę (a raczej kościółek) św. Heleny, w Strugach za Dunajcem, fundowała w r. 1686 Helena Marchocka, ksieni starosandecka, jak świadczy napis na tęczy. W czasie więc wizyty kardynała Radziwiłła musiała tam istnieć inna pod tem wezwaniem kaplica.

kapłana pobożnego i dobrych obyczajów. Kardynał poświęca pięć kielichów srebrnych i pięć patyn srebrnych; monstrancyę srebrną złoconą średniej wielkości; tabernaculum srebrne; puszkę kamieniami wysadzaną; krzyż wielki srebrny, za rządów opata, Pawła z Gołczy 1586 r., z sreber kościelnych ulany; dwa małe srebrne krzyże złocone; pektorał srebrny złocony; turybularz srebrny; parę ampułek srebrnych, i pastorał opacki srebrny złocony.

Po skończeniu ceremonii święcenia wstępuje kardynał do zakrystyi, gdzie przegląda wszystko z wielką skrupulatnością aż do najdrobniejszych rzeczy. Ogląda dwadzieścia kilka przywilejów, nadanych przez fundatorów i dobrodziejów klasztoru, między którymi figurują: Władysław Jagiełło, Langzidel, mieszczanin krakowski, królowa Anna i Zofia, Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt I. Nie pomija też porządnie urządzonego szpitala św. Ducha, gdzie obdarza ubogich jałmużną, wysłuchuje cierpliwie skarg i zażaleń.

W klasztorze norbertańskim mieszka sześciu kapłanów [1]): Jan z Zakliczyna Jordan, opat, Tomasz Roman, przeor, Stanisław Chyczowski, Wojciech Mizgula, Bartłomiej z Sącza i Tomasz z Brzeska.

Po wizycie kanonicznej przysłał niebawem kardynał Norbertanom swoje ojcowskie uwagi i przestrogi w osobnym dekrecie, wydanym w Krakowie 27. września 1597 r. Oto ich treść:

Książki potrzebne, jak brewiarze i reguły, należy sprawić — korporały i ręczniki mają być czyste — dobra najwyżej na trzy lata można wydzierżawiać — lasów nie wycinać ani sprzedawać — klauzurę klasztorną zaprowadzić — okna na ulicę wychodzące kratami zaopatrzyć — o godzinie 24 (8 wieczór) zamykać klasztor — łazienki klasztorne i szpitalne pokryć — wodociąg i studnię naprawić — rozpoczęty dla braci dom porządnie wymurować, z refektarzem, dormitarzem, infirmaryą, karcerem, biblioteką i spiżarnią — dwie nowe bramy potrzeba dodać — nowicyat ma trwać przynajmniej rok — założyć księgę, w którejby zapisywano imiona

---

[1]) Liczba zakonników w klasztorze sandeckim w rozmaitych czasach różną bywała. W r. 1692 mieszkało ich 10: Teofil Kaczyński, opat — Augustyn Jurkiewicz, przeor — Piotr Kocurowski, podprzeorzy — Wawrzyniec Rzeczycki, senior — Felicyan Raszkowicz — Józef Bochyński — Adam Kurowski — Kasper Wilkowicz — Chryzostom Krzmitowski i Wacław Rylik. (Acta Castr. Inscr. T. 67. p. 1306).— Daleko więcej było ich w drugiej połowie XVIII. wieku, jak niżej zobaczymy.

braci — wszyscy mają spać w jednym dormitarzu — milczenia przestrzegać — tonzurę, tunicelę, szkaplerz, płaszcz i kaptur większego kroju nosić — zdrowych żebraków nie przyjmować do szpitala, chyba do posług — zakupić grunt dla szpitala pod ogród warzywny i zasiew — bracia codziennie rano i wieczór niech odwiedzają chorych — ustanowić należy brata szpitalnego, a prowizorów z ramienia miejskiego.

Dla utrzymania zakonników stanęła między nimi a opatem ugoda, potwierdzona przez kardynała, następującej osnowy:

Opat sandecki, Jan z Zakliczyna Jordan, odstępuje zakonnikom na własność folwark w Dąbrówce, należący do dóbr stołowych opackich, ze wszystkiemi rolami, łąkami, sadzawkami, młynami, gajami, pasiekami, pastwiskiem, bydłem, zbiorami teraźniejszymi i zeszłorocznymi, z wyjątkiem nieco ziarna tegorocznego; prócz tego ogrody pod miastem, z wyjątkiem jednego sadu na przedmieściu węgierskiem: 8 florenów z żup bocheńskich co kwartał, i używanie młyna w Piątkowej. Z tego bracia maja żyć, odziewać się i starać o kościół. Powyższa ugoda ma walor na 3 lata, poczem, na podstawie doświadczeń zebranych, bracia albo przy umowie zostaną, albo Dąbrówkę napowrót opatowi zwrócą, i dalej z rąk jego będą utrzymywani. Opat jednak zawsze swym kosztem będzie praw klasztoru bronił i dochodził [1]).

W miarę coraz większego rozstroju wewnętrznego we wszystkich kierunkach życia publicznego za panowania Augusta III., stygła także pierwotna gorliwość Norbertanów polskich [2]) i odstępowała ich widocznie coraz więcej. Ubolewając nad tem jenerał zakonu, Brunon de Bécourt, wystosował w Prémontré pod dniem 13. lipca 1752 r. osobne pismo do Pawła Ferdynanda Waczlawica, opata w Hradcu (Hradisch) i zarazem wizytatora generalnego Czech, Austryi, Moraw, Śląska i Karyntyi, mocą którego upoważnia go do odbycia wizyty kanonicznej w klasztorze sandeckim i przyłącza tenże odtąd do prowincyi morawskiej [3]), jak się dowiadujemy o tem

[1]) Archiwum kapitulne przy katedrze krakowskiej ks. IX. in fol.

[2]) Prowincya Norbertanów polskich liczyła w połowie XVIII. w. 15 klasztorów; męskie opactwa: w Hebdowie, Witowie, Wrocławiu, Nowym Sączu, i prepozyturę w Krzyżanowicach: prepozytury żeńskie: w Strzelnie, Żukowie, Czarnowąsie, Krakowie, Zwierzyńcu, Busku, Imbramowicach, Bolesławcu, Łęczycy i Płocku. (Ks. Knapiński: Św. Norbert i jego zakon. Warszawa 1885. str. 142 i nast.).

[3]) Jus subalternum Paternitatis in Ecclesiam Sandecensem Abbatis Gradicensis. Datum Praemonstrati 13. Julii 1752. Zob. Dodatki nr. XIX.

z zapisków norbertańskich [1]). Przyłączenie to wywarło wielce korzystny wpływ na opactwo sandeckie, to też węgierski opat z Csorny i Horpacza, Augustyn Bernard Kameniczky, wizytując z polecenia opata w Hradcu klasztor sandecki 23. czerwca 1776 r., oddaje mu wielkie pochwały, że pod czujnem okiem opata Jana Szczkowskiego, kwitnie w zakonnikach jego pierwotna gorliwość i ożywia ich potężny duch świętego patryarchy Norberta. „*Non absque singulari mentis solamine percipere licuit, in hac liliata domo sub vigilantissimo praeside, Joanne Lassota Szczkowski, eum vigere spiritum, cui divus patriarcha Norbertus illud inculpate perennet: Quia templum Dei estis vos et Spiritus Sanctus habitat in vobis* [2])".

---

[1]) Conventus Sandecensis, Ordinis Praemonstratensis, solitarie et unice in ditionibus Sacrae Cesareo Regiae Majestatis hactenus in Galicia et Lodomeria repertus, jam ab annis 28. scilicet an. 1752 ex certis rationibus per diploma Illustrissimi Domini Brunonis Bécourt, ordinis nostri Generalis, Amplissimo Domino Paulo Ferdinando Waczlawic, Abbati Gradicensi in Moravia affiliatus et aggregatus et per eundem an. 1776 canonice visitatus, proinde ex nunc ad corpus provinciae Moraviae spectare dignoscitur et legaliter comprobatur. Actum Sandeciae 3. julii 1781.

Joannes Lassota Szczkowski, Abbas Sandecensis Ord. Praemon.

Eustachius Słowikowski, Prior.

Anselmus Pacynkowski, Subprior.

Ignatius Nemetzy, Professor Philosophiae.

[2]) Summarium singulorum privilegiorum monasterio sandecensi ordinis Praemonstratensis servientium, et a Serenissimis Regibus Poloniae clementissime collatorum, quae Suae Sacratissimae Caesareo Regiae ac Apostolicae Majestati pro clementissima confirmatione largienda (sic), in profundissima humilitate et cultu substernuntur. (Z aktów rządowych 1783 r.).

Rozdział VI.

Zniesienie Norbertanów. — OO. Jezuici.

Ostatnim opatem sandeckim był Jan Paweł Lassota Szczkowski [1]). Był to prawdziwy ojciec i opiekun klasztoru. Fundusze klasztorne swoją ojcowizną bogatą i kapitałami, zapisanymi przez różnych dobrodziejów, znacznie pomnożył. W r. 1747 odnowił cały kościół, a w lat 8 potem (1755) dźwignął z fundamentów dzwonicę, której dotąd brakowało, i zegarem bijącym zaopatrzył, jak świadczy dokument, znaleziony w gałce wieżowej 1889 r. [2]). Zakrystyę także o połowę rozszerzył, przez co jednak kościół stracił wiele na swej okazałości wskutek zamurowania 3 okien gotyckich za wielkim ołtarzem, do którego ściany właśnie przylega zakrystya. Cenną po nim pamiątką są po dziś dzień w kościele piękne odrzwia marmurowe czarne z żyłkami żółtemi, i z odpowiednim zdobnym napisem, wieńczącym jego pamięć:

---

1) Jego duży portret przechowuje się dotąd w domu jezuickim w Sączu. — Ks. Ant. Kraszewski, a za nim ks. Wład. Knapiński bałamutnie go piszą: Lassotyszczkowski.

2) Ad majorem Dei gloriam aedificata haec turris et perfecta A. D. 1755 die 28. augusti, sub regimine Reverendissimi Domini Joannis Pauli Lassota Szczkowski, Abbatis loci et Visitatoris Generalis, et praeterea praesentibus Patribus: Roberto Rychter, Priore, Adalberto Pankowski, Adamo Szeligowicz, Antonio Paszyński, Ambrosio Bartmanowicz, Bartholomaeo Stańkowski, Casimiro Roczek, Eustachio Słowikowski, Godefrido Kalkus, Gaspare Jastrzębski, Hermano Słowiński, Michaele Sowiński. W czasie pożaru 17. kwietnia 1894 r. spłonęła wieża a z nią powyższy dokument.

Ultimum Ecclesiae Ornamentum posuit
Joannes Paulus Lassota
Abbas XVIII Sandecensis [1])
Dum ivit ad Monumentum
A. D. 1781 die 25 Augusti
Oremus pro eo.

Zwłoki jego złożono w krypcie pod wielkim ołtarzem, obok innych zmarłych opatów. Z jego śmiercią kończy się istnienie Norbertanów sandeckich. Była to bowiem epoka rządów cesarza Józefa II. (1780—1790), i jego smutnej pamięci „józefińskiego ustawodawstwa", polegającego na tem, że biskupów, księży, seminarya, zakony, majątki i sprawy kościelne, aż do oznaczenia taksy od chrztów i pogrzebów i ilości świec, które się palić mają na ołtarzu, poddawało pod opiekę i zwierzchność władzy świeckiej, a papieżowi zostawiało tylko nominalną władzę, którą jeszcze nawet nie inaczej mógł wykonywać, jak tylko za pośrednictwem cesarskiego rządu. Skrępowany w ten sposób Kościół, nie mógł rozwinąć swej błogiej działalności. Upadły bractwa religijne, ustały wspaniałe nabożeństwa kościelne. Ograniczono się na śpiewanej przy 6 świecach sumie, krótkiem kazaniu, niedługich nieszporach i corocznej spowiedzi, słowem przestawano na formie nieomal urzędowej, nie troszcząc się o ducha i treść.

Z klasztorami było gorzej jeszcze. Duchem reformatorskim owiany Józef II. nazywał zakony, zwłaszcza kontemplacyjne czyli chórowe, próżniaczymi zakonami, zabronił przeto zakonnikom znosić się ze swymi jenerałami i papieżem, natomiast ustanowił prowincyałów zależnych od biskupa i cesarskiego rządu; zabronił przyjmować nowicyuszów przed 24 rokiem ukończonym; zabronił urządzać nowicyaty i klasztory według statutów reguły — słowem zabronił wszystkiego, co stanowiło treść życia zakonnego [2]). A w dodatku jednym zamachem pióra zniósł w swej monarchii 738 klasztorów, a pomiędzy nimi w Galicyi 68; około 50.000 osób zakonnych obojga płci rozprószył po świecie, a dobra ich ruchome i nieruchome zabrał na skarb państwa [3]).

---

[1]) Ta cyfra nie jest zupełnie zgodną z prawdą. Zob. w Dodatkach szereg opatów sandeckich.

[2]) Seb. Brunner: Die theologische Dienerschaft am Hofe Josephs II. Wien 1868. — Ritter: Joseph II. und seine kirchl. Reformen. Regensburg 1867. — Wendrinsky: Kaiser Josef II. Wien 1880, p. 161—162.

[3]) Holzwarth: Weltgeschichte. T. VI. 533. Mainz 1880.

W. Nowym Sączu dekret kasacyjny dosięgnął najprzód OO. Norbertanów; był to bowiem bogato uposażony klasztor, a Józefowi II. chodziło przedewszystkiem o skasowanie bogatszych klasztorów i opactw. Dnia 15. grudnia 1781 r. zażądano od Norbertanów szczegółowego inwentarza wszystkich ruchomości i nieruchomości klasztornych, oraz przywilejów, wrzekomo w celu uzyskania zatwierdzenia [1]) tychże przez Józefa II. Spisali je dwaj Ojcowie: Antoni Paszyński i Kazimierz Roczek, i doręczyli Rządowi [2]). Podług tego inwentarza stan opactwa z klasztorem tak się przedstawiał w przededniu kasaty:

Kościół pod wezwaniem św. Ducha, dachówką kryty i dobrze sklepiony, wieżyczką na dachu czyli sygnaturką przyozdobiony, mieści w sobie pięć ołtarzy, a szósty w kaplicy św. Anny.

Ołtarz wielki Matki Boskiej Pocieszenia o czterech korynckich filarach, niebiesko lakierowanych, z wyzłoconymi kapitelami i innemi rzeźbami. Obraz Maryi w wyzłoconych ramach, na drzewie malowany, zdobi srebrna sukienka, dwie wyzłocone korony 8 kamieniami wysadzane, berło srebrne wyzłocone, wotów srebrnych na łańcuszkach 24, korali rzędów 12 z 12 rubinami, pierścionek srebrny wyzłocony, para złotych kulczyków z 12 kosztownymi rubinami i perłą, paciorków koralowych na nici powleczonych 9, i para kulczyków z czeskich kamieni. Na zasuwie obraz św. Hermana Józefa; na ołtarzu 2 okrągłe srebrne relikwiarze, mniejszych relikwiarzy wyzłoconych 4, i krzyż miedziany wyzłocony. z kamieniami błękitnymi.

Ołtarz boczny pierwszy św. Norberta, z obrazem na płótnie malowanym w pozłoconych ramach. Po bokach dwa korynckie filary czerwono lakierowane, z wyzłoconymi kapitelami.

Ołtarz boczny drugi Ukrzyżowania, z obrazem na płótnie malowanym w wyzłoconych ramach. Po bokach dwa korynckie filary czerwono lakierowane, z wyzłoconymi kapitelami. Około obrazu 6 miedzianych luster posrebrzanych, blizny na rękach i nogach srebrne, krzyż srebrny, wotów srebrnych 15, korona na głowie Chrystusa srebrna.

Ołtarz boczny trzeci św. Urszuli, z obrazem na płótnie malowanym w pozłoconych ramach. Po bokach dwa korynckie filary zielono lakierowane, z wyzłoconymi kapitelami.

---

[1]) Zob. na str. 65. notę 2.

[2]) Inventarium bonorum immobilium et mobilium ad Conventum Neo Sandecensem ordinis Praemonstratensis anno 1782 pertinentium.

Ołtarz boczny czwarty św. Jana Nepomucena, z obrazem na płótnie malowanym w wyzłoconych ramach. Po bokach dwa korynckie filary zielono lakierowane, z wyzłoconymi kapitelami. Około obrazu wotów srebrnych 6 i krzyżyk srebrny na piersiach.

Ołtarz św. Anny w kaplicy brackiej[1]**,** z obrazem św. Anny na drzewie malowanym w wyzłoconych ramach, na zasuwie obraz św. Jana, na płótnie malowany. Po bokaah cztery korynckie filary niebiesko lakierowane z wyzłoconymi kapitelami. Na obrazie św. Anny srebrna sukienka, dwie korony srebrne wyzłocone z kamieniami, wotów srebrnych 5.

Ściany kościelne zdobią postaci 12 Apostołów, obraz Wieczerzy Pańskiej, Narodzenia Chrystusa, Sądu Ostatecznego, wielki portret Władysława Jagiełły, dwóch papieży z-zakonu Norbertanów. i stacye drogi krzyżowej na płótnie w czarnych ramach. W prezbyteryum piękne stalle, ozdobione 18 obrazami z życia św. Norberta; w środku kościoła przy ścianie ambona; pod chórem 4 konfesyonały niebiesko i żółto malowane; na chórze organy i ławeczki dla śpiewaków i kapeli klasztornej.

Do kaplicy św. Anny przylega sklepiona zakrystya o dwóch oknach, zamykana żelaznemi drzwiami i żelaznemi u okien okiennicami. Przy ścianie ołtarzyk bracki św. Aniołów Stróżów[2], z obrazem na płótnie malowanym; dwa konfesyonały i trzy obrazy Świętych.

Pomiędzy rozmaitymi aparatami kościelnymi wymienione są: Monstrancya srebrna pozłacana — 2 puszki do przechowywania

---

[1]) Arcybractwo św. Anny zostało wprowadzone do kościoła norbertańskiego w Nowym Sączu na mocy dyplomu Jana Demetriusza Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego († 1603 r.). Lecz ponieważ w czasie ogólnego pożaru miasta 1611 r. zgorzał ów dyplom, przeto na prośbę Jana z Zakliczyna Jordana, opata sandeckiego, wystawił nowy dyplom w Warszawie 24. marca 1615 r. Stanisław Mrozeus, kanonik warszawski i senior arcybractwa św. Anny. (Summarium privileg. f. 26—27). Miało także to bractwo swoje pobożne zapisy. Tak n. p. w r. 1633 Jerzy Kieszkowski i Stanisław Widz, starsi bracia, kwitują z odebranych 50 złp., zapisu Jana Łykawskiego. W r. 1636 Elżbieta Smolczyna zapisuje bractwu św. Anny u św. Ducha 14 złp. W r. 1637 Postrzygaczka wdowa bractwu św. Anny 5 złp.

[2]) Bractwo św. Aniołów Stróżów wprowadził tutaj 2. lipca 1631 ks. Marcin Gruszkowicz, św. teologii doktor, prowincyał OO. Paulinów, na prośbę O. Jana Cavatiusa, przeora norbertańskiego, i na życzenie Jerzego Stano, starosty grodowego sandeckiego. (Summarium privileg. f. 29—32).

Najśw. Sakramentu, srebrne wyzłocone — kielichów srebrnych wyzłoconych 11 — kluczyk do ciborium srebrny — 2 srebrne krzyże — lichtarzy srebrnych 5 — trzy srebrne lampy na łańcuszkach — dwa pastorały srebrne, jeden z nich z emaliowanym wizerunkiem św. Stanisława i św. Władysława, z wyzłoconymi promieniami i kamieniami — 4 złote łańcuchy opackie do noszenia krzyża na piersiach — 4 złote pierścienie wysadzane karniolem i topazem — ampułek srebrnych 3 pary — ciborium wyłożone srebrną blachą, a na niej kielich w promieniach złocistych — infuł opackich 6 — sandałów opackich do mszy pontyfikalnej jedwabnych, złotem i srebrem wyszywanych 12 — różnych ornatów 69 — kap 13 — lichtarzy cynowych 26 — umywalnia cynowa — 4 lustra — książek dla zakonników w stallach prezbyteryum 36 — mucetów 10 — rokietów 19. Krótko mówiąc: różnych rzeczy, do przyborów kościelnych należących, podaje inwentarz sztuk 782.

Dzwonica kościelna murowana, blachą kryta [1]; oprócz dwóch dzwonów: większego i mniejszego, mieści w sobie zegar [2] o dwóch skazówkach i dwóch osobnych dzwonkach do bicia godzin i kwadransów.

Budynek klasztorny trójkątny, cały sklepiony, gontem pokryty. Dolny korytarz o 6 oknach; na dole spiżarnia o 2 oknach, kuchnia o 3 oknach, refektarz o 3 oknach; z niego wchód do kapitularza o jednem oknie. Górny korytarz o 12 oknach; na piętrze cel zakonnych 10, wspólnym ogrzewanych piecem, z wyjątkiem 3 cel o 2 oknach osobno opalanych. Biblioteka o 2 oknach, oratorium czyli kaplica domowa o jednem oknie — w niej ławki i obrazy Świętych.

Obok dzwonicy na zachód murowane opactwo, dziedzińcem od klasztoru przedzielone, składające się z 5 pokojów. Pierwszy

---

[1]) Dach ten blaszany z polecenia Rządu zrzucono w r. 1827 i zastąpiono innym, jak świadczy dokument, znaleziony w gałce miedzianej w r. 1889: „Der Kirchenthurm der Exnorbertaner Klosterkirche ist in dem Monate August 1827 neu gedeckt, und die bei Abtragung des alten Gehölzes darin vorgefundenen hier in einer blechenen Büchse vorhandenen Reliquien und Inschriften, wieder in dieselbe Büchse aufbewahrt, und in den gedachten Thurm wieder eingelegt worden. Neusandez den 22. August 1827. Bartholomaeus Janczy. parochus neosandecensis. Gadomski Kreishauptmann. Navratil Verwalter und Dominical Vorsteher der Exnorbertaner Kloster Güter“.

[2]) Zegar ten kupiono w r. 1749 za 98 złp. — Widok kościoła i opactwa z r. 1782 zob. Szkic hist. str. 76.

pokój o 3 oknach zdobią opony *(peristromata)*, na ścianach porozwieszane — drugi pokój o 2 oknach — trzeci pokój o jednem oknie; podłoga w nich tafłowa *(ex asseribus clotatis)* — czwarty pokoik ciemny — piąty pokój o 2 oknach gościnny. Pod opactwem podwójna piwnica: na wino i piwo; na dziedzińcu studnia, grządki kwiatów i kilka drzew.

Pomiędzy sprzętami opackimi inwentarz wymienia: Noży o srebrnych trzonkach różnej formy 14 — łyżek srebrnych większych i mniejszych 30 — srebrnych świeczników 4 — stołków zielonego koloru 12 — stołków czerwoną skórą obitych 12 — kieliszków pozłacanych 18 — flaszek pozłacanych 4 — talerzów porcelanowych 36 — talerzów cynowych 17 — dzbanów cynowych 12 — półmisków cynowych 33 — czarek do picia 63 — i dwa zegary. Cały sprzęt opacki i klasztorny składa się z 564 rozmaitych sztuk.

Od opactwa na północ stoją budynki klasztorne, jako to: stajnie[1]) na konie i woły; gorzelnia; śpichlerz[2]); wozownia, w której między innemi kareta opacka 6-konna; hospitium czyli pokoje gościnne; studnia; oficyny dla służby: piwnice na jarzyny i stolarnia. Wszystkie te budynki murowane i gontem kryte, a dokoła murem obwiedzione.

Na wschód od klasztoru i kościoła ogród, od strony rzeki Kamienicy opasany fortecznym murem; w pośrodku studnia kamieniem okrągło ocembrowana. Mur ogrodowy łączy się z murem cmentarnym zapomocą bramy murowanej, na szczycie której kamienna postać św. Norberta w naturalnej wielkości. W murze cmentarnym stacye drogi krzyżowej [3]) na ścianie w niszach malowane. Na środku cmentarza statua Matki Boskiej, liliami dokoła porosła.

Do cmentarza przytyka szpital ubogich murowany[4]), dachówką kryty, składający się z dwóch dużych izb, sieni, pokoju

[1]) Te stajnie zbudowano w r. 1751 na placu, który w r. 1714 darował magistrat ks. opatowi, Kazimierzowi Sowińskiemu. Summar. privileg. f. 54—55.

[2]) Śpichlerz stanął na miejscu drewnianego domu, który żyd sandecki „infidelis Habus“, darował klasztorowi w r. 1730. Summar. privileg. f. 55—57.

[3]) Stacye drogi krzyżowej zaprowadził 14. sierpnia 1743 r. ks. Stefan Horodyński, prowincyał OO. Reformatów, na prośbę Jana Wittana, opata sandeckiego. Summarium privileg. f. 103—104.

[4]) Stał on na tem samem miejscu aż do ostatniego pożaru miasta w r. 1894, poczem rozebrano go do szczętu i postawiono nowy pię-

i podwójnej piwnicy. Mieszka w nim: Michał Szablak mający lat 73 — Tomasz Paszyński, były burmistrz, „*proconsul olim*" lat 72 — Katarzyna Tymbarska 69 — Anna Dulska 68 — Regina Polichtowa 66 — Maryanna Oraczówna 65 — Katarzyna Różańska 65 — Katarzyna Brześcianka 64 — Agnieszka Molowa 63 — i Tomasz Zdziarski sierota.

Dochody roczne pobiera klasztor:

— Z kamienicy w mieście, kupionej od Jana Górskiego 1761 r., 200 złp.

— Z domu i gruntu nad rzeką Kamienicą, darowanego klasztorowi 1652 r. przez Marcina i Zofię Wojciechowskich, 30 złp.

— Z domku wśród murów miejskich 6 złp.

— Z domku na przedmieściu, który Gwoździówką zowią, 12 złp.

— Z domu w ogrodzie przed bramą miejską 80 złp.

— Z siedmiu zagród na przedmieściu przy kościele św. Mikołaja, które trzymają Świątnicy *(Sanctuarii)*; sześciu z nich płaci rocznie po 12 złp. = 72 złp., siódmy zaś wolny od opłaty rocznej, bo w większe święta zamiata kościół, dzwoni, kościół obsługuje i wymiata kominy w klasztorze [1]).

---

trowy przy ulicy św. Ducha. Ubodzy w nim mieszkający zostają pod opieką magistratu.

[1]) O tych Świątnikach i ich obowiązkach poucza nas bliżej przywilej, potwierdzony przez czterech opatów. Oto jego osnowa:

Świętej pamięci Władysław Jagiełło, Król Polski, nadał był klasztorowi Sacri Ordinis Praemonstratensis dwóch zagrodników w przedmieściu sandeckiem, niedaleko kościoła Św. Wojciecha na usługi klasztorne, libertowawszy ich ab oneribus Reipublicae, alias od poborów i podymnego. A gdy w prędkim czasie po fundacyi klasztorek przeniesiono z przedmieścia od Św. Mikołaja inter muros do miasta, gdzie temi czasy stoi, tedy na poświętnym pierwszej lokacyi gruncie, albo ogrodzie, osadził sobie konwent pięć zagrodników, których Trybunał Piotrkowski libertowawszy od poborów i podymnych według królewskiego przywileju, ochrzcił i nazywał ich Świątnikami na posługi klasztorne i kościelne, naznaczywszy im czynsz doroczny z ogrodów po złotych pół dwanaście, i pewne posługi według czasu i potrzeby w klasztorze. A że z pewnej a mniej bacznej okazyi za czasem podniesione na wszystkich siedmiu Świątników, na każdego z osobna złp. 16, teraz gdy prawie żelazne czasy nastały, zda mi się taki czynsz bardzo ciężki przy gęstych posługach klasztornych. Zatem suplikowali usilnie, żeby mogli mieć lekszy czynsz, jak przedtem, i podróże krótsze otrzymać, które za dobrych czasów trzymali na mil 10. Uważywszy ich słuszną suplikę, i w posługach i czynszach niejaką aggrawacyą, pokazałem dowodnie Wielebnemu Zgro-

— Z mesznego (missalia) rocznie 88 złp. 24 gr.
— Z wigilii czyli nabożeństw żałobnych 87 złp. 6 gr.

madzeniu circumstancye czasów, nieurodzaj, w najmowaniu do ogrodów swych oracza, szczupłość gruntów, szkody niemałe od sąsiadów w ogrodach ich, nakłoniłem Wielebnych Braci na sposobny konsens do zmniejszenia im podróży i czynszu, stanowiąc im każdemu zosobna czynsz doroczny po złp. 12 currenti moneta na dzień Św. Marcina, podróż na trzy mile tylko; jeżeliby dalej podróż przypadła, to wytrącić klasztor powinien trzy mile, a inne zapłacić po groszy pol. 6. Prócz tego powinni będą pod piwo drwa rąbać; wody naciągnąć; z piwowarem piwo robić; siemię klasztorne na olej przy drzwiach klasztornych suszyć, i olej wybiwszy do klasztoru przynosić; kapustę do beczek w klasztorze czasu należytego kłaść; maj na cmentarzu i dalej na Boże Ciało rozstawiać (szpalerem drzew zielonych, zwłaszcza brzeziną wysadzać); kominy przez cały rok co miesiąc należycie wychędożyć i wycierać, latem kuchenny także co miesiąc; drzewo na Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc i Świątki w klasztorze rzezać; na święta uroczyste do klasztoru pójść dzwonić; w wielki tydzień grób stawiać; na przedmieściu koło sadu klasztornego tyki stawiać, kiedy je wiatr obali, albo przez starość zbutwieją; do skór i rzemienia kręcenia przychodzić, ile razy potrzeba. Także w czasie nieszczęśliwym, czego Boże uchowań, kiedyby się ogień przypadkowy kiedykolwiek w mieście pokazał, zaraz powinni wszyscy z siekierami i konwiami do klasztoru przybiegać. Przy tych klasztornych usługach obiad im powinien dać klasztor, zaś citra claustrum sami się powinni strawować; do żniwa w lecie po dwa dni robić na powabę. Stróża kolejno na posługi klasztorne dorocznie chować; tenże Świątnik, który stróża chowa, żadnych posług nie powinien czynić, ani rocznego czynszu dać w ten rok. Chałupnego nie dają, bo że sami sobie biedują i kupują, które cum scitu et consensu Conventus przedać może. A gdy się trafi, że który Świątnik żonę już do kupnej chałupy swojej wprowadzi, a bez potomstwa umiera, to na ten czas klasztor chałupę przedaje, non ultra jak za złotych 40 innemu, byle spokojnemu, w niczem nie podejrzanemu; grunt zaś sam zosobna klasztor, gdy Świątnik steriliter umiera, przedaje za złp. 60, prócz chałupy tylko sam grunt sive ogród. To zaś kupno ma służyć i powinno ad vitae tempora obiema. A to się wszystko stanowi i na piśmie się rzetelnie podaje, z jednostajnym Wielebnych Braci konwentu mego nowo sądeckiego konsensem, dla pamięci czynszujących i specyfikowane posługi odprawujących siedmiu Świątników naszych, na co dla lepszej wiary i wagi podpisujemy się przy pieczęci klasztornej.

Actum in Conventu Neo Sandecensi Sancti Spiritus Ordinis Praemonstratensis die 2. augusti 1695. Fr. Theophilus Kaczyński, Abbas Sandecensis Ordinis Praemonstratensis.

Fr. Casimirus Sowiński, Abbas Professus Sandecensis, istud privilegium confirmo, die 2 martii 1706. — Fr. Chrysostomus Staszewski, Abbas Conventus Neo Sandecensis, istud privilegium confirmo, in omnibus punctis, clausulis, nexibus, ligamentis et conditionibus, die 21 novembris 1734.

Dochód roczny z folwarków:

— Z Dąbrówki 376 złr. 12 kr.[1]).

— Z Januszowej z Brzeziem, Grabową i Kwieciszową 288 złr. 18 kr.

— Z Bobkowa 167 złr. 15 kr.

— Z Boguszowej z Naściszową i Łęgiem 162 złr. 12 kr.

— Z Librantowej 262 złr. 45 kr.

— Z Piątkowej 316 złr. 24 kr., razem z młynem na Łubince [2]).

— Z propinacyi 600 złr.

Na wszystkich folwarkach budynki gospodarskie, jako to: stajnie, stodoły, wozownie, śpichlerze, ogrody, mieszkania dla włodarzów i czeladzi, porządnie utrzymywane, bo ksiądz prowizor wszystkie folwarki pilnie objeżdżał i wszystkiego doglądał. Krów, koni, wołów, owiec, cieląt, nierogacizny, kur, gęsi, kaczek i indyków było podostatkiem. Większe obszary łąk w Dąbrówce, Piątkowej i Librantowej, mniejsze w Januszowej i Bobkowie; lasy jodłowe w Librantowej na przestrzeni 10 stajen *(stadiorum)*.

Od kapitałów 78.913 złr., roczny procent po 5 od 100, wynosił 3.945 złr.

Et quia privilegium semel concessum pro semper decet esse mansurum, potissimum cum charitati et justitiae sit innixum, hinc nos privilegium intro contentum per nostros Antecessores datum, integraliter, omnimode ac inviolabiliter per omnia ratum habentes approbamus, confirmamus ac plene observandum declaramus. In fidem manum nostram et sigillum apponimus.

Datum in residentia nostra abbatiali die 2 novembris 1773, praelaturae nostrae anno 27. Fr. Joannes Paulus Lassota Szczkowski, Abbas Sandecensis, Visitator Generalis Ordinis Praemonstratensis

(Privilegium a conventu datum Sanctuariis. Summarium privileg. f. 111—112).

[1]) Te pozycye w złr. i kr., jak również inne niżej przytoczone, nie pochodzą z obliczeń norbertańskich, lecz z obszernych i szczegółowych inwentarzy rządowych, po niemiecku pisanych, które miałem pod ręką i pilnie przeglądałem.

[2]) W tych wszystkich wymienionych dobrach opactwa sandeckiego było ogółem: kmieci 33, półrolników 13, chałupników 36, którzy w większej lub mniejszej ilości obowiązani byli do robocizny po folwarkach klasztornych bydłem lub pieszo. (Inwentarz dóbr konwentu sandeckiego, ich osiadłości, robocizny, podatków, danin, powinności, spisany 1770 r.). Są tam wymienieni po nazwisku wszyscy poddani, z szczegółowem określeniem ich rozmaitych powinności.

Były przytem i wydatki niemałe. Utrzymanie ubogich w szpitalu (wikt, sól, mięso w większe święta, oprócz drzewa, którego daje się podostatkiem) kosztowało rocznie 600 złp.

Włodarze *(villici)* i służba po folwarkach 200 złp.
Naprawa sprzętów folwarcznych 100 złp.
Wozy nowe i naprawa tychże 60 złp.
Inne wydatki na wozy 90 złp.
Utrzymanie budynków 80 złp.
Oficyaliści i ekonomowie z organistą 490 złp.
Utrzymanie dachów na klasztorze 80 złp.
Apteka i lekarze 100 złp.
Podatki i kwatery wojskowe 726 złp. 12 gr.
Wyżywienie zakonników 3.448 złp.
Wyżywienie służby folwarcznej 1.389 złp.
Suma wydatków rocznych 7.363 złp. 12 gr.

W klasztorze norbertańskim mieszkają:

O. Eustach Słowikowski, przeor.
„ Anzelm Pacynkowski, podprzeorzy.
„ Kazimierz Roczek, prowizor.
„ Antoni Paszyński.
„ Adam Szeligowicz.
„ Kasper Jastrzębski.
„ Bogumił Jankiewicz.
„ Jan Nep. Lewartowski.
„ Bonifacy Rzepecki.
„ Piotr Nowacki.
„ Mateusz Broniszewski.
„ Ignacy Nemetzy.
„ Alexander Leszkowski.
„ Władysław Rudnicki.
„ Fryderyk Przybyłowski.

Klerycy nowicyusze: Bogusław Osiecki — Konstanty Nożkowski — Alexy Hiściakowski — Józef Gebl — Felicyan Sadowski.

Poza domem przebywają: O. Baltazar Stanko w Wielkopolsce; O. Stefan Zalewski — O. Adryan Wydrzyński i O. Roman Miaskiewicz w Polsce; O. Wacław Kawczyński w Hradcu na Morawach.

Po przedłożeniu żądanego inwentarza, zaraz 12. stycznia 1782 r. kazał Rząd zamknąć nowicyat norbertański [1]). W marcu zaś 1784 r. skasowano zakon, a ruchomości sprzedano na licytacyi we wrześniu 1786 r.

Inwentarz żywy: bydło, konie, nierogaciznę i drób domowy po folwarkach, oszacowano na 708 fl. 45 kr.

Kosztowności kościelne: monstrancye, kielichy, puszki, relikwiarze, krzyże, lichtarze, lampy, świeczniki i t. p. oszacowano na 1.709 fl. 27 kr.

Sprzęty i meble klasztorne na 60 fl. 43 kr.

Przybory mszalne: ornaty, kapy, dalmatyki, alby, obrusy i t. p. na 468 fl. 31 kr.

Organy, dzwony i zegar wieżowy na 592 fl. 32 kr.

Różne ozdoby ołtarzowe: sukienki srebrne na dwóch obrazach, różne vota przy obrazach i t. p. na 696 fl. 21 kr.

Majątek nieruchomy: folwarki, kamienice, domy, zagrody i t. p. na 53.013 fl. 35 kr.

Kapitały norbertańskie, przez Rząd zabrane, wynosiły 92.913 fl.

Bibliotekę domową, składającą się z 1.647 dzieł rozmaitej treści, przewieziono do Lwowa i wcielono do biblioteki uniwersyteckiej, razem z grubem rękopisem a raczej książką pergaminową: „*Ordinarius Praemonstratensis ex anno 1546*", zawierającą różne przepisy chórowe, tyczące się odprawiania mszy św. i nabożeństw kościelnych.

Ogólna zatem wartość majątku norbertańskiego, (oprócz kościoła, klasztoru, szpitala i biblioteki), razem z zabranymi kapitałami wynosiła 150.161 fl. 33 kr.

Dobra ponorbertańskie wziął Rząd najprzód w administracyę, później zaś sprzedano je na licytacyi. Librantowę, Naściszowę, Kwieciszowę z Boguszową, Grabową, Brzeziem, Bobkowem, Łęgiem i Piątkową przy licytacyi 19. listopada 1829 r. (cena wywoł. 5.542 złr. 27 kr. mon. konw.) nabył Józef Hebenstreit za 8.510 złr. m. k. Dąbrówkę przy licytacyi 20. listopada 1829 r. (cena wywoł. 7.640 złr. 7 kr. m. k.) nabył Dyonizy Wójcikowski za 9.050 złr. m. k. [2]).

---

[1]) Dla Galicyi Reskrypt kasaty klasztorów wydano 12. czerwca 1781 r., z tym dodatkiem, że do chwili wykonania zachowany być winien w najściślejszej tajemnicy, celem przeszkodzenia wywiezieniu skarbów klasztornych do Polski.

[2]) Kornel Czemeryński: O dobrach koronnych byłej Rzpltej polskiej. Lwów, 1870. str. 92—93.

Tak więc w r. 1784 zniszczono zakon norbertański, który przez lat 375 był chlubą Nowego Sącza, przewodnikiem duchownym pobożnego mieszczaństwa, opiekunem ubogich i sierót, dobroczyńcą samego magistratu w różnych publicznych potrzebach, a zawsze dobrym doradcą szlachty i okolicznego ludu.

Wydaleni dekretem kasacyjnym z domu zakonnego „Świętoduscy Księża“, jak ich powszechnie nazywano w Sączu, rozprószyli się niebawem po świecie. Jedni z nich, młodsi i zdrowsi, objęli kapelanie po różnych miejscach [1]) — drugich wiekowych i spracowanych zaopatrzono pensyą — innych wreszcie przeniesiono do klasztoru w Trzcianie [2]) pod Bochnią. Po kasacie Norbertanów i skonfiskowaniu ich majątku na rzecz funduszu religijnego, zamknięto kościół i zamieniono na magazyn mąki dla wojska. W samym klasztorze osiadły Siostry Miłosierdzia, którym poruczono opiekę nad ubogimi w szpitalu św. Ducha. Filip Moscherosch von Wiesselheim, inżynier cyrkularny, który w r. 1786 zdjął szczegółowy plan kościoła i innych ponorbertańskich budynków, oznacza z wielką dokładnością celki siedmiu zakonnic (4 starszych, 2 młodszych i 1 nowicyuszki), niewiadomo jednak, jak długo tutaj przebywały. Później obrócono klasztor na biura Urzędu Kameralnego, a opactwo, obok wieży stojące, na szkołę elementarną dla chłopców. Taki stan kościoła trwał do r. 1804.

Wtenczas rząd austryacki, troskliwy o bezpieczeństwo zdrowia i życia, kazał poznosić w wielu miejscach wysokie wieże kościelne, burzył i przerabiał sklepienia świątyń. Kollegiata sandecka wydawała się także grożącą upadkiem. Z polecenia więc Rządu zabrano się do jej naprawy. Obcięto obydwie wieże, zrzucono wysoki dach gotycki, zwalono sklepienie gotyckie, a natomiast dano dach płaski, gontem kryty, zamiast sklepienia sufit, przerobiono też gotyc-

---

[1]) Ks. Szeligowicz objął kapelanię w Ptaszkowej — ks. Jastrzębski w Krościenku († w Nowym Sączu 21. maja 1809 r.) — ks. Jankiewicz w Drużbakach na Spiżu — ks. Lewartowski w Stankowej — ks. Rzepecki w Muszynie — ks. Nowacki w Głębowicach — ks. Broniszewski w Wielogłowach — ks. Nemetzy w Wiśniczu — ks. Leszkowski w Grybowie — ks. Rudnicki w Biesiadkach — ks. Kawczyński w Rzezawie pod Bochnią — ks. Pacynkowski w Zakliczynie, w r. 1786 otrzymał beneficium w Melsztynie, w r. 1796 przeniósł się na probostwo w Domosławicach, † 4. marca 1819.

[2]) Istniał tu z dawna klasztor kanoników regularnych (fratres ordinis de poenitentia beatorum martyrum sub regula s. Augustini). Przeora mianował klasztor św. Marka w Krakowie (stąd Markami zwani). Klasztor w Trzcianie zniesiono w r. 1816.

kie wnętrze kościoła do niepoznania. jeden tylko wielki ołtarz ocalał. Przez 14 lat (z mniejszemi lub większemi przerwami) trwała ta robota, przemieniająca stylową gotycką kollegiatę Zbigniewa Oleśnickiego w kościół bez gustu i stylu. Tymczasem gdzież odprawiać nabożeństwo parafialne? — Przypomniano sobie o kościele ponorbertańskim. Wyrzucono więc z niego worki z mąką, oczyszczono z kurzu ściany i wielki ołtarz, który na szczęście pozostał, odbito deski, zasłaniające obraz Matki Boskiej Pocieszenia, i urządzono jako tako służbę bożą. Magazyn stał się znów kościołem, ale tylko na to, aby po dokonaniu restauracyi kościoła parafialnego w r. 1822 [1]), znowu stał się nadal magazynem mąki dla wojska. Tak przeminęło lat 10.

W ciągu tego czasu zakon Jezuitów, wygnany z Rosyi dekretem cara Alexandra I. w r. 1820, znalazł dobre przyjęcie w Austryi, i oprócz kilku innych domów. jak w Starejwsi pod Brzozowem w Sanockiem i w Tarnopolu, otworzył także kollegium w Tyńcu pod Krakowem nad Wisłą, w dawnem opactwie OO. Benedyktynów, których opat za rządów polskich tytułował się „*abbas centum villarum*". W nocy 2. maja 1831 r. piorun uderzył w klasztor tyniecki i spalił go. Jezuici znalazłszy dzielnego protektora w osobie arcyksięcia, Ferdynanda d'Este, otrzymali za jego staraniem ponorbertański kościół z klasztorem w Nowym Sączu, oraz fundusz 14.800 złr. z własnej jego szkatuły na zakupno przyległej kamienicy Dyonizego Wójcikowskiego i wybudowanie nowego gmachu, w którym dzisiaj mieści się jezuickie kollegium. W grudniu 1831 r. objęli w posiadanie ponorbertanski klasztor i kościół i zabrali się z wiosną następnego roku do jego odnowienia. W ciągu lat czterech stanął kościół świeżo odmalowany, z odnowionym wielkim ołtarzem, w którym jaśniał odświeżony obraz Matki Boskiej Pocieszenia, i trzema nowymi bocznymi ołtarzami, z nową amboną, nowymi dzwonami i odrestaurowanymi porządnie organami, które jeszcze w r. 1673 OO. Benedyktyni na Tyńcu dla swej kaplicy zbudować kazali. W 10 nowych konfesyonałach zasiadali księża do słuchania spowiedzi, z ambony brzmiało słowo boże dwa razy w każdą niedzielę i święto. Niebawem w r. 1838

---

[1]) Że ta przebudowa kościoła farnego żółwim postępowała krokiem, świadczą zapiski w registraturze c. k. Starostwa w Nowym Sączu. Oto niektóre z nich: „Anno 1804 Neu Sandezpfarrkirche für baufällig erklärt — Anno 1808 hat der Bau begonnen — Hauptreparatur geleisten Beiträge im Jahre 1807 bis 1822".

objęli sześcioklasowe gimnazyum[1]) w gmachu popijarskim, gdzie od r. 1855 jest teraz więzienie, a dla młodzieży zakonnej otworzyli w swem kollegium czteroletni kurs teologii. Nie zapomniano i o bractwie Najśw. Serca Jezusowego i kongregacyi Sodalisów Maryi, do której należała przeważnie młodzież szkolna.

Działalność Ojców Jezuitów nie ograniczała się na samej pracy w kościele i mozolnych zajęciach szkolnych około wychowania i kształcenia młodzieży gimnazyalnej. Od czasu do czasu wybiegało po dwóch Ojców na misye ludowe. Słynne są zwłaszcza i błogie w owoce prace apostolskie O. Karola Antoniewicza i O. Ignacego Skrockiego w dyecezyi tarnowskiej, podjęte na wyraźne życzenie arcyksięcia, Ferdynanda d'Este, w kilka tygodni po rzezi 1846 r. Od marca do października odbyli ci dwaj Ojcowie 15 ośmiodniowych misyi[2]), żądano ich jeszcze do wielu miejscowości, sam lud o to prosił; ale Rząd, po wyjeździe z Galicyi arcyksięcia Ferdynanda, wzbronił dalszych misyi. Równocześnie Ojcowie: Augustyn Lipiński, Stefan Załęski i Józef Perkowski odprawili misye w Chochołowie, Szaflarach, Poroninie, Zakopanem i Białce, gdzie gorącem i wymownem słowem uśmierzyli bunt, który gotowali tamtejsi górale przeciwko Rządowi.

Rok 1848 rozegnał Jezuitów, jak gdzieindziej, tak i w Nowym Sączu. Szkoły ich oddano pod zarząd nauczycieli świeckich, nowe ich kollegium z domem niegdyś Dyonizego Wójcikowskiego zamieniono na koszary wojskowe, a później (od r. 1855) na gimnazyum. Kościół nawet porządnie utrzymywany chciano znowu zamknąć i obrócić na jakiś magazyn. Zjawił się już komisarz cyrkularny, żądając wydania aparatów i sprzętów kościelnych, ale oparł się temu stanowczo O. Paweł Ciechanowiecki, odwołując się w tej mierze na cenzurę soboru trydenckiego, rzucającą klątwę na tych, którzy zabierają jakiekolwiek dobra kościelne[3]). Komisarz, nieprzygotowany na takie przyjęcie, wyszedł i nie wrócił więcej. Tak więc, dzięki Opatrzności Bożej, O. Ciechanowiecki

---

[1]) Dyrektorem gimnazyalnym był każdorazowy rektor jezuickiego kollegium, do pomocy zaś miał prefekta szkół. Dyrektorami byli: O. Samuel Rahoza, O. Mateusz Kłosowski, O. Paweł Ciechanowiecki i O. Józef Podobied. Prefektami: O. Jerzy Foerster, O. Jozafat Zaleski, O. Karol Barański, O. Franciszek Kautny, O. Józef Brown i O. Augustyn Lipiński.

[2]) Opisał je szczegółowo O. Antoniewicz w „Wspomnieniach Misyjnych". Poznań 1846 r.

[3]) Concilium Tridentinum, Sessio 22. caput 11 de Reform.

wraz z dwoma Ojcami: Józefem Podobiedem i Antonim Suszczewskim, pozostał w dawnym ponorbertańskim klasztorku i obsługiwał kościół, zachęcony do tego życzliwością ówczesnego dziekana sandeckiego, ks. prałata Franciszka Gabryelskiego z Jakóbkowic.

Reskryptem cesarza Franciszka Józefa I. z dnia 10. czerwca 1853 r. przywróceni zostali Jezuici w Austryi. Nowosandecka rezydencya liczyła odtąd pięciu lub sześciu księży i kilku braci zakonnych do posług domowych. Praca w kościele wzmogła się, ale już nie doszła do tych rozmiarów, co przed r. 1848. Nie przedsięwzięto też żadnych ważniejszych restauracyi w kościele.

Minęło od pierwszego osiedlenia się Jezuitów przeszło lat 50. Dach kościelny, jeszcze w r. 1747 przez opata Szczkowskiego nakryty, groził zawaleniem się. Za rządów więc superyora, O. Jana Ciszka, postawiono w r. 1887 dach nowy, o półtora metra niższy od dawnego, przez co kościół stracił wiele na swej zewnętrznej charakterystyce gotyckiej. Belek na wiązanie dachowe dostarczyła ze swych lasów pani Józefa Szymonowiczowa, która także w swym majątku w Sękowej pod Gorlicami nowy kościół gotycki z fundamentów dźwignęła. Zamiast dachówek pokryto dach blachą, sprowadzoną z fabryki arcyksięcia Albrechta z Cieszyna. Na dachu stanęła zgrabna sygnaturka z dwuramiennym krzyżem opackim, w którego gałce miedzianej umieszczono pergaminowy dokument odpowiedniej treści. Składki pieniężne zbierał O. Ludwik Adler, robotą ciesielską kierował brat zakonny, Józef Białobrzeski, uzdolniony w swoim zawodzie i używany do wszystkich budowli jezuickich od lat z górą 30.

Po odbudowaniu dachu przystąpiono do odnowienia samego wnętrza kościoła. Za staraniem O. Rudolfa Churaina stanęła w r. 1887 nowa ambona, a w roku następnym nowe organy, zbudowane przez braci Riegerów z Karniowa (Jägerndorf) na Śląsku. Wewnętrzne ściany kościoła, brudne i odrapane, razem z kaplicą św. Anny i korytarzem długo czekały odmalowania. Podjął się tego zadania superyor, O. Jan Kiciński, i przy pomocy brata, Franciszka Stankiewicza, dokonał go pomyślnie w r. 1890. Ogólna suma wyłożona na odnowienie całego kościoła od r. 1887—1892 wynosi 8.000 złr.

Wejdźmy teraz do środka kościoła i przypatrzmy się niektórym jego zabytkom. Nad bramą kruchty kościelnej uderza napis wykuty w kamieniu:

Illa domus felix in qua dominatur Jesus,
Excubat ad tales paxque quiesque fores.
A. D. 1731.

Ponieważ nawa kościelna jest w stylu renesansowym, prezbyteryum zaś w stylu gotyckim, przeto też przemalowanie kościoła, dokonane według wskazówek Władysława Łuszczkiewicza z Krakowa, przez Stanisława Bochyńskiego z Łącka, odpowiada podwójnemu stylowi. Po usunięciu wielkiego ołtarza w stylu romańskim, stanął na jego miejscu nowy ołtarz gotycki podług planu Jana Chorążego, inżyniera Kolei Państwowej, a w nim odświeżony starannie dawny obraz Pocieszenia Matki Boskiej. Na zasuwie tego ołtarza umieszczono obraz „Zesłania Ducha św.“, a po bokach postawiono dwie duże figury apostołów św. Piotra i Pawła, sprowadzone z Gröden w Tyrolu [1]). Ułożono też nową posadzkę z cementu, dano piękne dębowe balasy, otaczające wielki ołtarz, a po bokach ławki kosztownej roboty stolarskiej, pomysłu M. Lipskiego. Aktu poświęcenia nowego ołtarza dopełnił sam biskup tarnowski, Ignacy Łobos, dnia 1. sierpnia 1891 r.

Boczne ołtarze z r. 1832 pozostały niezmienione, odświeżono je tylko nieco. Zasługują na uwagę: obraz św. Ignacego Loyoli w lewym bocznym ołtarzu, penzla wiedeńskiego malarza Steinte z r. 1834; pod nim obraz Serca Jezusowego, malowany podług włoskiego oryginału, znajdującego się w kościele Jezuitów we Lwowie, daru arcyksięcia Ferdynanda d'Este. W prawym bocznym ołtarzu obraz św. Stanisława Kostki, niepośledniego penzla; pod nim obraz Serca Maryi, malowany w r. 1863 przez brata zakonnego, Kaspra Pietrzyka. W trzecim bocznym ołtarzu na prawo, godny uwagi Chrystus na krzyżu, rzeźba wykonana z niezwykłą dokładnością, podług rysunku białoruskiego Jezuity Stürmera [2]), przez Martyńskiego z Nowego Sącza w r. 1845. Zdobią też ściany kościelne inne obrazy, jako to: starodawny włoski obraz św. Hermana Józefa z zakonu Norbertanów († 1236); św. Magdaleny u stóp Chrystusa; tudzież niezupełnie autentyczny wizerunek Wła-

---

[1]) Robotą stolarską przy tym nowym gotyckim ołtarzu kierował brat zakonny, Stanisław Dydek; rzeźbiarską W. Łuczkiewicz z Nowego Sącza; złotniczą M. Stojakowski z Krakowa.

[2]) Brat zakonny, zwiedziwszy Anglię i Chiny, porzucił zakon w Połocku 1814 r. Słynął on jako rytownik i mistrz wyrobów rzeźbiarskich z kości słoniowej. Zostawił wiele blach gotowych pod prasę.

dysława Jagiełły, w stroju rycersko-królewskim [1]), z lewej strony obrazu orzeł polski, u spodu napis:

Vladislaus Jagiełło
Fundator Ecclesiae Et Monasterii Istius
A. D. 1409.

W Kaplicy św. Anny, przybudowanej w r. 1596 przez ks. Tomasza Romana, przeora norbertańskiego, znajduje się obraz tejże Świętej malowany na drzewie z końcem XVI. wieku, jedyna pamiątka istniejącego niegdyś tutaj bractwa pod temże wezwaniem. Obraz ten na drzewie przemalował gustownie w r. 1895 K. Heimroth ze Lwowa, przez co utracił swojej starożytności cechę.

Największą atoli ozdobą jezuickiego kościoła jest w wielkim ołtarzu obraz Matki Boskiej Pocieszenia, łaskami słynący, a tak mile pociągający do siebie, że patrzącemu nań trudno oczu oderwać. Obraz ten szkoły staroniemieckiej, na drzewie malowany, zdobi pozłacana metalowa sukienka, sprawiona w r. 1838 przez adwokata sandeckiego Górkę, świeżo odnowiona w pracowni Piotra Seipa w Krakowie; prócz tego piękna korona na głowie Matki Najśw. i Dzieciątka Jezus, wysadzana drogimi kamieniami, złoty łańcuch, kosztowne perły, broszka ozdobiona dyamencikami, korale i inne dziękczynne wota. Herb u spodu obrazu: trzy czarne trąby myśliwskie w polu czerwonem, z literami: Z. I. D. Z. świadczy, że jego wspaniałomyślną fundatorką w połowie XVI. wieku była Zofia Jordanówna z Zakliczyna [2]), córka Achacego Jordana, starosty sandeckiego, wydana w r. 1540 za Stanisława Wielopolskiego,

---

[1]) Ten duży olejny portret jest kopią z obrazu Triciusza, niegdyś umieszczonego w amfiteatrze nowodworskim w Krakowie. Jan Triciusz, mieszczanin krakowski, był malarzem nadwornym królów polskich: Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego. (Grabowski: Dawne Zabytki Krakowa str. 163). — Napis na owym portrecie niezupełnie zgodny jest z prawdą. Kościół św. Ducha fundował Langzidel w r. 1400. Jagiełło przybudował przy nim klasztor w r. 1409 i oddał go wraz z kościołem Norbertanom.

[2]) Ten Zakliczyn leży przy Sieprawiu w pobliżu Wieliczki, i już w r. 1464 był gniazdem Jordanów, z którego się pisali. Mikołaj Jordan, kasztelan wiślicki, nabył w r. 1511 dobra melsztyńskie wraz z zamkiem od Jana Melsztyńskiego, rycerza Grobu Chrystusowego (miles sepulchri Christi), które aż do r. 1597 były własnością Jordanów. Starszy brat Mikołaja, Jan Jordan, kasztelan biecki, starosta spiski i oświecimski, wielkorządca krakowski † 1507, zostawił synów: Zygmunta, Achacego, Krzysztofa i Hermolausa.

dworzanina królewskiego, właściciela Gdowa, Klęczan, Grybowa i Stadnik.

Lud okoliczny czci ten obraz jako cudowny, prosi o zdrowie, pociechę, odwrócenie nieszczęść, albo też dziękuje za otrzymane łaski. Ta tradycyjna wiara i ufność w skuteczność opieki Maryi, w tym obrazie łaskami słynącej, datuje się od niepamiętnych czasów; obraz bowiem na wielu miejscach był podziurawiony od gwoździ, na których dawniej wisiały dziękczynne wota. W lutym 1632 r. jakiś niewyśledzony złoczyńca, ukrywszy się w kościele, ogołocił obraz Maryi z kosztownych wotów, zawieszonych tamże od różnych osób z wdzięczności za otrzymane łaski. Ks. Krzysztof Morski, administrator opactwa, z ks. Chryzostomem Proszowicem, przeorem, wnieśli z tego powodu zażalenie do sandeckiego grodu, przytaczając rejestr skradzionych rzeczy. Wymienione są tam: „Trzy rzędy korali, między którymi kilkadziesiąt paciorków bursztynowych i krzyształowych, także perły i tabliczka srebrna złocista. — Cztery agnuski [1]) srebrne bursztynowe z krajami srebrnymi złocistymi. — Noszenie [2]) srebrne, w którem w pośrodku agnusek srebrny. — Dziąg [3]) moskiewskich *plus minus* 47, między któremi agnusek złocisty srebrny. — Agnusek srebrny na łańcuchu srebrnym złocistym. — Zausznice [4]) z kamieniami i perłami, i korona perłowa [5])".

Zaprowadzone w tym kościele 28. sierpnia 1633 r. bractwo Pocieszenia [6]) spotęgowało bardziej jeszcze tę cześć Bogarodzicy, i znów z wdzięczności ku Maryi nowe płynęły ofiary. Wojciech Suchta, kowal sandecki, zapisał w r. 1638 na pozłotę ciborium, które wówczas robiono, 12 złp. [7]). Jan Obłąk, rzeźnik sandecki, czyniąc ostatnie woli swojej rozporządzenie w czasie morowego powietrza 1652 r., wyraził gorące życzenie, aby zwłoki jego pogrzebano przy kościele św. Ducha, a na pozłotę ołtarza Matki

---

[1]) Agnusek — baranek boży, wyrobiony z jakiegokolwiek materyału.

[2]) Noszenie — ozdoba zawieszona na szyi, łańcuch.

[3]) Dzięga — srebrny grosz moskiewski nąkształt jaja, ze szczerego srebra.

[4]) Noszenie na uszach, kulczyki.

[5]) Acta Castr. Rel. T. 119. p. 142.

[6]) Zaprowadził je tutaj ks. Stanisław Kornicki, św. teolog. doktor, Augustyanin krakowski, za pozwoleniem swego prowincyała, O. Baltazara Motowiusza. (Z archiw. OO. Augustyanów w Krakowie).

[7]) Acta Scabin. T. 55. p. 815.

Boskiej w tymże kościele legował 50 złp.[1]). Podobną ofiarność widzimy również w XVIII. wieku. Konstancya z Witowskich Chronowska, obywatelka sandecka, zapisała w r. 1758 na roli zwanej „Witowskie“ na przedmieściu większem 320 złp., z obowiązkiem odprawiania corocznie 5 mszy św. przed ołtarzem Matki Boskiej Pocieszenia w kościele św. Ducha, za dusze zmarłych z rodziny Sowińskich, Dobrzyńskich i Witowskich[2]). W r. 1782 był ten obraz przyozdobiony srebrną sukienką, dwiema koronami, berłem. 24 srebrnemi wotami, rubinami i innemi kosztownościami, jak wyżej nadmieniłem. Niestety, dekret cesarza Józefa II., kasujący Norbertanów w Sączu 1784 r., zabrał te wszystkie wota i inne kosztowności Matce Najśw. złożone w ofierze, i przekuł na pieniądz. Upadło też wówczas kwitnące bractwo Pocieszenia Matki Boskiej, a dotąd utrzymał się jedynie odpust, który co roku obchodzi się solennie w najbliższą niedzielę po św. Augustynie. Wszelako pomimo ogólnego spustoszenia, jakiemu kościół ten po zniesieniu Norbertanów uledz musiał, pomimo usunięcia z niego wszystkich dawnych ołtarzy i sprzętów, ołtarz wielki wraz z obrazem Matki Boskiej, deskami zabitym, utrzymał się w kościele aż do przybycia OO. Jezuitów w r. 1832. Wprawdzie w r. 1820 usiłował cieśla, Marcin Cendrowicz, usunąć z ołtarza obraz Maryi, ale skaleczywszy się mocno w rękę, zaniechał dalszej roboty i odszedł do domu, mówiąc: „Dajcie pokój temu obrazowi, niech tu wisi“. W r. 1822 czyniono powtórną próbę, także nadaremnie. Snadź obrała sobie Matka Boska Pocieszenia ten uroczy zakątek Polski u podnóża Karpat na mieszkanie, ażeby stąd skarby łask swoich na blizkie i dalsze rozdawać strony.

* * *

Dnia 17. kwietnia 1894 r. nawiedził Nowy Sącz groźny pożar, który połowę prawie miasta w perzynę obrócił. Ogień pochłonął pocztę z urzędem telegraficznym, większą część rynku, ratusz, wszystkie domy ubogich, zbór protestancki, ulicę Pijarską, Zamkową (z wyjątkiem zamku), Kazimierza, Franciszkańską, Krakowską, Wązką i św. Ducha. Spłonął dach na jezuickim kościele, dopiero w r. 1887 świeżo blachą nakryty, spłonęła wieża a w niej stopiły się dzwony, spłonął młyn, popaliły się drzewa w ogrodzie i wszystkie

---

[1]) Acta Scab. T. 63. p. 347.
[2]) Summarium privilegiorum, f. 89.

zabudowania klasztorne wraz z przyległem gimnazyum. Na superyora owych okopciałych, mocno uszkodzonych i rozsypanych murów, powołano z Krakowa O. Stan. Załęskiego. Ciężkie były początki jego rządów w sandeckim domu. Nie było miejsca, gdzieby w nocy głowę spokojnie położyć można — wicher dął przez wypalone drzwi i okna — a do tego wskutek ulewnych deszczów przez cały czerwiec woda przeciekała przez sklepienie do kościoła i do cel zakonnych. Za staraniem ówczesnego prowincyała, O. Kaspra Szczepkowskiego, zakupiono od Rządu za 9.500 złr. spalony i zniszczony budynek gimnazyalny, w którym aż do r. 1848 mieszkali Jezuici, potem koszary wojskowe, wreszcie od r. 1855 aż do chwili pożaru mieściło się gimnazyum. Świeżo mianowany superyor zabrał się rączo i energicznie do dzieła i wykonał je zręcznie przy pomocy braci zakonnych: Józefa Białobrzeskiego, cieśli — Ignacego Żołądkiewicza, stolarza — i Józefa Morawca, murarza. W lipcu nakrył kościół dachówką, a pod koniec listopada dawny klasztor ponorbertański i młyn był już całkiem wyrestaurowany, a świeżo nabyty a właściwie odzyskany budynek gimnazyalny nakryty dachem dachówkowym. Z wczesną wiosną następnego roku rozpoczęto roboty około urządzenia wewnętrznego gimnazyalnego budynku, tak że 18. sierpnia 1895 r. kollegium sandeckie było już otwarte, acz niezupełnie wysuszone. Niebawem przeniesiono 3-letni kurs filozofii z kollegium tarnopolskiego do Nowego Sącza. Rektorat tego odnowionego i przeistoczonego z gruntu kollegium ofiarowano O. Załęskiemu, ale wymówił się od tego. Pozostał jednak i nadal w Sączu aż do lipca 1899 r., zajmując się skrzętnie pisaniem obszernej „Historyi Jezuitów w Polsce", której 3 grube tomy wydał we Lwowie 1900—1901 r.



Rozdział VII.

Kollegiata św. Małgorzaty.

Kościół św. Małgorzaty, pierwotnie drewniany, istniał już pod koniec XIII. wieku na gruncie wsi Kamienicy, kiedy Wacław, król czeski, książę krakowski i sandomierski, nadawał przywilej wójtom tejże wsi na założenie miasta Nowego Sącza. O tym jednak pierwotnym kościele przechowały się zaledwie krótkie wspominki. I tak król Wacław w przywileju, nadanym Janowi Muskacie, biskupowi krakowskiemu, w Pradze 24. marca 1303 r., wspomina wyraźnie o kościele św. Małgorzaty, jako filialnym kościoła parafialnego św. Wojciecha [1]). Dowodem istnienia tego kościoła są również najdawniejsze pieczęcie Nowego Sącza. Na pieczęci z r. 1343 przedstawiona jest św. Małgorzata siedząca na smoku, zwróconym w prawo. W prawej ręce trzyma ona chorągiew o trzech strefach, z krzyżem u góry, w lewej kościół o jednej wieży, zwrócony w prawo, na którego dachu ptak. Po prawym boku chorągwi również ptak, ale na gałązce. W otoku napis: *Sigillum Advocati Et Civium In Novo Sandecz* [2]).

W r. 1403 Jan i Alusia (Aluschia) Kulerowie, małżonkowie, sporządzili testament wobec wójta i ławników sandeckich, mocą którego legowali kościołowi św. Małgorzaty 50 grzywien (marcas) [3]).

Według dawnego zwyczaju przysługiwało rajcom prawo wybierania i obsadzania każdoczesnego zakrystyana przy kościele św.

---

[1]) Kod. dypl. katedry krakow. T. I. str. 145.
[2]) Piekosiński: Pieczęcie polskie, cz. I. str. 196.
[3]) Akta grodzkie i ziemskie. T. IX. str. 15. Lwów 1883.

Małgorzaty. Ale niejaki ksiądz Kasper, proboszcz sandecki, sprzeciwiał się temu stanowczo. Ta sporna sprawa oparła się o papieża Eugeniusza IV., który przyznał rajcom zupełną słuszność. Opat norbertański, ksiądz Bartłomiej, z polecenia papieża zagroził księdzu Kasprowi klątwą kościelną w r. 1433, gdyby w oznaczonym terminie nie chciał zastosować się do wyroku papieskiej bulli [1]).

Około połowy XV. wieku kościół św. Małgorzaty, szczupły rozmiarem i nadwątlony starością, groził upadkiem i oczekiwał dzielnego opiekuna, któryby mógł się zająć jego smutnym losem. Znalazł się w istocie taki dzielny opiekun, a był nim Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, jeden z najznakomitszych mężów, jakich wydała Polska w XV. wieku. To też nie dziw, że historycy nasi z Długoszem na czele pod niebiosa wynoszą chwalebne czyny tego wielkiego księcia kościoła i męża stanu. „Zbigniew biskup, mąż niezłomnego i potężnego ducha, celujący dobrocią, słynny stałością, powinien być u Polaków na wiecznotrwałych zapisanym kartach. Był on jakoby gwiazdą jaśniejącą, nad którą niebo nasze nic nie widziało świetniejszego ani też później nie ujrzy [2])". Będąc zaledwie 20-letnim młodzieńcem, wsławił się przytomną walecznością w boju z Krzyżakami, gdzie w sławnej pod Grunwaldem bitwie 1410 r. zwalił z konia sążnistego krzyżaka, Dippolda Kiekierzyca, godzącego z kopią na życie Władysława Jagiełły [3]). Odgłos owego czynu rozszedł się po całem wojsku, po całej Polsce, odtętnił po wszystkich kronikach — sławiono go prozą i wierszami. Wdzięczny za ocalenie życia swego król Jagiełło hojnie udarował młodego Zbigniewa, i wkrótce, gdy tenże poświęcił się stanowi duchownemu, promowował go do infuły krakowskiej 1423 r. Nowy biskup przy wrodzonej wspaniałomyślności umysłu okazał również osobliwszą żarliwość w obronie wiary katolickiej, zagrożonej przez czeskich Husytów, wskutek czego otrzymał od papieża Marcina V. dwa listy pochwalne, a od Eugeniusza IV. mianowanym został kardynałem kościoła rzymskiego w r. 1439. Jako książę kościoła rozwinął i spotęgował jeszcze bardziej działalność swoją apostolską, szafując hojnie na dobroczynne zakłady i fundowanie domów Bo-

---

[1]) Litterae Bartholomaei, abbatis monasterii sandecensis, ordinis Praemonstratensis S. Spiritus an. 1433. (Consignatio privileg. civit. Neo Sandecz. an. 1788).

[2]) Joannis Długosz: Historia Polonica. lib. XI. p. 412; lib. XII. p. 199. wyd. Alex. Przezdziecki. Cracoviae 1878.

[3]) Rzepnicki: Vitae Praesulum Polon. T. I. p. 308. Posnaniae 1761.

żych, pośród których kollegiata sandecka niewątpliwie najcelniejsze zajmuje miejsce. Założenie jej wiąże się z jedną z najświetniejszych chwil w historyi Nowego Sącza.

W pamiętnym roku 1440 przejeżdżał tędy w miesiącu marcu metropolita kijowski, kardynał Izydor [1]), wracając z soboru florenckiego jako legat papieski do swej ojczyzny, i wioząc ze sobą listy cesarza greckiego, Jana VII. Paleologa, oraz bullę Eugeniusza IV., dotyczącą unii Rusi z kościołem rzymskim. Tutaj to przyjmował go z całą okazałością wszechwładny wówczas biskup krakowski, Zbigniew Oleśnicki. Kardynał Izydor odprawił w obecności Zbigniewa uroczyste nabożeństwo w farze sandeckiej, a potem w Krakowie, dokąd go Zbigniew był odprowadził [2]). Olśniony wspaniałością słowiańskiej liturgii Zbigniew, uznał po raz pierwszy potrzebę i powziął zamiar fundowania kollegiaty na pograniczu Węgier, a zwłaszcza w Nowym Sączu.

Na to postanowienie wpłynęły, oprócz troskliwości o rozszerzenie wiary i zbawienia dusz, także i inne bardzo ważne względy, a mianowicie: 1) Aby rozjaśnić granice biskupstwa krakowskiego wobec węgierskich krajów, a lud tameczny gruby i napół dziki *(populos orae illius rudes, agrestes et silvestres)*, pomieszany z Wołochami [3]) i schizmatykami [4]), pociągnąć ku świetniejszemu obrząd-

---

[1]) Jego piękny portret z napisem: „Isidor metropolita Russiae, ducentis nobilibus ad concilium Florentiam comitatus, vindex unionis ab Eugenio IV. cardinalis 1439, a Pio II. patriarcha Constantinopolis renuntiatus, obiit 1463“, przechowuje się w muzeum stauropigialnem we Lwowie.

[2]) Porówn. Szkic histor. Nowy Sącz, str. 27 i 61.

[3]) O osadach wołoskich w Sandeckiem posiadamy niewątpliwe historyczne dowody. I tak wsi Binczarowej nadaje Zygmunt I. przywilej w r. 1531, dla sołtystwa na prawie wołoskiem ufundowanego. To samo odnosi się do Boguszy, dla której Zygmunt I. przywilejem z r. 1545 potwierdza sprzedaż sołtystwa, określając obowiązki i daniny prawa wołoskiego, jakiem się ma rządzić „more qui in aliis villis Valachicis in vicinatu consistentibus observatur“. W przywileju Zygmunta III. z r. 1590, dla wsi Królowej ruskiej wydanego, król pozwala w tej wsi, przez osadników wołoskich osiadłej, gromadzić się nowym kolonistom, zostawiając im obowiązujące prawo wołoskie, którem się wieś rządziła. (Stadnicki: O wsiach wołoskich. Lwów 1848).

[4]) Schizmatycy, czyli Rusini podówczas jeszcze nie złączeni z Rzymem, wywędrowali z poblizkiego Spiża i osiedlili się w Sandeckiem już w XIV. i XV. w., gdzie po dziś dzień zamieszkują tamże przeszło 60 osad. (Łepkowski: Ruś Sandecka. Dodatek do Gazety Lwowskiej z r. 1855).

kowi katolickiemu *(cultiorem ritum orthodoxum).* 2) Aby pomnożyć liczbę kapłanów i opowiadaczy słowa Bożego. 3) Aby zapobiedz raz na zawsze zatargom, jakie zachodziły częstokroć w razie opróżnienia probostwa w Nowym Sączu i Podegrodziu (których nadanie, obsadzanie i prawo patronatu przysługiwało biskupom krakowskim), wszczynanym zwykle przez tych, którzy je otrzymywali z Rzymu *(inter apostolicos impetrantes)*, z czego mnogie wyradzały się zgorszenia. 4) Aby ciężar zwiedzania dyecezyi, archidyakonowi krakowskiemu nałożony a dla wielkiej jej rozciągłości przytrudny, ulżyć, rozkładając go na innych. 5) Aby nakoniec przynieść ulgę pojedynczym tych okolic mieszkańcom i większą łatwość w wymierzaniu i osiągnieniu duchownej sprawiedliwości, kiedy dotąd dla błahych nieraz powodów musieli jako pozywający lub zapozwani udawać się stamtąd aż do Krakowa [1]).

Z tych więc tak ważnych powodów założył Zbigniew Oleśnicki w Nowym Sączu kościół św. Małgorzaty, okazałej budowy gotyckiej 1446 r., na miejscu dawnego drewnianego kościoła pod temże wezwaniem. Połączył nadto dwie parafie: nowosandecką i podegrodzką za wyraźnem przyzwoleniem ze strony tamtejszych proboszczów, t. j. Kaspra Rokembarga, sandeckiego, i Jana Wielopolskiego, podegrodzkiego, i wyniósł je dekretem z dnia 4. października 1448 r. do godności kollegiaty, czyli zgromadzenia kanoników, których też prebendami i innymi dochodami hojnie uposażył. Kollegiatę składali 4 prałaci [2]): prepozyt czyli proboszcz, archidyakon. dziekan i kustosz; 4 kanonicy, jako członkowie kapituły kościoła tegoż. i 8 wikarych. Rządom i odwiedzinom archidyakona sandeckiego podlegał w XVI. i XVII. wieku dekanat biecki, bobowski, jasielski, mielecki, nowotarski, sandecki, pilźnieński, ropczycki, strzyżowski i żmigrodzki; ogółem w XVI. w. 161, a w XVII. w. 176 parafialnych kościołów w całym archidya-

---

[1]) Joannis Długosz: Liber Beneficiorum. Fundatio, dotatio et erectio eccles. S. Margarethae in oppido Nova Sandecz. T. I. p. 544—574. wyd. Alexandra Przezdzieckiego. Kraków 1863. — Litterae fundationis et erectionis eccles. colleg. neosandec. per Eminentissimum et Reverendissimum Sbigneum Olesnicki Cardinalem et Eppum Cracov., in Actis Castren. Capitanealibus Sandec. anno 1609 inscriptae. Archiw. kolleg. sandec. vol. I. p. 1—10; volum. II. p. 29—38.

[2]) Pierwszymi prałatami kollegiaty sandeckiej byli: Kasper Rokembarg, proboszcz; Jan z Dąbrówki, dziekan; Jan z Wielopola, archidyakon; Piotr z Ołomuńca, kustosz.

konacie sandeckim [1]). Był on zarazem sędzią duchownym z ramienia biskupiego ustanowionym.

Proboszcz kollegiaty pobierał dziesięcinę wykupną *(decima fertonalis)* z 22 łanów plebańskich przy kościele św. Wojciecha: dziesięcinę wytyczną, czyli snopową *(decima manipularis)*, z niektórych ról w Dąbrówce, z łanów miejskich, z roli Cyzarowej, z Paszyna i Falkowej, z dwóch straganów szewskich, z trzech kramów i wszystkich ogrodów miejskich.

Archidyakon pobierał dziesięcinę z ról w Podegrodziu, Brzeznej, Rogach, Naszacowicach, Olszance, Świdniku, Łukowicy, Wygnanowicach, Skrudzinie, Stroniu i Długołęce.

Dziekan pobierał dziesięcinę wytyczną i konopną *(manipularis et canapalis)* z 22 łanów folwarku biskupiego w Kurowie, z młyna, sołtystwa i karczmy w tejże wsi. Jemu wyłącznie przysługiwało prawo mianowania i obsadzania przy kollegiacie wikarych.

Kustosz pobierał dochody z ołtarza Nawiedzenia Maryi w kollegiacie, z 8 łanów kmiecych w Kamionce, z folwarku, browaru, młyna i karczmy w tejże wsi. Do powinności poddanych księdza kustosza między innemi należały: robocizna w polu, zwożenie drzewa do Sącza, do browaru, do tracza, odbywanie straży nocnej we dworze, jeżdżenie po sól do Wieliczki i Bochni, danina 16 kapłonów rocznie; na kolędę zaś 2 gęsi, 4 par kur, zająca i kopę jaj; tyleż na Wielkanoc. Na sądy burgrabińskie zjeżdżał co roku ksiądz kustosz w mięsopusty i odbywał je osobiście w swym dworze w Kamionce, w obecności wójta i całej gromady; na tymże sądzie burgrabińskim obierano też wójta i przysiężnych [2]). Prawo mianowania i obsadzania kustosza przysługiwało rajcom sandeckim. Obowiązkiem zaś jego było pilnowanie i utrzymywanie kollegiaty, skarbca i innych rzeczy kościelnych w należytym porządku; wyręczał go w tem ksiądz podkustoszy, czyli zakrystyan, ustanowiony na prośbę rajców przez biskupa krakowskiego, Jana Lutka († 1471 r.).

---

[1]) Wyciąg z wizyty kardynała Jerzego Radziwiłła 1596—1598. Bukowski: Dzieje Reform. T. I. str. 668—673. — Mart. Szyszkowski, eppi cracov., Reformationes generales. A. D. 1621.

[2]) Inwentarz wsi Kamionki, do kustodyi sandeckiej należący, z dawnych rejestrów, inwentarzów, dekretów i zwyczajów, spisany 28. lipca 1718 r., przez ks. Tomasza Alexego Grzymałę, kustosza sandeckiego i oficyała bieckiego.

Proboszcz kollegiaty mieszkał w pięknym dworku plebańskim, przy murach fortecznych miejskich obok kościoła — dziekan w domu księży wikarych — a kustosz w domu altarzystów z południowej strony.

Kanonicy posiadali cztery prebendy z dziesięciną wytyczną w Chochorowicach, Nieszkowej. Dąbrówce i Biegonicach. Każdy prałat i kanonik kapituły sandeckiej miał przywilej noszenia w kościele mucetu ze skórek popieliczych *(almutium de vario)*, wikarzy zaś ze skórek wiewiórczych *(de pellibus aspergillinis)*. Przywilej ten skasował dopiero w czasie swej wizyty kanonicznej w r. 1763 [1]) biskup krakowski, Kajetan Sołtyk, wzamian zato pozwolił samym tylko prałatom i kanonikom używać rokiety i mantoletu. Niektórzy prałaci i kanonicy mieszkali stale na swoich probostwach w Sandeckiem. Powszechną kapitułę odbywali corocznie w lipcu około św. Małgorzaty, na której każdy obecnym być musiał, pod karą ekskomuniki i złożenia 3 grzywien do rąk proboszcza na korzyść kościoła.

Na mieszkanie dla 8 wikarych kupił Zbigniew Oleśnicki z własnej szkatuły za 150 grzywien realność, zwaną stary ratusz *(vetus praetorium)* obok kościoła. Na ich zaś utrzymanie, oprócz dochodów pogrzebowych, ślubnych, z kolędy *(columbatio)* i folwarku przedmiejskiego, wyznaczył w 25 wsiach dziesięcinę snopową i konopną, wszystko do równego między siebie działu, ten jedyny obowiązek na nich wkładając, ażeby w rocznicę jego śmierci [2]), przy biciu we wszystkie dzwony i katafalku ubranym, odprawili anniwersarz z 9 wigiliami i mszą żałobną ku zbawieniu duszy fundatora [3]).

Nieźle powodzić się musiało wikarym sandeckim, skoro dość częste zapisy i legata płynęły na ich korzyść. I tak Tomasz Strzempiński, biskup krakowski, († 1460) wyznaczył im w obec-

---

[1]) Biskupi krakowscy od XV. w. byli książętami siewierskimi i panami rozległych dóbr; utrzymywali nawet swoje własne wojsko. Cóż więc dziwnego, że wizyty swoje kanoniczne odbywali z wielką pompą i wystawnością. Dnia 3. lipca 1763 r., kiedy Kajetan Sołtyk zjechał na wizytę do Nowego Sącza, towarzyszyła mu liczna świta laufrów, lokajów, kuchmistrzów, pachołków i masztalerzów. Obok księcia-biskupa jechał konwoj 15 dragonów biskupich w pysznych mundurach. Samo przyjęcie i ugoszczenie biskupa kosztowało 2.000 złp., które złożyli prałaci i kanonicy kollegiaty. (Z zapisków ówczesnych kollegiaty).

[2]) Zbigniew Oleśnicki † 1. kwietnia 1455 r.

[3]) Eccles. colleg. sandec. fundatio et dotatio. Volum. II. p. 14, 37.

ności całej kapituły 14. maja 1459 dziesięcinę snopową we wsi Zawadzie, Nawojówce i Kamionce, przypadającą dotąd biskupom krakowskim. z obowiązkiem anniwersarza z 9 wigiliami w rocznicę śmierci [1]). Ks. Jakób Warzecha, wikary kollegiaty, kupił folwark „Moczygardłowski“ na przedmieściu większem od szlachcica Macieja Syly, prócz tego ogród za rzeką Kamienicą od Weroniki Smoczowej, wreszcie ogród za Dunajcem między Strugami a Chełmcem od Stanisława Prandoty, rajcy sandeckiego. Wszystko to wieczyście przekazał księżom wikarym. Darowiznę tę zatwierdził 5. maja 1508 r. Jan Konarski, biskup krakowski, a znacznie później Zygmunt I. osobnym dokumentem, wydanym w Krakowie 4. sierpnia 1542 r., w którym jednak wyraźnie zastrzegł, ażeby księża wikarzy bez przyzwolenia królewskiego nie zakładali hamrów *(officina falcium)*, czyli kuźnic sierpowych nad potokiem, wypływającym z rzeki Kamienicy. W lat siedm potem za wstawieniem się Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego, kanclerza koronnego, tudzież na mocy przywileju Zygmunta Augusta z dnia 27. kwietnia 1549 r. założyli kuźnicę sierpów w pomienionem miejscu [2]).

Znaleźli się i inni dobrodzieje kapituły mniejszej, czyli księży wikarych. Tomasz Trzecieski legował im w r. 1507 na wsi Janczowej 10 złp. popłaty rocznej od kapitału 200 złp. Dzięki tym okolicznościom, mogli księża wikarzy nawet pieniędzy pożyczać mieszczanom. I tak sławetni: Stanisław Momotek i Paweł Brzeziński, rzeźnicy sandeccy, pożyczyli 13. stycznia 1534 r. u księży wikarych w imieniu całego cechu 100 złp., zabezpieczając im tę sumę na swych jatkach z roczną popłatą 5 złp.

W drugiej połowie XVI. w. dochody wikarych zostały pomnożone znacznymi nabytkami. Ks. Grzegorz Pakosławski, kustosz kollegiaty, wyznaczył im 5 złp. popłaty rocznej od kapitału 80 grzywien na sołtystwie w Kamionce [3]), co też Zygmunt August osobnym dyplomem 24. stycznia 1556 w Warszawie zatwierdził [4]).

Stefan Batory mocą przywileju, wydanego na sejmie warszawskim 31. stycznia 1578 r., uwolnił od wszelkich ciężarów

---

[1]) Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 10—13.

[2]) Eccles. colleg. sandec. privilegia et jura. Vol. I. p. 13—16, 19—20. Zob. Dodatki nr. VIII., XI., XII.

[3]) Ks. Grzegorz Pakosławski kupił sołtystwo w Kamionce dla kustodyi sandeckiej za 62 grzyw. od jakiegoś Marcina 1554 r. (Ex privilegiis villae Kamionka extractum).

[4]) Eccles. colleg. privil. vol. I. p. 32, 29, 20. Zob. Dodatki nr. XIII.

i danin 4 łany za rzeką Kamienicą, które Kazimierz Wielki jeszcze 2. maja 1353 r. Janowi Stojanowi, Mikołajowi, synowi Zygfryda, i Hankowi jego zięciowi, mieszczanom sandeckim, sprzedał był za 16 grzywien groszy praskich, a później przeszły na własność księży wikarych. W r. 1583 Piotr Piwniczny, rajca sandecki, zapisał im 2 ćwierci roli w łanach miejskich, a kaznodziei część blechu „Blechantel", jak świadczy testament, zatwierdzony przez Stefana Batorego. W tymże roku Stanisław Stroski, ławnik sandecki, sprzedał księżom wikarym za 450 złp. folwark „Kurczowski", położony między folwarkiem Wierzbięcińskim i Bartłomieja Rabrockiego za rzeką Kamienicą. Zygmunt III. zatwierdził w Krakowie 15. marca 1588 r. tę traksakcyę majątkową [1]).

Daleko jeszcze liczniejsze zapisy na korzyść księży wikarych znajduję w XVII. wieku. I tak w r. 1629 Szymon Długończyk, przedmieszczanin z Gołąbkowic, zapisał im ćwierć roli, rozciągającą się od rzeki Kamienicy aż do góry w Gołąbkowicach. Inni znów mieszczanie legowali im wyderkaf, czyli popłatę roczną, *(census reemptionalis)*, na różnych gruntach, folwarkach i domach w mieście. Między innymi Stanisław Fratrowicz zapisał im w r. 1621 wyderkaf 30 złp. rocznie od sumy 500 złp. na folwarku Juliusza Delpaczego za rzeką Kamienicą w pobliżu kościoła św. Krzyża. — Zofia Pławińska w r. 1622 na domu swoim w rynku sandeckim 7 złp. od sumy 100 złp. — Michał Szpak w r.1629 na swej roli za rzeką Kamienicą 13 złp. od sumy 160 złp. — Jan Kitlica w r. 1640 na folwarku „Karczowskim" Szymona Wolskiego w Gołąbkowicach 10 złp. 15 gr. od sumy 150 złp. — Ks. Stanisław Rozmusowicz w r. 1645 złp. 700. — Jadwiga Robakowa w r. 1652 na domu Kaspra Chmielowica w rynku sandeckim 10 złp. od sumy 100 złp. — Katarzyna Jaworka w r. 1653 na roli Stanisława Olszyńskiego w łanach miejskich 21 złp. od sumy 300 złp. — Ks. Daniel Januszewic w r. 1661 na roli Stanisława Rolki za rzeką Kamienicą 7 złp. od sumy 100 złp. — Tegoż roku Stanisław Rożnowski na blechu miejskim 14 złp. od sumy 200 złp., którą jeszcze w r. 1651 pożyczył był miastu *„pro necessitate flagranti totius communitatis civilis, pro expediendo curru bellico sub tempus generalis expeditionis"*. Nie podobna wyliczać owych mnogich zapisów mieszczańskich z osobna, których kapitał wynosił przeciętnie minimum 100 złp., maximum 500 złp., z prowizyą roczną mini-

[1]) Eccles. colleg. sandec. privileg vol. I. p. 119—120, 123, 34, 21—22. Zob. Dodatki nr. XV., XVI., XVII.

mum 7 złp., maximum 30 złp. Sumarycznie tylko nadmienię, że w latach 1621—1689 ogólny kapitał księży wikarych doszedł do 5.260 złp., a prowizya roczna od niego 333 złp. Mieli się więc dobrze, bo, oprócz dochodów z dóbr nieruchomych, ciągle odprawiali msze fundacyjne, a nawet mieszczanom niekiedy pożyczali pieniędzy. Tak n. p. w r. 1644 Marcin Oleksowicz, kupiec i wójt sandecki, zaciągnął u nich 1.800 złp., zabezpieczając im ten dług na swym folwarku, położonym między folwarkiem Mateusza Kotczego a Grzegorza Wojtasza na przedmieściu większem, oraz na kamienicy małżonków Kopciów, między kamienicą Stan. Olszyńskiego i Szymona Wolskiego w rynku, z popłatą roczną 126 złp. — Podobnie w r. 1651 pożyczyli księża wikarzy 200 złp. rajcom sandeckim, „na potrzebę expedyowania wozów skarbowych w czasie pospolitego ruszenia“, zabezpieczając sobie tę sumę na dobrach miejskich [1]), względnie na blechu miejskim.

Pomimo tak licznych i bogatych zapisów trafiały się przecież zatargi o dziesięcinę między kapitułą większą, czyli kanonikami, a kapitułą mniejszą, czyli wikarymi. Tak n. p. między ks. kanonikiem, Janem Połomskim, a ks. podkustoszym, Marcinem Ćwiklińskim, oraz całą kapitułą mniejszą, powstał spór o dziesięcinę wytyczną w Dąbrówce i Bielowicach. Ks. Połomski domagał się trzech części, wikarzy zaś połowy dziesięciny. Spór ten oparł się o biskupa krakowskiego, Marcina Szyszkowskiego. Dla zbadania sprawy wydelegował on osobną komisyę w Kielcach 18. stycznia 1627 r., do której należał ks. Grzegorz Królikowski, dziekan, ks. Bartłomiej Fuzoriusz, kustosz, ks. Mikołaj Kownacki, kanonik kollegiaty, proboszcz starosandecki, i ks. Sebastyan Zagrodzki, pleban z Biegonic. Wydelegowani komisarze zjechali do Dąbrówki 18. lutego 1627 i orzekli: że połowa dziesięciny należy się ks. Połomskiemu, a druga połowa księżom wikarym. Spisany zaś akt komisarski zaopatrzyli czterema pieczęciami [2]). Nie należy jednak dziwić się temu ani tem się gorszyć, bo podobne spory o dziesięcinę toczyły się nieraz po różnych miejscach w Polsce w XVI. i XVII. wieku. Był to duch czasu i wieku, który, jak uragan, musiał przeszumieć!

Pracowicie i zbożnie upływało życie sandeckiego kleru przy Zbigniewowej kollegacie, mądremi obwarowanej prawami i przepisami. W niedziele i święta odprawiała się wystawnie suma z kazaniem polskiem i inne wotywy, którym przy większych uroczy-

---

[1]) Eccles. colleg. sandec. privileg. Vol. I. p. 72—74, 54—55.
[2]) Eccles. colleg. sandec. privileg. Vol. I. p. 126—128.

stościach towarzyszyła zwykle huczna orkiestra. Obok kazań polskich, miewano też niemieckie nietylko w XV., ale nawet jeszcze w XVI. wieku za panowania Zygmunta I. i Zygmunta Augusta [1]). Codziennie o pewnych godzinach wszyscy kanonicy i wikarzy zasiadali w stallach prezbyteryum do śpiewania jutrzni i innych kanonicznych pacierzy, na wzór i sposób kościoła katedralnego w Krakowie. Dostateczna ilość kapłanów zaopatrywała potrzeby duchowne rozległej parafii, w czem też zakonnicy Franciszkanie i Norbertanie, zwłaszcza w słuchaniu spowiedzi, chętnie dopomagali. Nie trudno też było utrzymać obszerny kościół kollegiacki i wszystkie rzeczy, do służby Bożej należące, we wzorowym porządku, skoro zarząd i włodarstwo woskiem, winem, olejem, ozdobami, budowlami i wszelkiemi naprawami kościoła dotyczącemi, pozostawały, według przyjętego od dawna zwyczaju, w rękach sławetnych rajców sandeckich. Dopiero w XVI. wieku, kiedy luteranizm i aryanizm rozgościły się na dobre w sandeckiej ziemi [2]), duch karności i gorliwości pierwotnej zaczął stygnąć powoli nawet pomiędzy klerem, pociągając za sobą zaniedbanie chórowych pacierzy, kazań i słuchania spowiedzi, luźność obyczajów, gorszące spory o dochody, upadek nabożeństwa, a w następstwie pobożności i cnoty parafian.

Dzielny biskup krakowski, kardynał Jerzy Radziwiłł, książę na Ołyce i Nieświeżu, pragnąc zaradzić złemu, wizytował kollegiatę od 19. sierpnia do 19. września w r. 1597 i nadał jej nowe obostrzone ustawy [3]). Zaprowadzoną przez kardynała Radziwiłła reformę, uzupełnił w r. 1608 Piotr Tylicki przez swego delegata ks. Jana Januszowskiego, archidyakona sandeckiego. Nowe i obszerne dekreta reformacyjne dla kollegiaty, w których odwołują się na poprzednie, wydali też w czasie wizyty kanonicznej biskupi krakowscy: Konstanty Szaniawski 19. czerwca 1725 i Kajetan Sołtyk 15. sierpnia 1763 r. [4]).

Kościół św. Małgorzaty należał do tych słynnych świątyń, ku którym zwracała się szczególnie hojność i ofiarność zamożnych

---

[1]) Histor. Now. Sącza. T. II. str. 20.
[2]) Histor. Now. Sącza. T. I. rozdz. VII.
[3]) Decreta Reformationis et Visitationis Cardinalis Georgii Radziwiłł an. 1597. Zob. Dodatki nr. XVIII.
[4]) Eccles. colleg. sandec. privilegia et jura. vol. I. Dekreta reformacyjne biskupa Szaniawskiego obejmują drobnem pismem str. 6 in folio. Najobszerniejsze są biskupa Sołtyka, bo mają str. 16 in folio.

mieszczan i szlachty. W jego grobach sklepionych składali zwłoki swoich umarłych krewnych, a na ołtarzach datki i zapisy na utrzymanie przybytku Boga i służby Jego. W XVI. i XVII. wieku, podobnie jak opactwo Norbertanów i klasztor Franciszkanów, tak i kollegiata opasaną była grubym dokoła murem i basztą o strzelnicach, a prócz głównej obszernej nawy, mieściła w sobie różne kaplice z ołtarzami, z których dziś nie pozostało ani śladu. O budowie i ozdobie tych kaplic nie możemy podać bliższych szczegółów, zato przechowały się dość liczne zapiski o jałmużnach na ich utrzymanie, zwłaszcza z XVII. wieku.

1) **Wielki ołtarz,** z wizerunkiem Ukrzyżowanego, miał następujące legata i zapisy:

— Adam Tabaszowski legował 1626 r. 100 złp.

— Stanisław Zawodny 1627 r. folwark z ogrodem.

— Marcin Wielogłowski 1637 r. 400 złp.

— Jerzy Czyżowicz 1639 r. popłatę roczną 4 złp. od 70 złp.

— Jędrzejowa Bigoska 1652 r. 200 złp.

— Felicyan Boczkowski 1658 r. 2.000 złp.

Prócz tego płynęły dla wielkiego ołtarza corocznie kollekty:

Od kapituły sandeckiej z anniwersarza za duszę ks. Szymona Jaroszowskiego 8 złp.

Z dwóch kamienic Bernusa i Politowicza popłatku 28 złp.

Od księży wikarych z zapisu na Rożnowie 6 złp.; z innego zaś zapisu 8 złp.

Od księży wikarych z 4 anniwersarzy rocznie 16 złp. — a od każdego innego anniwersarza dziesięciny 1 złp.

Od księży wikarych od każdej mszy 3 gr., a od każdej trycezymy od 30 złp. 3 złp.

Od grobu miejscowego w kościele 2 imperyały (talary) — a od grobu na cmentarzu 2 złp.

Podzwonnego od wielkiego dzwonu 15 gr.: z tego połowa dzwonnikom, a połowa na wino i wosk.

Od świec przy katafalku część odpadała dla wielkiego ołtarza.

Od świec przy ślubach: od bogatszych 15 gr., od uboższych 3 gr.

Jałmużna zbierana przez kościelnych, przez mniszki Kletki u Bożego grobu w Wielki Piątek, przez ubogich szpitalnych w Adwencie — wszystko to płynęło dla wielkiego ołtarza. — Pod wielkim ołtarzem i wogóle pod prezbyteryum były groby kapłańskie.

2) **Kaplica i ołtarz św. Anny,** fundacyi Wielogłowskich. Piotr, Szymon. Jan i Szczepan Wielogłowscy wyposażyli ją w latach 1646—1683 sumą 3.000 złp., zapisanych na Chomranicach, Czarnym Potoku, Wielopolu i Rogach. Prócz tego Katarzyna Wielogłowska przeznaczyła 1637 r. na altarzystę 1000 złp.

3) **Kaplica św. Jakóba Apost.,** w przedsionku kościoła, otrzymała zapisy: Od ks. Stan. Paszyńskiego, plebana w Żeleźnikowej 1606 r. 200 złp. — od Marcina Wielogłowskiego na folwarku Berowskim na altarzystę 1635 r. 700 złp. — od innego Wielogłowskiego dla kapelana tejże kaplicy 1636 r. 1000 złp. Pod temi dwiema kaplicami (św. Anny i św. Jakóba) mieściły się groby Wielogłowskich [1]).

4) **Kaplica Wniebowzięcia Maryi,** bez posagu, utrzymywana z jałmużn. Na początku XVIII. wieku umieszczono w niej obraz bracki św. Józefa. Wyposażył go w r. 1704 Alexander Przełocki kapitałem 1.500 złp., ciążącym na synagodze sandeckiej. — Wawrzyniec Zratowiński, rajca sandecki, zapisał w r. 1710 ogród, kupiony od Jasińskiego za 45 tynfów. — Józef z Jaworzyna Jaworski, dziedzic Zawadki, przeznaczył w r. 1713 ks. Janowi Połciowskiemu, kapelanowi bractwa św. Józefa, popłatę roczną 75 złp. od kapitału 1.500 złp. — Walenty Bilański w r. 1722 legował ołtarzowi św. Józefa na synagodze sandeckiej 1.200 tynfów. — Wreszcie w r. 1743 Jadwiga Jaworecka, obywatelka sandecka, 300 tynfów, rachując tynf po 36 gr.

5) **Kaplica i ołtarz św. Mikołaja,** po prawej ręce przy wejściu do kościoła. Paweł, murarz, zapisał rajcom Nowego Sącza Żeleźnikowę Większą i Mniejszą, z obowiązkiem płacenia corocznie z dochodów tychże wsi 10 grzywien kaznodziei niemieckiemu i ołtarzowi św. Mikołaja, który tenże Paweł fundował. Królowa Zofia zatwierdziła ten zapis w Krakowie 23. lipca 1453 [2]). Owe grzywny żeleźnikowskie wcielił kardynał Jerzy Radziwiłł do funduszu kaznodziejskiego i ołtarza św. Trójcy 1597 r. [3]). Wyposażyli także ten ołtarz: Agnieszka Wolińska, wdowa po Marcinie Wolińskim, rajcy sandeckim w r. 1635 i 1646 sumą 1000 złp. [4]). —

---

[1]) Generosi Wielogłowscy, capellae s. Annae dotatores, ubi etiam sepulchrum domus illorum exstat, quatenus ad eam capellam crates ferreas comparare dignentur. Acta capituli colleg. sandec. p. 67.

[2]) Zob. Dodatki nr. VI.

[3]) Zob. Dodatki nr. XVIII.

[4]) W jej testamencie z 26. lipca 1646 r. między innemi czytam: „Przytym pogrzeb ciału mojemu w kościele farnym sandeckim Małgo-

Jan Jordan, dziedzic Gołąbkowic, Chruślic i Grabowej, zapisał 1648 r. 600 złp. — Sławetny Jan Pełka 1657 r. 400 złp. na folwarku w łanach miejskich. Ołtarz ten miał przywilej na odpust 100-dniowy w dzień św. Mikołaja, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

6) **Kaplica i ołtarz Nawiedzenia Maryi,** zwana także kaplicą św. Elżbiety, fundowany w XV. w. przez mieszczan sandeckich, Jakóba Heinolda i Mikołaja Kramarza, utrzymywana z jałmużn.

7) **Kaplica i ołtarz św. Trójcy,** zwana także kaplicą cechu rzeźniczego, fundowany w XV. wieku przez Jakóba Heinolda i Mikołaja Kramarza, mieszczan sandeckich, miał posag na jatkach miejskich 8 grzyw. rocznie, i już w r. 1510 burmistrz i rajcy Nowego Sącza prezentowali na altarzystę tej kaplicy ks. Marcina z Kurowa, plebana tęgoborskiego [1]). Piotr Myszkowski, biskup krakowski, wcielił dochody tej kaplicy do funduszu kustosza kollegiaty 1588 r. Ołtarz ten miał także swych dobrodziejów. Katarzyna Leszczyńska, mieszczanka sandecka, zapisała temu ołtarzowi 1606 r. 100 złp. — Ks. Jan Rzepecki, pleban męciński. dziekan sandecki, 1691 r. 600 złp. — Adam Zawadzki 17·4 r. 1000 złp. Pod tą kaplicą były groby zamożnych rzeźników [2]).

8) **Kaplica św. Jana Jałmużnika,** z ołtarzem św. Stanisława. Wyposażyli go: Krzysztof Łukowicz i Anna z Fratrowiczów zapisali 1620 r. zagrodę swoją na przedmieściu większem. — Ks.

---

rzaty św., w kaplicy Mikołaja św. naznaczam. Do której kaplicy Mikołaja św., do dawnej fundacyi mojej (1635 roku) złotych piąciset, znowu funduję i oddaję wiecznemi czasy drugie złotych pięćset, a to względem tego, aby za duszę moję i małżonków (sic) moich na każdy tydzień odprawiały się dwie msze św.... Do tej kaplicy Mikołaja św. leguję spodnicę moją własną nową, tabinową czarną, aby przedawszy ją (która mnie kosztuje złotych sto), kupili do kaplicy Mikołaja św. ornat czarny jedwabny, lub atłasowy, lub adamaszkowy i antependium czarne do tegoż ołtarza. Przytym obliguję wtem potomków moich... aby w kaplicy Mikołaja św. w kościele farnym grób zasklepili od ołtarza przez wszystkę kaplicę. A jeżeli mnie też P. Bóg zachowa w dobrem zdrowiu, tedy to sama uczynić obiecuję". (Acta Scab. T. 58. a. p. 132 - 141).

[1]) Akta grodz. i ziem. T. IX. str. 241.

[2]) W aktach kapituły sandeckiej pod r. 1675 czytam: „Capella S. Trinitatis ob tectum pluviis pervium ruinam minatur. Et quoniam lanionum haec capella est, in qua etiam ipsi saepius sepeliuntur, tectum suo sumptu se reparaturos promiserunt".

Bartłomiej Fuzoriusz 1630 r. 500 złp. — Piotr Zawadzki, dziedzic Zawady, Nawojówki i Poręby, legował 1635 r. ćwierć roli na przedmieściu większem i stary blech „Blechantel“ za kościołem św. Krzyża.

9) **Kaplica i ołtarz św. Andrzeja** nad krużgankiem, fundowany w r. 1472 przez Andrzeja Trestkę h. Gryf, miał posag na dobrach miasta Dembowca 6 grzywien rocznie, za przyzwoleniem króla Kazimierza Jagiellończyka.

10) **Ołtarz Bożego Ciała,** fundowany 1523 r. przez ks. Macieja z Brzeźnicy, kustosza kollegiaty, o dwóch kapelanach, na których utrzymanie dawało miasto 16 grzyw. rocznie od kapitału 400 grzyw., zapisanych przez niego na dobrach miejskich. Kardynał Jerzy Radziwiłł wcielił te grzywny 1597 r. do funduszu wikarych, ze względu na ich obowiązek kaznodziejski. Ołtarz ten wyposażyli: Ks. Jan, pleban ze Zborowic i przełożony szpitala św. Walentego w Nowym Sączu, zapisał 1557 r. 500 złp. ołtarzowi Bożego Ciała i dla kaznodziei. — Marcin i Anna Wielogłowscy 1633 r. na folwarku Cyrulikowskim w Gołąbkowicach 200 złp. — Ewa Pułtorak 1652 r. na lampę i oliwę przed Najśw. Sakramentem 200 złp. — Stanisław Bernus, pisarz komory celnej, sprawił 1686 r. cyboryum z czerwonego marmuru [1]. — Stanisław i Kunegunda Frankowiczowie na swych dobrach Zabłotniowskich legowali 1688 r. 200 złp. Pod tym ołtarzem były groby zamożnych rodzin mieszczańskich: Olszyńskich i Wolskich [2]. — W r. 1747 umieszczono w tym ołtarzu obraz bracki Serca Jezusowego, wyposażony sumą 500 złp. przez ks. Grzegorza Sikorskiego, kanonika sandeckiego, zapisaną na synagodze sandeckiej. — W r. 1777 ks. Wojciech Mroziński, dziekan kollegiaty, i ks. Józef Filipowicz,

---

[1]) A. D. 1686 cymborium de marmore rubeo noviter eleganti modo ex pia intentione Stan. Bernus, telonii Sacrae Regiae Majestatis ac Reipublicae notarii, exstructum. Acta capituli colleg. sandec. p. 97.

[2]) A. D. 1652 fer. VI. post dominic. Oculi. Aeditui ecclesiae colleg. sandec. spectabiles: Albertus Bogdałowicz et Laurentius Szydłowski, sua qua funguntur auctoritate, suis suorumque in posterum existentium aedituorum nominibus, frustrum terrae in visceribus ecclesiae ante altare Corporis Christi ad fabricandum sepulchrum muratum emensi sunt et exdiviserunt spectabilis Stanislai Olszynski, consulis sandecensis, consortisque hodie sepeliendae et familiae Wolskich, ut primum flor. 10 pro ecclesiae piis usibus solvant. In futurum vero dum et quando aliquem in eodem sepulchro ex eorundem Olszynskich seu Wolskich familia sepelire acciderit, certum salarium pro necessitudine eiusdem ecclesiae solvere tenentur. (Acta Consul. T. 61. p. 151.).

promotor bractwa, zapozwali synagogę sandecką o zapłacenie czynszu od kapitału 2.000 złp., który ks. Jan Orzechowski dla bractwa Serca Jezusowego zapisał [1]).

[1]) Ten kapitał, jak zaraz zobaczymy, przeznaczony był pierwotnie dla kościoła w Męcinie, później jednak, niewiadomo z jakiego powodu, dostał się kollegiacie sandeckiej.

Oblata scripti manualis pro parte Admodum Reverendi Joannis Orzechowski, feria VI. post dominicam Oculi 1739.

My niżej na podpisach wyrażeni starsi ławnicy synagogi miasta Nowego Sądcza, swojem i całego pospólstwa imieniem, zapisujemy i zeznajemy tą obligacyą naszą w ręce Wielmożnego Imci księdza Jana Kazimierza Orzechowskiego, plebana męcińskiego, tudzież i jego następców i starszych bractwa Najsłodszego Serca Pana Jezusa. Iż my z rąk zwyż wymienionego Wielm. Imci ks. plebana męcińskiego dnia dzisiejszego rzetelnie odebrali sumę złp. 2.000, która suma zwyż napisana jest applikowana i dedykowana przez tegoż Imci ks. plebana męcińskiego, jako pierwszego tegoż bractwa fundatora i dotatora, temuż bractwu Serca P. Jezusa kościoła farnego wsi Męciny. Za tę sumę dwa tysiące złp. na dobrach naszych, t j. na całym kahale albo bóżnicy naszej, w mieście Nowym Sądczu fundowanej, solwujemy i zapisujemy one na wyderkaf albo roczną prowizyę, zapisujemy na wszelkich sumach, towarach, sklepach, domach, handlach, rzeczach ruchomych i nieruchomych, temuż Imci ks. Orzechowskiemu i jego następcom tegoż bractwa Serca P. Jezusa kościoła męcińskiego. A że na tej bóżnicy i kahale naszym sandeckim jest suma także zapisana lokowana przez Wielmożną Imci panią Franciszkę z Gawrońskich Gostkowską, chorążynę bracławską, na fundacyę lampy do tegoż kościoła męcińskiego złp. 1.300, w r. 1729 dnia 3. lutego rzeczonemu ks. plebanowi i kościołowi jego, aktami grodu sandeckiego fer. V. in crastino Purific. B. V. M. anno eodem 1739 nasza assekuracya roborowana, a w konsystorzu generalnym krakowskim an. eodem 1739 die 12. septembris. Przeto my niżej podpisani starsi z całą synagogą i pospólstwem tę sumę wyrażoną 2.000 złp. do tejże sumy wyżej specyfikowanej 1.300 złp. przyłączamy i przypisujemy i one na tychże dobrach naszych na zawsze zapisujemy. A że na tamtej sumie złp. 1.300 jest prowizya punktualna na każde święto Najśw. Panny Gromnicznej od każdego sta złp. 8, punktualnie na ten czas płacić obiecujemy, nadto dwa kamienie pięknego łoju dobrej wagi, który powinien ważyć każdy kamień funtów 26, na miejsce do Męciny przynieść obligujemy się. Prowizya zaś zapisana od tych 2.000 złp. do skarbony albo skrzynki nowo erygowanej tytułem Serca P. Jezusa w kościele męcińskim cedere debet. A gdybyśmy wyderkafu albo prowizyi obydwóch lat od 1.300 złp. jako i od 2.000 złp. nie płacili, bóżnicę naszą nowosandecką zapieczętować, nas samych i każdego z osobna na każdem miejscu, miastach, jarmarkach, cłach, drogach, karczmach, domach, kamienicach, handlach, kupiach, osobach, grabić, zabierać, aresztować, sekwestrować pozwalamy się. Co wszystko tak wszyscy, jako

11) **Ołtarz św. Jana Chrzciciela** z obrazem bł. Kunegundy, obok kaplicy św. Mikołaja, wyposażony 1543 r. przez Elżbietę Białowodzką, ksienią starosandecką, sumą 300 złp. na Chełmcu, od której kmiecie chełmieccy zobowiązali się płacić 12 złp. rocznie temuż ołtarzowi.

12) **Ołtarz św. Krzyża,** fundowany w XV. w. przez przodków Jerzego Szworcza z Krakowa i Jakóba Tharny ze Sącza, miał posag na dobrach miasta Brzegu [1]) na Śląsku, skąd przysyłano corocznie 12 grzyw. szerokich groszy praskich. W r. 1611 spłonął ów ołtarz, upadła też i jego fundacya.

13) **Ołtarz Wszystkich Świętych,** wymieniony w reformacyjnych dekretach kardynała Jerzego Radziwiłła 1597 r., tudzież Konstantego Szaniawskiego 1725 r., utrzymywany był z jałmużn [2]).

14) **Ołtarz z obrazem Zwiastowania N. M. Panny,** czyli Różańcowej, najpoważniejszy ze wszystkich, fundowany 1523 r. przez ks. Macieja z Brzeźnicy, kustosza kollegiaty, za przyzwoleniem Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. Ołtarz ten uprzywilejował kardynał Jerzy Radziwiłł w r. 1597 i potwierdził ustawy bractwa różańcowego. Był on przyozdobiony różnemi wotami i kosztownościami, nie dziw przeto, że budził chciwość łakomych opryszków, którzy go okradli na dwa zawody: w r. 1654 i 1748.

W bractwie różańcowem ci, którzy z książek różaniec śpiewali, zwani byli literatami. Co kwartał w wydatkach miejskich spotykam zapisek: „Literackiemu bractwu różańca św. według zwyczaju kolędy 18 gr.“. A pod rokiem 1634 czytam: „Literatom bractwa Najśw. Panny kolędy wedle zwyczaju 1 złp. 6 gr.“. Snadź bracia literaci, oprócz różańca, i przy innych śpiewach pomagali w kościele. Liczne też płynęły ofiary do skarbony brackiej na ręce prowizorów. Z pomiędzy wielu niektóre przytoczę:

— Anna Rabrocka zapisała 1599 r. folwark na przedmieściu ołtarzowi i bractwu różańcowemu, aby zato odprawiano dwie msze przed obrazem różańcowym: w niedziele za żywych, a w piątki za zmarłych.

---

i każdy z osobna z nas, z naszymi następcami sub vadio 3.500 flor. pol. trzymać i ziścić obligujemy się.

Działo się w Nowym Sądczu dnia 5. marca R. P. 1739. (Acta Castr. Rel. T. 161. p. 192—196).

[1]) Brega, Briga, Brieg leży w obwodzie wrocławskim.

[2]) Connotatio omnium proventuum ad eccles. colleg. sandec. spectantium, die 2. octobr. 1719 facta.

— Jan Lutosławski, pisarz grodzki, legował 1620 r. 200 złp. na folwarku Wierzbięcińskim za rzeką Kamienicą.

— Paweł Użewski, złotnik sandecki, 1626 r. 150 złp.

— Barbara Małborszczanka 1627 r. dom przy węgierskiej ulicy.

— Jan i Anna Sutkowscy 1648 r. 300 złp. na domu przy ulicy szpitalnej.

— Wacław Marek 1650 r. 300 złp. na folwarku na Hamrach. Nieszczęśliwy Seweryn z Ratai Rarowski, ginąc 1650 r. z bratobójczej ręki, pisze ostatnią swą wolę: „W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Ja Seweryn z Ratai Rarowski, niespodzianą od brata rodzonego schodząc z tego świata śmiercią, temuż Janowi Rarowskiemu, bratu memu odpuszczam i, żeby mu to nie było grzechem, Boga mego proszę i wszystkich Ichmościów Bracią, aby mu nic za ten exces nie czynili i prawem go nie karali; ale mu życzę błogosławieństwa pańskiego i miłości ludzkiej dla szczęśliwego na ziemi pożycia. Bogu tedy Twórcy mojemu oddaję duszę moją, a ciało ziemi, które żeby w kościele koszyckim, kędy i moja rodzicielka pochowana, pogrzebione było — to jest wola moja. A do tego kościoła ofiaruję na ozdobę podług upodobania tamtecznego Imci pana stryja, Joachima Rarowskiego, na co się zgodzą spólnie, 600 złp. A że jestem w różańcu świętym Najśw. Panny Bocheńskiej wpisany, i tam vota moje obróciłem i wszystkie moje powodzenia na świecie tej Najśw. Pannie skrwawionej (*sic*) dedykowałem, tedy do kościoła i klasztoru [1]) tamtego 2.000 złp. na budynek i ozdobę kaplicy Najśw. Panny patronki mojej oddaję. Do Sącza do fary do różańca świętego 200 złp., a samemu kościołowi, aby za mnie exequiae z anniwersałem odprawione były, 100 złp. odkazuję".

W r. 1654 mogło już bractwo różańcowe pożyczyć Adamowi Tabaszowskiemu 1000 złp. na wyderkaf, z rocznym popłatkiem 60 złp. — Ks. Jan Chuliński, pleban ze Siedlec, przeznaczył 1658 r. dla kapelana różańcowego 400 złp. na folwarku przedmiejskim na Hamrach *(in morforiis)*. — Kasper Kamycki w testamencie z 23. lutego 1674 r. legował do różańca Najśw. Panny w kościele kollegiaty sandeckiej na potrzeby najpilniejsze 50 złp. — na ozdobę ołtarza Panny Maryi, który jest pod nowymi organami, 100 złp. —

---

[1]) Jest tu mowa o klasztorze Dominikanów, którzy mieszkali w Bochni od r. 1375—1777. Porów. Barącz: Archiwum Dominikanów w Jarosławiu. Lwów 1884.

do kościoła kollegiaty na organy nowe 200 złp. — na obiad dla ubogich w dzień pogrzebu swego 100 złp. — na msze św. w dzień pogrzebu 100 czerwonych złotych.

Nie zmniejszyła się też owa hojność dla bractwa różańcowego w XVIII. wieku:

— Jan z Wojakowej Wojakowski zapisał 1708 r. ks. Marcinowi Frankowiczowi, przełożonemu bractwa rożańcowego i jego następcom, popłatę roczną 30 złp. od kapitału 500 złp. na folwarku Gorzkowskim.

— Zygmunt Stroński 1720 r. popłatę roczną 38 złp. od kapitału 380 złp. na domu żyda, Józefa Salomonowicza, przy ulicy zamkowej.

— Ks. Wojciech Mroziński, podkustoszy kollegiaty i promotor bractwa różańcowego, wniósł w r. 1748 skargę przeciwko rajcom i ławnikom Nowego Sącza, z powodu nieprawego przywłaszczania sobie ogrodu na przedmieściu większem, należącego od dawien dawna od promotora różańca św. [1]). — Tak więc ołtarz różańcowy mógł się utrzymać z własnego majątku i licznych ofiar, a altarzysta miał z czego żyć, bo msze fundacyjne odprawiał. W ogóle między rokiem 1620 — 1650 wpłynęło do skrzynki brackiej 1.222 złp.

Niektóre z tych kaplic i ołtarzy, wymienionych powyżej, istniały jeszcze w pierwszej połowie XVIII. wieku, lecz przybyły też nowe. Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, na wyraźne żądanie kapituły sandeckiej przeznaczył w r. 1725 ks. proboszczowi: altaryę Niepok. Poczęcia, ks. dziekanowi: św. Mikołaja, ks. archidyakonowi: św. Stanisława, ks. kustoszowi: św. Trójcy; czterym zaś innym kanonikom altarye: Matki Boskiej Bolesnej, św. Anny, Wszystkich Świętych i św. Andrzeja; prócz tego ks. scholastykowi: altarę św. Józefa, a kanonikowi fundacyi Siedlisk: altaryę św. Jakóba. Te dwie ostatnie kanonie są widocznie nowsze i nieznane bliżej.

Osobne fundacye swoje mieli księża mansyonarze, którzy na wzór kościoła Maryackiego w Krakowie, obowiązani byli *„ad decantandum cursum B. V. Mariae“*, do odśpiewania codziennie godzin kanonicznych na cześć Najświęt. Maryi Panny. Pierwszą wzmiankę o mansyonarzach napotykamy już w r. 1628 [2]), Ks. Franciszek Pełka, rodem z Nowego Sącza, kanonik pułtuski, przeznaczył w r.

---

[1]) Summarium transactionum colleg. sandec. ab an. 1541—1783.
[2]) Porówn. Histor. Nowego Sącza t. II. str. 103.

1675 na dwóch mansyonarzy folwark swój w Gołąbkowicach i pola dziedziczne za rzeką Kamienicą, sprzedane nieco później za 3.000 złp. [1]) Na ten sam cel zapisali w r. 1707 Szymon i Anna Kurdwanowscy na Wielogłowach 1000 złp. Dowodzi to wymownie, że dawna szlachta polska, jak gdzieindziej, tak w Nowym Sączu, we czci Maryi wyprzedzić się nie dała.

Ks. Bartłomiej Fuzoriusz, kustosz kollegiaty († 1637), w myśl konstytucyi papieża Piusa IV. z r. 1564, tudzież synodu krakowskiego z r. 1621 za rządów Marcina Szyszkowskiego, zaprowadził dwóch penitencyarzów czyli spowiedników, legując na ten cel 1.500 złp. na folwarku Mateusza Kotczego na przedmieściu większem. Tę pobożną fundacyę zatwierdził 4. listopada 1639 r. Erazm Kretkowski, archidyakon krakowski, wikaryusz generalny i sekretarz królewski [2]). Jeden z penitencyarzów kapłan świecki, drugi zakonnik, Franciszkanin lub Norbertanin, mieli obowiązek siedzieć w konfesyonałach kollegiaty trzy razy na tydzień i przez cały wielki tydzień przed Wielkanocą, słuchać spowiedzi i rozgrzeszać nawet z takich grzechów, z jakich tylko biskupi absolwować mogą *(casus reservati)*. Za ten pobożny trud pobierali po 50 złp. rocznie. W zetlałych szczątkach aktów kościelnych znalazłem stałą rubrykę tychże wydatków. „Imci ks. opatowi *ex censu poenitentiariorum* 50 złp. — Ojcu gwardyanowi *pro poenitentiaria* 50 złp. — Ks. Komorowicowi [3]) *ex fundatione poenitentiariorum* 50 złp.“ [4]). Fundusz ks. Fuzoriusza wzbogacił w r. 1663 Adam Kownacki na Trzycierzu prowizyą roczną 105 złp. od sumy 1.500 złp.; a znacznie później w r. 1755 Bernard Stadnicki kapitałem 1.500 złp., lokowanych na Zawadzie, Porębie i Nawojówce.

Kaznodzieje przy kollegiacie mieli także swoje dochody. Dorota Cyrusowa przeznaczyła w r. 1469 na kaznodzieję polskiego 3 grzywny rocznie od kapitału 100 grzywien na swym folwarku, nabytym za 200 złotych węgierskich. — Rajcy sandeccy płacili kaznodziei 12 grzyw. rocznie od kapitału 500 złp., które ks. Jan, pleban ze Zborowic, przełożony szpitala św. Walentego w Nowym

---

[1]) Fundatio et erectio duorum mansionariorum penes eccles. colleg. sandec.

[2]) Fundatio et erectio poenitentiariorum in eccles. colleg. sandec.

[3]) Na innem miejscu czytam o nim dopisek: Stanislaus Komorowic, poenitentiarius et mansionarius neosandecensis, obiit media nocte die 15. augusti 1698.

[4]) Regestrum expensarum capituli eccles. colleg. sandec. A. D. 1696—1704.

Sączu, legował w r. 1557. — Ks. Zygmunt ze Stężycy, proboszcz kollegiaty, i ks. Andrzej, pleban z Kamionki, zapisali na dobrach miejskich 1571 r. 4 grzywny rocznie od kapitału 100 grzywien: 2 kaznodziei a 2 nauczycielowi szkoły sandeckiej. — Ks. Alexander Dziekoński, archidyakon kollegiaty, legował w r. 1593 *„pro reparatione ambonae“* 300 złp. na Roszkowicach. — Szymon Wolski, aptekarz sandecki, zapisał ks. Fuzoriuszowi wyderkaf *(census reemptionalis)* 70 złp. od kapitału 1000 złp., ten zaś przeznaczył go w r. 1635 na kaznodzieję. — Stanisław Foltynowicz, rajca sandecki, przekazał w r. 1667 na kaznodzieję 1000 złp.

Wspólnej kapitule sandeckiej, t. j. kanonikom i wikarym, pozostawili znaczniejsze legata: Ks. Bartłomiej Fuzoriusz 1636 r. 300 złp. — Ks. Stanisław Rozmusowicz 1645 r. 300 złp. — Ks. Szymon Jaroszowski 1653 r. 6.000 złp. — Ks. Jan Kwaśnicki 300 złp. — Ks. Grzegorz Królikowski 1660 r. 300 złp. — Ks. Andrzej Sutkowski 300 złp. — Ks. Adam Bydłoniewicz 1670 r. 500 złp. — Ks. Andrzej Ankwicz 1749 r. 3.000 złp.

Niemniej hojną dla kapituły sandeckiej była też okoliczna szlachta:

— Adam Tabaszowski na Tabaszowej 1621 r. 200 złp.

— Jacek Taranowski, cześnik sanocki, na Naściszowej 1651 r. 1000 imperyałów (talarów).

— Jerzy Marcinkowski na Marcinkowicach 1654 r. 1000 złp.

— Jadwiga Wielogłowska na Zabełczu 1658 r. 400 złp.

— Jan Ogonowski na Klęczanach 1660 r. 1000 złp.

— Franciszek Czerski na Biesnej 1680 r. 1000 złp.

— Jan i Katarzyna Jaklińscy na Jasiennej 1683 r. 1000 złp.

— Zygmunt i Kunegunda Chwalęccy na Biesnej 1688 r. 2.000 złp.

— Szymon Kurdwanowski na Jeżowie 1702 r. 1000 złp.

— Jan Stadnicki na Janczowej 1706 r. 450 złp.

— Mikołaj Gostkowski na Bobrówce 1769 r. 1000 złp.

Prócz tego rozmaite sumy, zapisane kapitule na dobrach miasta Lubowli na Spiżu, na folwarkach przedmiejskich i na synagodze sandeckiej, wynosiły 6.186 złp. W latach 1636—1769 ogólny zapis wspólnej kapituły, od którego pobierano wyderkaf, czyli popłatę roczną, i odprawiano msze fundacyjne za dobrodziejów, doszedł do 23.236 złp. [1]).

---

[1]) Summarium documentorum capituli sandecensis. — Copiae libellorum actionalium venerabilis capituli sandecensis. — Wyciągi do tych rozmaitych zapisów w niniejszym rozdziale czerpałem także z aktów grodzkich i miejskich, których szczegółowo niepodobna cytować.

Rozdział VIII.

Stan kollegiaty w XVIII. wieku.

O bogactwie sprzętów kościelnych dawnej kollegiaty sandeckiej świadczy inwentarz z r. 1726, jakim rzadko który dziś kościół poszczycić się może. Dla ciekawości miłośników przeszłości, tudzież ze względów ochrony od zniszczenia, podaję go w całej osnowie:

Anno Domini 1726. Inwentarz kościoła kollegiackiego nowosandeckiego srebra, aparatów i różnych rzeczy kościelnych, spisany przez panów kościelnych[1] *natenczas: Pana Wawrzyńca Bucieja i Jana Ornatowicza.*

Srebro.

Monstrancya wielka staroświecka pozłocista, ważąca grzywien 68, krzyżyk z niej spadł, trzeba go naprawić.

Monstrancya druga mniejsza, nakształt słońca w promienie, wszystka pozłocista z Aniołkami. Do tej monstancyi krzyżyk kryształowy z kamieniami czeskimi. *Item* krzyżyk maluśki, szczerozłoty, *cum ligno vitae*[2]).

Krzyż wielki złocisty, wszystek nakształt drzewa, na nim Pasya srebrna z Maryą i św. Janem.

---

[1]) Nie byli to prości słudzy kościelni, lecz prowizorowie kościoła, wybierani z pomiędzy rajców lub starszych cechowych.

[2]) Z cząstką Krzyża św., na którym Chr. Pan był ukrzyżowany.

Krzyż wszystek biały, z Ewangelistami pozłoconymi, *cum effigie Crucifixi*, z promieniami pozłoconymi, po drugiej stronie z Relikwiami, z kamieniami trzema, czwartego niedostaje.

Krzyż mniejszy wszystek biały, *cum effigie Crucifixi* i czterech Ewangelistów, ze znakami pozłoconymi.

Krzyż srebrny biały krzyształowy, *cum ligno vitae.*

Krzyż albo krucyfiks srebrny *cum sede*, wszystek biały, którego do pogrzebów zażywają.

Krzyż *in sede* obłamany, z Relikwiami bez pasyjki srebrny.

Relikwiarz nakształt skrzyneczki srebrny, ze szkłem bez Relikwii, z Bobowej kupiony.

Relikwiarz srebrny bł. Jana Kantego, z biretem na wierzchu.

Trybularz srebrny ze czterema łańcuszkami.

Łódka srebrna do kadzidła i z łyżeczką srebrną.

Miednica wielka srebrna, z nalewką wielką srebrną, pstro złocista, z herbem *Illustris Fusorii Custodis* [1]).

Lichtarzów srebrnych wielkich para, mniejszych para, jeszcze mniejszych para trzecia.

Lichtarzów stołowych srebrnych para, pstro złocistych.

Lampa wielka ze trzema łańcuszkami, z Aniołkami trzema, tę wieszają przed wielkim ołtarzem.

Lampa mniejsza z koroną, z dłuższymi łańcuszkami, którą wieszają przed *Cimboryum*, ogniwek kilka niedostaje.

Lampa najmniejsza srebrna, którą wieszają przed Najśw. Panną Różańcową.

Ampułki srebrne wielkie pozłociste, z gałeczkami okrągłemi, u spodku z miednicą srebrną.

Ampułki srebrne mniejsze, pstro złociste.

Ampułki srebrne gładkie, u których wieczka i *sedes* pozłacane, z guziczkami na wierzchu.

Ampułki srebrne wybijane białe, z wieczkami.

Ampułki srebrne białe gładkie małe, z herbami i literami.

---

[1]) Ks. Bartłom. Fuzoryusz, kustosz kollegiaty sandeckiej († 1637). Trwałą po nim pamiątką jest kościół murowany w Kamionce pod Nowym Sączem. Nad główne wejściem w ścianie zachodniej wmurowany kamień, z barokową tarczą herbową grubo rzeźbioną, w niej kula z przepaską i krzyżem i napis: B. F. C. C. O. S. (Bartholomaeus Fusorius Custos Collegiatae Oppidi Sandecz). Laus Deo Pax Vivis Requies Aeterna Sepultis. Anno Domini 1630. (Zob. Teka grona konser. zachod. Galicyi, t. I. str. 125. Kraków 1900).

Puszka srebrna na hostye, z krzyształem na wierzchu wprawionym.

Kociołek srebrny na święconą wodę, z obłączkiem srebrnym.

Stypuła [1]) srebrna kantorowska, na której Pan Jezus stoi, miejscami pozłocista, a w środku drzewo.

Laski drewniane w cynę oprawne, na wierzchu gałki srebrne duże.

Puszka *alias pixis* srebrna wielka, z trzema Aniołkami, wybijana z koroną wkoło, wszystka pozłocista, na wierzchu krzyż ze światem.

Pixis albo puszka druga, srebrna mniejsza pozłocista, *cum operculo majori*, z krzyżem *cum conopeo sericeo*.

Puszka miedziana staroświecka pozłacana.

Kielichów wszystkich srebrnych nro 24, jako to: kielichów *in specie* trzy staroświeckich wielkich, z różnemi wieżyczkami, osobami, kamieniami; kielich czwarty srebrny staroświecki z Aniołkami, z różyczkami, z kamieniami, z perłami, wszystek pozłocisty z Pasyą *cum sede*.

Kielichów srebrnych dwa, wielkich parzystych sztychowanych i wybijanych, na których misterya *Passionis*, pozłociste obadwa.

Kielichów cztery jednakowych srebrnych, powierzchu Aniołkowie sztychowani z essami i różne wybijania są na nich pozłociste.

Kielichów staroświeckich sześć, trzy gładkich z wieżyczkami pod kuppą, gdzie ręką trzymają, a trzy z koronami pozłociste.

Kielich wpół złamany, na którym Jezus Marya Józef.

Kielich złamany wybijany, z Aniołkami i z sztukami, z koroną wkoło pozłocisty.

Kielichów trzy miejscem pozłacanych, wybijanych srebrnych.

Kielich mały wybijany, srebrny pstro złocisty, wybijany z Aniołkami dwoma, trzeci odleciał.

Kielich srebrny modny, miejscem gładki, a miejscem wybijany, wszystek pozłocisty, *A. D.* 1712 sprawiony.

Kielich srebrny, teraźniejszą robotą pstro złocisty, sztuczki sztychowane, z podpisem i herbem Jegomości księdza Józefa Jordana, kanonika krakowskiego, archidyakona sandeckiego († 1729).

Kielich miedziany bez kuppy, tylko *sedes* jest.

---

[1]) Z łac. stipula — laska do dawania taktu przy śpiewie na chórze (Taktstock).

Patyn wszystkich wielkich i małych nro 25.

Vasculum srebrne na *olea sacra.*

Puszeczka srebrna *pro Sanctissimo Sacramento ad infirmos.*

W ołtarzu Najśw. Panny Pocieszenia przed stallami *in cornu Evangelii*, sukienka srebrna miejscami wybijana, *votum* srebrne na niej auszpurską robotą, *Beatissima* wyrażona tamże, tabliczka srebrna, korona na głowie Najśw. Panny srebrna pozłocista, na głowie P. Jezusowej tylko srebrna. korali sznurków sześć i z krzyżykiem srebrnym pozłocistym, mętalik srebrny. Zasłona albo firanka kitajkowa czerwona, błękitną kitajką podszyta, z koroną srebrną szeroką.

W ołtarzu Najśw. Panny Częstochowskiej pod chórem, sukienka srebrna na obrazie, przez sławetną panią Hohorowską *A. D.* 1721 sprawiona, korali nici drobnych 3, korony dwie na głowach srebrne pozłociste, gwiazd 12, zasłona albo firanka czerwona kitajkowa z falbaną błękitną, *votum* jedno.

W kaplicy Najśw. Panny Bolesnej, na obrazie w ołtarzu korony dwie srebrne, tabliczka srebrna jedna, tabliczka mała graniasta, sukienka atłasowa zielona i cielista, zasłonki tabinowe zielone z frandzlą.

W ołtarzu i kaplicy św. Józefa sukienka srebrna na obrazie, wybijana, spodnia pozłacana, wierzchnia biała i na P. Jezusie pozłacana, korony w promienie dwie pozłociste, turkusów pięć w koronie, jednego niedostaje. Lilia srebrna pozłacana, sandały srebrne na nogach podarte, *votum* jedno srebrne i *Agnus Dei*, w srebro oprawne z obrączką jedną srebrną. Zasłonki zielone lamowe na srebrnym pręcie.

W ołtarzu Najśw. Panny Różańcowej, sukienka srebrna na obrazie, *per medium* miesiąc złocisty, *sceptrum* złociste, korony na głowach tegoż obrazu srebrne złociste, gwiazd srebrnych 12, tablic *alias* wotów 10, maleńkie *votum* 1 na tym obrazie, krzyżyk srebrny złocisty, z jednej strony Passya, z drugiej strony insignia *Passionis* rysowane, *item* krzyżyk drugi mniejszy, na jednej stronie Passya, na drugiej stronie *effigies B. V. M.* wybijana była, niedostaje krzyżyk mniejszy srebrny, krzyżyków małych srebrnych przy koralach trzech jeden tylko, mętalik 1, pereł nici drobnych dwie. *Item* pereł drobniejszych koralami przewłóczonych nici dwie, korali różnych nici 16, manelki dwie czeskiego dyamentu. Łańcuszek szczerozłoty w ogniw kręconych nro 228, przy nim krzyżyk dyamencikami sadzony złoty, dyamencików 7 mający. Pereł wielkich sznurków dwa środkiem drobnych, na głowie i na wło-

sach Najśw. Panny, na wstędze czarnej tamże zausznica, perłami sadzona w gruszkę, ukradziona. Firanki mienione i firanki czerwone tabinowe, także zasłonka żółta kitajkowa.

Na obrazie noszonym różańcowym sukienka srebrna, od spodku tylko nakształt tablicy, na której są *benefactores* wybici: *vir cum femina, in medio Beatissima.* Na tym obrazie tablic srebrnych siedm, ósma złocista, korali sznurów pięć, przy których bursztynowa sztuczka i krzyżyk maleńki srebrny, koron dwie srebrnych pozłocistych. Na Panu Jezusie, wśrodku kościoła na tęczy stojącym, tablic srebrnych wielkich nro 3, tabliczek małych 2, serc srebrnych nro 10, korona cierniowa srebrna 1, tablic miedzianych 2.

Mszały w srebro oprawne.

Mszał wszystek w srebro oprawny robotą modną, klauzury jednej nie masz i antabki.

Mszał aksamitny czerwony, w srebro oprawny sztukami, *cum imaginibus sculptis Crucifixi Domini* ze dwunastą Aniołkami, bez klauzur złocisty.

Mszał czarny w capę [1]) w srebro oprawny, sztuczki na nim pomierne bez klauzur.

Mszał czerwony stary w srebro oprawny, sztuczki na nim małe bez klauzur i antabek.

Mszałów czerwonych w skórę czerwoną wyzłacaną oprawnych 2.

Mszał w czarną capę oprawny dobry.

Mszałów Rekwialnych nro 6.

C y n a.

Krucyfiks wielki cynowy na wielki ołtarz.
Lichtarzów cynowych na wielki ołtarz sześć.
Lichtarzów cynowych różańcowych cztery.
Lichtarzów u *cimboryum* grubych i wielkich dwa.
Lichtarzów w kaplicy św. Józefa sześć i krucyfiks cynowy.
Lichtarzów u św. Trójcy na drzewie dwa cynowych.

---

[1]) Capa — skóra wielbłądowa, ośla, chropawo wyprawna, szagryn.

Lichtarzów u Niepokalanego Poczęcia dwa.

Lawatarz w zakrystyi cynowy, ważący funtów 86, sprawiony *A. D.* 1720.

Organy cynowe wielkie, restaurowane w r. 1719, z boku na wielki chór przeniesione *cum sua structura* i wtenczas wyzłocone.

Pozytywa przed wielkim ołtarzem stojąca nowa, naprzeciwko zakrystyi.

Pozytywa cynowa przed kaplicą św. Józefa stojąca.

Tablic pięć cynowych wielkich na piszczałki.

Dzbanków cynowych na kwiatki dwa.

Spiż i mosiądz.

Lichtarz mosiężny, w którym essów [1]) ośm, który przed wielkim ołtarzem wieszają.

Lichtarz mosiężny przed ołtarzem Najśw. Panny Różańcowej, przy którym essów 12.

Lichtarz przed Cimboryum, tylko bania essu żadnego nie ma.

Dzwonów wielkich dwa, jeden nakształt Zygmunta krakowskiego, imię mu Michał; dzwon drugi mniejszy, zowie się Mikołaj [2]).

Dzwon najmniejszy zowie się Małgorzata.

Sygnaturka na kościele.

Dzwonków małych nro 15.

Lampa mosiężna przed cimboryum.

Baptisterium wielkie spiżowe na dwóch gradusach.

Miedź.

Konewek miedzianych dwie zepsowane.

Kociołków do wody święconej dwa zepsowane.

Kropielnica do wody święconej w kruchcie.

Kropielniczka w zakrystyi mała nowa.

Kotły dwa, w nich bębnia [3]) reparacyi potrzebuje.

Kociołek do topienia cyny, żelazny dziurawy.

---

[1]) Ramiona lichtarza, zakrzywione i wygięte na kształt litery S.

[2]) O tych dzwonach zobacz bliższe szczegóły w rozdziale IX.

[3]) Zapewne skóra, w którą przy bębnieniu dobosz pałeczką uderza.

Ornaty białe.

Ornat solenny lity, srebrem i złotem haftowany, z galonem złotym, ze stułą i manipularzem, podszyty kitajką [1]) różową.

Ornat drugi solenny, srebrem i złotem haftowany, ze stułą i manipularzem, z koronną wkoło złotą, kitajką nakształt atłasu [2]) ceglastą podszyty.

Ornat partyrowy [3]), z kolumną czerwoną w kwiaty srebrne i złote, z galonem złotym, ze stułą i manipularzem takowym, kitajką granatową podszyty, na nim są litery i rok 1717 wyszyty.

Ornat partyrowy, z kolumną srebrem haftowaną, z kwiatami jedwabnymi, z koronką złotą, bez stuły i manipularza, kitajką w paski podszyty złą.

Ornat lamowy [4]), jednaki wszystek z koronką złotą, ze stułą i manipularzem, płótnem czerwonem obszyty i już opłowiałem.

Ornat altembasowy [5]) tureckiej materyi, z kolumną czerwoną takiejże tureckiej materyi, z pasamonami i frandzelką [6]) czerwoną, ze stułą i manipularzem, imamusem kaparowym [7]) podszyty.

Ornat lamowy w kwiaty, z kolumną fiołkową lamową w kwiaty, z herbem haftowanym srebrem i złotem, z koroną złotą, materyą wełnianą podszyty, bez stuły i manipularza *alias agrameffon.*

Ornat lamowy stary, z kolumną czerwoną lamową na przodku łataną, z koroną marcipanową [8]), płótnem ceglastem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat lamowy w złote kwiatki, z kolumną jedwabiem na białym atłasie wyszywaną, z koroną srebrną, płótnem cegłastem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat stary z altembasową kolumną czerwoną, z herbem srebrnym na blasze srebrnej wyrysowanym, nadpsowany, z pasa-

---

1) Materya jedwabna.

2) Materya jedwabna, z Persyi pochodząca.

3) Materya jakaś, której bliżej oznaczyć trudno.

4) Materya lamowa — srebrogłów, złotogłów na tle jedwabnem.

5) Materya jedwabna, grubo tkana ze złotem.

6) Pasamon z włos. passamano — strefa do bramowania; frandzla, frędzla z włos. frangia — bramowanie z nitkami wiszącemi końcem na dół.

7) Kolor kaparowy — ciemno zielony; znaczenia imamus objaśnić trudno.

8) Od łac. marci panis, panis martius, rodzaj placka cukrowanego i przyprawnego migdałami, skąd nazwa koloru marcypanowego, czyli śniadego.

monem i z frandzlą złotem przerobioną, czerwonem płótnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat atłasowy biały stary, z kolumną czerwoną w kwiatki, z pasamonami i frandzlą pstrą, płótnem czerwonem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat atłasowy w kwiaty rozmaite, z pasamonami czerwonymi, ze stułą i manipularzem, płótnem ceglastem podszyty.

Ornat partyrowy stary, w kwiaty wielkie z kolumną zieloną lamową, z pasamonami i frandzlą cytrynową, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem, zowie się burkatelowy [1]).

Ornat atłasowy wzorzysty [2]), z kolumną czerwoną w kwiaty rozmaite, z pasamonami pstrymi frandzlą pstrą, płótnem czerwonem podszyty, z stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy gładki, z kolumną czerwoną atłasową, z pasamonami złotymi na przodzie łatany, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy, w kwiaty robiony różnego koloru, z kolumną białą złotymi kwiatami przerabianą, z pasamonami czerwonymi i z frandzlą opłowiałą, płótnem moskiewskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy, z kwiatami różnego koloru wybijanymi, wszystek jednakowy, z pasamonami zielonymi, szychem [3]) żółtym przeszywanymi, z frandzlą jedwabną pstrą, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem odmiennym.

Ornat nędzowy [4]) wzorzysty, z kolumną trochę odmienną, szychem przerabianą, bez stuły z manipularzem.

Ornat półjedwabny stary staroświecki na reparacyą.

Dalmatyki białe.

Dalmatyki kitajkowe, różnym jedwabiem w kwiaty wyszywane, płótnem cytrynowem podszyte, z pasamonami z frandzlą czerwoną, ze stułą i manipularzem.

Dalmatyki burkatelowe, z pasamonami cytrynowymi, płótnem czerwonem podszyte.

---

[1]) Burkatela, brokatela, brukatela z włos. brocatello — materya z powłoki jedwabnej, rodzaj złotogłowu.

[2]) Wyszywany, tkany w kwiaty.

[3]) Szych — fałszywe złoto lub srebro.

[4]) Nędza — materya jedwabna szychem przerabiana.

Dalmatyki atłasowe wzorzyste, z pasamonami zielonymi i z frandzlą, płótnem ceglastem podszyte, reparacyi potrzebują.

Ornaty czerwone.

Ornat adamaszkowy [1]) ze złotymi kwiatami, z galonem złotym i frandzlą złotą, kitajką karmazynową podszyty, ze stułami i manipularzami, takież dalmatyki i antepedium.

Ornat altembasowy złotem przerabiany, z kolumną srebrnolitą w kwiaty rozmaite, z galonem złotym z pasamonami przerabianymi i frandzlą takową, herb wyszyty na dole półtora krzyża pod kapeluszem, argamesem [2]) oliwkowym podszyty, ze stułą bez manipularza.

Ornat altembasowy staroświecki, złotem przerabiany z kolumną białą, na lamie essy aksamitne czerwone, z galonem i frandzelką złotą, kitajką czerwoną podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat takowy z kwiatami złotymi, kolumną szychową w kwiaty jedwabne ze srebrnym galonem, kitajką ceglastą podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat lamowy pstry, z kolumną szychową białą w kwiaty jedwabne, agramesem [3]) błękitnym podszyty, z galonem i koroną szychową, ze stułą i manipularzem.

Ornat lamowy w kwiaty małe wszystek jednakowy, z pasamonem i frandzlą czerwonemi złotem przerabianemi, płótnem płowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny [4]) wzorzysty, z kolumną białą lamową w kwiaty pstro złociste z koroną marcypanową, imamusem oliwkowym podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat złotogłowowy [5]), z kolumną Apostołów złotem wyrabianych staroświecki, z orłem na spodzie, z pasamonami i frandzlą jedwabną, płótnem podszyty, z stułą i manipularzem.

Ornat altembasowy stary, z kolumną trochę odmienną altembasową, z pasamonami pstrymi i frandzlą karmazynową, czerwonem płótnem podszyty, ze stułą i manipularzem.

---

[1]) Materya, od miasta azyatyckiego Damaszku nazwana, w różnych kolorach.

[2]) Znaczenia tej materyi oznaczyć niepodobna.

[3]) Znaczenie tej materyi niewiadome.

[4]) Materya jedwabna gładka w różnych gatunkach i kolorach.

[5]) Złotogłów — materya złotolita, ze złotych nitek.

Ornat atłasowy wszystek jednaki, szyte kwiaty na nim jednakowe z galonem szychowym, płótnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat cytrynowy w prążki czarne nakształt partyru, z kolumną błękitną partyrową w kwiatki złote, płótnem takiem cytrynowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy cielisty, z kolumną partyrową czerwoną w różne kwiatki z galonem złotym cytrynowym, płótnem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat kamkowy [1]) w kwiatki rzadko złote ceglasty, w prążki białe z koroną i z galonem srebrnym, płótnem cytrynowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat kamkowy w kwiatki gęsto złote, w prążki czarne i złote z purpurowym galonem białym szychowym, płótnem wrocławskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat kamkowy pstry, z kolumną białą w kwiatki różne, z pasamonami i frandzlą błękitną, imamusem oliwkowym podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat półjedwabny, nakształt altembasu wzorzysty pstry staroświecki, galon szychowy frandzla wkoło jedwabna pstra, płótnem granatowem podszyty, bez stuły z manipularzem.

Ornat aksamitny, złotymi kwiatami przerabiany, z kolumną ceglastą opłowiałą, z galonem szychowym i frandzlą takąż, materyą zieloną turecką podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny wzorzysty, z kolumną atłasową białą w złote kwiaty, z pasamonami i frandzlą pstrą, płótnem granatowem podszyty, ze stułą bez manipularza.

Ornat aksamitny ciemny złotem przerabiany, z kolumną kitajkową ceglastą, z pasamonami i frandzlą jedwabną pstrą, płótnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat adamaszkowy w złote wzory, z kolumną białą w kwiaty żółte, z koroną i frandzelką szychową jedwabiem przerabianą, płótnem prostem podszyty, nadpsowany, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy wszystek jednakowy, z pasamonami i frandzlą cytrynową, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy, podobny do pierwszego wszystek jednakowy z frandzlą i pasamonami cytrynowymi, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

---

[1]) Kamcha — materya jedwabna turecka lub chińska.

Ornat atłasowy, z kolumną papużą atłasową, z koroną szychową z frandzlą jedwabną, płótnem płowem podszyty, z manipularzem.

Ornat adamaszkowy, z kolumną zieloną wzorzystą, z koroną i frandzlą szychową, płótnem prostem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy, z kolumną tabinową[1]) białą, z herbem półtora krzyża, z pasamonami i frandzlą pstrą jedwabną, płótnem granatowem podszyty.

Ornat adamaszkowy z kolumną altembasową żółtą, wzory cieliste z koroną i frandzlą szychową, płótnem prostem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Dalmatyki czerwone.

Dalmatyki aksamitne wzorzyste, z frandzlą i z pasamonami włóczkowymi wpół jedwabnymi, argamesem granatowym podszyte, bez stuły i manipularza.

Dalmatyki atłasowe w kwiaty pstre wzorzyste. z pasamonami i frandzlą jedwabną pstrą, imamusem oliwkowym podszyte.

Dalmatyki atłasowe jednakie gładkie, z frandzlą i pasamonami włóczkowymi wpół jedwabnymi, i z kutasami zielonymi jedwabnymi długimi jakoby chorągwianymi, gałek 6 u każdego kutasa.

Ornaty zielone.

Ornat złotogłowowy, jednaki wszystek z herbem Śreniawa, z frandzlą i pasamonami czerwonymi jedwabnymi srebrem przerabianymi, kwiatami niebieskimi podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy w biały wzór, z kolumną lamową czerwoną w kwiatki, z frandzlą i pasamonami złotem przerabianymi, imamusem oliwkowym podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy także w biały wzór, z kolumną lamową białą w różne kwiaty z czerwonymi pasamonami, płótnem oliwkowem moskiewskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

---

[1]) Tabin — gatunek kitajki, materya jedwabna perska.

Ornat atłasowy papuży, z kolumną cielistą kitajkową pikowaną[1]) z galonem szychowym, płótnem wrocławskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy, z kolumną czerwoną atłasową, z galonem szychowym i frandzelką jedwabną, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy z kolumną białą adamaszkową, z Imieniem Jezus na piersiach, z frandzlą i pasamonami pstrymi, płótnem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny wzorzysty stary, z kolumną szytą na krzyż z osobami wyszywanemi bez frandzelki, płótnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat adamaszkowy stary, z kolumną tercynelową[2]) w wodę cytrynową, z taśmą białą wkoło kolumny, płótnem prostem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny, różne kolory w sobie mający, z kolumną aksamitną granatową złotem przerabianą, z galonem szychowym z frandzlą jedwabną, wytarty, płótnem prostem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny złotem wzorkowany[3]), z kolumną lamową w kwiaty, staroświecki wytarty, z frandzlą i pasamonami pstrymi, na przodzie płótno malowane z herbami, imamusem oliwkowym podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat nędzowy, cieliste kwiaty w sobie mający, szychem przerabiany, dobry, z galonem szychowym, z frandzlą pstrą jedwabną, imamusem oliwkowym podszyty, bez stuły i manipularza.

Dalmatyki zielone.

Dalmatyki atłasowe w biały wzór, z frandzlą i pasamonami czerwonymi, imamusem oliwkowym podszyte, ze stułą i manipularzem.

Dalmatyki adamaszkowe wzorzyste, z pasamonami czerwonymi i z frandzlą karmazynową, z kutasami czterema jedwabnymi, płótnem płowem podszyte, ze stułą i manipularzem.

---

[1]) Pikowany — przeszywany, stebnowany, cętkami nakrapiany.

[2]) Tercynela — rodzaj materyi jedwabnej. To wyrażenie w wodę oznacza tło koloru.

[3]) Wzorami przyozdobiony, upiększony.

Ornaty fioletowe.

Ornat lamowy wzorzysty jednaki wszystek, z koroną i frandzlą złotem i jedwabiem robioną, płótnem prostem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat tabinowy w wodę, z kolumną białą lamową, z pasamonami i frandzlą jedwabną białą, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat tabinowy brunatny, z kolumną fiołkową wzorzystą złocistą, z pasamonami i frandzlą czerwoną, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat brunatny złotem przerabiany, z kolumną czerwoną złotem haftowaną, staroświecki, z pasamonami i frandzlą pstrą, płótnem prostem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat adamaszkowy, z kolumną atłasową czerwoną, z galonem szychowym, atłasem czerwonym oblamowany, płótnem czerwonem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat adamaszkowy z kolumną, na której osoby różnym jedwabiem wyszywane, taśma około kolumny a frandzla wkoło pstra włóczkowa, na przodzie zły naprawiany i kolumna odmienna, płótnem czarnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat aksamitny wzorzysty, z kolumną czerwoną aksamitną wzorzystą, galon szychowy biały przy kolumnie a wkoło atłasem oblamowany, płótnem czarnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat kitajkowy w paski, z kolumną kamkową czerwoną w paski ze złotymi kutasami, miejscem z pasamonami szychowymi białymi i złotymi, płótnem cytrynowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy ciemny stary, z kolumną fioletową atłasową wzorzystą złotem przerabianą, z pasamonami pstrymi włóczkowymi i z frandzlą, płótnem czarnem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat muchajerowy [1]) w wodę, nakształt tureckiej materyi, z kolumną żółtą wzorzystą wybijaną, z pasamonami jedwabnymi ceglastymi i z frandzlą pstrą, płótnem czerwonem podszyty.

---

[1]) Muchair — materya turecka, wenecka, także niemiecka.

Dalmatyki fioletowe.

Dalmatyki muchajerowe, woda się przez nich przebija, pasamony i frandzla włóczkowa z jedwabiem, płótnem czerwonem podszyte, ze stułą i manipularzem.

Ornaty czarne.

Ornat złotogłowowy w kwiaty złote, z galonem złotym i frandzlą taką, wszystek jednakowy, kitajem[1]) błękitnym podszyty, ze stulą i manipularzem.

Ornat aksamitny, z kolumną białą wzorzystą, z galonem żółtym szychowym, płótnem szarem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny, z kolumną białą wzorzystą, z galonem żółtym szychowym, płótnem starem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy z kwiatami złocistymi, z kolumną zieloną atłasową, także z kwiatami, pasamonami i frandzlą jedwabną cytrynową, płótnem płowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy, z ceglastą kolumną lamową, z pasamonami i frandzlą pstrą jedwabną, płótnem starem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy, z kolumną błękitną tabinową, z pasamonami i frandzlą jedwabną, cytrynowem cienkiem płótnem podszyty.

Ornat tercynelowy w paski, z kolumną ceglastą w pąki i kwiatki, z galonem szychowym białym i z koroną szychową, płótnem wrocławskiem podszyty, kaparowy ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy wzorzysty, z kolumną białą tercynelową szychem przerabianą, z pasamonami jedwabnymi pstrymi, z frandzlą jedwabną pstrą, płótnem czerwonem podszyty, bez stuły z manipularzem.

Ornat aksamitny wszystek jednakowy, wzory miejscami z pasamonami i frandzlą białą jedwabną, czarnem płótnem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat aksamitny wzorzysty, z kolumną atłasową białą wzorzystą, z pasamonami i frandzlą pstrą jedwabną, płótnem podszyty, bez stuły i manipularza.

---

[1]) Kitaj — płótno bawełniane cienkie, nankin chiński.

Ornat tercynelowy w wodę, z kolumną altembasową jabłonkową, ze złotym galonem i frandzlą szychową, płótnem granatowem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat tabinowy wszystek jednakowy, z pasamonami i frandzlą białą jedwabną, płótnem wrocławskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat adamaszkowy, z kolumną białą adamaszkową, z pasamonami i frandzlą jedwabną pstrą, płótnem wiśniowem podszyty, ze stułą i manipularzem..

Ornat aksamitny wzorzysty stary, z kolumną szarą lamową, z galonem szychowym starym, czarnem płótnem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat tercynelowy w kwiaty, z kolumną adamaszkową zieloną, z pasamonami zielonymi jedwabnymi, z frandzlą jedwabną pstrą, ze stułą i manipularzem.

Ornat tercynelowy takiż, z kolumną papużą atłasową, z koroną srebrną koło kolumny a wokoło frandzla pstra, płótnem wrocławskiem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat atłasowy, z kolumną białą złotem pikowaną z galonem szychowym, płótnem wrocławskiem podszyty, bez stuły i manipularza.

Ornat tercynelowy, z kolumną ceglastą albo cielistą adamaszkową, z pasamonami i frandzlą pstrą, płótnem czerwonem podszyty, ze stułą i manipularzem.

Ornat tercynelowy w wodę, na przodku wszystek jednakowy, na tyle zaś *cum effigie Crucifixi Domini*, na kolumnie z pasamonami starymi szarymi, w tyle agramesem brunatnym, a w przodzie płótnem podszyty, z manipularzem bez stuły.

Ornat stary atłasowy zły, z kolumną białą tercynelową w paski, z pasamonami błękitnymi i frandzlą jedwabną, bez stuły i manipularza.

Dalmatyki czarne.

Dalmatyki aksamitne wytarte, z pasamonami białymi i frandzlą pstrą, z kutasami wielkimi, płótnem czarnem podszyte, bez stuły i manipularza.

Kapy białe.

Kapa solenna biała z materyi złotolitej, z bokami srebrem i złotem w kwiaty haftowanymi, ze szczytem takowym haftowa-

nym, atłasem karmazynowym podszyta, wkoło frandzla złota, a zaś wkoło szczytu większa, haftki srebrne pod szyją dwie pary, a nad szczytem par trzy srebrnych.

Kapa atłasowa biała, różnego koloru na sobie kwiatki mająca, z bokami czerwonymi kamkowymi z galonem szychowym, szczyt czerwony, płótnem cytrynowem podszyta.

Kapa takaż atłasowa nakształt partyru, z kwiatami różnego koloru, boki czerwone kitajkowe w paski z pasamonami kitajkowymi, szczyt zielony, około niego frandzla duża srebrna, płótnem ceglastem podszyta.

Kapa biała, z tureckiej materyi jedwabiem czerwonym i złotem przerabianej, wszystka jednakowa, z pasamonami pstrymi i frandzlą, szczyt biały wszystek, na którym Najśw. Panna z Aniołami złotem wyszywana, płótnem szarem podszyta.

Kapa biała burkatelowa, z bokami zielonymi altembasowymi, ze szczytem takowym zielonym, z pasamonami jedwabnymi papużymi, z frandzlą koło szczytu, płótnem czerwonem podszyta.

Kapa biała wzorzysta półjedwabna partyrowa, z bokami podobnymi z pasamonami zielonymi, u szczytu frandzla zielona jedwabna, z kutasem wielkim i długim jedwabnym, z herbem B. F. C. S.[1]), płótnem prostem podszyta.

Kapy czerwone.

Kapa adamaszkowa, ze złotymi kwiatami z galonem i frandzlą złotą, wszystka jednakowa, koło szczytu frandzla długa złota, z klauzurami pod szyją srebrnemi dwoma, kitajką karmazynową podszyta.

Kapa lamowa czerwona, w kwiaty złote wszystka jednakowa, z galonem złotym szerokim, koło szczytu frandzla duża złota, wkoło nie masz frandzli, kitajką ceglastą podszyta.

Kapa adamaszkowa, na dnie cielistem kwiaty różowe, boki partyrowe czerwone z kwiatami różnego koloru, ze szczytem takowym z galonem złotym, po bokach i wkoło szczytu zaś frandzla złota duża, szczyt ze trzema stęgami błękitnemi przy haftkach, kitajką ceglastą z przodku podszyta, dalej płótno ceglaste pod nią.

Kapa atłasowa, z kwiatami nakształt drzewa wyrabianymi, boki białe lamowe z kwiatami różnymi, z koroną po bokach i wkoło

---

[1]) Znaczy to prawdopodobnie: Bartholomaeus Fusorius Custos Sandecensis.

marcypanową, koło szczytu zaś białego korona szeroka złota i wstążki przy haftkach, pod szyją haftek para srebrnych, imamusem ceglastym podszyta.

Kapa aksamitna, z bokami altembasowymi złotem przerabianymi i ze szczytem altembasowym, pasamony koło boków a wkoło frandzelka mała, koło szczytu frandzla wielka jedwabna, spinka wielka srebrna staroświecka pozłocista pod szyją, płótnem szarem podszyta.

Kapa aksamitna wzorzysta złotem przerabiana, boki aksamitne brunatne ze złotem, pasamony koło boku a u dołu frandzla, koło szczytu frandzla wielka jedwabna czerwona opłowiała, płótnem opłowiałem podszyta.

Kapa aksamitna podobna przeszłej, z kwiatami złotymi mniejszymi wzorzysta, boki aksamitne i szczyt takowy złotem przerabiany, z pasamonami i frandzlą jedwabną, płótnem szarem i drelichem podszyta.

Kapy zielone.

Kapa atłasowa w biały wzór, boki lamowe białe w różne kwiaty, z koroną złotą u boków i wkoło, a u szczytu białego korona i frandzla złota szeroka przy haftkach, u szczytu wstęgi różowe ze spinkami srebrnemi u szyi, imamusem oliwkowym podszyta.

Kapa atłasowa z kwiatami białymi, boki białe atłasowe w kwiaty różne, z pasamonami pstrymi i z frandzlą koło dołu, koło szczytu frandzla ceglasta długa, wstęgi zielone i czerwone przy haftkach u szczytu, przodki kitajką papużą podszyte, dalej płótno papuże i spinki pod szyją mosiężne pobielane.

Kapa altembasowa złotem przerabiana, boki czerwone altembasowe i szczyt ze złotem, także galon złoty z jedwabiem czerwonym, frandzla koło dołu i u szczytu karmazynowa jedwabna, płótnem i imamusem cytrynowym podszyta.

Kapy fioletowe.

Kapa altembasowa granatowa złotem przerabiana, boki czerwone altembasowe, galon karmazynowy jedwabiem przerabiany, wkoło frandzelka karmazynowa ze złotem i koło szczytu, przodki

musułbasem[1]) czerwonym a dalej płótnem podszyta, haftek para srebrnych u szyi.

Kapa adamaszkowa, boki altembasowe zielone z pasamonami i frandzlą jedwabną, z kutasem długim jedwabnym u szczytu, płótnem czerwonem podszyta.

Kapy czarne.

Kapa tercynelowa cienka pikowana, boki białe tercynelowe w różne kwiaty ze szczytem takowym, u którego frandzla karmazynowa długa, z galonem szychowym z frandzlą niebieską, płótnem cytrynowem podszyta.

Kapa tercynelowa gładka, boki adamaszkowe błękitne z galonem szychowym, koło szczytu frandzla pstra, a wkoło u spodku frandzelka błękitna jedwabna, z herbami ks. Jana Kwaśnickiego, archidyakona sandeckiego[2]), płótnem wrocławskiem podszyta.

Antepedia białe.

Antepedium altembasowe złotem przerabiane, z frandzlą karmazynową z galonem złotym, płótnem czerwonem podszyte.

Antepedium na białym arasie[3]), wyszywane w różne kwiaty i z św. Marcinem, płótnem prostem podszyte.

Antepedium takowe wyszywane, między kwiatami koszyki z floresami wyszyte, płótnem podszyte.

Antepedium takowe trzecie, wyszywane z floresami i koszykiem kwiatami różnymi napełnionym, płótnem prostem podszyte.

Antepedium na półkamlowe[4]), wyszywane w białe kwiaty z materyi różnych, koszyki z floresami z frandzlą jedwabną niebieską; do tego antepedium listwa wkoło szajowa[5]) czerwona z takiemiż materyalnymi jedwabnymi kwiatami, płótnem prostem podszyte.

---

[1]) Musułbas — materya bawełniana turecka.

[2]) Ks. Jan Kwaśnicki, sacrae theologiae et juris utriusque doctor, praepositus voynicensis, archidiaconus sandecensis 1620—1628.

[3]) Aras, rasa, rasza — gatunek lekkiej materyi wełnianej, od miasta franc. Arras.

[4]) Kamlot, czamlot z włos. camelotto — materya z włosów kozy angolskiej, albo też i z wełny.

[5]) Szaja, saja z włos. soja — materyjka włoska cienka lekka.

marcypanowa, [illegible] korona szeroka złota i wstążki [illegible] para srebrnych, imamusem [illegible] podszyta.

Kapa aksam[illegible] złotem przerabianymi i [illegible] koło boków a wkoło frandzla [illegible] jedwabna, spinka [illegible] płótnem szarem podszyta.

Kapa aksam[illegible] boki aksamitne [illegible] a u dołu frandzla, koło [illegible] spłowiała, płótnem [illegible] podszyta.

Kapa aksam[illegible] złotymi mniejszymi [illegible] złotem przerabiany [illegible] szarem i dre[illegible]

Kapy białe.

[illegible] białe w różne [illegible] białego korona [illegible] wstęgi ró[illegible] pod[illegible]

[illegible] atlasowe [illegible] dołu, [illegible] czerwone [illegible] dalej [illegible]

[illegible] [illegible] czer[illegible] [illegible]na, [illegible]

Kapy [illegible]

[illegible] czer[illegible] przerabiany, [illegible] prążki

musułbasem[1]) czerwonym a dalej płótnem podszyta, haftek para srebrnych u szyi.

Kapa adamaszkowa, boki altembasowe zielone z pasamonami i frandzlą jedwabną, z kutasem długim jedwabnym u szczytu, płótnem czerwonem podszyta.

Kapy czarne.

Kapa tercynelowa [illegible], boki białe tercynelowe w różne kwiaty ze szczytem [illegible], z [illegible] frandzla karmazynowa długa, z galonem szychowym, z frandzlą niebieską, płótnem cytrynowem podszyta.

Kapa tercynelowa [illegible] błękitne z galonem szychowym, koło szczytu [illegible] a [illegible] u spodku frandzelka błękitna [illegible] z [illegible] ks. Jana Kwaśnickiego, archidyakona [illegible] podszyta.

Antepedia białe.

Antepedium [illegible] z frandzlą karmazynowa z [illegible]

Antepedium [illegible] i z św. Marcinem [illegible]

Antepedium [illegible] z floresami wyszyte, [illegible]

Antepedium [illegible] kiem kwiatami [illegible]

Antepedium [illegible] z materyi różnych. [illegible] bieską: do tego antepedium [illegible] kiemiż materyalnymi [illegible] podszyte.

---

[1]) Musułbas — [illegible]

[2]) Ks. Jan Kwaśnicki [illegible] praepositus voynicensis. [illegible]

[3]) Aras, rasa, [illegible] — [illegible] miasta franc. Arras. [illegible] wełniana

[4]) Kamlot, czamlot [illegible] angolskiej, albo też i [illegible]

[5]) Szaja, saja [illegible] i, nakry-

Antepedium przed Różańcem adamaszkowe białe, z pasamonami pstrymi, listwa wkoło wyszywana złotem i srebrem na kitajce. płótnem prostem podszyte.

Antepedium białe, z herbami w bryty, między którymi są aksamitne granatowe brety [1]) wybijane, nadpsowane, z frandzlą karmazynową, płótnem prostem podszyte.

Antepedium takoweż drugie z herbami.

Antepedium malowane i złocone na materyi bawełnianej, płótnem podszyte.

Antepedium kamkowe w paski białe i zielone, z frandzlą karmazynową jedwabną, płótnem podszyte.

Antepedium u św. Józefa na habie [2]) białej, w kwiaty wyszywane, listwy na takiej materyi jedwabiem wyszywane z pasamonem złotym, płótnem podszyte.

Antepedium burkatelowe, z frandzlą jedwabną cytrynową, płótnem podszyte.

Antepedium partyrowe, na dnie białem ze złotymi kwiatami stare, frandzla karmazynowa jedwabna, płótnem podszyte.

Antepedium nakształt lamy z kwiatami stare, z pasamonami czerwonymi nadpsowane.

Antepedia czerwone.

Antepedium adamaszkowe, z kwiatami złotymi, z galonem złotym, z frandzlą złotą, płótnem prostem podszyte.

Antepedium cytrynowe kitajkowe pikowane, włóczką miasto frandzli przeszywane, płótnem podszyte.

Antepedium takoweż jedwabne cytrynowe, z włóczkowem szyciem na miejscu frandzli, płótnem podszyte.

Antepedium sukienne kiernowego sukna [3]), we środku bryt bagazyi [4]) pstrej. przez środek korona wystrzygana sukienna czarna, płótnem podszyte.

Antepedium takowe drugie sukienne, jako wyżej, ze wszystkiem i z brytem.

---

[1]) Brety, bryty — strefy, listwy.

[2]) Haba — grube suknisko białe, z Turcyi pochodzące.

[3]) Kiernowe sukno z niem. Kerntuch — jędrne, gruntowne sukno.

[4]) Bagazya — materya bawełniana.

Antepedium szajowe wszystko jednakie, z frandzlą włóczkową pstrą, koronka szychowa żółta, płótnem podszyte.

Antepedium aksamitne ze złotym kwiatem, z frandzelką zieloną.

Antepedia zielone.

Antepedium adamaszkowe, z pasamonami czerwonymi, z frandzlą czerwoną jedwabną, płótnem czarnem podszyte.

Antepedium burkatelowe cytrynowe, z frandzlą zieloną.

Antepedia fioletowe.

Antepedium altembasowe ze złotem, z pasamonami z frandzlą karmazynową jedwabną, płótnem podszyte.

Antepedium aksamitne wzorzyste granatowe, z pasamonami zielonymi wpółjedwabnymi, z frandzlą pstrą włóczkową, czarnem płótnem podszyte.

Antepedium bombowe[1]) granatowe, z pasamonami półjedwabnymi z frandzlą włóczkową, drelichem podszyte.

Antepedia czarne.

Antepedium szajowe stare z koroną szychową, czarnem płótnem podszyte; kiru[2]) czarnego w jednej sztuce półpięta, w drugiej półpięta. Całun[3]) sukna tuzinkowego, czarny krzyż na nim z pasamonami, frandzla wkoło.

Obicia różne.

Obicia półjedwabnego, na dnie żółtem kwiaty czerwone, dwie sztuki, w każdej sztuce jest brytów 10, we dwóch sztukach znajduje się brytów 20.

---

[1]) Bombazyn, bomzyn z włos. bombasina — materya bawełniana lub jedwabna.

[2]) Kir, kier — sukno liche, śląskie, pospolite.

[3]) Całun — wielka deka, zszyta z sukna lub materyi, nakrycie mar.

Obicia jedwabnego, kitajkowego w cienie, dwie sztuki, ale już naprawne, po dwa bryty w jednej sztuce.

Obicie tercynelowe karmazynowe w wodę, krajem jednym floresy złote, którego jest sztuk dwie niewielkie, a brytów cztery szytych, po dwa bryty w każdej sztuce.

Obicie niciane, jedwabiem przerabiane z blaszkami, którego sztuk dwie, zażywają go do grobu, nakształt koron.

Powłoka [1]) jedna niesehurowa [2]) popielata, miejscami dziury.

Powłoka druga dłuższa, z koronkami prostemi nicianemi u końców, miejscami znajdują się dziury powypalane.

Powłoka trzecia rozdarta, z jednego końca zszywana zła.

Powłoka stara pobłakowana zła, dziur w niej dużo.

Powłoka piąta stara poblakowana, jeszcze gorsza, z jednego końca rozdarta.

Listwa kitajkowa, srebrem złotem i jedwabiem wyszywana, której łokci siedm, płótnem pomarańczowem podszyta.

Zasłonków para do Pocieszenia Najśw. Panny, ceglastych kitajkowych w cienie, u których koronka szychowa prosta, miejscami nadpsowane.

Na krucyfiksie, na tęczy wiszącym, jest fartuszków cztery, pierwszy zielony tabinowy, drugi cytrynowy kitajkowy, trzeci krótszy czerwony kitajkowy, czwarty pomarańczowy kitajkowy, a na spodku rąbkowy.

Zasłona koło krucyfiksa brackiego różańcowego, czerwona bombowa, którego krucyfiksa zażywają na procesye brackie, z frandzlą jedwabną.

Zasłona druga żałobna bombowa, na post wielki albo na akt pogrzebowy służąca, do tego krucyfiksa.

Zasłona zielona koło krucyfiksa brackiego św. Józefa, szkotowa [3]) z frandzlą zieloną jedwabną, którego zażywają na procesye brackie i żałobne.

Powłoka półjedwabna w paski, z dziurami.

Vela białe.

Velum białe atłasowe, złotem, srebrem i różnymi jedwabiami wyszywane, z osobą św. Marcina, na której perły są i korona na P. Jezusie, kitajką karmazynową podszyte, koronka wkoło złota.

---

[1]) Powłoka — poszwa, nakrycie.

[2]) Może to niesokor — łac. lagetta, roślina. Z niego pleciono koronki, z niego i pasy bywały.

[3]) Szkot, szkotowa materya — gatunek kamlotu.

Velum białe kitajkowe z Imieniem Jezus, złą kitajką podszyte.

Velum białe tabinowe złotem wkoło, i w środku Imię Jezus haftowane, niepodszyte.

Velum atłasowe przybrukane, złotem i różnymi jedwabiami haftowane, osoba Najśw. Panny w środku wyrobiona, pasamon wkoło jedwabny był przedtem, ale teraz koronka mała, kitajką ceglastą podszyte.

Velum drugie także atłasowe przybrukane, samym jedwabiem wyszywane z blaszkami okrągłemi, w środku Imię Jezus z promieniami z pasamonami wkoło, kitajką ceglastą opłowiałą podszyte.

Velum atłasowe starsze, z floresami różnymi, z koroną złotą wkoło, kitajką starą podszyte.

Bursy białe.

Bursa lamowa z osobą św. Marcina haftowana, z perłami na infule i na pastorale z galonem, tabinem niebieskim podszyta.

Bursa atłasowa, złotem i jedwabiem haftowana, na której Najśw. Panna i z P. Jezusem, korony z pereł, wkoło korona marcypanowa, tabinem niebieskim podszyta.

Bursa wszystka srebrem haftowana, z Imieniem Jezus i z floresami złotymi jedwabnymi, z koroną marcypanową, z kitajką ceglastą.

Bursy dwie z materyi jednakowej, ze złotymi kwiatami z galonem złotym, jedna kamką niebieską, druga kamką pomarańczową podszyta.

Bursa staroświecka, na atłasie haftowana z Najśw. Panną i P. Jezusem, pod nogami miesiąc.

Bursa na atłasie haftowana staroświecka, z Najśw. Panną i Aniołami, perły koło sukienki z gwiazdami.

Bursa atłasowa, z krzyżem *et aliis insigniis Passionis Christi*, atłasem ceglastym podszyta.

Burs pięć białych starych, *in parte* wyszywanych.

Pale białe.

Pala perłami sadzona, wyszywana *imago s. Margaretae.*

Pala *cum effigie Salvatoris*, haftowana srebrem.

Pala atłasowa, *cum Agno Dei* wyszywana.

Pala atłasowa, z Imieniem Jezus haftowanem.

Pala atłasowa, *cum imagine s. Joannis.*
Pala altembasowa, z krzyżem czerwonym.

Vela czerwone.

Velum atłasowe, złotymi kwiatami haftowane, *cum effigie* Najśw. Panny z perłami.

Velum atłasowe, z Imieniem Jezus haftowane.

Velum z marcypanowymi kwiatami, z Imieniem Jezus w kwiecie, kitajką niebieską podszyte.

Velum adamaszkowe ze złotem, z frandzlą złotą wkoło, kitajką karmazynową podszyte.

Velum adamaszkowe, w różowe kwiaty na dnie cielistem, z koronką wkoło złotą, kitajką podszyte.

Vela inne czerwone podlejsze stare, których pięć jest *in numero.*

Bursy czerwone i pale.

Bursa na atłasie haftowana złotem, z Najśw. Panną, perłami sadzona, i pala takaż.

Bursa adamaszkowa, złote kwiaty z galonem złotym, i z palą takąż.

Bursa lamowa równa, z koroną marcypanową, i z palą takową bez galonu.

Bursa lamowa, z weneckim galonem żółtym, i z palą takową bez galonu.

Bursa tercynelowa w prążki, z Imieniem Marya, złotem haftowana, z palą taką z krzyżem.

Bursa różowa na dnie cielistem, z galonem złotym i z palą.

Bursa aksamitna, z Najśw. Panną haftowana, z palą atłasową haftowaną.

Burs czerwonych starych podłych i lepszych jest *in numero* 10, a pal starych 8.

Vela zielone.

Velum atłasowe, złotem i srebrem haftowane, Najśw. Panna ze św. Józefem, kitajką ceglastą podszyte, z koroną złotą wkoło.

Velum atłasowe w biały wzór, z Imieniem Jezus, z koroną wkoło.

Velum tercynelowe w wodę jednakowe.

Velum kitajkowe papuże wyszywane.

Bursy zielone i pale.

Bursa na atłasie, haftowana srebrem i złotem, ze dwiema osobami z palą takową.

Bursa tercynelowa w wodę, z koronką złotą, z palą takową, odmienną koronkę mającą.

Bursa atłasowa, w biały wzór z pasamonami.

Burs starych trzy, a pal starych pięć.

Vela fioletowe.

Velum atłasowe, złotem i srebrem bogato haftowane, *cum imagine Ecce Homo*, kitajką podszyte.

Velum niebieskie kitajkowe, srebrem wyszywane.

Velum tercynelowe w wodę.

Vela stare jasne i ciemne dwa.

Bursy fioletowe i pale.

Bursa atłasowa, złotem i srebrem haftowana z palą takową *cum imagine B. V. Mariae dolorosae.*

Bursa kitajkowa z Imieniem Marya, z palą takową, na której imię Jezus.

Bursa tercynelowa w wodę, z koroną złotą, z palą jasną atłasową, z osobą haftowaną.

Bursa kamkowa z palą takową.

Burs starych trzy, a pala jedna.

Vela czarne.

Velum bawełnicowe [1]) wyszywane.

Velum kitajkowe z koronami.

---

[1]) Bawełnica — tkanka z bawełny.

Velum bawełnicowe z Imieniem Jezus.
Welonów czarnych starych pięć.

Bursy czarne i pale.

Bursa aksamitna wytarta haftowana, z Imieniem Jezus, z palą adamaszkową.

Burs innych trzy, pal starych sześć.

Alby różne.

Alba sztuczkowa [1]) solenna bogata, kwiatami złotymi wyszywana, z koroną u dołu szeroką złotą i z kompanką [2]).

Alba sztuczkowa rąbkowa [3]), z koroną marcypanową, wkoło kwiaty białe wyszywane.

Alba płótna szwabskiego, z koronami niesehurowemi.
Alba sztuczkowa, z koronami białemi szerokiemi.
Alba sztuczkowa takoważ z koronami.
Alba sztuczkowa, z koronami strzępiastemi.
Alba lniana, z koronami szerokiemi grubemi.
Alba rąbkowa, z koronami grubemi.

Alb inszych prostych, z małemi koronami i niciami wyszywanemi, nro 9.

Alb wszystkich *in numero* 27.

Tuwalnie.[4])

Tuwalnia rąbkowa, jedwabiem zielonym i złotem wyszywana, dobra.

Tuwalnia jedwabiem czerwonym i złotem wyszywana, zła.
Tuwalnia lana, z białem szyciem i jedwabiem wyszywana.
Tuwalnia lana, karmazynowym jedwabiem wyszywana.
Tuwalnia rąbkowa, złotem wyszywana.

---

[1]) Misternie zrobiona, wytworna.

[2]) Kampanka, kompanka — kutasik dzwonkowaty, galon.

[3]) Rąbek — płótno cienkie, delikatne i przezroczyste.

[4]) Tuwalnia z włos. tovaglia — ręcznik szeroki: tutaj obrus używany przy rozdawaniu Komunii św. Communicantentuch.

Tuwalnia rąbkowa, czerwonym i zielonym jedwabiem wyszywana.

Tuwalnia czarnym jedwabiem wyszywana.

Humerały.

Humerałów lnianych z koronkami 3.
Humerałów lnianych bez koronek 2.
Humerałów z koronkami rąbkowych 3.
Humerałów bez koronek rąbkowych 3.

Obrusy.

Obrus rąbkowy cienki sztuczkowy, jedwabiem czerwonym i złotem w kwiaty wyszywany.

Obrus lniany, niciami w kwiaty wyszywany.
Obrusów włóczką czerwoną wyszywanych 25.
Obrusów z koronami różnemi nicianemi 11.
Obrus jedwabiem błękitnym szyty.
Obrusów brunatnych 3.
Obrusów czarnych *alias* czarno wyszywanych 3.

Pasy *(cingula)*.

Pas karmazynowy jedwabny z frandzlą.
Pasów zielonych jedwabnych nro 2.
Pasów nicianych włóczką przerabianych 6.
Pasów białych 2. — Pasów *in numero* 18.

Korporały.

Korporał sztuczkowy, złotem haftowany, na którym są insignia Passionis, z koroną złotą wkoło.

Szyrzynka [1]) rąbkowa cienka, złotem srebrem i różnym jedwabiem wyszyta, w której korporał.

Korporał sztuczkowy, *cum insigniis Passionis* złotem wyszywanemi, z koronką złotą wkoło.

Szyrzynka jedwabnicowa [2]) złotem haftowana, w której korporał.

---

[1]) Jakiś gatunek płótna, nieznany bliżej.
[2]) Jedwabnica — bławat, materya jedwabna.

Korporał sztuczkowy, złotem wkoło wyszywany niebogaty, z koronką złotą wkoło.

Szyrzynka rąbkowa, jedwabiem ceglastym i srebrem wyszywana.

Korporał rąbkowy cienki, złotem wkoło w essy wyszywany, bez koronki.

Szyrzynka rąbkowa, jedwabiem karmazynowym i srebrem wkoło w kwiaty wyszywana.

Szyrzynka bez korporału rąbkowa, srebrem złotem i jedwabiem zielonym wyszywana.

Korporał jedwabiem białym wyszywany, *cum insigniis Passionis Domini*, z koronką.

Korporałów sztuczkowych z koronami białemi 22.

Korporał lniany z koronkami 1.

Purifikaterze.

Puryfikaterzów wyszywanych jedwabiem 2.
Puryfikaterzów z koronkami 9.
Puryfikaterzów bez koronek 8.

Ręczniki.

Ręczników drelichowych wielkich 2.
Ręczników drelichowych z włóczką 2.
Ręczników małych do ołtarza 7.

Komeszki.

Komeszek dobrych para.

Kapy różańcowe.[1])

Kap sukiennych czerwonych, do bractwa różańcowego należących 12.

Kap płóciennych 2.

Sukno na stół, którego zażywają do noszenia obrazu.

---

[1]) Ubranie, przykrycie zwierzchnie brackie, noszone na procesyach lub innych nabożeństwach.

Kapy św. Józefa.

Kap płóciennych zielonych 14.
Dyscyplin 15.
Kobierców wszystkich 9, dobrych ale starych cztery, złych pięć.

Poduszeczki.

Poduszka pod mszał atłasowa, srebrem i złotem haftowana.
Poduszka włóczką w kostkę przerabiana.
Poduszka włóczkowa, na której kwiat w środku.
Poduszka kitajkowymi kwiatami na białym arasie z Imieniem Marya wyszywana.
Poduszki dwie na habie, włóczką różnego koloru w kwiaty wyszywane.

Chorągwie.

Chorągiew różańcowa nowa adamaszkowa czerwona, *cum imagine s, Dominici et Hyacinthi*, sprawiona przez ks. Jacka Wolakiewicza, kapelana różańcowego.
Chorągiew stara adamaszkowa, z białemi niciami.
Chorągiew adamaszkowa zielona, *cum imagine s. Josephi*, do bractwa św. Józefa należąca.
Chorągiewek małych złych 4.
Chorągiewek nowych, sprawionych w r. 1726, jest *in numero* cztery.

Krzyże.

Krucyfiksów brackich, z zasłonami i z fartuszkami nro 2.
Krucyfiksów na procesyi nro 3.
Krucyfiksów małych na ołtarze 5.
Portatyl [1]) na ołtarz.

Księgi chórowe.

Gradual wielki dobry. — Antyfonarz dobry. — Psałterzów nro 3 niedobrych. — Rituale Romanum. — Martyrologium. — Agendki dwie. — Brewiarz stary.

---

[1]) Kamień z Relikwiami, poświęcony przez biskupa, służący niezbędnie do odprawiania mszy św.

Żelazo.

W kruchcie przed wielkimi drzwiami kraty dwie *in formam* drzwi żelazne, połowa zepsowana.

W kaplicy św. Trójcy krata żelazna i drzwi, trzech prętów nie masz.

W kaplicy Najśw. Panny Bolesnej krata dobra i z zamkiem dobrym.

Na wielki chór drzwi żelazne, z prętów żelaznych dobre, do kalkarnii drzwi żelazne.

Wchodząc na cmentarz, w bramce krata żelazna, w niej prętów 23.

W drugiej bramce krata w niej prętów 14.

Na schody idąc na chór wielki, sztaba żelazna i dwa grube żelaza u tej sztaby i krata na wierzchu.

Do kalkarnii drzwi żelazne dobre z wrzeciądzem, okiennica do kalkarnii i trzy pręty w oknie, i trzy pręty z obręczami u sklepienia.

W kaplicy św. Józefa skarbona żelazna, z zamkiem i antabą.

U grobu, w którym dzieci chowają, sworzeń jeden.

Pod cymboryum u grobu sworzeń jeden.

W bok cymboryum drzwiczki żelazne z zamkiem.

Pod krzyżem u grobu dwie obręcze.

U św. Mikołaja u grobu dwie obręcze.

U św. Anny u grobu dwie obręcze.

U grobu przed wielkim ołtarzem obręczy 4 i klamry.

Drzwi żelazne do zakrystyi, z zamkiem i wrzeciądzem.

Drzwi żelazne do skarbca, z zamkiem i ze czterema wrzeciądzami i skoblami.

Drzwi żelazne w zakrystyi, gdzie monstrancyę wielką chowają, z zamkiem i dwoma szynami.

Okiennic do zakrystyi dwie z wrzeciądzami.

We trzech oknach w zakrystyi kraty dobre trzy.

U szuflad w zakrystyi szyny dwie, któremi apparaty zamykają, i ze dwiema kłódkami.

U sklepienia w zakrystyi hak żelazny.

Lichtarzy na dedikacyę po kościele dwanaście.

Idąc na skarbiec na górę, drzwi żelazne po boku, nad kaplicę idąc.

Od starego skarbca drzwi połowa drewniane, obite blachą.

Na górze na skarbcu drzwi z prętów żelaznych.

Drzwi żelazne od św. Stanisława, dwóch prętów nie masz.
Na górze na skarbcu we trzech oknach kraty dobre.
Na kościele okiennic dwie od kustodyi.
Znowu okiennic dwie z nad karceresu, jedna zepsowana.
Na kościele ankry dwie.
Łańcuch na środku kościoła.
Przed wielkim ołtarzem u pozytywy pręty dwa.
Na wielkim chórze u pozytywy pręty dwa.

Drzwi kościelne z zamkami.

Drzwi wielkie do kościoła, przy których zaporka żelazna i z kłódką wielką.

Drzwi u kaplicy św. Jakóba z zamkiem.

Na wielki chór drzwi z zamkiem.

U wielkich organów drzwi dwoje z zamkami, u dolnej pozytywy drzwi z zamkiem.

W kaplicy św. Józefa u szafy czworo drzwi z zamkami, *item* w murze drzwiczek dwoje z zamkami, i w ołtarzu zamek do obrazu zamykania.

U szafy różańcowej drzwi dwoje z zamkami, u szafy, w której obraz chowają, drzwi dwoje z zamkami.

Na chór do św. Józefa drzwi z zamkiem.

U Najśw. Panny Częstochowskiej w ołtarzu drzwiczki dwoiste z zamkiem, i pod ołtarzem drzwi z zamkiem.

Do obrazu różańcowego drzwi z zamkiem.

U skarbony różańcowej zamek i kłódka.

U drzwi wielkich od kustodyi kuna żelazna z kłódką.

Na chór przed wielki ołtarz drzwi z zamkiem i antabą żelazną.

W zakrystyi u spodku czworo drzwi z zamkami, u wierzchu także czworo drzwi z zamkami.

U szafy przed skarbcem drzwi z zamkiem i do skarbca.

U szafeczki, gdzie vela chowają, drzwi z zamkiem.

W kącie u szafy wielkiej drzwi z zamkiem.

W zakrystyi, gdzie monstrancyę mniejszą chowają, i po boku u drzwiczek maleńkich, gdzie *olea sacra* chowają, zameczek.

U szafy Niepokalanego Poczęcia dwoje drzwi z zamkami.

Idąc na górę na skarbiec drzwi z zamkiem, także drugie drzwi wyżej z zamkiem.

Skrzynia na skarbcu okowana z zamkiem, różne drobiazgi, w szufladach osoby (figury) stare.

Od wikaryi drzwi z zamkiem i drugie z klamką.

Drzwi do dzwonicy i drugie do wieży bez zamków [1]).

Niemniej świetnie przedstawia się inwentarz srebra, sporządzony w r. 1749 przez ks. Wojciecha Mrozińskiego, z okazyi wizyty kanonicznej księcia-biskupa krakowskiego, Jędrzeja Załuskiego. Niektóre tylko rzeczy przytoczę z niego:

Monstrancya wielka z 10 osóbkami w wieżyczki, cała wyzłocona, ważąca 68 grzywien.

Monstrancya mniejsza, nakształt słońca w promienie, wszystka pozłocista z 2 aniołkami.

Trzy puszki do przechowywania Najśw. Sakramentu, wewnątrz i zewnątrz wyzłocone.

Dwa naczyńka srebrne do noszenia Wiatyku i na Oleje św.

Dziesięć drogich kielichów suto złocistych, z kwiatami, perełkami i kamykami.

Kielichów zwyczajnych cało złoconych 10, patyn cało złoconych 14, patyn srebrnych na zewnątrz niezłoconych 9.

Trzy wielkie krzyże srebrne wyzłocone, z osóbkami i aniołkami.

Krzyż stołowy i mały szczerozłoty *cum ligno vitae.*

Dwa duże relikwiarze srebrne: jeden z relikwiami św. Jana Kantego, drugi nakształt skrzyneczki, z różnemi kościami Świętych

Miednica wielka srebrna z nalewką wyzłocona.

Pięć ampułek srebrnych wewnątrz wyzłoconych.

Kociołek srebrny do święconej wody.

Trybularz z łódką i łańcuszkami srebrnymi,

Sześć dużych lichtarzów srebrnych.

Dwie wielkie lampy srebrne z łańcuszkami: przed wielkim ołtarzem i przed *cimborium*, trzecia mniejsza do ołtarza różańcowego.

Stypuła kantorowska na drzewie dębowem, srebrem powleczona.

---

[1]) Cały ten inwentarz, w formie wązkiej podłużnej, oprawiony est w pergamin, znacznie nadpsuty z jakiegoś Antyfonarza czy Psałterza, na którym wypisane są ustępy z Pisma św. charakterem XIV. wieku, z inicyałami czerwonymi.

Pięć mszałów w srebro oprawnych, z aniołkami, osóbkami i innemi srebrnemi ozdobami.

W wielkim ołtarzu na głowie Ukrzyżowanego korona cierniowa srebrna, wotów większych i mniejszych 18, i wizerunek malowany Lubomirskiego z krajami w srebrne floresy.

W ołtarzu św. Jana Kantego berło doktorskie srebrne, tudzież promienie około głowy Zbawiciela, Najśw. Panny i Jana Kantego.

W ołtarzu Matki Boskiej Różańcowej sukienka z miesiącem i berłem; dwie korony wyzłocone z 12 gwiazdami; wotów mniejszych i większych 19; krzyżyk wyzłacany, drugi mniejszy, trzeci jeszcze mniejszy; perły, korale i paciorki bursztynowe; kanaczek[1]), czyli łańcuszek perłowy, w wężyka przypięty.

Na feretronie różańcowym dwie korony wyzłocone, wotów 9, koraliki i paciorki bursztynowe.

W ołtarzu Niepokalanego Poczęcia korona wyzłocona, lilia srebrna, dwa wota, kanaczek, korale i napis literami srebrnemi: *Pulchra tota sine nota.*

W ołtarzu św. Józefa sukienka wyzłocona z koroną i srebrną lilią, dwa vota, gwiazda krzyształowa w srebrnej obwódce i łubek srebrny [2]).

W ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej dwie korony, korale, dwa wota i perły.

Na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej sukienka srebrna, z dwiema wyzłoconemi koronami, gwiazd srebrnych 12 i dwa wota.

W ołtarzu św. Rozalii sukienka mosiężna na obrazie P. Jezusa, Najśw. Panny i św. Rozalii, trzy kwiaty srebrne i korale.

W ołtarzu Matki Boskiej Pocieszenia, przed stallami po stronie Ewangelii, sukienka z dwiema koronami, votum jedno kwadratowe, a drugie z pozłacanym wizerunkiem Matki Boskiej, korali nici 15 [3]).

---

[1]) Kanak z turec. — ozdoba na szyi kobiet, łańcuszek z pereł, alszbant (Halsband).

[2]) Łubek — votum srebrne w formie serca, nieraz z wizerunkiem oblubieńca i oblubienicy. Dawniej w Polsce był zwyczaj, że panna młoda składała wieniec swój ślubny na ołtarzu, przed którym łączył ją z oblubieńcem św. Sakrament, a każdy wieniec spleciony był na t. z. łubku srebrnym. (Łoziński: Złotnictwo lwowskie, str. 8).

[3]) Inventarium argenti et paramentorum eccles. colleg. sandec., die 26. Julii 1749 conscriptum.

I gdzież się to wszystko podziało? Częściowej konfiskaty kosztowności kościelnych dokonano w Galicyi z rozkazu cesarza Józefa II. w r. 1788. Znacznie później za rządów cesarza Franciszka I. w r. 1810 i 1812 skarb publiczny Austryi, wyczerpany podczas wojny z Napoleonem I. w r. 1809, świecił pustkami. Do tego nowe uzbrojenia wojenne przeciwko Rosyi pożerały ogromne sumy pieniężne — zabierano przeto z kościołów monstrancye, puszki, kielichy i inne srebra kościelne i przetapiano je na pieniądze. Zabrane kosztowności fary sandeckiej oszacowano zaledwie na 1.200 złr. i wyznaczono od nich nizkie odsetki roczne.

Pomimo tylu kosztownych aparatów i sprzętów kościelnych, jak widzieliśmy powyżej, sam kościół około połowy XVIII. wieku wewnątrz i zewnątrz smutny przedstawiał widok, i domagał się rychłej reparacyi. Już Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, w czasie swej wizyty kanonicznej w Nowym Sączu 19. czerwca 1725, zwrócił uwagę kapitule sandeckiej i wykazał konieczność odnowienia kollegiaty[1]). Rzecz jednak na razie nie przyszła do skutku. Ten obowiązek ciężył nie tylko na duchowieństwie miejscowem, lecz także na rajcach miejskich, jako opiekunach kościoła tego od najdawniejszych czasów. Ale sławetni rajcy nie tylko nie zabierali się rączo do odnowienia kościoła, ale nawet nie chcieli dostarczyć potrzebnego drzewa na belki i krokwie z miejskich lasów. Doszła o tem skarga do króla Augusta III., który z tego powodu wystosował do magistratu i wszystkiego pospólstwa sandeckiego list gromki z Warszawy, pod dniem 5. czerwca 1750 r. Czytamy w nim między innemi: „Dochodzą Nas nie bez żalu i podziwienia pewne wiadomości, jako Wierności Wasze, cobyście mieli do potrzebnej reparacyi kościoła kollegiaty tamecznej pobożnie według możności przykładać się, to jeszcze zbawienne innych zamysły i starania tamujecie, zabraniając wzwyż rzeczonemu kościołowi na belki i krokwie i inne drewniane materyały z lasów Naszych królewskich, temu miastu z dawna nadanych. Nie sądzilibyśmy nigdy, aby w państwie zupełnie katolickiem znaleść się mogła taka ku chwale Pana Boga i ozdobie Świętym jego oziębłość, i aby temu Panu, którego wszystko jest, cokolwiek jest, ręka ludzka bronić miała mizernego drzewa, które święta jego moc i opatrzność szczepiła, i wzrost mu przyzwoity

---

[1]) Eccles. colleg. sandec. privileg. vol. I. Decretum Reformationis Constantini Szaniawski anno 1725.

dała. Gorszyć się zaiste sąsiedzkie z Wierności Waszych miasta i miasteczka muszą, kiedy słyszą jako mniej uważnie kawałka drzewa żałujecie miejscu temu poświęconemu, na którem i przy którem kości ojców, braci i przyjaciół waszych już czekają, a za niedługo podobno i wasze czekać będą powszechnego zmartwychwstania“ [1]).

Najdobitniej jednak groźny stan kollegiaty przedstawił ksiądz kustosz w osobnem piśmie, przedłożonem kapitule sandeckiej dnia 13. lipca 1750 r. Oto jego relacya: „Nie trzeba długo żałosnem piórem opisować brzydkości spustoszenia, stojącej na miejscu świętem, t. j. w naszej kollegiacie, sama się widzieć daje. Na którą patrząc, jeżeli czyje, to nasze, tej kollegiacie obowiązane serca, wzruszyć się powinny. Wołają o podparcie nadwątlone mury, spruchniałe od starości podniebienie, co moment upadkiem i spodziewaną zgromadzonego ludu zagraża klęską; spruchniała dachówka cała wątła; dach sam na 3 łokcie zniżony i na samych wspierający się murach. rozpiera i rysuje się; większa wieża wcale już tak w wiązaniu jako i w kopule do gruntu od ustawicznego zaciekania zbutwiała [2]), że za każdym wiatrów gwałtem ostatnią straszy ruiną i upadkiem. Trzeba nad tym kościołem Jeremiaszowe ponowić żale. Azali to ten kościół pełnej ozdoby, pociecha wszystkiego podgórskiego kraju? Gdyby mogli powstać z pośród tych zimnych popiołów pobożni przodkowie nasi, pewnieby się przeraził ich umysł, pewnieby się mogli z nami umawiać: Któż nie widział z pomiędzy nas tego domu w dawnej chwale? Gdzież majestat ów dawnego kościoła, gdzie całość i okazałość jego? Zawstydzićby nas mogły niektóre pojedyncze kościoły, że większe mają około siebie starania, aniżeli my do naszego przykładamy. Trudno na inszego spuszczać się fundatora, jeżeli my sami upadającej świątnicy Pańskiej nie podamy ręki. Od tego kościoła nasze prałackie mamy zaszczyty, on nas odróżnia od pospolitego kleru. Toż słuszna, żebyśmy się też spólnym nakładem do restauracyi jego przyłożyli. Z niemałą byłoby dla nas hańbą, gdybyśmy tego zaniedbali w te czasy, kiedy z łaski Bożej, przy spokoju w królestwie, po miastach zruinowane domy albo na nowo powstają, albo

[1]) Histor. Nowego Sącza. T. I. str. 202.

[2]) Turri ecclesiae colleg. ingruit ingens periculum ruinae campanarum, ex occasione foraminis in condignatione fornicata a fulmine ab annis ultra sexaginta... lateres in campanas defluunt. Acta Capituli ex an. 1691 p. 112.

do świeżej przychodzą reparacyi [1]); kiedy jałmużniczych zakonów klasztory piękniejszego coraz nabywają oporządzenia; sama nawet (żal wspomnieć) żydowska sandecka podnosi się bóżnica [2]), a nasza kollegiata ku ziemi nachylona, niby miejsce swojej już upatruje ruiny. Wiadomo wszystkim nam jako za dopuszczeniem Bożem przeszłych czasów pogorzała ta kollegiata ze wszystkiemi ozdobami swojemi, tak że tylko jedna przy ambonie ostała się tablica, a na niej te słowa: *scelera eorum* — złości ich [3]). A przecież pobożni współbracia poprzednicy nasi hojną ręką swoją dźwignęli ją z ruin, i do tej, którąśmy zastali, przyprowadzili pory. Jakażby to niemała była sławy naszej ujma, gdyby za czasów naszych ta fabryka do ostatniej przyjść miała ruiny. Tak daleko większa będzie przed Bogiem zasługa, przed ludźmi chwała i zbudowanie, kiedy ta świątnica, która mogła upaść, a nie upadła, ale owszem w pośrodku niebezpieczeństwa znalazła swój ratunek, a w sercach naszych współczucie i hojną pomoc... [4]) (reszta zetlała i nieczytelna).

Przedstawienie księdza kustosza pomyślny odniosło skutek, bo restauracyjne roboty, rozpoczęte już 5. październ. 1749 r. przez pana Placyda architekta, znacznie postąpiły naprzód. Przechowany rachunek z lat 1749—1752 uwidoczni nam lepiej stan całej restauracyi, która jednak zeszpeciła raczej, niż upiększyła, dawną kollegiatę Zbigniewa Oleśnickiego:

— Sprowadzenie wszystkiego drzewa z lasów nawojowskich, kamionkowskich i żeleźnikowskich, tudzież z innych lasów nowosandeckich na stragarze całego kościoła, na krokwie tak do dachu kościelnego, jako też i wieży, trzech kaplic, kośnicy, babieńca, na rusztowanie w kościele, dzwonicy, z wiezieniem i z grubszego obrobieniem, 767 tynfów sandeckich, półtoraków 10.

— Za łaty z odwiezieniem 73 tynf.

---

[1]) Ks. kustosz miał tu widocznie na myśli kościół norbertański, odnowiony w r. 1747 za staraniem ks. opata, Jana Pawła Lasoty Szczkowskiego.

[2]) Ta bóżnica, przy dzisiejszej ulicy krakowskiej, wzniesiona w r. 1746 stoi po dziś dzień. Zewnątrz jest budą bezstylową, ale wewnątrz jest piękną, z kunsztowną konstrukcyą architektoniczną.

[3]) Mowa tu o pożarze w r. 1611. Zob. Hist. Now. Sącza. T. I. str. 6—7.

[4]) Kopia listu księdza kustosza ad Concapitulares, succursum collegiatae exorantis, die 13. julii 1750.

— Za tarcice różnie skupowane z odwiezieniem 277 tynf, 4 półtor.

— Od zwożenia kamieni, cegły, na nadkładanie murów pod stragarze nowych filarów 240 tynf.

— Za dachówkę na różnych miejscach kupowaną 666 tynf. 8 półtor.

— Za wapna wierteli 480 po 1 tynfie = 480 tynf.

— Za wożenie piasku do tego wapna 120 tynf.

— Majstrowi ciesielskiemu od roboty za 2 roki 743 tynf. 4 półtor.

— Na ukończenie tabulatur sufitu 28 tynf.

Pomocnikom z siekierami do rusztowania, rozbierania dawnej tabulatury, rozbierania dachów trzech kaplic i innej ciesielskiej roboty (nie rachując tej pomocy, której bardzo mało miasto dawało) 710 tynf.

— Mularzom od murowania szkarp około kościoła, trynkowania, układania dachówki na całym kościele, jako też dzwonicy, spuszczania starego ganku kamiennego, który z wielkiem niebezpieczeństwem wisiał, muru dania pod stragarze, wybielenia dzwonicy, wraz z pomocnikami 900 tynf. 8 półtor.

— Za sztaby na ankry, szyny na kliny do ankier, na szwornie do stragarzów, szpernale łokciowe pod dachówkę do krokiew, bretnale i gwoździe na całą fabrykę i kowalom 339 tynf.

— Malarzowi *ad rationem* przyszłego malowania sufitu 210 tynf.

— Imci panu Placydowi architektowi honorarium 42 tynf.

— Wapna pozostaje do przyszłej roboty za 120 tynf.

— Na kontynuacyę dalszej fabryki 420 tynf.

— Suma wszystkiej expensy = 6.137 tynf. 10 półtoraków.

Na pokrycie tych wydatków wyłożył z własnej kieszeni hr. Pontian de Harscamp 3.000 tynf., kanonicy kollegiaty i inni księża złożyli 2.316 tynf., pani Paszyńska wdowa 42 tynf. [1]).

Kollegiata sandecka przetrwała w świetności swojej aż do końca panowania cesarzowej Maryi Teresy. Dopiero Józef II., kasując klasztory w Nowym Sączu, nie przepuścił i kollegiacie Zbigniewa Oleśnickiego. W r. 1782 przystąpiono do jej częściowej kasaty — zniesiono najprzód cztery kanonickie prebendy: w Bie-

---

[1]) Specificacya erogowanych pieniędzy na rzemieślnika przy fabryce kollegiaty nowosandeckiej, a die 5. octobr. 1749 ad diem 19. aprilis 1752 wywiedziona.

gonicach, Dąbrówce, Nieszkowej i Chochorowicach; nieco później ten sam los spotkał też inne prelatury. W chwili kasaty składali kollegiatę prałaci: Józef Bętkowski, proboszcz, Kasper Szajowski, archidyakon, Wojciech Mroziński, dziekan, i Maciej Jaszczurowski, kustosz; tudzież kanonicy: Marcin Trojnarski, Stanisław Skrudziński[1]), Józef Dzięciołowski i Tomasz Silowski, którzy aż do wymarcia mieli pozostać na swych posadach[2]). Niektórzy jednak z nich nie korzystali wcale z tej cesarskiej łaski, lecz rozjechali się niebawem w różne strony Polski, aby przepędzić spokojnie resztę dni życia swego. Równocześnie odłączono parafię w Podegrodziu od kollegiaty, a kościół św. Małgorzaty w Nowym Sączu stał się napowrót od r. 1791 kościołem farnym.

---

[1]) In libro mortuorum eccles. veterosandec. zanotowano o nim pod dniem 18. styczn. 1784: „Admodum Rev. Dom. Stanislaus Skrudzieński, praepositus veterosandecensis, canonicus colleg. neosandecensis, dignus vir in vinea Christi et plenus virtutibus. Provisus Sacramentis a Rever. Antonio Kmietowicz, hospitatis S. Crucis praeposito et vicario. Sepultus per Illustr. et Reverendiss. Dom. Adalbertum Mrozieński, officialem decanum sandecensem, curatum Łącensem".

[2]) Specificatio sublatorum simplicium beneficiorum, alias praelaturarum et canonicatuum, eorumque proventuum an. 1782.

Rozdział IX.

Kościół św. Małgorzaty w obecnym stanie.

Przypatrzmy się teraz kościołowi św. Małgorzaty w obecnym stanie i niektórym jego zabytkom. Front kościoła zdobią dwie nierówne wieżę. Większa wieża (od strony plebanii) ma wyraźne ślady gotyki, mniejsza zaś (od strony ulicy lwowskiej) renesansu XVII. wieku. Na większej wieży, zbudowenej w r. 1507, widać w kamieniu wykute herby; Orzeł polski i Pogoń, oraz nieznany herb: pochyłoległa strzała z krzyżem na jej ramieniu i monogram IHS, jakiego zakon Jezuitów za godło swoje używa. Na mniejszej wieży, wzniesionej w r. 1631, zawieszono cztery duże dzwony. Pierwszy z nich, mający obwodu 14 łokci, po Zygmuncie krakowskim największy w Polsce, pękł w czasie dzwonienia przed r. 1849. Dzwon ten z pięknymi odlewami Chrystusa i Maryi, był dziełem sztuki giserskiej Eliasza Wagnerowicza z Lublina. Napisy na nim były następujące: *Sancte Michael Archangele defende nos in praelio, ut non pereamus in tremendo judicio. Divino auxilio fudit me Elias Wagnerowicz, pixidiarius Lublinensis In Te Domine speravi, non confundas me in aeternum. Mors est omnium rerum finis. A. D. 1617.* W r. 1867 przelano go, ale tak niezręcznie, że wkrótce potem pękł powtórnie i odłamał się. Na drugim, mało co mniejszym od poprzedniego, napis: *Joannes Nicolaus* i wiersz z Pisma świętego: *Vox clamantis in deserto, parate viam Domini, rectas facite semitas ejus. A. D. 1611.* Na trzecim dzwonie rok 1671 z napisem: *Deus homo factus est. Christus rex potens venit in pace.* Czwarty dzwon bez daty nosi napis: *Ave Maria gratia plena, Dominus Tecum, benedicta tu in mulieribus,* przeznaczony widocznie do oddzwaniania na „Anioł Pański“.

Wchodzącego do kościoła uderza przedewszystkiem niepospolita jego obszerność. Dawniej był on gotycko sklepiony, z wysokim dachem, krytym dachówką. Dopiero w pierwszym i drugim dziesiątku XIX. wieku, gdy się tu i owdzie sklepienie zarysowało, Rząd austryacki, troskliwy o publiczne bezpieczeństwo, kazał je rozebrać i prostym zastąpić sufitem [1]). Zniszczono i usunięto wtedy kosztownej roboty marmurowe balasy, stojące przed wielkim ołtarzem, popsuto piękne gotyckie okna prezbyteryum i głównej nawy. Przekształcono też do niepoznania sam front kościoła, płaskorzeźbę zaś z wizerunkiem Ukrzyżowanego z r. 1507 przeniesiono z większej wieży i wmurowano na froncie mniejszej u dołu [2]). Nie przepuszczono i wieżom; z próżnej obawy, aby się nie zawaliły, zniżono je o trzecią część, co się wyraźnie od razu okazuje, spojrzawszy na ich nieproporcyonalną szerokość do wysokości. Z dawnych ołtarzy pozostał tylko wielki ołtarz z wizerunkiem Ukrzyżowanego, na trzy wysokie piętra podzielony. W r. 1890 odnowił go starannie Ks. Infułat Góralik, który też następnego roku cały kościół blachą żelazno-cynkowaną pokrył.

Pod kazalnicą widzimy pomnik czworoboczny z czerwonego marmuru. W treści pomnika: dwie figury w stroju polskim, stojące pod krzyżem Chrystusa. Wyrób ostry, mniej dokładny; wokoło napis: *Hoc sarcophago recondi voluit cineres corporis sui suorumque, honesta Sophia Poławińska, que obiit a. d. 1625 mense Julio die nona aetatis vero suae 70.*

U spodu pod rzeźbą:

D. O. M.

Kto tu jest, co tu leży, jeżeli chcesz wiedzieć:
Zofia Poławińska, śmiem imię powiedzieć.
Przyszedłszy do starości w cnoty ozdobiona,
Z wiary, sławy, postępków nigdy nie shańbiona.
Co się przedtem uczciwem życiem swem szczyciła,
W tym przecie małym grobie kości położyła.
Gdy się trafi nastąpić na kamień, gdzie leży.
Proś, żeby Pan Bóg zniszczył z duszy jej zmazę.

Naprzeciw chrzcielnica spiżowa z rokiem 1552, monogramem i tekstem z Pisma św. samemi wielkiemi literami: *Qui Credi-*

---

[1]) Zob. powyżej na str. 78 notę 1.
[2]) Zobacz zbiór rycin na końcu.

derit Et Baptizatus Fuerit, Salvus Erit. In Nomine Patris Et Filii Et Spiritus Sancti. Ad Honorem Dei Patris Omnipotentis Et Beate Marie Semper Virginis. Według podania miała być ulaną z armat na wojnie zdobytych. Obok chrzcielnicy pomnik z pińczowskiego kamienia. Postać zmarłego wyobrażona w płaskorzeźbie leżąca; jest to pomnik Erazma Karcza, rajcy sandeckiego † 1584.

W głównej nawie kościoła znajduje się także długa marmurowa płyta, poległych w r. 1866 pod Königgrätzem oficerów i szeregowców 20 pułku; tudzież dwóch ostatnich proboszczów sandeckich: Ks. Jana Machaczka † 1882, i Wojciecha Kowalika † 1887 r.

W kaplicy Niepokalanego Poczęcia, obok drzwi, pomnik Franciszka Xawerego Riedelswalda, starosty sandeckiego † 3 czerwca 1808 r.

W kaplicy św. Jana Nepom., w ścianie po lewej stronie, nagrobek kamienny 9-letniej Maryi Miller. W treści pomnika krzyż dwuramienny, pod nim dwa klęczące Aniołki i herb z napisem: *Hier ruhet die vor der Zeit gereifte Unschuld, Maria Eleonora Josepha Miller, geboren den 16. Martius 1802, gestorben den 12. Januarius 1811.*

W tejże kaplicy, po prawej stronie w ścianie, umieszczony wielki kamień grobowy z piaskowca. W płaskorzeźbie widać zatartą [1]) już postać brodatego mieszczanina. Z zatartych liter, któremi pomnik wokoło był opisany, tyle tylko z trudnością odczytać można: *Hoc in monumento... consul. sandec. decessit XIX. septembris hora XIV. A. D. MDLXV.*

Obok niego widzimy płytę z czarnego marmuru, z herbem i napisem:

D. O. M.

Tum złożyła depozyt w lat czterdzieści biegu,
Złożywszy syny, wnuki na wieczności brzegu.
Dopłynęłam Szreniawa, posławszy przed sobą,
Trzech Drużów, Szreniawitów i córkę z ozdobą,
Niewinności anielskiej wnuczkę, z wnukiem w parze,
Z Dembieńskich i Dedyńskich schowała w tej farze.

---

[1]) Pomnik ten był umieszczony w środku posadzki, dopiero ks. Infułat Góralik kazał go podnieść stamtąd i umieścić w ścianie 1895 r.

I sama wkrótce potem, jako matki dzieci,
Tum złożona, niech prośba moja litość wznieci,
W przechodzącym człowieku, który pókiś żywy,
Westchnij Jezus Marya, bądź im miłościwy.
Obiit Anno Domini 1737 die 31. martii.

Pomników w kollegiacie musiało być dawniej daleko więcej, skoro w domach obok tego kościoła, znalazłem na podłogach i po dziedzińcach kamienie nagrobne, których napisy albo zupełnie zatarte, albo ledwo jedno drugie słowo na nich odczytać można. — W r. 1849 był przed ołtarzem św. Trójcy w posadzce kamień grobowy, na którym tylko tyle wyczytać można było: *Anna Pelczina conjunx moestissima hoc sarcophago recondi voluit cineres spectabilis Nicolai Pełka mariti sui, qui obiit A. D. 1597.*

Obecnie jedyną prawie, drogocenną pamiątką kościoła tego jest w bocznym ołtarzu starodawny, cudami słynący obraz Przemienienia Pańskiego[1]). Jakkolwiek pewność historyczna o początku tego cudownego obrazu znika w zamierzchłej pomroce wieków, tyle jednak na pewne o nim powiedzieć możemy, że od niepamiętnych czasów pozostawał w kościele franciszkańskim w Nowym Sączu; później znów umieszczono go w osobnej kaplicy obok tegoż kościoła, wzniesionej *ex voto* kosztem Konstantego Lubomirskiego, starosty sandeckiego, jak nadmieniłem powyżej przy opisie kościoła franciszkańskiego. W r. 1753 po pożarze kościoła i klasztoru Franciszkanów, złożony był przez czas dłuższy w kaplicy sandeckiego zamku, skąd przeniesiono go napowrót do kaplicy franciszkańskiej. Rzecz uwagi godna, że podczas solennego przeniesienia obrazu z zamku do kaplicy, nie tylko lud chrześcijański przy tym akcie przytomny rzewnie płakał, ale nawet niewierne żydostwo, obfite łzy wylewając, wołało: „Pan nasz powraca do nas“. OO. Franciszkanie po swej kasacie w czerwcu 1785 r. chcieli go zabrać ze sobą do Starego Sącza, gdzie chwilowy (do r. 1815) dla siebie znaleźli przytułek. Temu jednak stanowczo oparło się miasto, dowodząc, że cudowny obraz Przemienienia Pańskiego łączy się ściśle z założeniem Nowego Sącza — że od niepamiętnych czasów szczególniejszą cześć od mieszkańców odbiera — że więc z powodu przeniesienia jego do Starego Sącza powstałoby wielkie pomiędzy ludem wzburzenie i narzekanie. Tymi względami spowodowany ówczesny dziekan kollegiaty, ks. Wojciech Mroziński,

[1]) Widok kościoła św. Małgorzaty i obrazu Przemienienia Pańskiego zob. szkic histor. str. 64 i 66.

wniósł prośbę do konsystorza tarnowskiego o zatrzymanie obrazu. Ksiądz biskup-nominat, Dr. Jan Duvall[1]), przychylił się do jego prośby, wskutek czego obraz, w myśl rozporządzenia biskupiego, przeniesiony został cichaczem do kościoła farnego dnia 2. września 1785 r.[2]).

Licznymi cudami wsławił Pan Bóg ten starodawny obraz na drzewie malowany. Od roku 1611—1763 naliczono 18 autentycznych łask cudownych. Nawet burmistrz, rajcy i ławnicy Nowego Sącza wystawili osobny urzędowy akt o tym obrazie dnia 13. czerwca 1767 r. Papież Klemens XIII. na prośbę Franciszkanów sandeckich potwierdził w r. 1766 ustawy bractwa Przemienienia Pańskiego i wzbogacił je hojnymi odpustami. Z kasatą jednak Franciszkanów upadło to bractwo, a cześć cudownego obrazu przez czas dłuższy poszła w niepamięć, bo nawet nie miał osobnego ołtarza, lecz wisiał zapylony na ścianie kościoła farnego. Dopiero Grzegorz XVI. zaniedbaną cześć jego na nowo wskrzesił, udzielając 20. sierpnia 1845 r. odpustu zupełnego tym wszystkim, którzyby w uroczystość Przemienienia Pańskiego odwiedzili kościół farny i zwykłych dopełnili warunków. Odtąd też corocznie dzień 6. sierpnia obchodzi się uroczyście w obrębie całej parafii nowosandeckiej, przy licznym współudziale pobożnych pielgrzymów z stron bliższych i dalszych.

* * *

Dwojakie jest podanie o początku tego obrazu. Pierwsze, podług dawnych dziejów klasztoru franciszkańskiego przez ks. Franciszka Brzechffę, św. teologii doktora i gwardyana sandeckiego, w r. 1661 spisane, twierdzi, że obraz Przemienienia Pańskiego, przez św. Łukasza Ewangelistę na tablicy drewnianej malowany, znajdował się pierwotnie w Jeruzalem, a następnie wskutek układów między Portą Ottomańską a Moskwą, dostał się carowi moskiewskiemu[3]), ten zaś miał go darować królowi Wacławowi, który podówczas bawił na Węgrzech. Gdy posłowie z rzeczonym obra-

[1]) Zmarł 13. grud. 1785 r. przed potwierdzeniem go przez Stolicę Apostolską.

[2]) O całej tej sprawie zatrzymania i przeniesienia obrazu znalazłem osobny akt między papierami kollegiaty.

[3]) Właściwie pierwszym carem moskiewskim ogłosił się Iwan Groźny 1552 r., przedtem byli tylko wielcy książęta, z których pierwszy, Iwan Kaleta, uzyskał ten tytuł dopiero w r. 1328.

zem przyjechali w góry sandeckie i stanęli noclegiem we wsi Kamienicy, t. j. w miejscu, gdzie dziś Nowy Sącz leży, a nazajutrz do Węgier wyjeżdżać zamierzali, wóz. na którym był złożony obraz Przemienienia Pańskiego, niewidomą ręką zatrzymany, stanął jak wryty i żadnym sposobem ruszyć się z miejsca nie dał. Napróżno założono kilka par koni i kilka jarzm wołów, wóz pozostał na miejscu. Zdumieli się na ten niespodziewany wypadek posłowie. Od kogoż mieli zasięgnąć rady? Mieszkał był niedaleko tego miejsca pobożny pustelnik, trzeciego zakonu św. Franciszka, do którego też udano się po radę. Ten po krótkiej modlitwie wóz rozpakować kazał, a między innemi rzeczami znalazłszy obraz Przemienienia Pańskiego, rzekł: „Wola boska jest, aby ten obraz nie gdzieindziej, tylko na tem miejscu pozostał“. Skoro więc z wozu złożono obraz, natychmiast z łatwością konie ruszyły z miejsca, a posłowie, przyjechawszy do Węgier, opowiedzieli rzecz całą Wacławowi. Król, szanując wolę bożą, sam na to miejsce przybył, a widząc, że jest sposobne do założenia miasta. tamże Nowy Sącz założył, a nadto kościół i klasztor dla OO. Franciszkanów w r. 1297 wystawił i obraz Przemienienia Pańskiego opiece ich poruczył.

Drugie podanie, przez ks. Konstantego Malegowskiego, sekretarza zakonu franciszkańskiego, w r. 1680 spisane, powiada, że obraz ten, malowany przez św. Łukasza, darowany został przez cesarza greckiego Lwu czyli Leonowi, księciu ruskiemu [1]). Od niego dostał się później w darze jednemu pobożnemu pustelnikowi, w górach karpackich żyjącemu, który go znów klasztorowi franciszkańskiemu w Nowym Sączu podarował [2]).

To drugie podanie zdaje się mieć jakąś historyczną podstawę. Lew, syn Daniela, od r. 1270—1301 książę halicki, a przedtem jeszcze za życia ojca książę przemyski, miał za żonę Konstancyę, siostrę bł. Kingi a córkę Beli IV., króla węgierskiego. Skoro więc klasztor Franciszkanów w Nowym Sączu został założony, 1297 r., a Lew właśnie w tym samym czasie był księciem ruskim, przeto

1) Książę Lew, założyciel Lwowa, pochowany w Ławrowie — według innej wersyi w monasterze św. Spasa pod Starym Samborem. Szaraniewicz: Trzy opisy histor. Halicza. Lwów 1883, str. 103, 141.

2) Zbiór historyi, łask i cudów obrazu Przemienienia Pańskiego, przez ks. Bonawenturę Sikorskiego, gwardyana konwentu nowosądeckiego. Kraków 1767. Dedykowane Floryanowi z Witeszowa Gostkowskiemu, herbu Gozdawa, stolnikowi żytomierskiemu, kawalerowi znaku pancernego, bractwa Przemienienia Pańskiego protektorowi.

jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż mógł ów obraz Przemienienia Pańskiego, widocznie szkoły greckiej *(Vera Icon)*, otrzymać w darze czy to od cesarza greckiego, czy też od teścia swojego Beli IV., a potem komuś go darować, który go znów klasztorowi franciszkańskiemu w Nowym Sączu odstąpił.

* * *

Do odnowienia i ozdoby kościoła św. Małgorzaty w obecnym czasie przyczynił się głównie Ks. Infułat, Dr. Alojzy Góralik. Wydatki, poniżej zestawione, uwidocznią nam najlepiej jego zasługi i troskliwość o ozdobę domu Bożego:

1. W r. 1890 odnowiono wielki ołtarz kosztem 3.494 złr., i dano do niego tabernakulum z czarnego marmuru, pochodzące z dawnego kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, kosztem 1.100 złr.

2. W r. 1891 kościół pokryto blachą kosztem 4.631 złr., przeważnie z jego własnej kieszeni, a w mniejszej połowie ze składek.

3. W latach 1893—1894 postawiono dwa nowe ołtarze: Przemienienia Pańskiego i św. Trójcy za 3.240 złr.

4. W latach 1893—1894 postawiono nową plebanię piętrową za 19.000 złr., a obmurowanie ogrodu plebańskiego wraz z stajnią, wozownią i drewutnią za 2.790 złr.

5. W r. 1895 ułożono posadzkę w całym kościele za 1.100 złr.

6. W latach 1897—1898 przywrócono w prezbyteryum pięć okien do stylu gotyckiego, jak były pierwotnie. Wszystkie okna są z ramami żelaznemi, szkło tak zwane butelkowe. Kosztowały wszystkie razem 3.022 złr. 54 ct.; a okna w nawach bocznych kosztowały 823 złr. 17 cent.

7. W latach 1898—1899 dano wkoło kościoła kamienne cokoły nowe za 624 złr.

8. W latach 1899—1900 ułożono na połowie cmentarza kościelnego bruk i chodnik trotuarowy za 595 złr.

To są znaczniejsze rzeczy, sprawione za jego pobytu w Nowym Sączu, które kosztują przeszło 40.000 złr. Na tę sumę dość pokaźną dała konkurencya parafialna 20.000 złr. reszta zaś po części ze składek dobrowolnych, a po części z dochodów probostwa. Oprócz tego wydano na kielichy, paramenta, lichtarze i t. p. w tym samym czasie przeszło 10.000 złr.

Ks. Infułat zamyśla niebawem przelać największy dzwon rozbity. Zebrał już na ten cel parę tysięcy koron, a koszta wyniosą

co najmniej 10.000 koron. Następnie zamierza odrestaurować dwie kaplice między wieżami o sklepieniu gotyckiem. Nareszcie zrzucić prosty sufit w kościele a przywrócić sklepienie, jakie było jeszcze na początku XIX. wieku. Szczęść mu Boże w dokończeniu tak zbożnego i wspaniałego dzieła! Zegar na większej wieży kościelnej, od r. 1897 jak istnieje zegar na wieży nowego ratusza, milczy uporczywie. Mamy jednak niezłomną nadzieję, że i on po dłuższem wypoczynku pocznie rozweselać swym dźwięcznym tonem mieszkańców sandeckiego grodu.



Rozdział X.

Kościół OO. Pijarów pod wezwaniem św. Józefa Kalasantego. — Kapliczka św. Marka.

Kościół OO. Pijarów w stronie południowo-zachodniej dawnego obwarowanego grodu, jest ze wszystkich w Nowym Sączu najpóźniejszym. Początek jego fundacyi zrobił ks. Szymon Jaroszowski, proboszcz kollegiaty sandeckiej [1]), przeznaczając w swym testamencie 1653 r. Klaryskom starosandeckim 7.200 złp. „dla ich nowego klasztoru w Nowym Sączu“ [2]), którego budowę rozpo-

---

[1]) Jak widać z różnych zapisków, był proboszczem kollegiaty 1629—1653.

[2]) O pobożności i hojności ks. Jaroszowskiego świadczy najlepiej jego testament: „In nomine Sanctissimae Trinitatis Patris et Filii et Spiritus Sancti Amen. Ja Szymon Jaroszowski, proboszcz sandecki, jeżeliby mnie Pan Bóg w tym czasie wziął z tego świata przez śmierć, na tej karcie zostawuję ostatnią wolę moją takową. Naprzód wyznawam przed Panem Bogiem i oświadczam się, iż jakom się urodził tak chcę umierać w wierze świętej katolickiej i rzymskiej, i aczkolwiek znam na się grzechy ciężkie, jednak mam zupełną nadzieję w miłosierdziu Boskiem, w zasługach śmierci i męki Pana a Zbawiciela mojego, w przyczynie Przenajśw. Panny Bogarodzicy Maryi i Wszystkich Swiętych Bożych, zaczem umieram z nadzieją dostąpienia żywota wiecznego. Życzyłbym, aby kości moje były pochowane w kościele kollegiackim w Sączu, rzeczy zaś moich rozporządzenie takowe czynię...“ Z ogólnego kapitału swego 15.970 złp. przekazał kollegiacie sandeckiej 6.000 złp.,

częły niedługo potem. W aktach bowiem ławniczych pod rokiem 1670 znajduję już wyraźną wzmiankę o kościele niedokończonym na Biskupiem w Nowym Sączu [1]. Jednakowoż został dopiero wykończonym ostatecznie po roku 1733, w którym OO. Pijarzy, otrzymawszy mury dawno rozpoczętego a niedokończonego kościoła, należącego do Klarysek w Starym Sączu, na miejscu dawnego dworu biskupów krakowskich, przybudowali tutaj swoje dwupiętrowe kollegium [2], najwytworniejsze z pomiędzy budowli pijarskich w Polsce [3]. Za przyzwoleniem biskupa krakowskiego, Konstantego Szaniawskiego, stanęła dn. 2. maja 1732 r. między O. Ambrożym Wąsowiczem, prowincyałem polskich Pijarów, a Teresą Stadnicką, ksienią starosandecką, następująca prawomocna ugoda: „Klaryski starosandeckie posiadają na Biskupiem w Nowym Sączu mury od dawna rozpoczętego a niedokończonego klasztoru, w pobliżu rzeki Dunajca. Ponieważ jednak rzeczonych murów wcale nie potrzebują, ani z nich żadnego pożytku nie mają, przeto odstępują je razem z przyległym ogrodem i placem OO. Pijarom z wdzięczności za różne duchowne przysługi“ [4]. Po tej ugodzie zabrali się niebawem Pijarzy do budowy swego kollegium i wykończenia kościoła — a dzięki ofiarności okolicznej szlachty, szybko roboty postępowały naprzód. W r. 1735 posiadali już folwark [5], a w dwa lata niespełna potem wypłacili za te nabyte mury Klaryskom 3.000 złp., jak świadczy osobny akt, oblatowany w grodzie sandeckim:

Zeznaję tym skryptem, żem odebrała od Imci księdza Cypryana od św. Wawrzyńca, exprowincyała i rektora natenczas podolinieckiego, sumy należącej za klasztorek nowosandecki: trzy

---

Klaryskom w Starym Sączu na budowę nowego klasztoru w Nowym Sączu 7.200 złp., resztę szpitalom, ubogim, klasztorom i kościołom, krewnym zaś swoim najbliższym 872 złp. (Ingrossatio testamenti Reverendi olim Simonis Jaroszowski praepositi neosandecensis. Acta colleg. sandec. saec. XVII.).

[1] Act. Scab. T. 64. p. 402.

[2] Erectio collegii Clericorum regularium pauperum Matris Dei Piarum Scholarum in regia civitate Neo Sandecz an. 1733. M. S. w bibl. Jagiellońskiej w Krakowie nr. 2386, p. 95.

[3] Sobieszczański: Wiadom. histor. o sztuk. piękn. w dawnej Polsce. T. II. str. 95. Warszawa 1849.

[4] Act. Castr. Protocol. Rel. nr. 206. p. 136.

[5] W r. 1735 zapłacił Nowy Sącz hyberny z folwarków i pól mieszczańskich 3.896 złp. W tym spisie figuruje także folwark Scholarum Piarum.

tysiące złotych polskich, z których niniejszem, jako się zadość stało konwentowi starosandeckiemu, zatwierdzamy i własną podpisuję się ręką. Teresa Stadnicka, ksieni starosandecka z całem zgromadzeniem konwentu naszego starosandeckiego. Roku Pańskiego 1737 dnia 6. lutego [1]).

Wkrótce znaleźli się i inni dobrodzieje pijarskiego kollegium. Andrzej z Krzeczonowa Gadomski darował i wysłał Dunajcem 1736 r. na budowę tegoż kollegium 47 belek, które jednak, niewiadomo dlaczego, zagrabili dla siebie rajcy sandeccy. Z tego powodu ks. Konstanty Kozłowski, rektor pijarski, wniósł skargę do Stanisława Lubomirskiego, starosty grodowego, ten zaś pod dniem 4. październ. 1736 r. wydał osobny dekret, mocą którego przykazał Jakóbowi Wojsowi, burmistrzowi, i Janowi Paszyńskiemu, wójtowi, ażeby pod karą banicyi zwrócili Pijarom zagrabione belki [2]). Zaraz następnego roku 1737 Szymon z Żeliszewa Żeliszewski przekazał Pijarom swą kamienicę w Nowym Sączu przy ulicy młyńskiej, z przyległymi budynkami i gruntem, Wólki zwanym [3]). W tymże roku Andrzej z Witowic Czerny-Szwarcenberg, stolnik wołyński, legował temuż zgromadzeniu na Czarnym Potoku 1000 złp. [4]).

W późniejszych latach XVIII. stulecia wzbogaconem zostało kollegium pijarskie jeszcze kilku hojnymi legatami szlachty z okolic Nowego Sącza: I tak zapisał im:

— Pan Zawadzki z Łęki 1740 r. flor. 250.

— Jan Stadnicki z Miłkowej 1749 r. flor. 250.

— Pani Kossecka z Porąbki 1766 r. flor. 750.

— Tadeusz Grądzki ze Starejwsi 1767 r. flor. 250.

— Piotr Stadnicki z Ciężkowic 1769 r. flor. 250.

— Pani Potocka z Krasnego 1770 r. flor. 500.

Hojność ta nie ustała i po wcieleniu Galicyi do Austryi, jak tego dowodzą dalsze darowizny:

— Dług ciężący na synagodze nowosandeckiej 1774 r. flor. 250.

— Michał Wolski z Rzuchowej 1775 r. flor. 1.500.

— Józef Stadnicki z Tęgoborzy 1778 r. flor. 2.250.

---

[1]) Act. Castr. Rel. T. 159. p. 1011.
[2]) Act. Castr. Decretor. T. 291. p. 308.
[3]) Act. Castr. Rel. T. 159. p. 1081.
[4]) Fascicul. Copiar. Rel. 28. nr. 80.

— Kazimierz Stojowski z Korzennej 1779 r. flor. 250.
— Jakób Piekarski z Siennej 1780 r. flor. 700.
— Felix Stadnicki z Łososiny 1781 r. flor. 1000 [1]).

Kościół pijarski jest niewielki (około 20 metr. długi, a 9 m. szeroki), prostej budowy, z dachem szczytowym, lecz ze sklepieniem beczkowem, małemi bardzo oknami i stosunkowo wcale nizki. Są jednak widoczne ślady, że dawniej znacznie był wyższym i tylko wskutek podwyższenia nasypem poziomu przyległego placu, podniesiono o przeszło dwa metry i podłogę w kościele. Pamiątek historycznych lub sztuki nie ma żadnych. Obecnie w jednej połowie od strony południowej służy za kaplicę dla więźniów, z drugiej zaś, trochę mniejszej, zrobiono kuchnię i spiżarnię dla nich.

Niegdyś wejście do kościoła prowadziło przez kruchtę, białą blachą krytą, od strony wschodniej. W kościele samym znajdowały się tylko trzy ołtarze, cztery konfesyonały i ambona. Wielki ołtarz, pięknie wyzłacany, z dwoma Aniołkami po bokach, mieścił w sobie obraz św. Józefa Kalasantego, założyciela zakonu Pijarów († 1648). W pierwszym bocznym ołtarzu był obraz Matki Boskiej, w drugim zaś obraz św. Kajetana. Ściany kościelne okrywały piękne malowidła, przedstawiające życie Kalasantego w siedmiu obrazach. Do grania w czasie nabożeństw służyła pozytywa; dwa dzwony, ważące sześć cetnarów, wisiały w osobnych murowanych słupach w pobliżu kościoła [2]).

Po zniesieniu Norbertanów i Franciszkanów w Nowym Sączu przez cesarza Józefa II., przyszła kolej i na Pijarów. Zakon ich skasowano w styczniu 1786 r. W chwili kasaty mieszkało w kollegium pijarskiem pięciu kapłanów: Wawrzyniec Kraszkiewicz, superior, urodzony w Rzeszowie — Jerzy Melchior, vicesuperior, ur. w Częstochowie — Szczepan Dzierzgowski [3]), bibliotekarz, ur. w Pstrągowej — Damascen Bystrzycki, kaznodzieja, ur. w Starym Sączu — Jerzy Światłowski, wikary, ur. w Podolińcu. Prócz tego dwóch braci do posług domowych: Jerzy Siczyński, ur. w Brzozowej, i Filip Urbański, ur. w Gołąbkowicach [4]).

---

[1]) Consignation aller Capitalien des Neu Sandecer abolirten Piaristen Klosters, im Jahre 1786 conscribirt.

[2]) Kirchen Inventur über die bei dem Sandecer Piaristen Kloster vorgefundenen Pretiosen und Apparamenten.

[3]) Zmarł w Nowym Sączu 24. sierpnia 1787 r.

[4]) Verzeichniss des in der Kreisstadt Sandec aufgehobenen Piaristen Klosters.

Kapitały pijarskie, przez Rząd zabrane, wynosiły 9.180 fl. 57 kr.; wszystkie zaś ruchomości i nieruchomości skonfiskowane, jako to: sprzęty domowe, kosztowności i aparaty kościelne, budynki klasztorne, oszacowano na 4.509 fl. 26 kr. [1]). Budynki klasztorne. skonfiskowane przez Rząd, obrócono na inne cele, mianowicie na magazyn wojskowy, a później na umieszczenie urzędu cyrkularnego. Książki popijarskie, przeważnie treści teologicznej, kaznodziejskiej i ascetycznej, plątają się po dziś dzień na strychu więziennym. wystawione na pastwę szczurów i mysz.

Gdy w r. 1818 otwarto w Nowym Sączu 6-klasowe gimnazyum, umieszczono je na pierwszem i drugiem piętrze popijarskiego gmachu, w dolnych zaś lokalnościach pozostał urząd cyrkularny. W r. 1838 oddał Rząd to gimnazyum pod kierownictwo OO. Jezuitów, którzy je utrzymywali aż do lipca 1848 r., poczem objęli je napowrót profesorowie świeccy i pozostawało tutaj aż do roku 1855. W przeciągu tego czasu dawny kościół pijarski służył za kancelarye registratury. W r. 1855 przeniesiono gimnazyum do kollegium jezuickiego, zajętego przez Rząd, dawny zaś klasztor pijarski przemieniono na więzienie, które po dziś dzień tam pozostaje, przyczem jednak wszystkie okna do połowy przeszło zamurowano i zaopatrzono kratami.

Cały ten budynek klasztorny nosi na sobie piętno i ślady różnych przebudowań, z których pierwotnego kształtu odgadnąć trudno. Samo jednak sklepienie we wszystkich izbach, tak na dole jak na obydwóch piętrach. zachowało swój niezmienny charakter stylowy. Starzy mieszkańcy opowiadają, że tam, gdzie dzisiejszy ogród więzienny, znajdują się wielkie piwnice [2]), i pokazują w narożniku od strony południowej drzwi zamurowane, o których podanie, iż stamtąd prowadzi chodnik podziemny do Starego Sącza.

O Pijarach sandeckich dla braku obfitszych źródeł z czasów polskich mało co da się powiedzieć. Sam nawet ks. Tadeusz Chromecki Pijar, autor obszernej historycznej rozprawy o Pijarach w Polsce, zaledwie krótką wzmiankę zamieścił o ich osiedleniu się w Nowym Sączu [3]). Pewną jest tylko rzeczą, że w Nowym

---

[1]) Haupt Inventur über das bewegliche und unbewegliche Vermögen in dem aufgehobenen Neu Sandecer Piaristen Kloster vorgefundenen.

[2]) Są to zapewne resztki z dawnego dworu biskupów krakowskich, sterczącego jeszcze na tem miejscu 1608 r. Zob. wyżej str. 29.

[3]) Nowodworski: Encyklopedya kościel. T. 19. str. 319.

Sączu nie mieli liceum, jak niektórzy błędnie utrzymywali, lecz tylko swoją rezydencyę, składającą się z kilku księży i braci do posług domowych. Akademia krakowska miała swoją kolonię w Nowym Sączu i nie pozwoliła Pijarom szkół otworzyć. Owszem Pijarzy złożyli wyraźną deklaracyę, podpisaną przez prowincyała, O. Ambrożego Wąsowicza, w Warszawie 6. sierp. 1732 r., i przez generała zakonu, O. Józefa od św. Franciszka, w Rzymie 23. maja 1733 r., że żadnej szkoły nie otworzą, ani wewnątrz ani zewnątrz miasta *(neque intra neque extra civitatem)*, któraby w czemkolwiek uwłaczała, czy to szkole parafialnej sandeckiej, czy też przywilejom Akademii krakowskiej — i to pod karą zburzenia tejże szkoły i zapłacenia Akademii 10.000 złotych węgierskich *„et praeter demolitionem sub vadio decem millium aureorum hungaricalium“* [1]).

Z pomiędzy Pijarów sandeckich pracowali na polu piśmiennictwa i literatury łacińskiej:

— Ks. Atanazy Doński, urodz. w Podolińcu 1680 r., † w Nowym Sączu 1. marca 1751.

— Ks. Justyn Zgórski, urodz. w województwie krakowskiem 1678, superior sandecki, † we Lwowie 26. kwiet. 1756.

— Ks. Piotr Krasuski, ur. w Krasuszach w Łukowskiem 1718, superior sandecki, † w Nowym Sączu 19. listop. 1765.

— Ks. Antoni Chojnacki, ur. w Kaliszu 1709, superior sandecki, potem rektor w Warężu, † 28. kwiet. 1775.

— Ks. Bazyli Grochowski, ur. w Niedźwiadnej na Mazowszu 1722, superior sandecki, potem rektor chełmski, † w Krakowie 1795 [2]).

Zniesienie klasztorów, fundowanych pobożną ręką przodków, wywołało w kraju powszechne niezadowolenie, które znachodziło wyraz swój w listach, zapiskach pamiętnikowych, a wkońcu w wierszykach, które w odpisach krążyły po szlacheckich domach, a za

---

[1]) Act. Castr. Rel. T. 157. p. 1635—1640. „Non aperiendarum unquam scholarum a nobis docendarum in civitate Neosandecensi, juxta privilegia almae Academiae, cum omnibus clausulis acceptamus, approbamus. Datum Romae in aedibus nostris Scholarum Piarum apud sanctum Pantaleonem die 23. maji 1733. Josephus a sancto Francisco, Clericorum Regularium Praepositus Generalis“.

[2]) Simon Bielski: Vita et scripta quorundam e congreg. cler. regul. Scholarum Piarum. Varsaviae 1812. Na str. 34, 36, 90 i 114 wymienione są ich dzieła i rozprawy łacińskie.

pośrednictwem raptularzy dochowały się aż do naszych czasów. W jednym z nich spotykamy następujący dwuwiersz łaciński:

Tollendos toleras, toleranda Austria tollis,
Sic tollens tollendos, intoleranda facis [1]).

Kapliczka św. Marka. Do ciekawych zabytków miasta należy kapliczka św. Marka, na skręcie do Przystanku kolei żelaznej, wymurowana w r. 1771 na tem miejscu, gdzie z tytułu „miejskiego prawa miecza" tracono publicznie winowajców za rządów polskich. W jej ołtarzyku jest prosta rzeźba „Upadek Chrystusa pod krzyżem", umieszczona dawniej na węgierskiej bramie, pamiętna z tego, że w czasie pożaru baszty węgierskiej 1712 r., w ogniu będąc, nie zgorzała. Jest też do tego miejsca przywiązane podanie, że w czasie najazdu Szwedów 1655 r. Jerzy Lubomirski, marszałek wielki koronny i starosta spiski, przebrany za chłopa wszedł do miasta, mieszczan podburzył do wyrznięcia Szwedów, których wtedy 500 (?!) poległo, a ciała ich w miejscu tej kapliczki pogrzebiono. Tu także miano ściąć i zagrzebać 12 żydów kahalnych i rabina, oskarżonego o morderstwo chrześcijańskiego dziecka. W r. 1761 ścięto na tem miejscu żyda, Józefa Bobowskiego, który zamordował okrutnie chrześcijańskie dziecko, a krew z niego do bańki wytoczył [2]). Tu wreszcie 21. kwietnia 1761 r. ścięto dwóch żydów za męczenie dwóch chrześcijan, jak świadczy list ks. Józefa Bętkowskiego, proboszcza kollegiaty sandeckiej, pisany z Dębna 29. sierp. 1761 [3]). Z tego powodu lud ma wielkie nabożeństwo do tej kapliczki i każdego tygodnia w dni targowe: wtorki i piątki mnóstwo zapala świec.



[1]) Wł. Łoziński: Galiciana. Lwów 1872. str. 81.
[2]) Act. in castro sandec. in terminis seu judiciis fer. VI. post fest. s. Viti et Modesti mart. A. D. 1761.
[3]) List ten znalazłem pomiędzy starymi papierami kollegiaty.

Rozdział XI.

Kościoły nieistniejące obecnie.

Na schyłku XVIII. wieku istniały jeszcze w Nowym Sączu następujące kościoły, o których jednak zaledwie szczupłe zapiski przechowały się w dawnych aktach sandeckich.

1) **Kościół św. Wojciecha** na dzisiejszem przedmieściu Grodzkiem, gdzie jest obecnie grunt plebański, był jednym z najdawniejszych kościołów w temże mieście. Starodawne podanie niesie, że na tem miejscu w polu św. Wojciech, biskup praski, mszę św. odprawił, kiedy za czasów Bolesława Chrobrego z Węgier do Polski pielgrzymował [1]). Jest to oczywiście legenda, która, jak każda inna, nie może mieć historycznego znaczenia.

Wacław, król czeski, książe krakowski i sandomierski, zamieniając z Janem Muskatą, biskupem krakowskim, wieś Kamienicę, gdzie dziś Nowy Sącz leży, za zamek w Bieczu z przyległemi dobrami, wyraźnie zastrzegł w dokumencie, wydanym w Pradze 24. marca 1303 r., że prawo patronatu kościoła św. Wojciecha

---

[1]) Długosz: Histor. pol. T. I. p. 147 pod rokiem 994 pisze, że św. Wojciech, opuściwszy powtórnie Pragę, do Rzymu powrócił, a stamtąd, uzyskawszy uwolnienie od obowiązków biskupich, z Gaudentym i innymi duchownymi udał się do Węgier do króla Gejzy, skąd w r. 995 przybył do Polski. Mimo to ani Jan Kanapariusz, najstarszy biograf św. Wojciecha, ani też Monumenta Germaniae T. IV. p. 574—616, ani wreszcie Monumenta Poloniae T. II. i IV. nie wyjaśniły dotąd, jaką właściwie drogą św. Wojciech przybył do Polski.

i kościoła filialnego św. Małgorzaty w Nowym Sączu przysługuje i nadal biskupom krakowskim [1]).

Mikołaj i Jerzy, wójtowie Nowego Sącza, zamierzali wybudować młyn dla wygody miasta. Lecz pleban ówczesny od św. Wojciecha, niejaki ksiądz Wroblin (Wroblinus), sprzeciwiał się temu dlatego, ponieważ sam własny posiadał młyn. Wdał się w ten spór Jan Grot, biskup krakowski, i za przyzwoleniem królowej Jadwigi, pani sandeckiej, stanęła transakcya zamiany między plebanem od św. Wojciecha a wójtami miasta 6. lipca 1337 r. Pleban darował miastu młyn, a wzamian za to odstąpiono mu trzy sukiennice *(pannicidarum camerae)*, dwa stragany szewskie *(bancae sutoriae)*, jatkę rzeźniczą *(macellum carnificum)* i kram *(camera institoria)*, należące do miasta z wszelkiem prawem i pożytkiem — z tem jednak uwzględnieniem, że w pomienionym młynie wolno będzie plebanowi, jego następcom i wikarym mleć bezpłatnie zboże na chleb dla domowników plebańskich i browaru, wedle potrzeby. Ugodę tę potwierdził ponownie Zygmunt I. w Krakowie 13. września 1535 r. [2]).

Aż do roku 1448, t. j. do chwili wybudowania kollegiaty przez Zbigniewa Oleśnickiego, był on kościołem parafialnym; od tej doby stał się podrzędnym, jak wszystkie przedmiejskie kościoły, utrzymywanym ofiarnością wiernych. Wspomina o nim lustracya z r. 1564, tudzież wizyta kardynała Jerzego Radziwiłła z r. 1597. Jan Rolka z Kurowa zapisał w r. 1600 temu kościołowi dwie krowy i płótna konopnego 75 łokci [3]). Wojciech Cholewicz, rajca sandecki i opiekun kościoła św. Wojciecha, zaprzepaścił gdzieś przeszło 100 złp. z pieniędzy pogrzebowych, legowanych do kościoła św. Wojciecha. Wymawiał się Cholewicz, że te pieniądze obrócił na sprawienie organów do tegoż kościoła, których jednak dotąd nie widać. Z tego powodu ks. Grzegorz Kraśnicki, senior wikarych, *artium et philosophiae baccalaureus*, wytoczył skargę przeciwko niemu przed ks. Stanisławem Wolskim, kustoszem kol-

---

[1]) Kod. dypl. katedr. krakow. T. I. str. 145; Monum. Poloniae. T. III. p. 208. — „In campo eiusdem ville locavit dictus rex civitatem, que nuncupatur Sandecz nova, prefato episcopo Joanni pro se et suis successoribus jus patronatus utriusque ecclesie sancti Adalberti et sancte Margarethe specialiter reservando, sicut patet in litteris dicti regis Venczeslai, que sunt in thesauro dicti cracoviensis episcopi".

[2]) Eccles. colleg. sandec. privileg. jura et officia. Volum. I. p. 23—26. Zob. Dodatki nr. X.

[3]) Acta Scab T. 25. p. 801.

legiaty i proboszczem grybowskim, jako sędzią duchownym. Ks. Wolski, w obecności dwóch księży proboszczów: Wojciecha Konradzkiego z Żeleźnikowej i Andrzeja Mogilańskiego z Kamionki, nakazał Cholewiczowi pod ekskomuniką 9. październ. 1674, ażeby w przeciągu miesiąca przedłożył rejestr wydatków, a na przyszłość nie ważył się bez zezwolenia księdza seniora pieniędzmi pogrzebowymi szafować, ani żadnych nowości wprowadzać [1]). Rejestr z lat 1677—1742 wymienia szczegółowo dochody i wydatki tegoż kościoła — oraz wszystkie nabożeństwa, śluby i pogrzeby. Podług inwentarza, przedłożonego Kajetanowi Sołtykowi, biskupowi krakowskiemu, w czasie jego wizyty w Nowym Sączu 1763 r., był ten kościół otoczony drewnianym parkanem i ocieniony wieńcem wiekowych lip; miał trzy ołtarze, sześć okien i dwoje drzwi.

2) **Kościół św. Ducha** ze szpitalem na przedmieściu Nowego Sącza, obok drogi wiodącej do Starego Sącza, założył Mikołaj Kizling, mieszczanin sandecki, na mocy przywileju Kazimierza Wielkiego, wydanego w Sączu 29. październ. 1360 [2]). O jego istnieniu zaledwie kodeks dyplomatyczny małopolski przechował nam krótkie wspomnienie. Ksiądz Piotr, pleban wojnicki i rektor tegoż szpitala, zrezygnował dobrowolnie z urzędu swego. Rajcy Nowego Sącza, na mocy przysługującego im prawa patronatu, poruczyli urząd rektora w opróżnionym szpitalu plebanowi miejscowemu, księdzu Wisławowi, a biskup krakowski, Zawisza z Kurozwęk, zatwierdził ten wybór w Wojniczu 23. maja 1381 r. [3]). W trzy lata potem powstał jakiś spór między Piotrem z Opola, rektorem szpitala św. Ducha a Swemanem z Wojnicza. Rzecz oparła się aż o Rzym. Wskutek czego Ryszard de Silvestris, doktor dekretów i kapelan papieża Urbana VI., przykazał Swemanowi osobnym aktem, wydanym w Neapolu 28. marca 1384 r., ażeby żadnych dalszych nie podejmował kroków, dopóki spór nie zostanie rozstrzygnięty przez Stolicę św. [4]).

---

[1]) Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 128—129.

[2]) Privilegium Casimiri Regis, cuidam Nicolao Kizling civi sandecensi collatum, super liberam locationem hospitatis in honorem S. Spiritus extra civitatem Sandecensem, in crastino festi S. Simonis et Judae Apostolorum, in Sandecz 1360. (Consignatio privilegiorum an. 1788).

[3]) Zavissa episc. cracov. Wislao rectori ecclesiae parochialis Sandecensis, munus rectoris nosocomii Sandecensis confert, an. 1381 die 23. maji in Wojnicz. (Kod. dypl. małop. T. III. p. 418.

[4]) Kod. dypl. małop. T. III. p. 435.

Z końcem XIV. wieku przeniesiono ten przedmiejski szpital do miasta. Niebawem w r. 1400 Langzidel, mieszczanin krakowski, założył nowy kościół ze szpitalem św. Ducha wśród murów fortecznych Nowego Sącza, przy którym 1410 r. osiedli Norbertanie, a od r. 1832 mieszkają Jezuici.

3) **Kościół św. Mikołaja** stał na przedmieściu większem, czyli węgierskiem *extra muros sandecenses*, obok dzisiejszego starego cmentarza. Rok jego założenia niewiadomy wcale, tyle tylko pewnem, że już w r. 1409 mieszkali przy nim chwilowo Norbertanie, dopóki się nie przenieśli do nowego klasztoru, fundowanego przez Władysława Jagiełłę przy kościele św. Ducha [1]. I o tym kościele nader szczupłe posiadamy zapiski. Sebastyan Żmijowski, rzeźnik sandecki, legował w r. 1645 na altarzystę kościoła św. Mikołaja popłatę roczną 35 złp. od kapitału 500 złp. [2]. Zofia Bochenkowa w testamencie z r. 1655 „prosiła i żądała, aby ciało jej pochowano w kościele św. Mikołaja, gdzie też dziatki jej odpoczywają, do którego kościoła ze zboża teraźniejszego 12 flor. oddała“ [3]. Jan Storczysta, były kościelny farny, za okradzenie kościoła św. Mikołaja, został skazany na spalenie na stosie, jako świętokradca w r. 1666. Należała też do tego kościoła osobna zagroda przy ulicy drwalskiej.

W r. 1742 spłonął ten kościół z niewiadomego powodu. W trzy lata potem (1745) Adam Dulski, rajca sandecki, przekazał księżom wikarym: Migaczewskiemu i Pokręckiemu na odbudowanie tegoż kościoła 17 grzywien, które mu pan Stefan Kownacki tytułem wynagrodzenia był winien [4]. Niewiadomo jednak, czy został odbudowany; to tylko pewnem, że do r. 1781 grzebano umarłych na cmentarzu św. Mikołaja.

4) **Kościół św. Krzyża** na przedmieściu mniejszem za rzeką Kamienicą, opodal drogi do Grybowa wiodącej, odległej sięga starożytności. Już w latach 1499 i 1535 wspominają akta miejskie o kościele św. Krzyża *extra muros civitatis*, obok folwarku Barbary Kowalowej [5]. W niedzielę zapustną 1607 r. niejaki Stanisław Raj-

---

[1]) Summarium privilegior. convent. sandec. ordinis Praemonstratensis. p. 111. in fol.

[2]) Acta Scab. T. 58. a. p. 8.

[3]) Act. Scab. T. 65. p. 205.

[4]) Summarium transaction. colleg. sandec. ab an. 1541—1783 p. 38, 112.

[5]) Act. Scab. T. 78. p. 1156.

ski zadał, bez najmniejszego powodu, trzy śmiertelne cięcia w głowę Marcinowi Kotlarskiemu, w domu sławetnego Matyasza Zawistowskiego, mieszczanina sandeckiego. Wskutek otrzymanych ran wkrótce Kotlarski ducha wyzionął, pochowany na cmentarzu przy kościele św. Krzyża [1]). W czasie morowego powietrza 1622 r. Melchior Broda, przedmieszczanin, zapisał ćwierć pola księżom wikarym na poprawę tegoż kościoła [2]). Podobnie w r. 1652 *peste grassante* Grzegorz Saytha legował delię lazurową z guzikami srebrnymi i żupan taki sam z guzikami srebrnymi, na poprawę kościoła św. Krzyża [3]). Na planie miasta z r. 1783, nakreślonym jakąś niewprawną ręką, widzimy na froncie tego kościoła wcale pokaźną dzwonicę.

Podczas wojen napoleońskich (1809—1813) obrócono go na prochownię; potem stał opustoszały, wreszcie około r. 1830 rozebrano go doszczętnie. Józef Łepkowski, zwiedzając Nowy Sącz w r. 1849, odszukał w skarbcu farnym pięknego odlewu dzwonki, złożone tam po zburzeniu kościoła św. Krzyża [4]).

5) **Kościół św. Walentego** ze szpitalem za bramą węgierską na przedmieściu większem *trans portam hungaricalem in suburbio majori*, gdzie dziś ogród miejski. Szpital ten, zwany pospolicie szpitalem trędowatych, powstał pod koniec XV. wieku, jak świadczą niektóre współczesne zapiski. I tak testament Hieronima

---

[1]) Act. Castr. Rel. T. 110. p. 1743.

[2]) Testamentum olim providi Melchioris Broda, in quo continetur quadra agri venerabilibus vicariis pro reparatione ecclesiae S. Crucis legata: „Przed burmistrzem natenczas będącym, sławetnym Sebastyanem Irzykowicem i Tomaszem Rychlikowicem, rajcą, ubrawszy się w suknie zwyczajne do chodzenia i wyszedłszy do sądu opatrzny Melchior Broda, bacząc się bydź chorym na ciele, jednak zdrowym na umyśle i dobrze się na to naradziwszy i namyśliwszy, taki testament dóbr swych ruchomych i nieruchomych, który niby ostatnią wolę oznajmił. Wyznawszy naprzód wiarę katolicką powszechną, w której się ochrzcił, w niej będąc ugruntowany umrzeć powinien. Duszę swą grzeszną w miłosierdzie Pańskie wrzuca, ufając mocno, iż na zbawienną drogę będzie obrócona, a ciało do pokrycia ziemią u kościoła Świętego Krzyża tu w pobliżu prosi. Tę wolę potem swoją oznajmił, iż żona w tym folwarku, który kupili od pana Delpaczego i dzieci po śmierci jego tylko mają mieć dożywocie, a wszystko dziedzictwo oddaje na kościoła Świętego Krzyża poprawę..." Actum in suburbio civitatis regiae Novae Sandecz feria quinta post festum Sancti Francisci proxima Anno Domini 1622. (Eccles. colleg. privil. et jura. vol. I. p. 122),

[3]) Act. Scab. T. 63. p. 374.

[4]) Bibliot. Warszaw. z r. 1850. T. III. str. 451.

Korcepetra z r. 1490 wymienia ogród z domkiem, gdzie obecnie trędowaci mieszkają *ubi protunc leprosi degunt*. Później znów w r. 1499 Małgorzata Klocowa zapisuje trędowatym za murami miasta ćwierć pola. Niejaki Grabiec leguje 1510 r. ogród trędowatym w szpitalu za murami, a Stanisław rymarz dwie grzywny [1]). Czy zaś i w późniejszych wiekach mieszkali trędowaci w tymże szpitalu, niewiadomo wcale, tę jednak nazwę ***hospitale leprosorum*** spotykam w aktach miejskich jeszcze 1580 a nawet 1643 r.

O samym kościele św. Walentego najdawniejszą wzmiankę napotykam dopiero w pierwszej połowie XVI. wieku. Stanisław Pieniążek, dziedziczny wójt grybowski, zapisał w r. 1541 księdzu Wojciechowi Czyrzyczce, przełożonemu szpitala i kościoła św. Walentego, popłatę roczną 12 grzywien od kapitału 400 złp. na wójtostwie grybowskiem. Stanisław Lubomirski, spiski i sandomierski starosta, objąwszy starostwo grybowskie razem z należącem doń wójtostwem, nie wypłacał szpitalowi rocznego czynszu, wskutek czego ks. Stan. Paszyński, przełożony szpitala, zapozwał go w r. 1626 do sądu ziemskiego w Czchowie [2]). W ciągu XVII. wieku dość częste zapisy płynęły na ubogich w szpitalu św. Walentego. I tak Stanisław z Ruszczy Branicki 1602 r. przekazał 50 złp. na Wielopolu [3]). Ks. Stan. Paszyński, *ecclesiae sancti Valentini praepositus*, poświadcza 1633 r., że otrzymał 50 złp., przeznaczonych na kościół św. Walentego w testamencie Błażeja Piotrowskiego, mieszczanina sandeckiego, z rąk Wojciecha Grabickiego, egzekutora testamentu [4]). Walenty i Elżbieta Smolkowie, małżonkowie, darowali szpitalowi swój folwark w r. 1637. Marcin Wielogłowski 1645 r. popłatę roczną 40 złp. od kapitału 700 złp.[5]). Baltazar Grodzicki, żebrak szpitalny, legował w testamencie 1647 r. szpitalowi połowę domu swego drewnianego z ogródkiem, leżącego przy ulicy różanej między domem Wojciecha Grzebieniarza i Stanisława Ptaśnika, krawca [6]).

W czasie najazdu Szwedów 1655 r. *tempore sueticae incursionis* został spalony kościół ze szpitalem św. Walentego. Odtąd długo nikt nie pomyślał o jego podźwignieniu z ruin, dopiero około r. 1678 ks. Wojciech Wittewski, podkustoszy kollegiaty i ple-

[1]) Act. Scab. T. 78. p. 117.
[2]) Summar. transactionum colleg. sandec. p. 57, 158.
[3]) Act. Castr. Inscr. T. 27. p. 1307.
[4]) Act. Scab. T. 54. p. 134—135.
[5]) Acta Castr. Inscr. T. 52. p. 1077.
[6]) Summarium transact. p. 11.

ban mystkowski, przejęty chwałą Bożą i czcią św. Walentego, wystawił nowy kościół swym własnym kosztem pod wezwaniem tegoż świętego [1]).

W r. 1737 ks. Jan Ligasiński, podkustoszy kollegiaty, wniósł skargę przeciwko ks. Konstantemu Kozłowskiemu, rektorowi pijarskiemu, że sobie przywłaszcza grunt, należący do kościoła św. Walentego [2]). Do tego szpitala należał folwark, tak zwany Reczkowski, i trzy ćwierci pola w łanach miejskich. W r. 1793 istniał jeszcze ten szpital. Józef Łepkowski w r. 1849 oglądał w skarbcu farnym dzwonek z zburzonego kościoła św. Walentego, z napisem: *Ad honorem S. Valentini in suburbio sandecensi Andreas Kriomski Neosandecensis 1678 donavit* [3]).

Patronami i opiekunami tych wszystkich kościołów byli rajcy sandeccy. Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, w czasie swej wizyty zastał w dobrym stanie przedmiejskie kościoły i zakazał ich burzyć. Równocześnie jednak dekretem z 15. sierp. 1763 r. zabronił w nich odprawiać uroczystych nabożeństw; pozwolił tylko w tytularne święta odśpiewać mszę św., lecz bez kazania i wystawienia Najśw. Sakramentu. Przy tych wszystkich kościołach chowano umarłych aż do r. 1784 [4]).

Kościoły te, zdobiące niegdyś przedmieścia podkarpackiego warownego grodu, już dawno runęły, mało kto z mieszkańców dzisiejszych wie o ich istnieniu, a tem mniej o miejscu, na którem stały. Tak samo w długim szeregu lat wyginęły przez wojny i morowe zarazy owe rodziny patrycyuszowskie, które swą zapobiegliwością, oszczędnością i pracą podtrzymywały przez całe stulecia świetność swego rodzinnego grodu. Badacz zaś i miłośnik przeszłości napróżno szuka dziś w kilku po nich pozostałych domach, które w rynku lub przyległych ulicach jeszcze się oparły zniszczeniu i przechowały niezatarte ślady swej odwiecznej budowy, zabytków dawnej świetności lub pamiątek dziejowych, aby nimi wzbogacić swą historyczną pracę. Jedynymi zabytkami, które wszelkie minione przetrwały burze, pozostały tylko dwa kościoły: św. Ducha i św. Małgorzaty. Ich też opisowi poświęciliśmy wyżej obszerniejsze wspomnienie.

---

[1]) Act. Castr. Rel. T. 142. p. 817—818.

[2]) Summarium transactionum p. 96.

[3]) Bibliot. Warszaw. z r. 1850 T. III. str. 451.

[4]) Matrica vel consignatio sepultorum in insigni colleg. sandec. an. 1777—1784.

DODATKI.

I.

Kazimierz Wielki nadaje w Krakowie 14. listopada 1341 rycerzowi swemu, Bernardowi Wierzbięcie, pewne grunta pod Nowym Sączem, które póżniej przeszły na własność księży wikarych sandeckich.

Ad officium et acta praesentia castrensia capitanealia sandecensia personaliter veniens venerabilis Ioannes Kurowski, vicarius ecclesiae collegiatae neosandecensis, obtulit eidem officio praesentes literas privilegii pergameneas infrascriptas, per olim divae memoriae Casimirum Regem Poloniae olim nobili Bernardo Ianussio dicto Wierzbięta militi suo, ratione erectionis et fundationis fundi sui camporum infrascriptorum, usufructui et possessioni praedictorum vicariorum ad praesens ex vi certi iuris subiectorum collatas, sigillo pensili eiusdem olim Serenissimae Majestatis Regiae munitas, petens easdem literas privilegii per officium praesens suscipi et in actis praesentibus vi et robore perpetuitatis firmatas annotari. Cuius affectationi officium praesens annuendo, officiique sui munere in actis nemini denegando, attento easdem suscepit in actaque praesentia inscribere mandavit, quarum literarum series verborum est huiusmodi:

In Nomine Domini Amen. Quod magnifica regum fieri decrevit authoritas, ratum atque stabile perpetuo permanere debet. Proinde nos Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum

Cracoviensis, Sandomiriensis. Syradiae, Lancitiae, Kuiaviae, Pomeraniaeque dominus et haeres.

Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quia ex matura deliberatione attentisque studiosis servitiis, quibus nobis regnoque nostro nobilis Bernardus Janussius dictus Wierzbięta miles noster bene mereri placuit, agrum seu agros nostros liberos ante civitatem nostram Sandecensem post fluvium dictum Kamienica iacentes, circa viam seu stratam versus Zabelce per fluvium Olbinka tendentem usque ad rivulum seu limites dictae villae Zabelcze, qui rivulus incidit fluvium Dunaiecz ex una, et sic supereundo dicto rivulo usque ad summum unde rivulus derivatur in monte, a rivulo vero recto tramite ad viam, quae tendit a villa dicta Roszkowice, et hac via seu strata directe ad fluvium Kamienica dictum, ex altera parte praedicto militi nostro Ianussio eiusque posteris cum omni iure, iurisdictione, proprietate et titulo haereditario, prout soli tenuimus, damus, donamus, temporibus perpetuis. Ad quos quidem agros superius denominatos addimus et donavimus silvam nostram liberam post fluvium Olbinka dictum, inter rivos Nascieszowa dictos prope villam Janussowa ad rivulum madidum, et hoc rivulo ad summum verticem a rivulo videlicet praedicto per summitatem montis ad rivum Januszowska dictum, quo inferius transeundo ad fluvium Olbinka, eodemque Olbinka fluvio infra descendentes usque ad rivulum Nascieszowa dictum, cum omnibus dictorum fluviorum utrorumque partium, scilicet Kamienica Olbinka et Nascieszowa, in quibus quidem fluviis superius descriptis licebit liberumque erit praedicto Janussio eiusque posteritati, videlicet obstacula molendina et alia quaevis necessaria ac etiam in fundo praedicto tabernas pro usu suo sine civili ac quolibet alio impedimento construere et aedificare. Quos quidem agros et sylvas per praedictum militem Bernardum eiusque posteros tenendum, utifruendum, pacifice possidendum, dandum aut vendendum, alienandum ac pro usu suo suorumque posterorum libere convertendum. Praeterea bona praedicta terrestria, ut praemissum est, per nos donata eorumque omnes possessores ab omnibus et cunctis, quocunque videntur nomine, contributionibus et exactionibus ac quibusvis servitutibus nostris absolvimus liberosque temporibus perpetuis pronunciamus, praeter necessitates bellicas, prout caeteri nobiles in regno nostro servire tenentur, super ipsum militem et omnes dictorum bonorum possessores reserva-

mus. In quorum omnium fidem evidentiusque testimonium sigillum nostrum regale praesentibus literis est appensum.

Datum Cracoviae feria quarta post festum divi Martini pontificis. Anno Domini millesimo trecentesimo qudragesimo primo. Praesentibus testibus, Joanne de Mirow cracoviensi, Stanislao de Tarnow sandomiriensi palatinis, Miroslao voynicensi, Sbigneo wislicensi castellanis, et aliis quam plurimis fide dignis.

Actum in castro sandecensi sabbato post festum Sancti Lucae Evangelistae proximo. Anno Domini millesimo sexcentesimo decimo septimo.

Nicolaus Borek de Szczęsno vicecapitaneus et iudex castrensis sandecensis.

Kopia z XVII wieku. Eccles. colleg. sandec. fundatio. dotatio. vol. II. p. 49—51.

II.

Langzidel, mieszczanin krakowski, funduje w Nowym Sączu kościół ze szpitalem św. Ducha i nadaje mu pięć wsi: Januszowę, Kwieciszowę, Wolfowę, Librantowę i Boguszowę. Piotr Wysz Radoliński, biskup krakowski, zatwierdza tę fundacyę w Krakowie 3. lipca 1400.

In nomine Domini Amen. Sub anno nativitatis eiusdem milesimo quadringentesimo indiccione octava, pontificatus Sanctissimi in Christo patris et domini nostri domini Bonifacii pape noni anno undecimo, die ultima mensis julii, hora terciarum vel quasi, in domo circumspecti viri magistri Nicolai Wysliczcze, civis Cracoviensis, in Cracovia in mei notarii publici testiumque infrascriptorum ad hoc specialiter vocatorum et rogatorum presencia, constitutus personaliter honestus vir Langzidel, civis Cracoviensis, teneus in suis manibus privilegium in pergameno conscriptum tenoris infrascripti, mihi notario publico infrascripto tradidit ad legendum et publicandum. Cui quidem privilegio sigillum oblonge figure intus et ad extra de glauca communi ceris in filis sericeis rubei et nigri coloris fuerat appensum, in cuius sigilli medio ymago stans infulata pontificalibus induta, quasi Sancti Stanislai, in sinistra manu tenens baculum pastoralem, et dextre manus extense digitis ad benedicendum erectis in quodam stallo, et sub et intra ciboriis ad dextris cuius stalli una turris, quasi cum tribus cingulis seu eminenciis, et super eisdem eminenciis per duas fenestras et in summitate tectum et penes fundamentum et sub

prima eminencia seu cingulo clippeum, in cuius clippei medio acervus in quatuor statuis obtinens, a sinistris vero turris similis omnino apparebat. Subtus vero pavimenti vel scabelli prefate ymaginis Sancti Stanislai quoddam stallum, et in eodem stallo quedam ymago cappata flexis genibus capite inclinato, quasi ad orandum episcopalis apparebant. In circumferencia vero sigilli cruce preposita hec dicciones litteris textualibus sculpte † S. Petri, iuris utriusque doctoris, episcopi Cracoviensis Sedis apostolice prothonotarii, legebantur. A tergo vero sigilli eiusdem aliud contrasigillum fuerat inpressum, in cuius sigilli medio clippeus, et in clippeo eodem acervus in quatuor statuis pendens apparebat, in circumferencia vero contrasigilli eiusdem hec dicciones litteris textualibus sculpte: Sigillum Petri, episcopi Cracoviensis, legebantur. Tenor autem privilegii predicti est talis:

In nomine Domini Amen. Ne vetustate temporis humani actus insignes naufragium nubilo oblivionis novercentur, scripture perhennis vigore et testium adminiculo opportunum recipiunt firmamentum. Et proinde noverint universi presencium noticiam habituri, quod coram nobis Petro, dei gracia episcopo Cracoviensi, providus et honestus vir Langzidel, civis Cracoviensis constitutus, considerans, quoniam conditoris rerum omnium irreprehensibilis providencie altitudo, subditis suis non ob id solum affluenciam bonorum contulit, ut dominarentur in eisdem, sed ut magis ipsi sibi de suis impartirent, sane cupiens cunctis desideriis et intimis suis, dum in membris corporeis vigor mentis viget racioque eius mentem regit, quam universalis propago, que reges et potentatus seculi absorbuit et absorbet. Plerumque langor obnubilat, quod non solum rerum temporalium, verum eciam sui ipsius cogit ipsa langoris vehemencia oblivisci, huiusmodi humane condicionis inevitabile debitum memorans, quod nihil cercius est morte, et nihil incercius hora mortis, singularium virium suarum inclinacione prevenire zelo charitatis, et amplioris devocionis uberiorique gracia ex debito, quo precepto Domini imperatur: estote parati, nescitis enim, quando tempus sit, sero, an media nocte, an galli cantu, an mane, ad opera pietatis et divini cultus augmentum, ob remedium peccaminum progenitorum ipsius atque suorum, et pro salute animarum eorundem tanto diligencius assurgens, quanto magis dicto precepto Domini ad hoc excitatur. Ad honorem laudem et gloriam omnipotentis Dei nostri creatoris, et gloriosissime Virginis Marie genitricis Domini nostri Jeshu Christi, gloriosissimorumque apostolorum eius atque specialiter

Sancti Spiritus, Sancte Elizabeth et undecim millium Virginum beatarum et Omnium Sanctorum. Testamentum irrevocabile perpetuum nuncupatum atque donacionem eam, que inter viros bonorum et Deo sibi collatorum pro temporalibus eterna, et pro terrenis celestia consequi dona, que ipse Spiritus almus suis devote servientibus confert affluenter, volens fecit condidit modoque et forma subsequentibus ordinavit. Et primo hospitale, quod quondam fuerat situm ante civitatem Novosandecz, nunc vero intra civitatem et in eadem civitate Novosandecz de dicto loco translatum existit, murare ecclesiamque et infirmariam de novo fundare et erigere et muro edificare disposuit. Quod quidem hospitale intra civitatem predictam errectum concedimus eisdem privilegiis iuribus libertatibus exceptionibus et consuetudinibus nostra auctoritate ordinaria gaudere, quibus pristinum quondam hospitale gaudebat. Deinde idem Langzydel ecclesie dicti hospitalis addidit et appropriavit reliquias, videlicet caput Virginis unius de undecim millibus virginum, et duas manus earundem in argento et alias in circumferenciis cupro deaurata, et crucem argenteam deauratam et perlis ac lapidibus preciosis ornatam, cum ligno sancte vivifice crucis, nec non thabulas duas se claudentes cum diversorum sanctorum reliquiis cum berillis clausas, et cum perlis circumpositis adornatis in titulis cuiuslibet sancti, calicem argenteum deauratum, tres ornatus de purpura, primus de examito rubeo et nigro vario et cruce aurea a retro. ornatum alium de kamcha etiam rubei et varii de viridi colore, tertium de czamloth nigro cum alba cruce a retro. Missale, Viaticum et Decretales et duo candelabra, lignea deaurata, et unam campanam de duobus centenariis cupri. ceterasque res ad divinum cultum spectantes. Pro procuracione autem infirmorum in predicto hospitali, pro tempore degencium, addidit et appropriavit perpetuo bona, videlicet villas Januschowa alias Zymscheyn, Kweczyschowa, Helbranthowa, Wolwowa, Boguschowa et allodium cum centum ovibus, pecoribus et pecudibus, extra civitatem predictam Novosandecz, et penes ipsam situatas, cum omnibus proventibus iuribus, fructibus, redditibus et pertinenciis universis, iuxta privilegia serenissimorum principum, Dei gracia regum, Lodovici olim Ungarie, Dalmacie, Polonie, et Hedvigis regine Polonie eius nate, et consortis serenissimi principis et domini nostri Wladislai moderni Polonie regis. supremi principis Lituanorum Russieque domini et heredis, atque eiusdem domini Wladislai desuper concessa, nec non censum annuum trium fertonum latorum gros-

sorum Pragensium de macello carnificum, quod Petri Gerunk civis ibidem de Sandecz appelatur. Pro quo censu annuo ortus Hinnuleti per ipsum Zydlonem est racione permutacionis datus Petro Gerunk supradicto, nec non domum lapideam ibidem in Novosandecz, pro cuius precio eciam debet murari ecclesia et hospitale supradicta, atque locum in quo ecclesia et hospitale eadem situata existunt, cum adiacenciis eiusdem super quibus intuitu eiusdem hospitalis atque persone discreti viri Nicolai, rectoris moderni hospitalis eiusdem, septuaginta marcas impendit, et adhuc Deo concedente plurima beneficia eidem hospitali impendere proposuit. Gubernacionem autem hospitalis et ecclesie in observacione divinorum officiorum, regimine infirmorum et cura añimarum eidem statuimus et decernimus perpetuo taliter observandum. Et principaliter, quod consules civitatis Novosandecz predicte, veluti pristini hospitalis, ut premittitur, ante predictam civitatem olim siti, ex privilegiis certis ius patronatus et presentandi presbiterum idoneum ad instituendum in rectorem ecclesie hospitalis predicti, et ad regimen infirmorum predicti hospitalis obtinebant, ita et in eodem hospitali in civitate predicta de novo erecto, et per prefatum Langzydel fundato, dotato, ut premittitur, bonis supradictis et eorundem ius patronatus et presentandi rectorem instituendum, ut est premissum, perpetuo obtinebunt. Idem vero rector per nos et per nostros successores institui canonice debet, nostramque et nostrorum successorum auctoritatem habebit audiendi confessiones infirmorum hospitalis predicti, et absolvendi eosdem eciam in casibus auctoritate episcopali nostra et successorum nostrorum a iure reservatis, conferendique ipsis infirmis Sacramenta confessionis, penitencie, eucaristie, unccionis extreme, et recipere decedentes infirmos. Et qui inibi duxerint ecclesiasticam eligere sepulturam in ecclesia predicti hospitalis, seu alias ad cemeterium et locum ad hoc deputatum et consecratum ad ecclesiasticam sepulturam. Exequias quoque ipsorum et vigilias atque missas defunctorum infirmorum eorundem, nec non immobilibus festis Beate Marie Virginis gloriose, Sancte crucis, Apostolorum et Evangelistarum gloriosorum singulis ac sanctorum Michaelis archangeli, Stanislai, Stephani, Laurencii martirum, Martini et Nicolai confessorum, Agnetis, Dorothee, Barbare, Margarethe, Katherine et Undecim millium Virginum, Elizabeth, Hedvigis, Anne electarum gloriosarum, nec non in festivitate Omnium Sanctorum, et in dedicatione ecclesie dicti hospitalis, ac in comemoracione animarum, diebus dominicis universis solemni-

ter divina officia in dicta ecclesia hospitalis celebrare alta voce, campanis pulsatis, et predicare verbum Dei infirmis supradictis, ita tamen quod sermo, sive predicacio in ecclesia parochiali, per hoc non impediatur, aliisque diebus omnibus et singulis feriatis consueto modo legere divina officia supradicta indulgemus. Habebunt eciam prefati consules et patroni bona temporalia, hereditates et possessiones dicti hospitalis per se, vel ipsorum procuratorem deputatum, facultatem gubernare et necessaria rectori predicto in victu et amictu ex dictis bonis temporalibus assignare et ministrare. Et si idem rector, qui pro tempore fuerit, ad regendum et procurandum bona temporalia hereditates et pessessiones dicti hospitalis supradicta fuerit constitutus, tunc tam de rebus ecclesiasticis ecclesie predicte, quam de proventibus eorundem bonorum temporalium predictorum consulibus predictis, et cum eis uno vel pluribus presbyteris idoneis adhibitis, annuatim semel festo S. Martini racionem tenebitur facere de perceptis, expositis et remanenciis quibuscunque. Et si idem rector in racione eadem bonorum ecclesiasticorum ecclesie prefate et proventuum bonorum temporalium predictorum distractor vel dilapidator, vel alias vite dissolute et criminosus aliquo crimine notatus inventus fuerit, ipso facto rectura ecclesie predicte hospitalis antedicti et prefati consules alium presentandi locum habebunt, legitimeque convicto, nos et nostri successores alium instituere ad presentacionem eorundem consulum debebimus et nostri successores debebunt in regimen supradictum. Testamenta quoque et quecunque donata et donanda ad usus et alimenta infirmorum dicti hospitalis et quecunque suffragia ad fabricam hospitalis et ecclesie predictorum, in quibuscunque rebus et bonis fuerint, ad ecclesiam et hospitale et infirmos predictos integre debent pertinere. Nullusque super eisdem quocunque titulo aut racione debebit molestare infirmos predictos, aut rectorem vel procuratorem ipsorum, supradictos a iurisdiccione plebani ecclesie parochialis Sancte Margarethe Civitatis Novosandecz, ipsos in talibus et aliis eximimus et eciam liberamus. Hoc dumtaxat excepto, quod idem rector hospitalis in processionibus rogacionum cum reliquiis sue ecclesie tenebitur interesse cum presbiteris parochialis ecclesie antedicte, nisi in alliciendis eisdem testamentis per ipsos fraus et dolus fuerint commissa. Que omnia fieri et committi per ipsos prohibemus sub pena excomonicationis, quam in huiusmodi ferimus et eciam promulgamus. Et quia omnia premissa, presente discreto viro Blasio, rectore ecclesie parochialis de Sandecz et consen-

ciente ordinata, statuta, decreta et indulta per nos existunt, sic quoque rite et racionabiliter facta, nos Petrus episcopus prefatus auctoritate nostra ordinaria confirmamus, ra tificamus et presenti privilegio perpetuo tenenda et observanda roboramus. Ad cuius evidenciam pleniorem presentes scribi et sigilli appensione fecimus roborari.

Actum et datum Cracovie in curia nostra episcopali, in crastino visitacionis Sancte Marie Virginis gloriose. Anno Domini millesimo quadringentesimo. Presentibus reverendis, venerabilibus ac honorabilibus viris dominis, Stephano episcopo Ceretensi, Mscislao abbate monasterii Tyniciensis, Andrea praeposito Wladislaviensi, Otthone scolastico, Joanne Szafraniec, Joanne de Woynicz canonicis Cracoviensibus, ac aliis fide dignis testibus ad premissa.

Post cuius quidem privilegii presentacionem et publicacionem prefatus dominus Langzydel petivit ipsum privilegium per me in exemplar publicum et presens instrumentum transsummi et exampliari. Quod quidem privilegium ego transsumpsi et exampliavi auctoritatemque ordinariam officii mei thabellionatus apposui et appono atque decretum, quod huic transumpto detur et fides plenaria adhibeatur de cetero in indiciis et extra tamquam originale privilegium predictum appareret. Acta sunt hec anno indiccione pontificatu mense die hora loco, presentibus circumspectis viris, magistro Nicolao de Wyslicia, Johanne Peczczyn civibus Cracoviensibus, Paulo Pauli de Borowo, clerico Gneznensis diocesis notario publico, et aliis quam pluribus testibus fide dignis, ad premissa vocatis specialiter et rogatis.

S. N. Et ego Blasius Laurencii dicti Nowek de Opatowecz, clericus Cracoviensis diocesis, publicus imperiali auctoritate notarius prefati privilegii presentationi, publicacioni, transsumpto, peticioni ac aliis omnibus et singulis premissis, dum sic, ut premittitur, agerentur et fierent, una cum prenominatis testibus presens interfui, eaque omnia sic fieri vidi et audivi, dictumque privilegium in presens transsumptum exemplar transsumpsi, nil addens vel minuens, quod sensum mutaret vel variaret intellectum, preter quod forte litteram vel sillabam, et facta collacione diligenti de privilegio predicto, ad hoc transsumptum inveniens recte et per omnia concordare, in hanc publicam formam reddegi, meque huic subscripsi signo et nomine meis solitis consignavi, rogatus et requisitus in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum.

Transsumpt oryginalny na wielkim arkuszu pergaminowym, z wielkim inicyałem tudzież u dołu umieszczonym znakiem notaryusza, w którym łatwo dają się odczytać wyrazy: M(agister) Blasius. W bibl. Ossolińskich nr. 941. Na zewnętrzu współczesnem pismem: Instrumentum hospitalis pauperum. — Ten dokument i trzy inne pod nr. IV. VI. i XXII. odkopiował paleograficznie Dr. Antoni Prochaska we Lwowie 1901 r., za co mu na tem miejscu składam powinne dzięki.

III.

Władysław Jagiełło funduje klasztor Norbertanów w Nowym Sączu i nadaje im przywilej pobierania corocznie 20 grzywien srebra i 20 cetnarów soli z żup bocheńskich i wielickich, w Kaliszu 10. kwietnia 1409.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Vladislaus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Lithuaniaeque Princeps Supremus, Pomeraniae Russiaeque Dominus et Haeres.

Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quod tunc divinae retributionis meritum et temporalis prosperitatis augmentum infallibiliter consequi credimus, dum personis ecclesiasticis ad laudem Dei deputatis ea, quae nobis a Deo tradita sunt, sacras eleemosynas impartimur. Speciali igitur zelo devotionis incensi, cupientes diem extremi judicii pietatis operibus praevenire, monasterium novum ordinis fratrum Praemonstratensium alias domum pauperum, in honorem Sancti Spiritus et beatarum undecim millium virginum dedicatum, una cum infirmaria seu hospitali, in ibidem intra muros civitatis nostrae Novae Sandecz erigendum et fundandum decrevimus; erigimusque et fundamus perpetuo harum serie mediante. In quo quidem monasterio religiosum Joannem heremitam, fratrem ejusdem ordinis Praemonstratensis, qui sacris praedicationibus, honestae vitae moribus, et efficacibus suae praedicationis exemplis, plebi Christicolae praebet salutaria documenta, in abbatem et gubernatorem hospitalis et infirmariae in ibidem praefigimus. Et quia ipsum monasterium servare decrevit, et in eo (cum fratribus ad modum in coenobio sanctimonialum se praecludendo, vitam ducendo monasticam) vult commorari. Ut ergo divinis laudibus intendentes liberius ibidem commodiorem

habere...[1]) mansionem, et pro nostra consortumque nostrarum Serenissimarum Principum Dominarum, Hedvigis tum et Annae modernae, Poloniae Reginarum, ac etiam Hedvigis filiae nostrae charissimae salute, Creatoris nostri clementiam devotius exorare. Ad ejusdem Joannis abbatis praedicti instantes et devotas precum instantias pro suo, et fratrum in dicto monasterio degentium, ac pro infirmorum ibidem in hujusmodi hospitali seu infirmaria languentium sustentamento, viginti marcas pecuniae currentis cum totidem centenariis salis duri in zuppis utriusque salis nostri Bochnensis videlicet et Vielicensis ratione annui salarii annis singulis divisim quibusvis quatuor temporibus, per quinque marcas et quinque centenarios salis, super litteris ipsorum quietatoriis, per quosvis praedicti salis nostri zupparios pro tempore existentes, effectualiter et irrecuse solvendas damus, donamus, conferimus, incorporamus, appropriamus, adscribimus et assignamus perpetuis temporibus duraturas, per abbatem et fratres praedicti novi monasterii in Nova Sandecz habendi, tenendi, percipiendi, utifruendi, et pacifice perpetuis temporibus possidendi, ac in usus monasterii et infirmorum convertendi. Ita tamen quia in singulis divinorum officiorum et missarum solemniis pro nobis et praedictis nostris consortibus, ac etiam filiae nostrae antedictae, nec non praedecessoribus et successoribus nostris, Salvatoris nostri clementiam devote tenebuntur exorare, et post decessum nostrum indesinenter nostri memoriam habere debebunt salutarem. Vobis igitur praedicti salis nostri utriusque zuppariis pro tempore existentibus, nostris firmis regalibus damus in mandatis, quatenus praedictis abbati et fratribus monasterii et conventus supradicti, hujusmodi viginti marcas et totidem centenarios salis, singulis annis divisim per quatuor tempora, uti prius expressum est, dare irrecuse et solvere sine quavis contradictione, acceptis ab ipsis quietationibus omnimode debeatis. Alioquin Omnipotensis Dei et ejus Sanctissimae Matris, ac undecim millium virginum, imo et nostram indignationem gravissimam se noveritis incursuros, harum, quibus Majestatis nostrae sigillum appensum est, testimonio litterarum.

Actum in Kalisz feria quarta festi Paschae. Anno Domini millesimo quadringentesimo nono. Praesentibus validis strenuisque viris, Mathia de Łabischno palatino brestensi, Thomcone de Wągleszyn sandomiriensi, Joanne de Zelichow calissiensi, Joanne de

---

[1]) Słowo od wilgoci wybladłe i nieczytelne.

Szczekocin vislicensi castellanis, Janussio Jaxa judice calissiensi, et Zbigneo curiae regalis mareschalco, multisque aliis nostris fidelibus fide dignis.

Datum per manus honorabilis Nicolai, praepositi sancti Floriani, vicecancellarii nobis sincere dilecti.

Ad mandatum ejusdem Nicolai, praepositi sancti Floriani, regni Poloniae vicecancellarii.

Sigillum magnum pensile.

Kopia z XVIII. wieku. Na dole inną ręką dopisane: Oblata ejusdem privilegii in castro sandecensi fer. II. infra octav. Sanctis. Corporis Christi 1762. Summarium privilegiorum f. 5—6.

IV.

Rajcy Nowego Sącza za zgodą całego pospólstwa odstępują wieczyście (8. stycz. 1412) Norbertanom: Januszowę, Librantowę, Wolfowę, Kwieciszowę i Boguszowę; tudzież sołtystwo w Piątkowej, dwa ogrody w pobliżu kościoła św. Wojciecha, a trzeci przed bramami miasta; pod tym jednak warunkiem, ażeby Norbertanie utrzymywali szpital i chorych mieszkających w nim. Tę ugodę zatwierdza biskup krakowski, Piotr Wysz Radoliński, w Krakowie 17. kwietnia 1412.

In nomine Domini amen. Nos Paulus Wladimiri, decretorum doctor custos et canonicus Cracoviensis, comissarius ad infrascripta, per reverendissimum in Christo patrem et dominum Petrum, episcopum Cracoviensem, specialiter deputatus, significamus omnibus quibus expedit tenore presencium universis. Quia constitutus personaliter coram nobis religiosus Mathias frater, ornis Premonstratensium sub regula Sancti Augustini monasterii in Nova Sandecz Cracoviensis diocesis, suo et procuratorio nomine venerabilium et religiosorum virorum, Stanislai prepositi, Bartholomei prioris, Georgii cantoris, Nicolai vicepriori, ceterorumque fratrum monasterii et conventus in Novasandecz antedicti, de cuius procuracionis mandato nobis extitit facta plena fides per autentica documenta, tenens suis in manibus quasdam comissionis litteras in papiro scriptas sigilloque prenominati reverendissimi patris et domini Petri, episcopi Cracoviensis, solito et consueto sigillatas presentavit. Petens ex affectu humiliter et affectans, quatenus virtute earundem comissionis nobis facte literarum,

quasdam literas privilegii in pergameno conscriptas, quas eciam nobis presentavit, sigilloque maiori rotunde figure et de cera alba ab extra, intus autem de viriidi in filis sericeis rubei coloris, sub nomine et titulo providorum virorum, Jahannis Fredrici, Thome Fornayl, Jacobi Schultis, Hermani Nicolai Tharna et Johannis pistoris, consulum Novesandecz civitatis laicorum Cracoviensis diocesis, tutorum, collatorum, gubernatorum et presentatorum ecclesie hospitalis et infirmarie Sancti Spiritus et undecim millium virginum sigillatas. In quo quidem sigillo quedam imago admodum virginis, habens coronam in capite et sedens in quodam sedili, ac vexillum cum cruce in manu dextra tenens prima facie apparebat, ex altera vero parte eiusdem ymaginis quedam ecclesia cum turri ac cruce in superficie eiusdem turris erat exculpta, et sub sedili dicte ymaginis quidam draco prostratus rostro extenso et aperto, cauda erecta sursum videbatur apparere. Litere vero circumferenciales legebantur sub hoc modo: S (igillum) advocati et civium in Novasandecz, cum interposicione nostri decreti transumi, in publicam formam redigi auctoritate nobis concessa demandare dignaremur ita, quod eidem transumpto tamquam ipsis literis originalibus ubilibet fides plenaria deberet adhiberi.

Nos vero Paulus Wladimiri, decretorum doctor comis sarius prenominatus, ipsius Mathie fratris religiosi procuratoris peticionibus tamquam iustis favorabiliter annuentes eas- dem...[1]) discretum Nicolaum Andree de Bistra, clericum Cracoviensis diocesis publicum apostolica et imperiali auctoritate notarium infrascriptum, transumi scribi et publicari mandavimus, nostrique soliti sigilli...[2]) ad verbum sequitur et est talis:

In nomine domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Johannes Fredrici, Thomas Fornayl, Jacobus Schultis, Hermanus Nicolaus Tharna et Johannes pistor, consules Nove Sandecz civitatis, tutores, collatores, gubernatores et presentatores ecclesie hospitalis et infirmarie Sancti Spiritus et undecim millium virginum, olim extra muros predicte Nove Sandecz civitatis erecte et edificate, nunc vero ad civitatem predictam Sandecz in cenobium monasterii fratrum canonicorum regularium Sancte Marie Virginis gloriose ordininis Premonstratensis, una cum hospitali infirmariaque languentium pauperum transplantate, ac per serenissi-

---

[1]) Trzech wyrazów brakuje wskutek przetarcia pergaminu.

[2]) Ośm wyrazów opuszczonych wskutek przetarcia.

mum principem et dominum Vlaislaum regem Polonie, Cracovie, Sandomire, Siradie, Lancicie, Cuyavie Pomeranieque heredem, ac Russie et Lithuanie supremum principem fundate, nec non per preclarum principem et dominum Kazimirum divina clemencia felicis recordacionis regem Polonie constituti et effecti, prout in litteris eiusdem domini Kazimiri regis Polonie sigillo maiestatis ipsius sigillatis plenius continetur, quas hic cupimus habere tamquam expressas universis et singulis tam presentibus quam futuris tenorem presencium intuituris significantes: Quia nostra voluntate bona, et consensu fratrum nostrorum tociusque communitatis civitatis Nove Sandecz antefate, bona omnia posessiones et singula hereditaria, per providos viros Nicolaum Keyslink et Langseydel bone memorie cives Sandecenses, de licencia et voluntate speciali prefati domini Kazimiri regis, nec non illustrissime principis Hedvigis regine Polonie felicis recordacionis, empta et comparata pro ecclesia hospitalis et infirmaria supradictis, et pro redimendis pauperum defectibus huiusmodi infirmarie et hospitalis future contingentes assignata, villas videlicet Janusschowa Sonnenskeyn, Lybranthow, Queczyssowa, Wolfowa, Boguschowa et sculteciam in Panthcowa, nec non ortos, unum circa ecclesiam Sancti Adalberti a latere providi viri Nicolai Wlodica dicti, secundum Roschnowsky dictum eciam prope ecclesiam Sancti Adalberti predictam, et tercium ante foras civitatis predicte iuxta flumen Seglarca dictum situatum, cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, censibus, proventibus, attinenciis, pertinenciis, emolumentis et appendiis universis, videlicet rubetis, gays, silvis, mericis, pratis, pascuis, piscinis, tabernis, molendinis, venacionibus, aucupacionibus, aquis et earum decursibus ad prefatas villas et ad bona hereditaria predicta spectantibus, prout in suis metis et gadibus longe late et circumferencialiter sunt distincta ab antiquo et limitata, venerabili religiosisque viris dominis, Johanni heremite abbati, vel qui pro tempore fuerit, nec non fratribus conventus monasterii ordinis Premonstratensis ecclesie hospitalis infirmarieque Sancti Spiritus ut Beate Marie Virginis et undecim millium virginum predicte, ut premittitur, de suburbio in civitatem Novesandecz predictam transplantate, una cum pauperibus infirmarie sepedicti hospitalis decumbentibus seu infirmantibus coniunctim et non divisim coniungentes, incorporamus, damus, appropriamus, largimur et iusto donacionis titulo perpetuis temporibus presentibus asignamus, per prefatos abbatem et conventum monasterii supradicti, qui tunc temporis fuerit, nec

non pauperes in predicta infirmaria degentes tenendum, habendum, possidendum ac in usus suos beneplacitos monasterii et pauperum huiusmodique utiles et licitos disponendi et convertendi, prout deificum et magis licitum ipsis et eorum successoribus videbitur expedire. Harum quibus sigillum nostre Sandecz civitatis, quo solite utimur, est appensum testimonio literarum.

Datum feria sexta infra octavas epifanie. Anno domini millesimo quadringentesimo duodecimo. Per manus Jacobi de Dambovidzal [1]), predicte Sandecz civitatis notarium scolarumque rectorem, est editus presens consensus et datus.

Acta sunt hec anno domini millesimo quadringentesimo duodecimo, indiccione quinta, pontificatus Sanctissimi in Christo patris et Domini nostri, domini Johannis divina providencia pape vicesimi tercii anno secundo, die Saturni decima septima mensis Aprilis, hora terciarum vel quasi, Cracovie in collegio iuristarum in platea castrensi, presentibus ibidem discretis viris, Alberto Johannis de Grottow Poznaniensi, publico apostolica et imperiali auctoritate notario, et Stanislao Gregorii de Colo Gneznensis diocesum clericis, testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis.

S. N. Et ego Nicolaus Andree de Bistra, clericus Cracoviensis diocesis publicus apostolica et imperiali auctoritate notarius, quia predictis litterarum originalium transumpti peticioni ipsiusque decreto omnibusque aliis et singulis premissis, dum sic, ut premittitur, agerentur et fierent, una cum prenominatis testibus presens interfui, eaque sic fieri et audivi, ideo hec premissa manu propria transummens, in hanc publicam formam redegi, signo quo auctoritate apostolica utor, et nomine meis solitis et consuetis, una cum appensione sigilli memorati domini Pauli comissarii, et de mandato ipsius consignavi, rogatus in fidem omnium premissorum.

Oryginał pergaminowy w bibl. Ossolińskich nr. 943; w środku przetarty, tak że z dwóch połów się składa, a skutkiem przetarcia brakuje 11 wyrazów. Znak notaryalny przedstawia krzyż

---

[1]) Długosz pod r. 1474, opowiadając o najeździe Węgrów na Podgórze karpackie, cytuje miasta zniszczone najazdem w następującym porządku: Jassel, Brzostek, Kolaczice, Fristath, Dambovidzal, Dukla. Wnosić przeto można z wielkiem prawdopodobieństwem, że ów Dambovidzal (Dembowy dział) XV. wieku, jest późniejszym Dembowcem.

z dwóch kluczów pisarza i jednego ukośnie położonego, a pod krzyżem na stopniu: Nadeb t. j. N(icolaus) A(ndree) de B(istra). Na zagiętce pozostały znaki cięcia, przez które dawniej pieczęć Pawła Włodzimierzowica przewieszoną była.

V.

Papież Jan XXIII [1]) zatwierdza na prośbę Władysława Jagiełły fundacyę Norbertanów sandeckich, w Rzymie 19. grudnia 1412.

Joannes Episcopus Servus Servorum Dei, ad perpetuam rei memoriam.

Justa desideria charissimi in Christo filii nostri Vladislai, regis Poloniae illustris, qui per Dei gratiam vigilanter insistere dicitur operibus pietatis, auditu benigno suscipere et promptis delectamur affectibus adimplere. Sane petitio dicti regis nobis nuper exhibita continebat, quod olim ipse de suae et charissimae in Christo filiae nostrae Annae reginae Poloniae, illustris consortis ejus, animarum salute recogitans et cupiens transitoria in aeterna felici commercio commutare, ac etiam pro salute animarum clarae memoriae Hedvigis primae uxoris, ac Hedvigis natae regis et Hedvigis reginae praefatorum, zelo devotionis accensus ad laudem Dei, de bonis sibi a Deo collatis atque ad coronam suam regiam spectantibus, de hospitali pauperum dudum ad honorem et sub vocabulo Sancti Spiritus et beatarum undecim millium virginum in oppido Nova Sandecz dioecesis Cracoviensis fundato, monasterium Praemonstratensis ordinis pro abbate, priore et conventu, qui illic Domino in divinis operibus sollenniter et juxta ipsius ordinis regulam et instituta pro tempore deservirent, ac vitam ducerent monasticam et devotam, cum infirmaria seu hospitali languentium, tanquam in loco ad hoc apto et ideo, ac etiam tuto et honesto de nova radice erexit et fundavit, ipsique monasterio

---

[1]) Niechaj nie dziwi czytelnika ów dokument, wydany przez Jana XXIII. Był to bowiem czas tak zwanej schizmy papieskiej, czyli antypapów. Trzy odrębne stronnictwa wybrały trzech osobnych papieży. Z pomiędzy nich Grzegorz XII. zrezygnował 1416 r., Jan XXIII. zmarł 1419 r., a Benedykt XIII. zmarł 1423 r. Na soborze w Konstancyi (11. listop. 1417 r.) wybrany został papieżem Marcin V., który położył prawnie koniec potrójnej schizmie w łonie kościoła katolickiego.

pro ejus dote et sustentatione decenti abbatis, prioris et conventus praefatorum, nec non canonicorum et ministrorum ac personarum in hoc monasterio pro tempore degentium, et infirmorum sive pauperum, qui in eodem hospitali dicti monasterii receptarentur et decumberent, aliisque oneribus abbati, priori et conventui praefatis incumbentibus pro tempore commode supportandis pie donavit certas villas, bona immobilia in eadem dioecesi consistentia ac reditus census et jura. Et inter alia haec videlicet. villam Dąbrowa cum suis adjacentiis, cum viginti marcis currentis monetae polonicalis, et cum viginti centenariis salis duri de zuppa regali, singulis annis perpetuis temporibus ipsi monasterio dandis et solvendis, nec non Januszowa, Librantowa, Kweciszowa, Boguszowa, Wolchowa, scultetia in Piantkowa, villas dictae dioecesis, cum tribus ortis in districtu dicti oppidi consistentibus, et hujusmodi villas cum ejusdem aliis bonis immobilibus pro ipsorum libertate ampliori ex jure polonico in jus theutonicum transtulit et perpetuo libertavit, etiam eximendo et absolvendo scultetos, kmetones, tabernatores et molendinatores et quosvis alios praedictarum villarum incolas et habitatores ab omnibus exemptionibus, solutionibus, servitiis, angariis et praeangariis, inventis et inveniendis, quibuscunque nominibus nuncuparentur, et ab omni jurisdictione et potestate omnium regni sui palatinorum, castellanorum, judicum, subjudicum, procuratorum et quorumcunque officialium et ministerialium eorundem, ut coram ipsis vel ipsorum aliquo sculteti, kmetones, tabernatores, molendinatores pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, sanguinis vel homicidii, incendii, membrorum mutilationibus et quibuscunque aliis enormibus excessibus citati minime responderent; nec aliquas poenas solvere tenerentur, sed tantum kmetones et incolae ipsi coram suo sculteto, qui pro tempore foret, scultetus vero coram abbate monasterii praedicti in civilibus. In criminalibus et capitalibus vero causis scultetis praedictis in metis et granitiis villarum praedictarum judicandi, sententiandi, corrigendi, puniendi, plectendi et damnandi plenam dedit et omnimodam concessit facultatem, prout hoc ipsum jus theutonicum in omnibus suis punctis, articulis, sententiis, conditionibus et clausulis postulat et requirit. Voluit insuper rex ipse, quod dum et quotiescunque praedictos abbatem et conventum, privilegia et litteras super juribus ipsorum quibuscunque coram capitaneis et officialibus regis Poloniae existentis pro tempore producere et ostendere contingeret, praeterquam duos grossos monetae currentis ejusdem pro ostensione

litterarum et jurium praedictorum capitaneis et officialibus ipsis duntaxat dare et solvere tenerentur, prout in authenticis litteris desuper confectis et ipsius regis sigillo munitis... [1]) plenius contineri. Quare dictus rex nobis humiliter supplicavit, ut hujusmodi erectioni, dationi, dotationi, donationi et aliis per eum, ut praemittitur factis, pro ipsorum subsistentia firmiori robur apostolicae confirmationis adjicere de benignitate apostolicà dignaremur. Nos itaque hujusmodi supplicationibus inclinati hujusmodi fundationem, erectionem, dotationem, donationem ac alia praemissa per ipsum regem, ut praemittitur facta, et omnia inde secuta rata habentes et grata, ea authoritate apostolica confirmamus et praesentis scripti patrocinio communimus, supplentes omnes defectus, si qui fortasse intervenerint in eisdem. Et nihilominus eidem abbati, canonicis et ministris ejusdem monasterii ejusdemque successoribus, qui residebunt pro tempore in monasterio memorato. praesentium tenore concedimus, ut etiam gaudere et uti libere possint et debeant omnibus privilegiis, libertatibus et immunitatibus, quibus aliorum monasteriorum et locorum dicti ordinis abbates, canonici, ministri et personae in eisdem aliis monasteriis et locis degentibus, a sede apostolica et alias quomodolibet per spirituales et saeculares potestates eis concessis seu indultis... [2]) et utuntur. Nulli ergo hominum licet hanc paginam nostrae confirmationis et concessionis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attemptare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum in se noverit incursurum.

Datum Romae apud sanctum Petrum, decima nona decembris, pontificatus nostri anno tertio. A. D. 1412.

Sigillum plumbeum pensile.

Kopia z XVIII. wieku. Summarum privilegiorum f. 10—12.

VI.

Paweł murarz zapisuje rajcom Nowego Sącza Żeleźnikowę Większą i Mniejszą, z obowiązkiem płacenia corocznie z dochodów tychże wsi 10 grzywien kaznodziei niemieckiemu i ołtarzowi św. Mikołaja, który tenże Paweł fundował w kollegiacie sande-

[1]) Słowo od wilgoci wybladłe i nieczytelne.
[2]) Słowo od wilgoci wybladłe i nieczytelne.

ckiej. Królowa Zofia zatwierdza ten zapis w Krakowie 23. lipca 1453 r.

In nomine domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum gesta hominum a reminiscencia plerumque labescunt, nisi apicibus litterarum et annotacione testium roborentur, proinde nos Zophia dei gracia regina Polonie significamus tenore presencium quibus expedit universis presentibus et futuris presencium noticiam habituris. Quomodo providus Paulus murator noster, Nove Sandecz civis fidelis dilectus, possessioni ambarum scilicet Maioris et Minoris villarum Szeleschnykowa nuncupatarum cessit et resiliit providis nostris, dicte Nove Sandecz civitatis consulibus fidelibus dilectis, et ipsas cum omni iure, dominio, utilitatibus, fructibus, pertinenciis universis, que modo in circumferenciis et limitibus dictarum villarum existunt, et in posterum humana industria adinveniri ac augeri valeant, quibuscunque generalibus vel specialibus vocitentur nominibus, nihil iuris vel alicuius dominii pro se et suis posteris ibidem reservando, pretactis consulibus in sempiternum resignavit tenendas, habendas et iure hereditario possidendas, et in usus beneplacitos convertendas, hac tamen condicione interserta, quod censum quendam decem marcarum de eisdem villis Szeleschnykowa dictis pro Theutunicorum predicatore et altari Sancti Nicolai pontificis, in ecclesia beate Margarethe Sandeczensi per dictum Paulum muratorem errecto et fundato, prefati consules annis singulis solvere sunt astricti. Alias predicatore absente et deficiente extunc utique pro altari Sancti Nicolai prenominato de censu decem marcarum prefatarum solvendo sunt obnoxii, hoc intellecto dumtaxat villis pretactis durantibus. Insuper prefati consules ius presentandi ad altare predictum in evum obtinebunt, et ad ipsum personam idoneam tempore quolibet ingruente presentabunt. Idem quoque Paulus murator civis noster nobis humiliter suplicavit, quatenus prenominatis resignacioni et renunciacioni dictarum villarum in manus consulum Sandeczensium factis faveremus et consensum nostrum preberemus, atque huiusmodi resignacionem et cessionem dictarum villarum confirmare dignaremur. Nos itaque benignitate nobis innata peticionibus tanquam iustis et racioni consonis acclinati, resignacioni et renunciacioni prefatarum villarum Szelesnikowa per dictum Paulum muratorem in manus consulum factis, assentimus et ipsas resignacionem et renunciacionem approbamus, ratificamus, decernentes eas robur perpetue firmitatis obtinere, iuribus tamen regalibus in

prefatis villis semper salvis. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum.

Datum Cracovie feria secunda in crastino sancte Marie Magdalene. Anno Domini millesimo CCCC quinquagesimo tercio.

Ad relacionem venerabilis Stanislai, canonici Cracoviensis, cancellarii reginalis et Nove Civitatis Capitanei.

Oryginał pergaminowy z wielkim inicyałem, dobrze zachowany w archiwum fary nowosandeckiej; pieczęci brak, pozostały cięcia na pergaminie, przez które pasek pergaminowy był przewieszony. Na zewnętrzu dokumentu współczesnem pismem: Resignacio villarum Szelyesnykowa in manus Dominorum Consulum.

VII.

Kazimierz Jagiellończyk zatwierdza w Krakowie 31. stycznia 1460 przywilej matki swojej królowej Zofii, wdowy po Władysławie Jagielle, uwalniający klasztor Norbertanów w Nowym Sączu (23 lipca 1458) od opłaty jednej grzywny i siedmiu groszy, które przypadały corocznie skarbowi królowej z folwarku Kiełbasne zwanego.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Kujaviae, Magnus Dux Lithuaniae, Pomeraniae, Russiae, Prussiae Dominus et Haeres.

Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quomodo pro parte venerabilis et religiosi Joannis abbatis, et sui conventus Sancti Spiritus in Nova Sandecz devote dilectorum, nobis existit instantius supplicatum, quatenus ipsis litteram donationis sive indultus certae pecuniae usualis Serenissimae Principis Dominae Sophiae, Reginae Poloniae Genitricis Nostrae Charissimae, introscriptam de benignitate nostra regia ratificare, gratificare et confirmare gratiose dignaremur. Cujus quidem litterae tenor sequitur de verbo ad verbum et est talis:

Sophia Dei gratia Regina Poloniae. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis et futuris. Quomodo attentis et humiliter acclinatis jugis et ferventibus orationibus, quibus venerabilis Joannes de Zychlin abbas cum fratribus et conventu Sancti Spiritus in Nova Sandecz ordinis Praemonstratensis nobis plurimum complacuerunt, tum eorum gratitudine et devotione pro

beneficentiis et munificali largitione, erectione et dotatione consortis nostri charissimi, felicis memoriae domini Vladislai Dei gratia regis Poloniae, magni ducis Lithuaniae, Russiaeque domini et haeredis serenissimi, eidem conventui et fratribus factis et pie impensis, volentesque eosdem ad majorem affectum devotionis concitare et inducere pro nostri consortis salute, nostraque et regni Poloniae felici et votiva in Jesu Christi gratia et totius regni Poloniae conservatione, habita consideratione, quomodo ipse abbas cum fratribus in ipsa ecclesia Sancti Spiritus, domo hospitali casu infausto ex ignis voragine cum certis concivibus lamentabiliter passi sunt exustionem, damna et gravia damnorum incommoda et irrecuperabilia, ipsum abbatem cum eorum fratribus conventu et successoribus ad tempora vitae nostrae a solutione unius marcae cum septem grossis, singulis annis censualiter nobis dari et nostro dominio solvi solitis de praedio seu allodio Kielbasne, in suburbio sito et locato absolvimus, liberamus per praesentes. Quocirca vobis capitaneo, burgrabio, procuratori pro tunc existentibus vigore nostro reginali praecipimus et mandamus, omnino habere volentes, quatenus quoadusque vita nobis comes et concessa a Deo fuerit, dictos abbatem, fratres et conventum dicti ordinis nulla ratione turbare, molestare et compellere ad dicti census solutionem et satisfactionem debeatis et audeatis pro gratia nostra. In cujus rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum.

Datum in Nova Sandecz die dominica in crastino sanctae Mariae Magdalenae. Anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo octavo.

Nos igitur hujusmodi petitionibus tanquam justis et rationi consonis benigniter annuentes, praescriptam litteram in omnibus suis punctis, clausulis, articulis et conditionibus universis ratificamus, gratificamus et confirmamus tenore praesentium mediante, decernentes eam robur suae obtinere firmitatis. Volentes itaque piae devotionis desideriis praefatae genitrici nostrae charissimae morem gerere et extremi judicii bonis operibus praevenire, praefatum censum unius marcae cum septem grossis memoratis abbati et conventui perpetuo...[1]) indulgemus et ab ejusdem solutione ipsos temporibus perpetuis relaxamus et liberamus tenore praesentium mediante, ut de illo nobis aut successoribus nostris et capitaneis nostris pro tempore existentibus, respondere minime tene-

---

[1]) Słowo od wilgoci wybladłe i nieczytelne.

antur perpetuum et in aevum. Harum quibus sigillum nostrum praesentibus est subappensum testimonio litterarum.

Actum Cracoviae feria quinta proxima ante festum Purificationis Mariae. Anno Domini millesimo quadringentesimo sexagesimo. Praesentibus magnificis et generosis, Joanne de Tenczyn castellano cracoviensi, Stanislao de Ostrorog palatino calissiensi. Dobeslao Kmita de Wisnicz vojnicensi, Nicolao de Zakrzow vislicensi castellanis, Nicolao de Brzezie requi Poloniae mareschalco, Nicolao Pieniązek de Witowice succammerario et capitaneo cracoviensi, aliisque quam plurimis ad praemissa fide dignis.

Datum per manus venerabilis Joannis de Brzezie, doctoris in utroque sacri apostolici protonotarii et ejusdem causarum auditoris et archidiaconi Gnesnensis, regni Poloniae vicecancellarii nobis sincere dilecti.

Relatio ejusdem venerabilis Joannis de Brzezie, apostolici protonotarii et ejusdem causarum auditoris archidiaconi Gnesnensis, regni Poloniae vicecancellarii.

Sigillum magnum cereum pensile. Kopia z XVIII. wieku. Summarium privilegiorum f. 19—21,

VIII.

Ksiądz Jakób Warzecha zapisuje folwark, ogrody, łąkę i sadzawkę wikarym kollegiaty sandeckiej. Darowiznę tę zatwierdza Jan Konarski, biskup krakowski, w Krakowie 5. maja 1508.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Joannes Dei gratia Episcopus Cracoviensis.

Solicitudini pastorali divina disponente clementia deputati. iucundis ad ea votis libenter adhibemus congrui roboris firmitatem, per quae saluti animarum providetur et cultus divinus in ecclesiis nobis creditis felicia suscipiat incrementa. Proinde significamus tenore praesentium quibus expedit universis et singulis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quomodo hac consideratione permotus honorabilis Jacobus Warzecha, vicarius perpetuus ecclesiae collegiatae sandecensis et scholasticus in Russiecz, tanquam ad supernae beatitudinis praemia divina dirigente clementia mente erigens zelo piae devotionis inflammatus, volens opera et labore suis in ecclesia praefata collegiatae sandecensis salutaria augere incrementa, praedium inter fluvium Kamienica ex una, et praedium Moczygardło parte ab altera in suburbio

sandecensi situm, emptum per ipsum Jacobum Warzecha et comparatum a nobili Mathia Syla, nec non hortum post fluvium Kamienica inter hortum Potykło ex una, et hortum Sowa ab altera partibus consistentem, per praefatum Jacobum Warzecha similiter emptum et comparatum ab honesta Veronica Smoczowa cive sandecensi, ac hortum post fluvium Dunajec inter bona abbatissae et conventus in Antiqua Sandecz ex una, et villam Chełmiecz situm partibus ex altera. emptum apud Stanislaum Prandota, civem et consulem neosandecensem, et piscinam ac pratum inter prata abbatis sandecensis ab una, et pratum Jarosch ex altera partibus situm, proprium paternum spectantem et pertinentem quondam ad agrum in Dąbrowa situm, quem agrum tanquam propriam haereditatem vendiderat, prout et vendidit idem Jacobus Warzecha laborioso Nicolao Niemiecz, relicto dicto prato pro usu et proprietate sua ac piscina in graniciebus praefati domini abbatis sandecensis, in fluvio alias na potoku vulgariter nuncupato Kiełbaszna, pro sustentatione totius communitatis vicariorum perpetuorum ecclesiae collegiatae sandecensis, et praesertim pro eliberatione ipsius communitatis vicariorum a solutione trium marcarum monetae et numeri polonicalium praedicatoris Polonorum dictae ecclesiae, quas annuatim ipsa ecclesia solvere tenebatur ipsi praedicatori. Ut deinceps et praefato praedio et aliis supra expressis possint solvere, dedit, donavit et assignavit, ac ad acta nostra solenniter personaliter constitutus omnia supra dicta resignavit. Munimenta vero et iura, ac resignationes bonorum supra nominatorum factas ipsi Jacobo Warzecha per possessores bonorum superius nominatorum coram nobis per praefatum Jacobum exhibitas, habentur originaliter in actis civilibus et consistorialibus sandecensibus, quas hic post sufficientem illorum remissionem propter nimiam prolixitatem et multitudinem earundem inserere omisimus.

Post quarum quidem litterarum exhibitionem et bonorum superius contentarum resignationem, fuit nobis per praefatum dominum Jacobum Warzecha dotatorem et donatorem principalem debita cum instantia supplicatum, quatenus praedictum praedium, hortos, pratum et piscinam communitati praefatae vicariorum pro sustentatione ipsorum inviscerare, annectere, adscribere et incorporare ac ecclesiasticae subiicere libertati, donationemque ac resignationem bonorum supra dictorum confirmare, ratificare, approbare, adiectis oneribus per ipsam communitatem vicariorum ratione incorporationis huiusmodi bonorum ferendis dignaremur. Nos vero Joannes Episcopus memoratus tam pia et devota desideria ipsius

Jacobi Warzecha benigno favore prosequi cupientes, et in ipsa re mature procedere volentes, ne per celerem ad praemissa decreti nostri interpositionem alicui praeiudicium videamur irrogare, nostras patentes citationum litteras in vim cridae per prius contra omnes et singulos sua interesse putantes, seu quos praesens tangere videtur negotium, duximus permittendum et publice exequendum, in quarum termino nullo penitus impugnante aut contradicente praedictum praedium, hortos, pratum et piscinam dictae communitati vicariorum invisceravimus, annexuimus, adscripsimus et incorporavimus, ac in Dei nomine inviscerainus, annectimus, adscribimus et incorporamus per seniorem seu totam communitatem dictorum vicariorum et ipsorum successores regendum, gubernandum et utifruendum, nec non proventus de bonis praedictis levandum et percipiendum, iuxta ordinationem et dispositionem in resignatione praefatorum bonorum per ipsum Jacobum facta, salvis tamen oneribus realibus et personalibus, regalibus seu civilibus in et ad dicta bona seu ipsorum possessores ab antiquo impositis, quibus per hanc nostram praesentem incorporationem et ordinationem in nullo volumus derogare, de quibus oneribus solvendis seu obeundis ipsam communitatem hoc nostro decreto non eximimus in praeiudicium proventuum seu obventionum regalium vel civilium. Et ut praefatus dotator principalis suae praescriptae donationis fructus speratos consequi valeat, statuimus et ordinamus, quod praefatus senior et tota communitas vicariorum et ipsorum successores pro tempore existentes, ratione incorporationis et annexionis dictorum bonorum cum ipsorum proventibus ipsi communitati vicariorum, singulis septimanis cuiuslibet anni temporibus perpetuis unam missam de quinque vulneribus Domini Nostri Jesu Christi, pro salute animae dicti domini Jacobi dotatoris et donatoris principalis legere et complere teneantur et sint adstricti, ad quam legendam dictam communitatem vicariorum sub ipsorum conscientiis compellimus et in hoc ipsorum vicariorum pro tempore existentium conscientias oneramus. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium praemissorum praesentes litteras nostras, per notarium nostrum infrascriptum scribi, subscribi sigillique nostri iussimus et fecimus appensione communiri.

Actum et datum Cracoviae in curia nostra episcopali. Anno Domini millesimo quingentesimo octavo. Indictione undecima pontificatus Sanctissimi in Christo Patris et Domini Nostri, Domini Julii divina providencia Papae secundi anno quinto, die vero Veneris quinta mensis maii. Praesentibus ibidem venerabilibus et

honorabilibus, Jacobo de Erczeschow decretorum doctore cancellario, Thoma Rosznowski canonicis cracoviensibus, Gallo decano kielcensi et praeposito rathiboriensi, Felice Sirzchowski decano sandecensi, Martino de Szdbik et Joanne Jastrzambski notariis curiae nostrae testibus ad praemissa.

Et ego Stanislaus Balthasaris de Sandomiria, clericus cracoviensis dioecesis publicus apostolica authoritate notarius, et coram memorato Reverendissimo in Christo Patre et Domino, Domino Joanne Dei gratia Episcopo Cracoviensi facti praesentis scriba, quia praedictis litterarum praeinsertarum exhibitioni, incorporationi et decreto earundem aliisque omnibus et singulis praemissis, dum sic ut praemititur fierent et agerentur, una cum praenominatis testibus praesens interfui, eaque omnia et singula praemissa sic fieri vidi et audivi, ideo has praesentes litteras manu propria fideliter scriptas exinde confeci, subscripsi et publicavi, et in publicam formam redegi, signoque et nomine meis solitis ac consuetis una cum appensione sigilli memorati Reverendissimi Episcopi Cracoviensis communivi et consignavi, in fidem robur et testimonium et singulorum praemissorum vocatus et requisitus.

Locus Sigilli.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privilegia et jura. vol. I. p. 13—15.

IX.

Zygmunt I., łagodząc spór między opactwem Norbertanów sandeckich a rajcami miasta, którzy rościli sobie prawo do majątku szpitalnego św. Ducha, orzeka i rozporządza w Krakowie 6. września 1518, że opat z klasztorem jest i będzie prawym panem i dzierżawcą wsi: Januszowej, Librantowej, Kwieciszowej i Boguszowej. Z dochodów tych dóbr ma dawać corocznie ubogim pewne stałe daniny, a dwaj prowizorowie, z ramienia rajców wyznaczeni, mają doglądać dobrego zaopatrzenia ubóstwa szpitalnego.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiaeque Dominus et Haeres,

Significamus tenore presentium universis. Quia cum suborta esset controversia inter venerabilem et religiosum Joannem abbatem monasterii novae civitatis nostrae Sandecensem, et ejus conventum cononicorum regularium sancti Augustini ordinis Praemonstratensis ab una, ac proconsulem et consules illius civitatis

Sandecensis parte ab altera, de et super possesione villarum Januszowa, Librantowa, Kwieciszowa et Boguszowa, ac provisione seu administratione hospitalis pauperum ejusdem civitatis, dicentibus ipsis consulibus, praedictum abbatem et ejus conventum easdem villas indebite possidere ac utilitates et proventus ex illis percipere, eo quod ad eorum hospitale spectarent et pertinerent, cujus ipsi provisores essent et patroni. Ex adverso vero ipso abbate affirmante, possesionem villarum praedictarum ac administrationem hospitalis praefati sandecensis, ex cessione et resignatione olim consulum sandecensium illi et ejus conventui competere. idque litteris praedecessorum nostrorum et eorundem consulum demonstrante. Nos volentes hujusmodi controversiam debite complanari et nullum in hac re alicui parti praejudicium fieri, commiseramus ejusdem rei et controversiae cognitionem certis commissariis nostris, qui vocatis ad se partibus praefatis auditisque earum propositionibus et responsis ac juribus, et munimentis illarum revisis et mature discussis, tametsi sententiam tulerint in ea re inter partes praedictas, quia tamen illa abbati praedicto et ejus conventui visa est gravis et non ferenda, nos revisis denuo juribus et litteris utriusque partis praedictae auditisque illarum propositionibus et responsis, sententiam dictorum commissariorum nostrorum ita moderandam duximus et moderati sumus, decrevimusque de novo et harum serie litterarum decernimus et pronuntiamus, praefatum abbatem modernum et pro tempore axistentem cum suo conventu esse et fore verum et legitimum dominum et possesorem dictarum villarum, Januszowa, Librantowa, Kwieciszowa et Boguszowa, quodque pro eodem hospitali et pauperibus. qui in eo foventur, dare debeant et teneantur singulis annis. Ipse abbas modernus cum suo conventu, et pro tempore existentes monasterii praedicti sandecensis, debeant et teneantur ex praefatis villis et de omnibus illarum proventibus quinque marcas pecuniarum monetae et numeri regni nostri, grossis quadraginta octo marcam quamlibet computando, sex metretas alias czwiertnie siliginis, quatuor metretas ordei. unam metretam pisi, mediam metretam pultium ordeacearum vel de paganica, mediam metretam milii et quatuor centenarios salis, quod datur ex zuppis nostris Cracoviensibus, hoc est pro quolibet quartali anni unum centenarium. Consules autem ipsi sandecenses pro tempore existentes, quorum interest providere, ut pauperes in eorum hospitali degentes bene provideantur et gubernentur, et proventus ad eos spectantes, non in alios, quam in ipsorum usus et utilitatem convertantur, eligent

ex nunc et alio tempore, quo oportunum et expediens fuerit, constituentque et deputabunt duos viros idoneos ad colligendum et percipiendum census et redditus praefatos, quos eosdem ii ipsi duo viri seu economi pauperibus et infirmis illius hospitalis subministrabunt, et rationem de omnibus et singulis perceptis et distributis ipsi abbati et consulibus reddent. Insuper mortuaria, hoc est res post obitum alicujus infirmi derelictae, cedere debebunt pro infirmis ejusdem hospitalis, et non pro abbate et ejus conventu, qui quidem abbas se etiam non intromittet de pecunia impetrata et in pixide reposita, sed economi duo praedicti illam in sua potestate habebunt, et pro victu pauperum distribuent. Introitales etiam seu inemptionales ipsis infirmis ejusdem hospitalis cedere debent, et dispensationi economorum committentur. Decernimus insuper, hospitale praefatum debet habere semper liberum usum sylvarum et nemorum in bonis et villis praedictis, juxta antiquam consuetudinem. Harum testimonio litterarum, quibus sigillum nostrum est appensum.

Actum et datum Cracoviae feria secunda proxima ante festum Nativitatis Gloriosissimae Virginis Mariae. Anno Domini millesimo quingentesimo decimo octavo, regni nostri anno duodecimo.

Sigillum magnum cereum pensile.

Petrus episcopus vicecancellarius regni. Relatio Reverendi in Christo Patris Domini Petri [1]), Episcopi Premysliensis et Regni Poloniae Vicecancellarii.

Kopia z XVIII. wieku. Summarium privil. f. 21—22.

X.

Zygmunt I. Zatwierdza w Krakowie 13. września 1535 ponownie ugodę o młyn, zawartą jeszcze w r. 1337 za pośrednictwem Jana Grota, biskupa krakowskiego. i królowej Jadwigi, pani sandeckiej [2]), między księdzem Wroblinem, proboszczem od św. Wojciecha w Nowym Sączu, a wójtami miasta.

---

[1]) Piotr Tomicki, biskup przemyski 1514—1520, następnie poznański 1520—1523, wreszcie krakowski 1524—1535.

[2]) Królowa Jadwiga, córka Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego i bł. Jolanty, wdowa po Władysławie Łokietku, po śmierci męża († 1333) opuściła na zawsze królewski Wawel i osiadła na dewocyi w klasztorze starosandeckich Klarysek, jako królowa polska i pani san-

In Nomine Domini Amen. Nos Sigismundus Dei gratia Poloniae Rex, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, nec non terrarum Cracoviensis, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cuiaviae, Culmensis, Elpinensis, Pomeraniae, Mazoviae Dominus et Haeres.

Significamus tenore presentium quibus expedit universis. Quia nomine universitatis vicariorum ecclesiae collegiatae sandecensis exhibitae fuerunt coram nobis literae infrascriptae sub titulis et sigillis duobus, altero olim Joannis Episcopi, altero vero Capituli Cracoviensis, appensis editae in pergameno scriptae, per mutationem molendinorum pro macellis et e contra, nec non relictam vicariis ipsis eorumque antecessoribus facultatem liberam molendi in molendinis praedictis frumenta sua sine prestatione mensurarum in se continentes, supplicatumque fuit deinde nobis, ut easdem literas propter vetustatem illarum innovari mandare authoritate nostra regia approbare et confirmare dignaremur. Quarum quidem literarum tenor de verbo ad verbum hic sequitur et est talis:

In Nomine Domini Amen. Nos Joannes divina et apostolicae sedis providentia Episcopus et Capitulum Ecclesiae Cracoviensis notum facimus universis praesentes literas inspecturis, quod accedentes ad nostram praesentiam in capitulo generali honorabilis vir dominus Wroblinus, canonicus et frater noster, ac Georgius advocatus civitatis nostrae Novae Sandecz, pro se et vice Nicolai sui avunculi advocati ibidem nobis humiliter supplicaverunt, ut concordiam inter eos super molendino ecclesiae parochialis in Sandecz pro se et vice Nicolai certis reditibus permutato, iuxta modum infrascriptum dignaremur nostro authentico consensu et literarum nostrarum munimine roborare, instrumentum huiusmodi concordiae producentes in nostri medium tenoris ipsius:

In Nomine Domini Amen. Nos Wroblinus canonicus et officialis cracoviensis, plebanus, nec non Nicolaus et Georgius advocati sandecenses, ad universorum quibus expedit notitiam et ad perpetuam in memoriam deducimus per praesentes. Quod dum dudum a tempore fundationis civitatis Novae Sandecz praedictae inter plebanos et advocatos quondam, qui fuerunt pro tempore, super fundo molendini ecclesiae parochialis Sancti Adalberti prope ipsam

---

decka: „Hedvigis, uxor relicta Vladislai Loctici, regina Poloniae et domina sandecensis". Przyjęła habit zakonny między rokiem 1337—1339, umarła w Starym Sączu 10. grudnia 1339 r. (Balzer: Geneal. Piastów. tabl. V. nr. 2, 12).

civitatem, et super aquae ductu clausura victura (?) et aliis circumstantiis valde multis assidua contentio versaretur, quae etiam utpote pacis aemula et satrix zizaniae in medium nostri suae sparserit semina pravitatis, nos autem sane advertentes ex huiusmodi nostrorum praedecessorum dissensionum reliquiis nedum nobis, sed et nostris successoribus posse verisimiliter plura mala peiora prioribus succrescere et turbulentius provenire, viam et aditum ipsis quantum possibile videbatur viris idoneis Deo propitio praeclusimus, rancores simul et odia ex eisdem pullulancia radicitus extirpando. Ex conniventia siquidem Serenissimae Reginae Hedvigis senioris reginae Poloniae, gubernatricis civitatis et territorii sandecensis, mediante honorabili viro domino Zbiszcone praeposito cracoviensi, et discretis viris Petermanno et Ulmanno civibus sandecensibus, ad hoc salubre negotium per nos electis et per dictam dominam reginam specialiter deputatis, talis concordia inter nos et ordinatio, sub ratihabitione venerabilis Patris et Domini nostri domini Joannis Episcopi Cracoviensis et sui capituli, per commutationis modulum intervenit: Videlicet quod praefati advocati et eorum successores idem molendinum iure proprietatis et dominii cum plena libertate, qua ipse plebanus et sui successores illud hactenus possederant et tenebant, perpetuis temporibus iure haereditario libere possidebunt. Et viceversa plebanus praedictus et sui successores per commutationis titulum tres pannicidarum cameras et duas bancas sutorias, et unum macellum carnificum ac unam cameram institoriam, quae ad ipsos advocatos communiter pertinebant, iure proprietatis et dominii cum omnimoda libertate, qua ipsi et eorum progenitores liberi et sine quavis contributione, solutione, exactione et servitio qualicunque hactenus possederunt et tenebant, a festo beati Martini proxime affuturo signanter nomine suae ecclesiae supradictae perpetuis temporibus iure haereditario cum omnimoda utilitate et melioratione possidebunt. Hoc signanter adiecto, quod dictus plebanus et sui successores molere sua frumenta pro pane et braseo pro cerevisia quantum suae curiae et familiae sufficit in quocunque molendino advocatorum eorundem et suorum successorum moluerunt sine metreta qualibet et mercede ac sine dolo et malitia ac contradictione cuiuslibet molendinatoris vel domini molendini liberam et omnimodam habeant facultatem. Ita tamen quod ipsi plebani sua frumenta et brasea suis equis et curribus introducere et reducere et suum ad hoc adhibere nuncium tenebuntur. Quae quidem frumenta et brasea plebanorum multis illis, quae antea in

molendinum adducta fuerunt, mox et sine contradictione qualibet ipse molendinator ponere in cophinos et fideliter ac utiliter molere teneatur. Verum si ex culpa seu procuratione dictorum advocatorum ecclesia Sancti Adalberti per alicuius potentiam praemissis reditibus privaretur vel infringeretur libertate, ex tunc idem molendinum ad ius et proprietatem eiusdem ecclesiae revertatur. In cuius rei memoriam et efficaciam firmiorem praesentes appensione sigillorum inclytae dominae reginae praedictae et communitatis civium sandecensium ac nostrorum procuravimus communiri.

Actum in Dambrowa villa domini Zbisconis praepositi praedicti et confirmantis, in praesentia dominae reginae praedictae in Antiqua Sandecz, et publicatum in civitate Nova Sandecz coram consulibus et scabinis in iudicio bannito, facta resignatione hinc et inde omnium praemissorum sub Anno Domini 1337 in octava Petri et Pauli Apostolorum. Praesentibus nobilibus viris dominis, Strzezone de Unikow procuratore dominae reginae saepedictae, Andrea subdapifero eiusdem, Sciborio de Lukowic, et viris discretis Nicolao Cuteri, Joanne Grebii, Nicolao Gordibiro viris consularibus, Hedino, Germano, Hervico et Helingo scabinis et aliis pluribus fide dignis.

Nos igitur ipsorum iustis precibus annuentes ordinationem, permutationem et concordiam supradictas, utpote tam personis quam ecclesiae utiles et salubres, ratas et gratas habentes ac ipsas perenniter et inviolabiliter durare volentes, authoritate praesenti confirmamus. In cuius rei testimonium has nostras literas ipsis dari volumus nostrorumque sigillorum munimine roboramus, sub Anno Jncarnationis Domini 1337 quinto nonas octobris. Praesentibus honorabilibus viris dominis, Bodzanta decano, Jaroslao archidiacono, Zbyscone, praeposito, Petro scholastico, Jacobo custode, et plurimis cononicis cracoviensibus in capitulo generali congregatis.

Nos itaque Sigismundus Rex praefatus considerantes praesentes literas, esse salvas, illaesas, non viciatas, et omni prorsus sinistrae suspitionis scrupulo carentes, eas innovari mandavimus authoritate nostra regia in omnibus et singulis illarum punctis, clausulis, et articulis approbavimus, ratificavimus et confirmavimus, approbamusque, ratificamus et confirmamus, decernentes, promulgationem nec non facultatem liberam molendi frumenta in molendinis vicariis praefatis personae olim plebani sandecensis, cui successerunt derelictis, aliaque omnia et singula in eisdem literis contenta robur perpetuae firmitatis habitura esse. Quia autem

questi fuerunt coram nobis vicarii ecclesiae collegiatae sandecensis praedictae, quod generosus Joannes Pieniążek, capitaneus sandecensis, praedictos coegisset, supplicando nobis, ut illos in usu praeinsertarum literarum per eos hactenus in continuata observatione habito conservare ad praestationemque mensurarum in praedictis molendinis faciendam cogi non permittere dignaremur. Nos auditis partium propositionibus et responsis decrevimus et decernimus, eosdem vicarios ecclesiae collegiatae sandecensis ac eorum singulos modernos et pro tempore existentes vigore literarum permutationis praeinsertarum per nos eis confirmatarum a praestandis mensuris de frumentis ipsorum omnis grani in praefatis molendinis nostris sandecensibus debere esse perpetuo immunes et exemptos. Mandavimus et mandamus capitaneo nostro sandecensi, generoso Joanni Pieniążek, moderno et cuicunque pro tempore existenti, ut eosdem vicarios in eadem immunitate conservet ad praestandas mensuras praedictas a frumentis cuiuslibet grani deinceps eos non compellat compellique non faciat, sed in usu et observatione debita praefatarum literarum conservet. Harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum.

Datum Cracoviae fer a secunda in vigilia festi Exaltationis Sanctae Crucis. Anno Domini 1535, regni vero nostri anno 29. Praesentibus Reverendis in Christo Patribus et Dominis, Petro de Tomice cracoviensi et regni nostri vicecancellario, Joanne Latalski posnaniensi, Joanne Czarnkowski vladislaviensi, Andrea Cricio plocensi, Joanne Choienski praemysliensi, Jacobo de Buczacz chelmensi, Joanne Dantisco culmensi, Petro de Gamratis camenecensi episcopis, nec non venerabilibus magnificis ac generosis, Andrea de Tenczyn castellano cracoviensi, ac belzensi chelmensi rathnensi et krasnostavensi capitaneo, Luca de Gorka posnaniensi et capitaneo Majoris Poloniae, Petro Kmitha de Wisnicze sandomiriensi, mareschalco regni ac cracoviensi scepusiensi praemysliensi et colensi capitaneo, Joanne Koscielecki lanciciensi ac slochoviensi et thucoliensi capitaneo, Joanne de Tenczyn lublinensi marschalco curiae nostrae, Nicolao de Pilcza belzensi, Spytkone de Tarnow radomiensi, regni nostri thesaurario ac krzepicensi brzeznicensi et krzeszoviensi capitaneo, Nicolao Wolski voinicensi, serenissimae Bonae reginae coniugis nostrae charissimae curiae magistro, ac sanocensi landzkorunensi lomzensi et visnicensi capitaneo, Petro Opalinski landensi, serenissimi filii nostri domini Sigismundi secundi regis Poloniae curiae magistro, Severino Boner zarnoviensi, zuppario ac magno procuratore nostro cracoviensi.

ac biecensi zatoriensi oswiecimensi capitaneo, Stanislao Stadnicki sanocensi et capitaneo novae civitatis Korczyn, Martino Myszkowski wielunensi castellanis, Stanislao Olesnicki scarbimiriensi, Sebastiano Opalenicki posnaniensi et Sancti Floriani cracoviensis praeposito cracoviensi canonico secretariis nostris, Martino Zborowski pocillatore, ceterisque dignitariis officialibus et aulicis nostris, testibus ad praemissa fide dignis sincere et fidelibus dilectis.

Datum per manus praefati Reverendi in Christo Patris Domini de Thomice, Episcopi Cracoviensis, et regni nostri vicecancellarii sincere nobis dilecti.

Relatio Reverendi in Christo Patris Domini Petri de Thomice Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Vicecancellarii.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 23—26.

XI.

Zygmunt I. zatwierdza darowiznę księdza Jakóba Warzechy z r. 1508, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby księża wikarzy kollegiaty sandeckiej nie zakładali bez przyzwolenia królewskiego kuźnic sierpowych nad potokiem, wypływającym z rzeki Kamienicy, w Krakowie 4. sierpnia 1542.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae Mazoviaeque Dominus et Haeres.

Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quia cum orta fuisset coram nobis causa et controversia inter honorabiles vicarios perpetuos ecclesiae collegiatae Sanctae Margarethae sandecensis ex una, et famatos proconsulem et consules eiusdem civitatis nostrae sandecensis ex altera partibus, occasione praedii una cum agris, rubetis ad dictum praedium ex antiquo pertinentibus, iuxta fluvium Kamienica et penes agrum Moczygardło sitis. Nos tum auditis partium propositionibus et responsis universisque iuribus earum seu munimentis coram nobis exhibitis, resignationis videlicet dicti praedii una cum agris et rubetis praefatis vicariis sandecensibus, atque satisfactionis pro eodem praedio apud Acta Scabinalia civitatis nostrae Novae Sandecz factae et recognitae, nec non sufficienter expensis et revisis recensitisque litteris Reverendissimi in Christo Patris, domini olim Joannis Konarski Episcopi Cracoviensis, vigore quarum illud ipsum praedium cum agris et horto, quod per venerabilem olim Jacobum

Warzecha, pro tunc vicarium sandecensem, apud nobilem olim Mathiam Schila fuit emptum et comparatum, universitati vicariorum praedictorum sandecensium est invisceratum, annexum, adscriptum et incorporatum, et aliis rationabilibus permoti causis, decrevimus et praesentibus decernimus, ac perpetuo adiudicamus praedium praefatum cum agris et rubetis eidem universitati vicariorum et in adscriptionem seu incorporationem immunitati ecclesiasticae, quantum ad id, quod iurisdictionem spiritualem attinet, et non ad onera nostra regalia et civilia consentimus, perinde ac si in principio noster accessisset consensus, ita tamen quod salva sint onera realia et personalia nostra regalia seu civilia in et ad dicta bona seu ipsorum possessores ab antiquo imposita. Nam ne adimatur civitati, quod suum semper erat, volumus, ut in iurisdictione civili id, quod semper fuit, permaneat, ei enim decreto nostro praesenti nolumus derogari, quodque praefata universitas vicariorum sandecensium teneatur quotannis solvere tres marcas pecuniarum praedicatori Polonorum moderno et in futurum pro tempore existenti de praedio praefato. Insuper decernimus, quod ipsi vicarii in fluvio seu torrente, qui ex fluvio Kamienica defluit, non poterint nec debent in ripa eius exstruere officinam cultrorum faciendorum, seu falcium vulgariter Schlosarnici seu Hamry, absque nostra speciali admissione et consensu. Praefatis vero proconsuli et consulibus sandecensibus occasione dicti praedii silentium perpetuum imponimus decreto praesenti mediante, relicta tamen iurisdictione, quam superius servavimus, harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litterarum.

Datum Cracoviae feria sexta post festum sancti Petri ad Vincula proxima. Anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo secundo, regni vero nostri anno trigesimo sexto.

Samuel Episcopus Plocensis Vicecancellarius.

Relatio Reverendi in Christo Patris Domini Samuelis Macieiowski, Episcopi Plocensis et Regni Nostri Poloniae Vicecancellarii.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 15—16.

XII.

Zygmunt August za wstawieniem się Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego.

pozwala księżom wikarym kollegiaty sandeckiej założyć kuźnicę sierpów nad potokiem, wypływającym z rzeki Kamienicy, w Krakowie 27. kwietnia 1549.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae Dominus et Haeres.

Significamus tenore praesentium quorum interest universis. Quia nos annuentes supplicationibus quorundam consiliariorum nostrorum, praesertim Reverendi in Christo Patris Domini Samuelis Macieiowski, Episcopi Cracoviensis et regni nostri cancellarii nobis sincere dilecti, pro honorabilibus vicariis ecclesiae collegiatae sandecensis apud nos factis, volentesque illorum uti ministrorum Dei commodis consulere, censuimus et permisimus illis erigere seu construere in torrente seu ripa illius, qui ex fluvio Kamienicza dicto defluit, circa civitatem nostram Sandecensem existenti, officinam cultrorum seu falcium vulgariter Szlosarnia seu hamry nuncupatam, consentimusque et permittimus harum serie litterarum per eosdem vicarios officinam cultrorum Schlosarnia nuncupatam, posteaquam per eos erecta et constructa fuerit tenendam, habendam, utendam, census ex ea percipiendam, pacificeque et quiete possidendam perpetuo et in aevum tenore praesentium mediante. Harum testimonio litterarum, quibus sigillum nostrum est appensum.

Datum Cracoviae sabbato ante dominicam conductus paschae proximo. Anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo nono, regni nostri anno vigesimo.

Samuel Episcopus Cracoviensis, Regni Poloniae Cancellarius. Relatio Reverendi in Christo Patris Domini Samuelis Macieiowski, Episcopi Cracoviensis et in Polonia Cancellarii.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 19—20.

XIII.

Ksiądz Grzegorz Pakosławski, kustosz kollegiaty sandeckiej, zapisuje wikarym i rektorowi szkoły 5 złp. popłaty rocznej od sumy 80 grzywien na sołtystwie w Kamionce. Zygmunt August zatwierdza ten zapis w Warszawie 24. stycznia 1556.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae Dominus et Haeres.

Significamus praesentibus litteris praesentium quorum interest universis harum notitiam habituris. Quia venerabilis Gregorius Pakosławski, serenissimi olim parentis et nostrae regalis curiae secretarius, ecclesiae collegiatae sandecensis custos, exposuit nobis, se reddidisse censum annuum in vim reemptionis quinque florenorum in moneta pro summa octuaginta marcarum in bonis scultetiae Kamionka, pro sustentatione vicariorum et scholae rectoris ecclesiae collegiatae sandecensis. Supplicavit itaque nobis humiliter, ut in venditionem census praedicti consentire dignaremur. Nos cum precibus uti iustis tum servitiis illius parenti olim nostro non minus fideliter quam diligenter praestitis acclinati, in eam ipsam venditionem census praefati consentimus ac eam ratam et gratam habemus, perindeque firmam decernimus, acsi a principio ad eam consensus noster accessisset. Volentes autem erga ipsum gratiam nostram uberiorem declarare, praefatum censum libertati et immunitati ecclesiasticae adscribimus ei incorporamus, ita ut pro eius repetitione et omni actione nonnisi ad forum iudicis ecclesiastici habeatur, volentes nihilominus eadem bona ad onera consueta esse obligata, eo non obstante, quod ipse census libertati et immunitati ecclesiasticae sit adscriptus et incorporatus. Harum testimonio litterarum quibus sigillum nostrum est appensum.

Datum Varsaviae feria sexta post festum sanctae Agnetis proxima. Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo sexto, regni nostri vigesimo sexto.

Joannes Przerębmbski Regni Poloniae Vicecancellarius. Relatio Venerabilis Joannis Przerębmbski, Regni Poloniae Vicecancellarii, Gnesnensis et Cracoviensis Praepositi.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 20—21.

XIV.

Lustracya Nowego Sącza z r. 1564.

Łanowe.

Naprzód pytani rajce o czynsz ex laneis 68[1]) per scot. 10, et ex areis per medium latum. Dali tę sprawę i z liczby pokazali

[1]) Król Wacław, zakładając Nowy Sącz 1292 r., nadał miastu 72 łany frankońskie. Jeden łan frankoński miał powierzchni morgów

laneos 38, quartam $1^1/_2$ per gr. 20, summa facit marc. 15 — gr. 47 — den. 9.

Item niedostawa łanów wedla funduszu 29 kwart $2^1/_2$, ad quorum rationem ukazali przedanie do miasta od króla Kazimierza de data 1353, quorum mansorum censum per 16 marc. gr. pragensium.

Item opat sandecki dzierzy łanów 2 na gruncie miesckim w Kiełbaszniej, na który opat ukazał donacionem census regis Casimiri de data 1460, a co się tyczy ostatka defektu tych łanów miesckich 22, kwart $2^1/_2$, nie umieli innej sprawy dać, jedno że pod sąsiady przyległe z starodawna zaszli, które tak mianowali.

Item Wikaryowie sandeccy mają folwark u św. Wojciecha, w którym jest łan roli, co wikaryowie mienią pertinere sanctuario do plebanii, nescitur quo jure.

Item w ogrodziech, co je Dunajec pokaził, łan 1.

Item są też łąki, które dwa mieszczanie trzymają, płacą z nich do dwora [1]), jeden mar. 1, a drugi gr. 36.

Z czego się pokazuje, z tej percepty pieniężnej, iżby tam było łanów $4^1/_4$, co się teraz wymierzyć nie może, bo te łąki na każdy rok woda psuje i ubywa ich, a wszakże mieszczanie powiedzieli, iż to jest z ich wielką krzywdą i ubliżeniem praw ich, iż im to odeszło, quo jure nescitur, i okazowali to przed rewizormi, iż to jest na ich gruncie własnym, proszą łaski Jkr. mci, aby im to było między łany te wyżej ominione policzono.

Item tenże opat sandecki ma 2 ogrody podle św. Wojciecha, na przedmieściu, a jest w nich łanów roli $1^1/_2$, na które pokazał donationem regis Wladislai de data 1412 et super pratum in Piątkowa in eodem privilegio data.

Item co się tyczy ostatka defektu łanów przerzeczonych, dali też tę sprawę, iż Jm. ks. biskup krakowski ma cum bonis civitatis o granice wsi przyległe, za pamięci ludzkiej nigdy nieograniczone, gdzieby się tam nalazło ostatek łanów tych na tymże gruncie miesckim, iżby się nalazła suma łanów 72 dostatecznie.

$43^1/_5$. Łany te z biegiem czasów przechodziły w obce ręce, jak wyraźnie zaznacza lustracya.

[1]) Pod tym wyrazem dwór, o którym ustawiczna wzmianka w tej lustracyi, rozumie się zamek królewski, curia regalis, castrum, arx.

Item pytani o nadanie 100 łanów[1]) in silvis powiedzieli, że na tem nadaniu osiadły dwie wsi mieseckie Paszyn i Piątkowa, z których czynsz na ratusz z starodawna biorą marc. 14, a ktemu powiadają, iż jest lasów jeszcze dosyć, na tym gruncie mógłby dwie wsi osadzić.

Item powiedzieli też, że ks. opat sandecki ma fundusz villarum 5, które się inkludują limitibus mansorum 100: Januszowa, Librantowa, Kwieciszowa, Boguszowa, Wolchowa, na co ks. opat okazał donationem census 6 marc. pragen. de villis nominatis regis Wladislai de data 1412.

Item pytani rajce o czynsz królewski ex istis 100 mansis taką sprawę dali, że z osiadłości tych sta łanów nie pokazuje się więtszy czynsz juxta vetera privilegia, tylko 6 marcae argenti fusi, które potem są obrócone in marcas 6 pragenses i fundowane na klasztor i na szpital sandecki, tak jako ks. opat ukazał donationem regis Vladislai; a mieszczanie też ukazali dwa przywileja super istis 100 mansis et censu 6 marcar. de eisdem, unum regis Ludovici, aliud regine Hedvigis, consortis Vladislai, powiadając, quod civitas Sandecensis ex reliquis 100 mansorum vigore praedictorum privilegiorum, nullum amplius tenetur censum.

Domowe i ogrodowe alias ziemski czynsz.

Podali regestr domowego i ogrodowego czynszu, z którego się obrachowało wespołek i z domów mieseckich i przedmieseckich, wszystkich rynkowych i ulicznych.

Naprzód domowego z miasta mar. 3 — gr. 24. — den. 5.[2]).
Item ogrodowego mieseckiego mar. 8 — gr. 26. — den. 4.
Item ogrodowego, co Dunajec zabrał, mar. 12. — gr. 12.
Item ogrodowego przedmieseckiego mar. 2. — gr. 9. — den. 15.

Summa domowego z ogrodowym facit mar. 16. — gr. 24. — den. 6.

---

[1]) Księżna Gryfina, wdowa po Leszku Czarnym, nadała w r. 1299 Janowi Bogatemu 100 łanów frankońskich, ten zaś odstąpił je miastu 1314 r.

[2]) Jedna grzywna (marca) = 48 groszom; jeden złoty polski = 30 gr.; 18 denarów szło na 1 grosz.

Intrata wójtowska i łan wójtowski, quae protenduntur ad intratam civilem.

Na pytanie rewizorskie dali rajce sprawę, iż wójtostwo sandeckie od dawnych czasów i pamięci ludzkiej jest w dyspozycyi królewskiej, którego pożytki są uprzywilejowane, biorą je do skarbu Jkr. mci, a co się tyczy łanu wójtowskiego, dali tę sprawę i na podobieństwo ukazali przed bramą krakowską pastewnik i ogrody dworskie, przyczem też i 2 stawki i ogrodów więcej, co rzeki Dunajec i Kamienica pokazili i przysypali to do gruntu mniszek starosandeckich.

Item na tym wójtowskim gruncie są dwa domki pod zamkiem, jeden podle młyna dolnego, z którego płacą marc. 1. — gr. 18, drugi podle pastewnika, płacą z niego marc. 1. — gr. 18. Item są też 2 ogrody, z więtszego płacą podle pastewnika mar. 2, a z mniejszego płacą mar. 1. — gr. 6. Summa facit mar. 4.

Łąki.

Item najmują dworskie łąki mieszczanom, jedną pro mar. 1. a drugą pro fl. 1.— gr. 6; facit mar. 1.— gr. 36.

Blech[1]).

Rajce pytani o blech, dali tę sprawę, iż blech na łaniech mieskich, z których czynsz do skarbu Jkr. mci idzie, a jest privatorum civium. a nie ratuszny, z którego mieszczanie płacą od wody, którą na ten swój blech przywiedli, na rok do dworu mar. 4.

Łaźnia.

Najmują ze dwora łaźnię do roku per marc. 16.

Kutelow[2]).

Z kutelowa rzeźniczego rajce z starodawna na wójtostwo nie płacą do roku więcej tylko mar. 6, które od rzeźników wybierają i płacą do dwora, facit marcas 6.

---

[1]) Bielenie płócien (dealbatorium). Urządzenie blechu opisałem w II. tomie str. 69.

[2]) Z niem. Kuttelhof, rzeźnia.

Hamry sierpowe [1]).

Jest jeden hamer, który do miasta zaszedł z starodawna, nescitur quo jure, a wszakże z niego przedsię płaci miasto na wójtostwo mar. 2.

Item jest hamrów mieseckich 3, z których mieszczanie płacą czynsz doroczny per mar. 2, facit marc. 6.

Winy i przesądy [2]).

Pytani o winach i przesądziech wedle przywileja pro fisco regio et pro advocato spectantibus powiedzieli, że z starodawna takowego dochodu nie płacą więcej na rok tylko marc. 4.

Gorzałka.

Pro quartali Pentecosten paliło ich gorzałkę 27, a pro quartali Crucis 29, każdy z nich płaci na kwartał per gr. 8, summa pro integro anno ad estimationem facit citra ultra marc. 17.

Targowe okrom wolnicy.

Targowego tygodniowego i na dwa jarmarki doroczne wedle inwentarza kanclerzowego anno 1551 uczyni na rok fl. 13, facit marc. 8. — gr. 6.

Jatki rzeźnicze do dwora.

Płacą rzeźnicy z starodawna do dwora, naprzód łoju lapidum 9 per talerum 1, item pół wołu mar. 2, item cieląt 2 per gr. 36, flaki qui faciunt mar. 4. — gr. 8; summa totius facit mar. 13. — gr. 5.

Intrata miescka, z której szósty grosz na wójtostwo idzie.

Jatki rzeźnicze.

Item rzeźnicy płacą na ratusz mar. 3. — gr. 36 okrom kutlowskiej arendy, którą rajcom na ręce dawają, a rajce do dwora odnoszą.

---

[1]) Kuźnice sierpowe.

[2]) Dochody z kar i opłat sądowych.

Szewcy.

Szewcy dawają na ratusz mar. 15, a do dwora 2 parze skórzni [1]), a proboszczowi sandeckiemu mar. 1.

Piekarze.

Piekarzów 12. płacą na rok mar. 3. — gr. 16 na ratusz, a do dwora na Boże Narodzenie 2 strucle.

Wolnica [2]).

Mieszczanie za wolnicę płacą na ratusz mar. 30, a targowe na ratusz wybierają.

Knapy.

Knapy płacą na każdy rok na ratusz mar. 12

W a g a.

Waga czyni miastu do roku citra ultra mar. 2.

Kramarze.

Jatek kramnich 24, spustoszałych 4 między niemi, et ex 17 institis płacą na ratusz per gr. 16 et ex tribus institis pro praetorio sandecensi solvunt.

S t a w y.

Pytani też o stawy, które są 2 przy mieście, jeśliby na wójtostwo naliczali, dali sprawę, że na mieskim gruncie są zbudowane i miastu należą.

---

[1]) W lustracyi późniejszej (z r. 1664) czytam: 2 pary skórzni alias butów wielkich.

[2]) Wolny targ, wolna sprzedaż towarów, zwłaszcza mięsa, przywożonego w pewnych czasach do miasta przez obcych rzeźników. Stąd nazwa „wolnica“ liberum forum. Przywilej wolnicy nadał miastu Zygmunt August na sejmie warszawskim 1552.

Suma pożytków intraty nadanej na ratusz, z której wójtowi szósty grosz idzie, facit marc. 72. — gr. 36.

Liczba szóstego grosza z tej intraty miesckiej.

Pytani o ten szósty grosz wójtowski wedle przywileja, z tych dochodów wyżej omienionych scilicet de cameris pannorum, mensis panum, sutorum et de macellis de examinatorio, de libra plumbi, de institis, na to pytanie taki respons urzędowi rewizorskiemu dali, że z starodawna nie pamiętają, aby co więcej z pożytków tych miastu nadanych na wójtostwo płacić mieli, tylko to, co po dziś dzień płacą ratione szóstego grosza, którego przyjdzie z tej sumy marc. 12. — gr. 6.

Summa summarum intraty wszystkiej, łanowego, domowego, ogrodowego, z wójtostwa i z grosza szóstego wójtowskiego facit marc. 126. — gr. 28. — den. 15.

Declaratio intraty z jatek rzeźniczych, która w lidźbę nie idzie, tylko dla wiadomości, jako wiele rzeźnicy podatku na które miejsce wydawali.

Rzeźnicy zeznali, że mają jatek 20, z których z starodawna płacili czynszu wszystkiego dorocznego mar. 60 tak do dwora, jako na fundusze i na ratusz, a wolnicy żadnej przedtem nie było.

Potem consules et tota communitas uczynili postanowienie między rzeźniki, że pozwolili wolnicę miastu, a miasto za tę powolność volentes itidem gratificari laniis, przyjęli na się połowicę tego czynszu mar. 30 płacić na ratusz, a na rzeźniki drugą połowicę tego czynszu mar. 30 ostawili, którą połowicę swą rzeźnicy tak wypłacają.

Naprzód dawają do dwora na rok łoju smelcowanego lapidum 9, który teraz szacują per talerum 1, summa facit mar. 6. — gr. 9.

Item dawają też pół wołu dobrego oprawionego na gody, którego sami szacują pro mar. 2.

Item cieląt 2 tłustych na Wielkanoc, które też sami szacują pro gr. 36.

Item dawają flaki od Świątek do św. Marcina, a tymi czasy na nie podbito mięsa pro gr. 8; summa facit pro hebdomadis ut in anno praesenti 25, facit mar. 4. — gr. 8.

Suma podatku od rzeźników do dwora facit mar. 13. — gr. 5. Item płacą też osobno na ratusz mar. 9. — gr. 36, to jest arendy z kutelowa mar. 6, które ratusz do dwora oddawa et mar. 3. — gr. 36 na ratusz zostawują.

Fundusze.

Item rzeźnicy dawają do kościoła sandeckiego ołtarzowi św. Trójcy na każdy rok mar. 8. — gr. 12.

Item proboszczowi kościoła sandeckiego na każdy rok mar. 1. — gr. 24, a to koniec wypłacenia rzeźniczego.

A rajce z pospólstwem tak płacą swoje 30 grzywien, które na się przyjęli.

Naprzód iż targowego przedtem od mięsa nie było, póki wolnicy nie postanowili, dopiero przy wolnicy Król Jmść postanowił targowe od rogatego bydła per gr. 1, a od cieląt i od szkopów per den. 6, które targowe rajce wybierają i dostawa się go plus minus per mar. 10, które targowe kładą ad rationem mar. 30; a na ostatek tedy się przykładają wszyscy z gromady ad complementum summae mar. 30, które na ratusz kładą.

Młyny 2 przy Sączu, jeden górny, drugi dolny przed bramami na kopanej przekopie od rzeki Kamienicy.

W pierwszym górnym młynie jest kół 5, jedno słodowe a 4 mączne korzeczne. W drugim młynie dolnym kół mącznych 2, stępne 1, folusz i tracz.

Proventus ex utrisque molendinis.

Pokazał pan podstarości regestra swe anni 1563, z których się ta percepta pokazała.

Brasea cerevisiana et vini cremati.

Naprzód słodów piwnych metret. 380, a gorzałczanych $24^1/_2$.
Suma oboich słodów metretarum [1]) $404^1/_2$.

---

[1]) Metreta = ćwiertnia, małdr, dawna miara zboża; ćwiertnia krakowska = 36 garcom.

Ma przywilej miasto regis Sigismundi na słody tylko, iż słody młyńskie wymierne nie mają drożej ćwiertni płacić jedno gr. 2 wyżej, a niźli targ pospolity niesie.

Te słody trojem szacunkiem przedane: 8 metretae na przednowiu per mar. 1, et 151 metretae per gr. 40 et $245\frac{1}{2}$ metretae per gr. 42.

Summa pro omnibus metretis facit mar. 348. — gr. 31.

Item żyta w obu młyniech metretae 157, to żyto szacunkiem różnym przedane także wedla targu per gr. 6 et per gr. $6\frac{1}{2}$.

Summa facit pro omnibus metretis mar. 81. — gr. 22. — den. 9.

Item pszenicy w obu młyniech metretae $24\frac{1}{2}$ przedane także podle targu per gr. 10, 9 et per 12.

Summa facit pro omnibus metretis tritici mar. 20. — gr. 9.

Item jęczmienia z obu młynów wymiernego chędogiego metretae 38, firtel 1, a mieszanego, który świnoszem zowią, metretae $18\frac{1}{2}$, tego szacunku nie masz, bo wszystek na wieprze obracają, a wszakoż jęczmień na targu tak przedawają per gr. 6, facit mar....

Item jagieł wymierzonych na cały rok metreta 1 pro flor. 2, facit mar. 1. — gr. 12.

Folusz [1]).

Biorą od postawu per gr. 1, dostawa się tego citra ultra flor. 13 vel 15. Ale powiadają, że ta intrata wychodzi kowalom na naczynie żelazne do obudwu młynów, na wrzeciona, paprzyce, czopy, drągi etc.

Tracz.

Z piły pożytku żadnego nie masz, bo na potrzebę dworską i młyńską wszystko w nim rzezą, a wszakoż może szacować nad potrzebę dworską mar. 7.

Suma z obudwu młynów facit mar. 458. — gr. 26. — den. 9.

Powiadają mieszczanie, że teraz lata tanie na zboże, ale kiedy drogość więtsza, tedy intrata tych młynów wynosi citra flor. 800. facit mar. 500.

---

[1]) Blecharski młyn (molendinum pannile) do folowania albo wałsukna.

Młynarze.

W tych dwu młyniech są rajce sądeccy per redemptionem ex consensu regio, a wedla przywileja tak onera rozdzielone między wójtem, a między młynarzem.

Item famulum currum molendini ducentem suis propriis expensis debet servare, sed ad salarium dicto famulo advocatus duas partes, molendinator terciam dabit.

Ad omnem novam constructionem. quae ad molendina pertinet, duas partes advocatus, molendinator tertiam dabit, sed constructionem antiquam solus molendinator debet.

Item nutricionem porcorum molendinator terciam partem et advocatus duas.

Item ad equorum currum reparationem, lapidum sculpturam, equorum pabulationem advocatus duas et molendinator tertiam partem dabit.

Sed hanc conditionem molendinator coram rege, scilicet currum cum famulo pro adductione et reductione frumentorum suis propriis expensis et impensis tenere et servare benevole se submisit, quod Majestas Regia approbavit.

Item zeznał młynarz, że może w tych młyniech czworo wieprze do roku wychować per 6 porcos ad curiam pro quartuali.

Summarum summa omnium proventuum ex civitate Sandecz et molendinis facit marcas 626. — gr. 28. — den. 15 [1]).

* * *

W tej obszernej lustracyi z XVI. wieku nie wspomniano wcale o ekspedycyi wozów skarbowych na pospolite ruszenie, o czem lustracye miast nieraz zwykły wspominać. Brak ten jednak można uzupełnić skądinąd. Z powodu częstych najazdów tatarskich, Zygmunt I. zwołał sejm do Piotrkowa na dzień 28. października 1521 r., na którym uchwalono pospolite ruszenie przeciwko najezdcom. Miasto Nowy Sącz wyprawiło dwa wozy dwukonne z dwoma woźnicami: Sebastyanem i Stanisławem Gielonkiem, uzbrojonymi w miecze. Do tego przydano czterech piechurów: Filipa Starowieskiego na koniu obok wozów, z mieczem, z pistoletem

---

[1]) Lustracya województwa krakowskiego. Civitas Sandecz 1564, ks. 16. fol. 210 et sequ. Archiwum główne w Warszawie. — Odpis tejże otrzymałem za pośrednictwem Dra Antoniego Prochaski od Adolfa Pawińskiego w. r. 1894.

czyli krzoską i oszczepem — Alberta Brodę z mieczem i oszczepem — Mikołaja Pachucha z mieczem i strzelbą, i Alberta Michałowicza z mieczem i strzelbą. Około tych wozów były dwie łopaty, dwie motyki, dwie siekiery, dwa łańcuchy, dwie hakownice i kopa kul, dwa worki prochu, do hakownic i stempel żelazny. Na wozie znajdowały się dwa połcie słoniny, mąki żytnej przesianej cztery worki, grochu okrągłego cztery ćwierci, fasoli sześć ćwierci, jagieł sześć ćwierci, masła ośm fasek, sera trzy kopy, soli dwie faski, kaszy jęczmiennej sześć ćwierci [1]).

XV.

Stefan Batory na sejmie warszawskim 31. stycznia 1578 uwalnia cztery łany za rzeką Kamienicą od wszelkich ciężarów i danin, które Kazimierz Wielki jeszcze 2. maja 1353 sprzedał był za 16 grzywien groszy praskich Janowi Stojanowi, Mikołajowi, synowi Zyfryda, i Hankowi jego zięciowi, mieszczanom sandeckim, a później przeszły na własność księży wikarych.

Ad officium et acta castrensia capitanealia sandecensia personaliter venientes Reverendi Adamus Godowski et Petrus Konradowicz, vicarii ecclesiae collegiatae Novae Sandecz, suo et aliorum vicariorum eiusdem ecclesiae nomine obtulerunt eidem officio praesens privilegium a Serenissimo olim divae memoriae Stephano Rege Poloniae habitum, seu literas privilegii a Serenissimo olim Casimiro itidem Rege Poloniae concessi, approbatorias eiusdem Serenissimi olim Stephani Regis Poloniae manu subscriptas et sigillo pensili communitas, sibi super certos fundos ad fluvium

---

[1]) Nova Sandecz currus 2, equi 4, aurige 2, primus Sebastianus cum gladio, secundus Stanislaus Gielonek cum gladio. Peditum 4, primus Philippus Starowieski in equo circa currus, cum gladio, cum bombarda parva alias s krzoską et lancea, secundus Albertus Broda cum gladio et lancea, tertius Nicolaus Pachuch cum gladio et bombarda, quartus Albertus Michalowicz cum gladio et bombarda. Circa hos currus fossoria 2, ligones 2, secures 2, catene 2, hakownicz 2, globulorum sexagena, sacci pulveris ad hakownicze 2, stupel ferreus 1. Contenta in curru: lardi perne 2, farinae siliginacee cribrate sacci 4, piso czwierczi 6, milij czwierczi 6, butijri fasek 8, caseorum capecie 3, salis fasce 2, pultium ordeacearum czwierczi 6. (Cezary Biernacki: Civitates et oppida ad expediendos currus bellicos obligata an. 1521. Archiw. kom. hist. T. III. p. 487. Kraków 1886).

Kamienica situatos servientes, sanas, salvas, illaesas minimeque vitiatas, petentes easdem ad acta praesentia suscipi, quas literas officium praesens uti omni suspitionis nota carentes suscepit easdemque actis suis connotare mandavit, quarum literarum tenor de verbo ad verbum sequitur estque huiusmodi:

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae et Princeps Transsylvaniae.

Significamus praesentibus literis nostris quorum interest universis et singulis, exhibitas nobis esse per certos consiliarios nostros nomine quorundam civium et subditorum nostrorum sandecensium literas pargameneas, sub titulo et sigillo Serenissimi olim divae memoriae Casimiri Regis Poloniae scriptas et emanatas, salvas, integras nullique suspitioni obnoxias, continentes in se venditionem quatuor mansorum agri ad fluvium Kamienica sitorum certis personis inferius nominandis, quarum quidem literarum tenor de verbo ad verbum siquitur estque talis:

Universis et singulis, ad quorum notitiam devenerit scriptum praesens, fiat manifestum. Quia nos Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, nec non Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cuiaviae, Pomeraniae dominus et haeres. Propter necessitates varias nobis in nostro regno plerumque occurrentes, quatuor mansos liberos prout soli tenuimus, situatos ante Civitatem Sandecensem circa fluvium Kamienica dictum, viris discretis civibus sandecensibus nostris fidelibus, Joanni dicto Stoian et Nicolao Zyfridi ac Hanconi genero eiusdem Zyfridi pro sedecem marcis grossorum pragensium, quadraginta octo grossis pro marca qualibet computatis, vendidimus et vendendos duximus his in scriptis eisdem Joanni dicto Stoian et Nicolao Zyfridi ac Hanconi genero ipsius Zyfridi, eorumque haeredibus et successoribus legitimis jure haereditario in perpetuum tenendum, habendum, donandum, vendendum, commutandum ac pro sua suorumque posterorum voluntate convertendum. Quorum quidem mansorum duo mansi ad Joannem dictum Stoian et ad suos haeredes, tertius mansus ad Nicolaum Zyfridi, quartus vero mansus ad Hanconem generum ipsius Zyfridi praedictos et ad eorum posteros iure haereditario in perpetuum debent pertinere. Praeterea absolvimus eosdem mansos et eorum omnes possessores praesentes et posteros ab omnibus regalibus solutionibus, exactionibus, collectis, servitutibus, gravaminibus, inquietationibus, a berna seu pobor et expresse a solutione census nostro dominio pertinentibus, ac ab

omnibus aliis contributionibus, quocunque nomine censeantur, ac perpetuo liberamus. In quorum omnium testimonium et evidentiam pleniorem praesentes dari fecimus nostri sigilli munimine roboratas.

Actum in Sądecz, sabbato ante Ascensionem Domini, anno eiusdem millesimo trecentesimo quinquagesimo tertio. Praesentibus his testibus, Joanne Jura palatino sandomiriensi, Zbigneo decano et cancellario cracoviensi, Wilckone sandomiriensi, Joanne voynicensi castellanis, Prebyslao plebano sandecensi et notario curiae nostrae, per cuius manus est scriptum. Datum per manus domini Zbignei cancellarii supradicti.

Post quarum quidem literarum exhibitionem iidem consiliarii nostri, ut easdem authoritate regia nostra approbare, ratificare et confirmare dignaremur, nobis humillime supplicarunt. Quorum petitionibus benigne annuentes, literas praeinsertas in omnibus earum punctis, clausulis, articulis et conditionibus, in quantum in usu continuo quieta et pacifica possessione hactenus permanserunt, a se probandas, ratificandas et comprobandas duximus, prout approbamus, ratificamus et confirmamus, illudque robur debitae ac perpetuae firmitatis, quantum de iure apponimus. In cuius rei fidem et evidentius testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum.

Datum Varsaviae in conventu regni generali die ultima Januarii. Anno Domini 1578, regni vero nostri anno secundo. Stephanus Rex.

Actum in castro sandecensi feria sexta ante festum Sanctae Priscae Virginis proxima. Anno Domini 1622.

Nicolaus Borek de Szczęsno, vicecapitaneus et iudex castrensis sandecensis.

Kopia z XVII wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 123—125.

XVI.

Stefan Batory zatwierdza testament Piotra Piwnicznego, rajcy sandeckiego, który 2. lipca 1583 legował księżom wikarym kollegiaty dwie ćwierci roli w łanach miejskich, kaznodziei część blechu, a ubogim w szpitalu św. Ducha folwark za kościołem św. Wojciecha.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogiciae, Livoniae, et Transsylvaniae Princeps.

Significamus praesentibus litteris nostris quorum interest universis et singulis. Exhibitum est nobis per certos consiliarios nostros testamentum spectabilis ac famati olim Petri Piwniczny, consulis sandecensis, supplicatumque est, ut illud authoritate nostra regia in omnibus punctis et clausulis ratificare, approbare et confirmare dignaremur, cuius tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

Iudicium oportune bannitum extitit in domo spectabilis ac famati Piwniczny, consulis sandecensis, celebratum per famatos Mathiam Boczkowski, advocatum, nec non Gregorium Warzecha, Christophorum Smoczek, Petrum Pellionem, Valentinum Walowicz et Andream Wronka, scabinos juratos sandecenses, sabbato ipso die festi Visitationis Beatissimae Virginis Mariae die secunda julii Anno Domini 1583, ex parata scheda iudicio porrecta. Coram eodem iudicio oportune bannito celebratoque personaliter constitutus spectabilis ac famatus dominus Petrus Piwniczny, consul sandecensis, quamvis languens corpore, surgens e lectulo, veste super induta, sanus tamen et rationis bonae compos, considerans quod vita humana more florum marcescit et nihil certius morte et nihil incertius hora mortis, ne post mortem ipsius ex parte bonorum mobilium et praecipue immobilium universorum, utpote pecuniae paratae omniumque mercantiarum diversi generis, omnium quibuscunque nominibus vocitari possint, a maximo ad minimum et a minimo ad maximum, quae bona mobilia ipse cum honesta Agnete coniuge sua legitima, non ex aliqua successione, sed proprio labore invicem et mutuo acquisivit, aliquae differentiae seu lites oriri ac fieri deberent. Obviantes eiusmodi litium causis, animam suam primo Deo Omnipotenti commendans et corpus suum terrae, unde traxit originem, hoc testamentum et ultimam ordinationem suae voluntatis fecit, inquirens in iudicio, an cum id sequi debet, quo ipse bonis suis mobilibus supra expressis dispensare et ordinare posset secundum voluntatem suam, per sententiam obtinuit, ex quo bona mobilia non ex aliqua successione sunt devoluta, sed mutuo labore cum honesta Agnete, coniuge sua legitima, sunt vere acquisita, ex tunc hoc testamentum et ultima voluntas ipsum sequi debet, quod in suo tenore habere debet robur perpetuamque firmitatem, quod solidavit. Imprimis honestae Agneti coniugi suae legitimae, propter ipsius honesta ob-

sequia beneque merita, quibus sese ei tam in prosperis quam in adversis reddidit commendata, ex nunc de facto de manu in manum bona mobilia omnia, videlicet argentum, aurum, pecuniam, mercantias omnes, pannum debitaque universa, chalybem Lublini, nullis exceptis tanquam bona, non ex successione aliqua devoluta, sed proprio labore invicem acquisita, dono irrevocabili et perpetuo dat, donat, inscribit, prout ex nunc dedit, donavit et inscripsit, omnes suos amicos, propinquos, quoscunque cognatos alienando proculque semovendo, ita quod ad eadem bona mobilia nullum ius habebunt, sed ipsa, uti vera domina, secundum suum beneplacitum absque illorum contradictione, ubi voluerit, convertet et secundum voluntatem suam ordinabit. Ex quibus bonis mobilibus nulli respondere nec quidquam dare debebit.

Item idem testator legavit et dono donavit post mortem suam et uxoris suae dominis vicariis sandecensibus, circa ecclesiam collegiatam parochialem Sanctae Margarethae in civitate Sandecz, duas quadras agri in laneis civilibus situatas, penes agros dominorum vicariorum existentes, cum omni iure, dominio, proprietate et propinquitate tenendas, habendas et possidendas, utifruendas, onerans ipsorum conscientias, ut qualibet septimana feria sexta missam de Passione Domini: Introitum humiliavit cum passione egressus Jesus, orationem pro anima benefactoris defuncti imponendo. Idem testator recognovit, quia pauperibus, in hospitali Sancti Spiritus in civitate Sandecensi degentibus, praedium post ecclesiam Sancti Adalberti in suburbio cum agris reliquis, cum horto circa eiusmodi praedium iacente post mortem suam et suae uxoris, cum omni iure et dominio, proprietate et haereditate dedit, donavit perpetuo et in aevum, tenebunt, possidebunt et utifruentur nulla contradictione quorumque amicorum obstante, et tenebuntur pro anima tam ipsius quam uxoris Deum exorare. Item idem testator recognovit praedicatori moderno et pro tempore existenti circa ecclesiam parochialem Sanctae Margarethae partem dealbatorii, alias Blechentel, post mortem suam et uxoris suae dedit, donavit et inscribit. Qui praedicator et pro tempore existens debebit et sub conscientia oneratur post concionem, quolibet die dominico de anno in annum, ad populum pro oratione in communi pro anima tam ipsius quam uxoris suae exhortationem facere, ut Deum orent, quamdiu cathedra praedicatorum in Sandecz durabit et caetera omissa, quae non spectant. Idem testator concludens hoc testamentum, ut in suo robore permaneret, propter Deum rogavit generosum dominum Stanislaum

Kempiński, vladarium sandecensem, et spectabilem ac famatum Erasmum Karcz, consulem sandecensem, ut in se functionem tutoriae executoriamque testamentalem secundum voluntatem suscipere dignentur, et hoc ne honesta Agnes ipsius uxor aliquas differentias post mortem ipsius habeat, sed ut eam ab impetitione quarumcunque personarum defendant tueanturque. Quam tutoriam functionemque executoriae praefati generosus dominus Stanislaus Kempinski et spectabilis ac famatus Erasmus Karcz, petitioni praenominati spectabilis ac famati domini Petri Piwniczny annuentes, in se ultro benevoleque susceperunt, promittentes eiusdem voluntati satisfacere, ut omnia debitum finem sortiri possint, Deus Omnipotens eis merces erit ipsaque reservire curabit. Quod testamentum quando ad pristinam sanitatem redierit, in omnibus punctis, clausulis et conditionibus potens erit cassare et in nihilum redigere, prout sibi omnem facultatem et potestatem cassandi et in nihilum redigendi reservavit, dominium sibi et usumfructum in his supraexpressis bonis in toto reservando ad extrema tempora vitae suae, quod solidatum est. Cui schedae manus propriae dominorum executorum fuerunt adiunctae et subscriptae: Stanislaus Kempinski, vladarius sandecensis, Erasmus Karcz. Ex actis iudiciariis sandecensibus extractum.

Nos itaque huic supplicationi benigne annuentes, hoc idem testamentum in omnibus et singulis eius clausulis et conditionibus praesentibus approbamus, ratificamus, decernentes id robur debitae firmitatis habere obtinereque temporibus perpetuis. In cuius rei fidem et evidentius testimonium sigillum nostrum exprimi iussimus manuque nostra praesentes subscripsimus.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. et jura. vol. I. p. 34—37.

XVII.

Stanisław Stroski, ławnik sandecki, sprzedaje w r. 1583 księżom wikarym kollegiaty folwark Kurczowski za 450 złp. Zygmunt III. zatwierdza tę transakcyę majątkową, w Krakowie 15. marca 1588.

Sigismundus Tertius Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae Livoniaeque, nec non eadem gratia designatus Rex Sueciae Magnique Ducatus Inflandiae Princeps.

Significamus praesentibus litteris nostris quorum interest universis et singulis, supplicatum nobis esse nomine honorabilium vicariorum ecclesiae collegiatae sandecensis tituli Sanctae Margarethae, ut in venditionem praedii Kurczowski dicti in suburbio civitatis nostrae Sandecensis, post fluvium Kamienica dicti, inter praedia Wierzbieciński et Rabrocki parte ab utraque siti, per honestum Stanislaum Stroski, civem sandecensem, ipsis vicariis coram iudicio civili exposito bannito et actis iudiciariis sandecensibus feria quarta post festa Pentecostes proxima Anno Domini millesimo quingentesimo octuagesimo tertio in perpetuum factam consentire, eamque authoritate regia approbare, confirmare, et ratam gratamque habere dignaremur. Cui quidem supplicationi uti iustae et rationi consonae benigne annuentes, eam praedicti praedii eiusque attinentiarum omnium et singularum in ipsa inscriptione plenius descriptarum venditionem et emptionem pro iure nostro regio et interesse, quod nobis in hoc genere competit, approbandam et ratificandam esse duximus, uti quidem approbamus et ratificamus praesentibus litteris nostris, eamque inscriptionem ita firmam et ratam in perpetuum esse volumus, acsi eam antea consensus noster antecessisset, bonaque superius expressa libertati et immunitati ecclesiasticae adscribimus et incorporamus, iuribus tamen nostris regiis et oneribus Reipublicae atque civilibus salvis ibidem semper manentibus. In cuius rei fidem praesentes subscriptas sigillo regni nostri consignari mandavimus.

Datum Cracoviae die decima quinta mensis martii. Anno Domini millesimo quingentesimo octuagesimo octavo, regni vero nostri anno primo.

Sigismundus Rex.

Kopia z XVI. wieku. Eccles. colleg. sandec. privil. vol. I. p. 21.

XVIII.

Dekreta reformacyjne, wydane dla kollegiaty sandeckiej w r. 1597 przez kardynała Jerzego Radziwiłła, księcia-biskupa krakowskiego.

Georgius miseratione divina sancti Sixti Sacrae Romanae Ecclesiae Presbyter Cardinalis Radzivilus, nuncupatus perpetuus administrator Episcopatus Cracoviensis et Ducatus Severiensis, Dux Olycae et Nieswież, universis et singulis praesentibus et fu-

turis praesentium notitiam habituris significamus. Quia nos attendentes nobis et universo gregi, in quo nos Spiritus Sanctus posuit episcopum regere ecclesiam Dei, quam acquisivit sanguine suo, Anno Domini 1597 die 19. augusti Sandeciam venientes visitationem ecclesiae collegiatae sandecensis fecimus, ubi inspectis omnibus et singulis factaque diligenti inquisitione de iis, quae agerentur tam in clero quam in populo, correctis quae correctione indigebant, reformationem quam scilicet de templo, de supellectili ecclesiastica, de divinis officiis, praelatis, canonicis, et vicariis aliisque ecclesiae ministris, religiosis, fraternitate, hospitalibus et populo fecimus, quam ab omnibus teneri et servari in virtute sanctae obedientiae et sub poenis canonicis districte praecipimus.

De templo.

Quia ex antiqua consuetudine ad dominos consules sandecenses pertinet fabricam istius ecclesiae omnemque eius cultum et ornatum curare, quo nomine legata, sepulturas et collectas oeconomi ab eis dati recipiunt. Ideo monemus illos et in remissionem peccatorum iniungimus, ut pro sua pietate in Deum et in eum locum, in quo corpora ipsorum sepeliuntur, studio de cemeterio ecclesiae istius muro cingendo serio cogitent, tectaque ecclesiae sancta conservent. In quam rem, quo sumptus uberior haberi possit, statuimus, ut a sepulturis, quae in ecclesia fient, duo floreni pro ecclesia more aliarum ecclesiarum dioecesis nostrae cracoviensis solvantur. Praedicator vero in concionibus suis hortetur populum ad collectas et eleemosynas in hoc tam pium et necessarium opus contribuendas. Scholae similiter, quae est civitatis seminarium, domini consules curam habeant, et scholaribus cellas exedificent, ne per hospitia vagentur sine disciplina et officia ecclesiastica negligant.

Vicecustos curabit, ut altaria a pulveribus aranearumque telis et aliis quisquiliis et immunditiis extersa sint, paramentisque diversorum colorum secundum praescriptum Missalis Romani insternantur. Idem pavimentum templi singulis septimanis per campanatores purgare mandabit.

Oleum sacrum de ecclesia cathedrali singulis annis, sub testimonio acceptatum et obsignatum, per sacerdotem vel clericum deferatur, inde alii in parochias et alias ecclesias simili modo accipiant. Quod non cum Venerabili Sacramento, sed in alio loco separatim servari debet.

Lampas continue ardeat in ecclesia ante tabernaculum Venerabilis Sacramenti, ad quam domini consules oleum dare tenentur.

Stalla chori vetera et pulpitum chori [arte] pictoris renoventur.

Confessionalia quatuor propter commoditatem confessariorum et confitentium in ecclesia constituantur in locis per nos designatis, unum inter altare Omnium Sanctorum et Annuntiationis, alterum inter altare Corporis Domini et sancti Joannis, tertium in capella Sanctissimae Trinitatis, quartum proxime ad gradus sacristiae superioris.

Cum ad iudicium sacerdotum pertineat declarare, qui sit christiana sepultura dignus et qui indignus, ideo prohibemus sub excommunicatione, ne in posterum oeconomi ecclesiae cuipiam mortuo campanis pulsare permittant, quemadmodum hactenus faciebant, sine scitu primi praelati vel canonici residentis, aut saltem vicecustodis.

In turri ecclesiae ne clamores aut contentiones obscenae fiant, proconsul inhibeat sub poena suspensionis ab ingressu ecclesiam.

Vicecustos cum omni diligentia attendat, ut campanatores, qui in sacristia vel ad portam templi excubare solent, sicut in domo Dei honeste versentur, ebriosos atque petulantes ab hoc ministerio removendo.

De thesauro et supellectili ecclesiastica.

Inventarium suppellectilis ecclesiae unum sit apud vicecustodem, aliud apud oeconomos ecclesiae, in quo singulis annis post revisionem, quae fieri debet tempore generalis capituli, ea, quae usu consumpta sunt, expurgentur, et quae de novo accesserunt, annotentur.

Similiter inventarium privilegiorum tam eorum, quae ad capitulum eiusque personas, quam quae ad vicarios et altaristas spectant; unum habeat vicecustos, cuius illa custodiae concredantur, aliud sit in scrinio capituli.

Privilegia omnia istius ecclesiae, quaecunque reperiri possunt et quidquid ad ecclesiam hanc pertinet, in unum volumen infra anni decursum describantur. Quem laborem venerabili Bartholomaeo Fusorio et Andreae Mleczkowicz vicariis commisimus.

Apparamenta colorum, quibus Romana Ecclesia utitur pro diversitate temporum, ad usum celebrantium vicecustos praeparet

secundum tabulam circa Missale Romanum Antverpiae editum descriptum et singulis diebus in sacristia inferiori exponat. Calices et patenae veteres confractae corrosae et ad celebrationem minus idoneae per oeconomos reparentur. Ampullae et alia supellex argentea saepius setatio purgetur aut per aurifabrum excoquatur, similiter stannea.

Vinum ad ministerium altaris bonum per oeconomos comparetur.

Pixis argentea, quae hactenus in thesauro ecclesiae àsservabatur, in tabernaculo ponatur, ut, si quando Venerabile Sacramentum ad aliquem infirmum deferendum sit, in altera Sacramentum in tabernaculo remaneat propter populi adorationem.

Liber comparetur, in quo coniugum et testium nomina diesque et locus contracti matrimonii et denuntiationum praemissarum describantur.

Liber item alius comparetur, in quo describantur nomina baptisati eiusque patris et matris, si ex legitimo thoro natus est, aut matris tantum, si non est ex legitimo thoro, nec non baptisantis et de baptismo suscipientis. Quos libros a sacerdotibus ipsis Sacramenta haec administrantibus, non a campanatoribus ipsis scribi et diligentur sub clausura asservari iubemus. Missalia Romana pro usu ecclesiae per oeconomos ecclesiae comparentur.

Memoria fundatorum et benefactorum ex privilegiis colligatur et in tabella descripta in sacristia appendatur, similiter officia, quae in hac ecclesia ex obligatione celebrari debent.

De divinis officiis.

Officium diurnum et nocturnum e Breviario Romano secundum rubricas communes absolvantur. Similiter missa tam de die quam votiva quaecunque atque etiam pro defunctis ex Missali Romano non ex aliquo alio celebretur.

Videat vicecustos ne unquam plures sacerdotes simul e sacristia ad celebrandam missam egrediantur, sed unus post alium, ut sacrificia non ipsorum tantum, sed etiam populi commoditati serviant.

Nullus ad celebrandum in ecclesia admittatur, nisi prius in ceremoniis per praelatos residentes, vel ab eo deputatum, examinatus et approbatus fuerit.

Verba in missa praesertim officio interiecta omittantur, ut in Kyrie eleison, in gloria in excelsis et aliis.

In libris ritualibus, qui ad cantum pertinent, indices secundum Breviarium et Missale Romanum conficiant vicarii, et quae desunt in gradualibus et antiphonariis supplenda curent.

Martyrologium pro ecclesiae usu comparetur per oeconomos et in prima legatur a vicariis. Diebus dominicis et festivis omnes praelati, canonici, vicarii et altaristae circa ecclesiam residentes processionibus et thurificationibus interesse tenentur, quisque in habitu statui suo convenienti secundum veterem ecclesiae huius ordinem et consuetudinem.

Processio die festo Corporis Domini Nostri una ex omnibus ecclesiis per civitatem fori fiat, secundum consuetudinem Civitatis Cracoviensis.

Concionibus item omnes, qui administratione Sacramentorum non erunt occupati, interesse teneantur sub poena duorum grossorum. Concio vero ultra horam non extendatur.

In choro nullus sacerdotum colloquiis, jocis, cursitationibus, aut contentionibus aliis offensionem praebeat, sed omnes attente et devote orando aliis exemplum orandi et in domo Dei decenter versandi ostendant.

Infra divina officia nullus sacerdotum aut clericorum sine tonsura aut superpellicio in ecclesiam ingrediatur. Qui tonsuram non habuerit, ab hebdomadario expellatur, qui vero sine superpellicio ingressus fuerit, ipso facto sit excommunicatus, iuxta ecclesiae nostrae cathedralis statuta.

Tonsura sacerdotum hostiae maioris amplitudinem exequari debet. Clericorum hostiae minoris, quae populo datur. Subdiaconorum paulo maior clericali, diaconorum paulo minor sacerdotali sit, et bis saltem in mense renovetur. In aestate omnes, dum ecclesiam ingrediuntur, birreta in modum Cracoviensem confecta deferant. in hyeme pileis interius, non vero larveorum more exterius subductis utantur. Indulgentias, quae pro adiutricibus manibus concessae erant huic ecclesiae et aliis quibuscunque ecclesiis, declaramus abrogatas.

De praelatis et canonicis.

Cum per bonae memoriae Sbigneum Cardinalem, Episcopum Cracoviensem antecessorem nostrum, omnium praelatorum et canonicorum officia distincte in fundatione ecclesiae sint descripta, dabunt operam, ut omni ex parte fundatoris voluntati respondeant.

Exposuerunt nobis Domini Consules Sandecenses, quod per multos annos populus sandecensis famem verbi Dei patiebatur, propterea quod tenuis esset provisio praedicatoris, supplicaruntque nobis, ut custodiae, quae iuris patronatus illorum est, officium praedicationis annectere dignaremur. Quorum supplicationibus inclinati atque ecclesiae ipsi consultum esse cupientes, statuimus et ordinamus, ut custodiae perpetuo sit annexum officium praedicaturae, et ad eam nullus praesentari aut institui possit, nisi qui sit idoneus ad praedicandum, et hoc officium vellet obire. Ut autem custos adiutorem laboris habeat, qui horis pomeridianis doctrinam christianam docere, et diebus etiam festis interdum praedicare sit obligatus, censum praedicatoris germanici pro vicepraedicatore incorporamus et altare Sanctissimae Trinitatis.

Praelati et canonici capitulum generale celebrent singulis annis pro festo Sanctae Margarethae, cui omnes interesse tenentur, sub poena iam olim in constitutionibus synodalibus contra negligentes sancita et in fundatione descripta.

Domum dignitati aut canonicatui sui antiquitus annexam quisque manu teneat tanquam propriam. Qui domum collabi passus fuerit, per annum a beneficii sui administratione sit suspensus, et proventus annui pro domo reficienda convertantur per ordinarium ad delationem capituli.

Et quia aliquot domus penitus sunt desolatae, monemus omnes et singulos, ut intra triennium aedificandas curent: primumque et secundum annum pro materia necessaria comparanda, tertium pro aedificanda habeant.

Qui in hac visitatione nostra non comparuerunt, nec se legitime excusaverunt, eorum fructus annuos pro fabrica domorum ad illos pertinentes annectimus. Veteri consuetudine receptum deprehendimus in hac ecclesia, quod feria quinta magna publice poenitentes per officialem nostrum reconciliantur: id propter maiorem reverentiam cum assistentia dominorum abbatis, praelatorum, canonicorum et vicariorum solenniter fieri in posterum praecipimus.

Domino custodi moderno, et Stanislao a Szczepanow vicario examinatis et approbatis, facultatem damus audiendi confessiones. etiam in casibus sedi ordinariae reservatis, exceptis iis, quos pro nobis specialiter reservavimus in synodo dioecesana praeterita, qui habeant Bullam Coenae Domini et diligenter videant, ne quem in casibus Sedi Apostolicae reservatis per errorem absolvant. Canones poenitentiales memoria teneant, ut singulis criminibus congruam satisfactionem iniungere valeant. Simulque ipsis poenitentibus, ut

promptius et libentius, quod illis iniungitur, praestent diligenter exponere, quae benigne hodie ecclesia sancta gravissimas antiquorum canonum poenas in mitiores commutandas esse censuerit.

Singulis diebus dominicis et feriis sextis mane in sedibus confessionalibus sedebunt, ut poenitentes occasionem confitendi paratam habeant, et dum confessione audienda occupabuntur, pro praesentibus in choro censeri debent.

De vicariis.

Vicarii officiis ecclesiasticis et curae animarum diligenter intendant iuxta statuta sua contra negligentes procedendo.

In matutino et vesperis omnes interesse teneantur, reliquas horas quaterni decantent. Gravem corruptelam per vicarios in eam ecclesiam introductam fuisse deprehendimus, ut ad vicariatum nullus reciperetur, nisi per annum in probatione steterit, qua tam longa probatione multi boni et idonei sacerdotes deterrebantur, itaque statuimus et ordinamus, ut ad instar aliarum ecclesiarum collegiatarum per quatuor tantum septimanas quisque probari sit obligatus, quo tempore diligenter examinaretur an bene intelligat rubricas Missalis, Breviarii et Agendae. Censum sexdecim marcarum pro institutionibus fundatis per venerabilem olim Mathiam de Brzeznica, custodem sandecensem, de consensu dominorum consulum sandecensium uti patronorum, communitati vicariorum incorporamus, ratione cuius census missam in aurora singulis diebus legant propter laborantes et familiam, quatuor missas ex fundatione duas autem ex aliis obligatis suis cum commemoratione fundatoris. Diebus praeterea festivis et solemnibus chorum regent per duos e communitate sua.

Questi sunt multi e populo in audiendis confessionibus, in communione ad infirmos deferenda, baptizandis parvulis, magnam negligentiam a vicariis committi, propterea quod unus et idem sacerdos maturam missam tenetur cantare et (ultra) haec omnia Sacramenta administrare. Proinde statuimus, ut in posterum unus sit ex vicariis deputatus ad missam in aurora legendam, alius ad missam parochialem cantandam, tertius ad missam maturam, qui et Sacramenta administrare tenebitur. Eo vero occupato alii Sacramenta prompte et cum charitate administrent.

Confessiones nullus ex vicariis audiat, qui per nos aut officialem nostrum ad id per examen idoneus non fuerit iudicatus

et licentiam in scriptis non obtinuerit. Forma absolutionis omnes una utantur, quae est in sacerdotali seu Agenda annotata.

Curare debent vicarii, ut in spiritu lenitatis poenitentes suscipiant, Sacramentaque alia populo cum omni charitate administrent, ne sint morosi, ne verbis asperioribus aliquem deterreant, quemadmodum hactenus faciebant. Pro administratione Sacramentorum nil omnino quovis modo petant exigantque, quia vitium Simoniae est. Sponte autem oblata vel ex consuetudine dari solita post administrationem Sacramentorum licite recipere possunt atque etiam repetere.

Capitula singulis septimanis faciant, in quibus errores fraterni corrigantur negligentiaeque notentur, ut circa divisionem proventuum communium commodius per detractionem portionum negligentes puniantur. Si quid difficilius inter eos emerserit, ad praelatos residentes referant.

Mulieres suspectas in domum suam ne admittant, quodsi honesta aliqua mulier venerit, ante ostium vel domi aperto ostio et socio adhibito expediatur. Domus claudatur semper tempestive et ideo prohibemus, ne quis habeat clavem privatam ad aperiendam domum, sed una sit clavis communis, quae clausa domo seniori reddatur.

Monemus vicarios, ut conversatione, sermone et scientia populo praeeant, memores eius, quod scriptum est, sancti estote. quia et ego sanctus sum, et iuxta Apostoli vocem, nemini dent ullam offensionem, ut non vituperetur ministerium eorum, sed in omnibus exhibeant se sicut ministros Dei, ne illud Prophetae dictum impleatur in eis: Sacerdotes mei contaminant sancta et reprobant legem.

A crapula et ebrietate, choreis, tabernis, lusibusque abstineant. Qui tabernas visitasse, choreas duxisse, lusisse, aut ebrius fuisse deprehensus fuerit, pro prima vice unius diei, pro secunda unius septimanae, pro tertia unius mensis carcere puniatur, pro quarta excludatur.

Vocati ad prandia civium aut coenas, ne diu morentur, meminerint incumbere sibi onus comparere in ecclesia coram Deo, et orantes pro populo dicto igitur gratias, statim discedant. Sermo illorum sit ad aedificationem, ut ii, qui eos pascunt, se item ab illis spiritualiter pasci intelligant.

Aegros visitent ac verbo Dei consolatos inducant ad poenitentiam et Eucharistiae Sacramentum percipiendum, ad disponendum domui suae, uxori, liberis, familiae, persolvendum mercedes, ad resti-

tutionem male oblatorum, ac condendum iniurias, et curent, ut nemo aut sine baptismo, aut sine poenitentiae aut Eucharistiae et extremae unctionis Sacramentis in sua parochia decedat.

Ante matrimonii confirmationem trinas denuntiationes diebus dominicis aut festis praemittant et sponsos ad poenitentiam et communionem adhortentur, ne in privatis domibus sine licentia episcopi matrimonia confirment. Maxime optandum est, ut mane in missa contraherentur, de impedimentis matrimonii diligentem inquisitionem faciant.

In benedictione autem sponsis impertienda id caveant, ne ipsi sponsi vel eorum alter benedictionem, quae matrimonium contrahentibus dari debet, alias in primis nuptiis accepit, eis amplius benedicant. Populum et praesertim obstetrices instruant de formula baptisandi tempore necessitatis, videlicet ut fundendo aquam super caput infantis dicant: Ego te baptiso in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti.

Nulli obstetrici licet fungi hoc officio, nisi prius examinata fuerit, an sciat hanc baptisandi formulam, non tam causam ob eam, ut rite baptismum administrare, sed etiam ut recte de baptismo ad vicarios referre sciant, sub interdicto ingressu ecclesiae. Sedulo parentes moneant, ne infantes anno minores natu in lectos recipiant, ne forte, quod saepe usu evenire compertum est, in causa illos suffocandi grave adeo facinus committant.

De reliquis ecclesiae ministris.

Magister scholae pueros non solum literis, sed etiam pietate et bonis moribus imbuat, et ad frequentem confessionem et communionem inducat. Scholares ne per hospicia pernoctare permittantur, sed in schola dormiant, ut et honestas inter illos conservetur et officia ecclesiae non negligant.

Organarius organis canere tenetur, primo in festivitatibus Christi Nativitatis, Circumcisionis, Epiphaniae, Ascensionis, Corporis Christi, et per octavam Resurrectionis et Pentecostes cum duobus diebus immediate sequentibus, Transfigurationis, nec non Santae Crucis Inventionis et Exaltationis, cum omnibus diebus dominicis infra octavam. In festivitatibus Sanctae Mariae Virginis, videlicet Purificationis, Annuntiationis, Visitationis, ad Nives, Assumptionis, Nativitatis, Praesentationis et Conceptionis. Item in die Angelorum, quae die festi S. Michaelis. Item in festo Na-

tivitatis S. Joannis Baptistae, item in diebus Apostolorum, videlicet Mathiae, Philippi et Jacobi, Petri et Pauli, Jacobi maioris, Bartholomaei, Mathaei, Simonis et Judae, Andreae, Thomae et Joannis Evangelistae et Divisionis Apostolorum. Item in diebus Martyrum, B. Stephani, Laurentii, Adalberti, Stanislai. Item Confessorum, Martini, Nicolai. Item Margarethae, Mariae Magdalenae, Elisabethae, Hedvigis, Catharinae, Agnetis, Dorotheae. Item in festo Omnium Sanctorum. Item in diebus Beatorum Marci et Lucae Fvangelistarum, et quatuor Doctorum, Gregorii, Ambrosii, Augustini et Hieronymi. Item in Anniversario Dedicationis Ecclesiae.

De religiosis.

Ne inter sacerdotes ecclesiae collegiatae et religiosos lites et controversiae ferantur, authoritate nostra ordinaria et apostolica hac in parte specialiter per breve Sanctitatis Suae nobis concessa praecipimus, ut religiosi iuxta exemplum, quod incipit Cathedra, de Sepult... de Privilegiis se conservent.

De hospitali.

Provisores hospitalium meminerint, se pauperum curam suscepisse, de quibus a Christo dictum est: Quod uni ex minimis istis fecistis, mihi fecistis. Sint ergo patres illorum, illorum non sua commoda quaerant, de illis illorumque miseria sublevando serio cogitent, ut cum defecerint, recipiantur in aeterna tabernacula. Singulis annis rationem faciant de perceptis et expensis in praesentia praepositi, sub poena excommunicationis.

Praepositus hospitalium per se vel per alios sacerdotes debent unumquemque pauperem, cum in hospitale deducitur, in primis et ante omnia de religione eius explorare et ad confessionem de peccatis faciendam inducere. Quam si intra triduum non fecerit, de hospitali eum ejiciant.

Singulis item diebus per se vel per sacerdotes suos pauperes invisere tenentur et ad patientiam atque orationem pro benefactoribus faciendam eos exhortari. Diebus quoque dominicis et festivis iis, qui decumbunt, annuntiare Evangelium, loca illorum aspergere aqua benedicta et confessionem generalem cum eis dicere.

De fraternitate litteratorum.

Fraternitatem litteratorum hortamur, ut non sit contenta officio canendi missas maturas, sed in aliis etiam exercitiis christianae pietatis occupetur, ut reliquus populus ex eis bonum exemplum capiat. Quinquies in anno confessionem peccatorum faciant et communicent: pro Natali Domini, pro Paschate, pro festo Pentecostes, pro festo Assumptionis Beatae Mariae et pro festo Omnium Sanctorum. In domibus suis prohibeant blasphemias et iuramenta. Singulis septimanis visitent per duos e fraternitate hospitalia, ut sciant, quid agatur cum pauperibus. Quoties Sacramentum ad infirmos deferri audiverint, cum cereo comitentur ipsi, vel aliquos e familia sua mittant, ut ex iis et aliis bonis operibus vere appareat, fraternitatem hanc ad profectum spiritualem institutam esse.

De populo.

Vespere, mane et meridie, quibus temporibus orationis signum datur, omnes, quicunque audierint, genua flectant et in primis pro Dei beneficiis, maxime pro Incarnatione gratias Deo agant, deinde pro pace regni orent, postremo mortuis fidelibus requiem aeternam precentur. Singulis item diebus vespere et mane liberos et familiam suam in unum congregatos hortentur ad timorem Dei, peccata cavenda et bona opera facienda. Monemus diligenter populum tenere unumquemque parochiae suae interesse, ubi commode id fieri potest ad audiendum verbum Dei.

Hortamur praeterea magistratum ac in remissionem peccatorum iniungimus, ut in peccata et scandala publica animadvertant. blasphemias, maleficia, superstitiones, adulteria, concubinatus ex officio suo coerceant, ut avertatur ab hac civitate indignatio Dei, et veniat super eam benedictio.

In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesentes manu nostra subscripsimus et sigillo nostro obsignari iussimus.

Datum in Nova Sandecz die decima octava mensis septembris. Anno Domini millesimo quingentesimo nonagesimo septimo. Praesentibus Reverendis et Venerabilibus, Joanne Barski, Joanne Andrea Prochnicki, Nicolao Dobrocieski, cancellario nostro canonicis cracoviensibus, Joanne Foxio scarbimiriensi causarum auditore.

Kopia z XVII. wieku. Eccles. colleg. sandec. fundatio, dotatio. vol. II. p. 39—49.

XIX.

Brunon de Bécourt, generał zakonu, upoważnia Pawła Ferdynanda Waczlawica, opata w Hradcu na Morawach, do odbycia wizyty kanonicznej w klasztorze Norbertanów sandeckich, w Prémontré 13. lipca 1752.

Frater Bruno Bécourt miseratione divina et sanctae sedis apostolicae gratia Praemonstrati Abbas, totiusque canonici Praemonstratensis Ordinis Caput et Generalis, Dilectissimo nobis in Christo Confratri ac Amplissimo Domino Paulo Ferdinando, inclytae ecclesiae Gradicensis nostri dicti ordinis abbati meritissimo, nec non per Bohemiam, Austriam, Moraviam, Silesiam et Carinthiam visitatori generali, salutem in Domino.

Ad clavum ordinis meritis licet imparibus sedentes, altum saepius ingemuimus super damnis ecclesiae Sandecensi, circariae nostrae polonae, ante aliquot annos illatis, advertimusque ex defectu patris abbatis, dubiis in rebus filiali suae ecclesiae praesto esse soliti, tanquam ex fonte promanasse. Quibus, ut deinceps pro nostri muneris ratione, eamus obviam. tibi de cujus pietate, sedulitate, prudentia, doctrina, regularis disciplinae zelo, et rerum agendarum peritia jam dudum certam habemus peritiam, exercitium paterni juris et authoritatis in memoratam sandecensem ecclesiam delegamus et committimus, cum omnimoda potestate ea omnia ibidem gerendi, faciendi et ordinandi, quae per statuta ordinis nostri patribus abbatibus in filiabus ecclesiis gerere, facere et ordinare conceduntur. Quocirca praedictae ecclesiae sandecensis abbati, priori, subpriori caeterisque religiosis claustralibus et beneficiatis, in virtute salutaris obedientiae et sub excommunicationis poena districte praecipiendo mandamus, ut te tanquam Patrem Abbatem delegatum et commissarium nostrum agnoscant, recipiant et revereantur, tibique sicut nobis pareant et obediant. Serenissimum Poloniae Regem amplissimosque magistratus humillime rogantes, quatenus tibi pro religionis incremento ad praesentium executionem procedenti manus porrigant auxiliatrices, praesentibus usque ad revocationem nostram duntaxat valituris.

Datum Praemonstrati die julii decimo tertio. Anno Domini millesimo septingentesimo quinquagesimo secundo. In quorum fidem et robur, praesentes manu propria et secretarii nostri subscriptas, sigilli nostri jussimus appressione communiri.

Frater Bruno Bécourt Praemonstrati Abbas et Generalis. L. S.

De mandato Reverendissimi Domini mei Abbatis et Generalis. Frater Maygret secretarius.

Concordat de verbo ad verbum cum suo originali. Ita testor Gradicii quinta augusti 1752. Paulus Ferdinandus Abbas Gradicensis, Visitator Generalis et Pater Abbas Sandecensis.

Kopia z XVIII. wieku. Summarium privilegior. f. 107.

XX.

Rewizya spalonego zamku sandeckiego w r. 1768.

Iż ja Paweł Mrówczyński, wezwany na rekwizycyą Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Stanisława hrabi na Końskich i Białaczowie Małachowskiego, starosty sandeckiego, przez Wielmożnego Imci Pana Michała Wolskiego, burgrabiego i arendownego possesora starostwa sandeckiego, jako specyalnego plenipotenta. Dnia dzisiejszego wraz z dwiema szlachtą, to jest z urodzonym Michałem Ślepowron Bossowskim i Franciszkiem Częstopiej Dobrzańskim, dla tym większej wiary i świadectwa mnie opatrznemu Woźnemu przydanym, do zamku sandeckiego zaszedłem, i tam wchodząc przez bramę, nad którą kondygnacyę drewnianą wcale zostałą widziałem, lecz dla rozszerzenia się pożaru ognia z dachu obdartą, tudzież i oficyny od tejże bramy ciągnące się i stajnie drewniane podobnież z dachu obdarte.

Przeszedłszy przez dziedziniec do zamku, w pierwszej izbie na dole po prawej ręce okna dwa z ramami i szybami wygorzałe.

Wchodząc na górę po schodach nie spalonych na salę pierwszą, drzwi z odrzwiami drewnianemi ze wszystkiem żelazem wygorzałe, i drugie na boku pod strych z sali, z której sali okna dwa przez połowę szyb w sobie mające w ramach krzyżowych wygorzałe, podłoga także spalona i sufit spadły. Do pokoju wchodząc po lewej ręce, drzwi w odrzwiach drewnianych stoczyste ze wszystkiem żelazem wygorzały, toż samo podłoga i powała i okien pięć z szybami całemi wytłuczone, piec tylko cały został. Z tego

pokoju do drugiego, drzwi w odrzwiach drewnianych stoczyste ze wszystkiem żelazem wygorzały, okna dwa wytłuczone i ramy pogorzały, podłoga wypalona i sufit spadł. Do sekretnego pokoju drzwi w odrzwiach drewnianych wypalone.

Nazad powracając przez salę do pokojów, naprzeciwko tych, drzwi w odrzwiach drewnianych z żelazem wszystkiem wygorzały, okien dwa z szybami wytłuczone i ramy popalone, sufit spadł, podłoga powypalana. Z tego pokoju do drugiego pobocznego, drzwi w odrzwiach kamiennych wygorzały, okno jedno wytłuczone, podłoga i powała wypalona, piec od ognia popękał się. Dalej idąc do pokoju marmurowego przez odrzwia kamienne, w których drzwi wygorzały, prowadzące do pokoju z powałą malowaną, której powały malowanej na tragarzach przepalonych dziesięć tarcić zostało, reszta zgorzała, podłoga cała została, okien dwa z szybami ze wszystkiem wygorzały.

Z tego pokoju do marmurowego wchodząc na bok przez odrzwia marmurowe dużo od ognia powypalane, w których drzwi ze wszystkiem wygorzały. W tym pokoju marmurowym u komina gzymsy marmurowe połupane od ognia i porospadał się marmur, sufit spadł cały, okna dwa ze wszystkiem wygorzały i drzwiczki z tego pokoju na bok wygorzały, naprzeciwko których ku sali drugie drzwi zgorzały ze wszystkiem żelaziwem. Z tego pokoju marmurowego idąc dalej do pokoju wielkiego, w którym figury były drewniane rznięte i na murach portrety malowane Jaśnie Oświeconych Książąt Lubomirskich, starostów przeszłych sandeckich, i inne ozdoby ze wszystkiem zgorzały, podłoga spaliła się, sufit spadł i drzwi dwoje w odrzwiach drewnianych zgorzały ze wszystkiem, okna dwa całe wytłuczone i ramy spalone i drugie dwa do pół szyb mające wypaliły się.

Z tego pokoju idąc do pokoju mniejszego, drzwi w odrzwiach kamiennych wygorzały, podłoga i powała zgorzały, okien dwa do pół szyb mające wygorzały. Z tegoż idąc do pokoju, częścią cegłą wysadzonego częścią drewnianą posadzką, z powałą drewnianą zgorzałą przez odrzwia drewniane wygorzałe z drzwiami, okna cztery spaliły się, komin z gzymsem marmurowym popryskał się od ognia.

Z tego pokoju do sekretnego pokoika wygorzały drzwi, także i drugie na salę drugą drzwi w odrzwiach drewnianych wygorzały. w której sali posadzka kamienna poruszana, w dziewięciu oknach okiennice spaliły się, powała zgorzała i stołów ośm.

Z tej sali wychodząc na galeryę drzew w odrzwiach kamiennych, zgorzała podłoga, powała na tragarzach i powała nad sienią przed kancelaryą cała wygorzała, w trzech oknach okiennice i schody pod strych zgorzały, kredens duży staroświecki zgorzał ze wszystkiem.

Z tej galeryi drzwi wielkie w odrzwiach stoczyste drewniane zgorzały, z których na dół idąc po schodach zgorzałych drewnianych.

Na dole, idąc ku sądowej izbie po kilku schodach drewnianych przez sień z podłogą z tarcic wysadzoną zgorzałą, na boku do sklepu drzwi dębowe wygorzały oraz i do sądowej izby, okna dwa w sądowej izbie wytłukli, broniąc od ognia. W archiwum, gdzie się znajdują akta, dla odlewania drzwi i do noszenia wody kratę w kamieniu osadzoną wyłamali i kamień powyłupowany: drzwi do piwnic wygorzały; w kuchni, za tym zamkiem będącej, drzwi i okno zgorzały. Dach zaś cały na tym zamku i na kuchni, tudzież na piwnicy ze wszystkiem zgorzał.

Co jako rzetelnie widziałem i dobrze zrewidowałem, wraz z wyż wymienionymi Ichmość szlachtą mnie przydanymi, tak to sprawiedliwie przed urzędem grodzkim sandeckim aktami niniejszymi zeznaję. Które pogorzelisko stało się dnia dziewiątego miesiąca lipca roku teraźniejszego: Tysiącznego siedemsetnego sześćdziesiątego ósmego. Przy którem to wyżej pogorzelisku doniesiono mi, iż żyta w pokojach będącego spaliło się wierteli sto trzydzieści jeden. (Visio conflagratae arcis sandecensis manifestatur. Acta Castr. Rel. T. 182. p. 2249—2257).

XXI.

Szereg opatów sandeckich.

Jan z Pragi, kanonik regularny klasztoru strahowskiego pod Pragą, św. teologii doktor, opat sandecki, obrany i potwierdzony przez generała zakonu, Piotra de Hermi, na kapitule generalnej w Prémontré 11. października 1410 [1]), rządził do roku 1412.

„Za rządów tego opata, powiada Długosz, przestrzegano surowości zakonnej w klasztorze sandeckim. Sam nigdy ani zakonnicy mięsnych potraw nie zażywał. Po jego ustąpieniu znikła ta

---

[1]) Summarium privilegiorum p. 9—10.

surowość. Pragnąc bowiem życia ostrzejszego, wstąpił do zakonu Kamedułów, gdzie dni swego życia szczęśliwie dokończył".

M a c i e j, prokurator klasztoru hebdowskiego, opat sandecki 1413—1418, zrezygnował 1419 r.

B a r t ł o m i e j, obrany opatem sandeckim 23. września 1419 [1]), † 10. lutego 1442.

J a n z Ż y c h l i n a, opat sandecki 1442—1465, † 1465.

Po nim byli w XV. w. opatami prawdopodobnie: Grzegorz † 12. września, Mikołaj † 22. sierpnia, Stanisław † 6. stycznia; lecz roku objęcia ich rządów lub śmierci oznaczyć niepodobna [2]).

W a w r z y n i e c, opat sandecki, † 25. maja 1502.

J a n z S ą c z a, opat sandecki 1502—1512, zrezygnował na początku 1512.

---

[1]) Wybór jego zatwierdził Stanisław, opat brzeski (hebdowski), jak świadczy przechowany dotąd dokument: Stanislaus Divina Misericordia Abbas Monasterii Bresensis Ordinis Praemonstratensis. Significamus tenore praesentium, quibus expedit universaliter singulis et singulariter universis. Quomodo vacante Abbatia Sancti Spiritus in Nova Sandecz, Ordinis Praemonstratensis Cracoviensis Dioecesis, per liberam et spontaneam resignationem in manibus Domini Praemonstratensis factam Venerabilis Fratris Mathiae, Abbatis praedicti Monasterii Sancti Spiritus, ultimi et immediati. Ad praesentationem et precum instantiam honorabilium Fratrum et Conventus Monasterii praefati Sancti Spiritus in Nova Sandecz, Venerabilem Fratrem Bartholomaeum professum ejusdem monasterii, rite et canonice electum per eosdem Fratres et Conventum Monasterii Sancti Spiritus in Nova Sandecz, ex officio nostro ad eandem Abbatiam investivimus, confirmavimus, et tenore praesentium confirmamus, committentes ipsi curam temporalium dicti monasterii et regimen animarum, in quorum omnium testimonium et evidentiam facti clariorem sigillum nostrum praesentibus est appensum. Acta sunt haec omnia in monasterio nostro XXIII. die mensis Septembris. In praesentia Reverendi in Christo Patris Domini Stognei, Praepositi Monasterii Swerzynensis Ordinis Praemonstratensis, et totius Conventus Monasterii Nostri supradicti. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Decimo Nono. (Kopia z XVIII. wieku. Summar. privileg.).

Pierwsi Norbertanie przybyli do nowo założonego klasztoru w Nowym Sączu z Hebdowa, dlatego też opat hebdowski miał tytuł ojcowstwa, czyli zwierzchnictwa, nad opactwem sandeckiem, i był dla niego opatem-ojcem (pater-abbas), opat zaś sandecki, odnośnie do hebdowskiego, był opatem-synem (filius-abbas). W r. 1752 jenerał zakonu, Brunon de Bécourt, przeniósł tytuł ojcowstwa z Hebdowa na opatów w Hradcu na Morawach, a równocześnie oddzielił klasztor sandecki od cyrkaryi (prowincyi) polskiej, i przyłączył go do cyrkaryi morawskiej. Stan ten dotrwał do r. 1784.

[2]) Z notatek Dra Wojciecha Kętrzyńskiego we Lwowie.

Jan z Sącza Brochwicz, opat sandecki [1]), obrany w lutym 1512—1528, † 1528.

Marcin Jantha, opat sandecki 1528—1543. † 1543.

Jan z Męciny, opat sandecki 1543—1562, † 1562.

Bartłomiej Habicht, opat sandecki 1562—1571, przeniesiony na opactwo hebdowskie, zmarł opatem tamże 10. lutego 1584.

Mikołaj z Wieliczki Narębski h. Nowina, opat sandecki 1571—1585.

Paweł z Gołczy, opat sandecki 1585—1586, † 18. listopada 1586.

Jan z Zakliczyna Jordan [2]) h. Trąby, opat sandecki 1586—1598.

Po nim opactwo przez lat 16 zostawało pod zarządem świeckim (sub commenda), dobra zaś wydzierżawione przez biskupa krakowskiego, kardynała Jerzego Radziwiłła, jako komisarza z Rzymu na to deputowanego. Mimo to w całym tym okresie czasu (1598—1614) figuruje Jan Jordan tak w aktach grodzkich jako i miejskich: „abbas sandecensis“. W tym też charakterze zasiadał na synodzie w Krakowie 1612 r., za zarządów biskupa krakowskiego, Piotra Tylickiego [3]).

Jan z Zakliczyna Jordan, ponownie opat sandecki 1614—1620, przeniesiony na opactwo hebdowskie, zmarł tamże opatem 3. marca 1627.

Po jego przeniesieniu na opactwo hebdowskie, klasztor sandecki przez lat 50 nie miał opatów. Przez ten czas podlegał zwierzchnictwu opatów hebdowskich, niedaleko Krakowa nad Wisłą. I tak Ludwik Stępkowski, biskup kamieniecki, pisał się w r. 1651 „abbas hebdoviensis et sandecensis“ [4]). Tak samo Felix Żeromski w r. 1665 [5]).

Krzysztof z Morska Morski h. Topor, zamianowany administratorem opactwa sandeckiego w r. 1620 przez Marcina

---

[1]) Akta grodz. i ziem. T. IX. str. 243. Lwów 1883.

[2]) Wyświęcony na kapłana w r. 1590 przez biskupa Pawła Dąbskiego, sufragana krakowskiego. Obrano go zatem opatem, kiedy był jeszcze klerykiem. (Z aktów wizyty kard. Jerzego Radziwiłła 1597 r.).

[3]) Wielewicki: Diarium histor. T. III. p. 67.

[4]) Acta Castr. Rel. T. 125. p. 1525.

[5]) Act. Castr. Rel. T. 130. p. 127.

Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, zmarł w Krakowie 23. lutego 1633 [1]).

Michał Franciszek z Morska Morski h. Topor, brat poprzedniego, administrator opactwa sandeckiego 1633—1640; poczem opuścił zakon i został proboszczem w Jakóbkowicach w Sandeckiem.

Mikołaj Ścierski h. Leliwa, proboszcz (praepositus) zwierzyniecki, zamianowany w r. 1640 administratorem opactwa sandeckiego przez Jakóba Zadzika, biskupa krakowskiego, rządził do r. 1659.

Andrzej Godfryd Żychowski, administrator opactwa sandeckiego [2]) 1660—1669.

Bogumił Kaczyński h. Pomian, profes klasztoru hebdowskiego, obrany opatem sandeckim 1670, zmarł 18. sierpnia 1697 [3]).

Kazimierz Sowiński h. Sowka, obrany opatem sandeckim 10. października 1697, benedykowany w kościele zwierzynieckim przez biskupa Stanisława Szembeka, sufragana krakowskiego, zmarł 18. września 1728.

Chryzostom Felix Staszewski h. Ostoja, niegdyś podprzeor i ozdoba klasztoru witowskiego, potem proboszcz krzyżanowicki (1727—1729), obrany opatem sandeckim 6. października 1729, instalowany 17. lutego 1730, benedykowany w kościele zwierzynieckim 4. lutego 1731 przez biskupa Michała Kunickiego, sufragana krakowskiego, wikaryusz generalny od r. 1736, zmarł 25. czerwca 1742.

Jan Nepom. Rafał z Wittanowa Wittan h. Kolumna, z dziekana kollegiaty sandeckiej zakonnik, obrany opatem 24. września 1742, obleczony 18. grudnia i uwolniony od nowicyatu za dyspenzą generała zakonu, benedykowany w Kielcach

---

[1]) Szymon Starowolski: Monum. Sarmatarum p. 157 podaje jego napis grobowy w kościele Dominikanów krakowskich: Quidquid de terra habuit, deposuit Illustris. et Admodum Reverend. D. Christophorus Morski de Morsko, Abbas Monasterii Norbert. Sandec. Sacrae Reg. Majest. Secretarius, quem e vivis 38 annorum mors abstulit Cracoviae 23. febr. A. D. 1633.

[2]) Akta miejskie i grodz. sandeckie tytułują ich jużto „abbas“, jużto „administrator abbatiae sandecensis“.

[3]) Należał w r. 1684 do komisyi, zesłanej do Starego Sącza z polecenia Jana Małachowskiego, biskupa krakowskiego, w sprawie procesu beatyfikacyi bł. Kingi. (Ks. Załęski: Św. Kinga i jej klasztor. Lwów 1882, str. 110).

25. marca 1743 przez kardynała Jana Lipskiego, biskupa krakowskiego. Na wiosnę 1745 zrzekł się dobrowolnie godności opackiej, poczem za dyspenzą papieską wstąpił 18. maja do Kamedułów na Bielanach pod Krakowem. Profesyę zakonną złożył 2. lipca 1746, był przeorem bielańskim 1757—1759, zmarł w eremie kamedulskim pod Warszawą 1783 [1]).

Jan Paweł Lassota Szczkowski h. Ogończyk, przeor hebdowski, obrany opatem sandeckim 1. grudnia 1746, instalowany 17. września 1747, benedykowany w katedrze krakowskiej 8. października t. r., wizytator generalny od r. 1755, zmarł 25. sierpnia 1781 [2]).

*
* *

Szczegóły bibliograficzne o Janie z Pragi, pierwszym opacie sandeckim.

Jana z Pragi, zwanego także Hieronimem z Pragi, nie należy mieszać ze współczesnym a głośnym Hieronimem z Pragi, który, wypędzony z Pesztu, Wiednia i Pragi, przybył do Polski 1413 r., gdzie naukę Husa i Wiklefa rozszerzał, aż wreszcie 30. maja 1416 r. w Konstancyi spalony został. O jego przybyciu do Krakowa tak pisze Wojciech Jastrzembiec, ówczesny biskup krakowski: „Przybył tu Hieronim z Pragi. Pierwszego dnia pokazał się z brodą, a nazajutrz bez brody, w czerwonej tunice futrem obłożonej; świetnie wystąpił przed królem, królową i przedniejszymi panami. W niewielu dniach, jak tu bawił, takie sprawiły zamieszanie w duchowieństwie i między ludem, jakiego w tej dyecezyi za ludzkiej pamięci nie było [3]).

Kiedy zaś właściwie Jan z Pragi, syn Wojciecha, doktor dekretów i słynny profesor teologii, zowiący się pierwotnie Joannes Silvanus, przezwany też Mniszkiem (Munchek), do Polski przybył, dokładnie oznaczyć nie podobna. Znakomity nasz historyk, Jan Długosz, opowiada w swem dziele [4]): iż przybył, będąc wygnany z Czech za wiarę, po zburzeniu do szczętu klasztoru

---

[1]) Zarewicz: Zakon Kamedułów. str. 115. Kraków 1871.

[2]) Summarium privilegiorum ordinis Praemonstratensis. f. 109—110.

[3]) M. Gliszczyński: Hus i Husyci. Warszawa 1859. str. 76. nota 1.

[4]) Liber Beneficiorum. T. III. p. 79.

pod Pragą przez heretyków czeskich; iż był przez króla Jagiełłę nader łaskawie przyjęty, wszędzie jeździł za dworem jego i jako żarliwy kaznodzieja zjednał sobie powszechną sympatyę w Polsce. Lecz w tem opowiadaniu Długosza są pewne niedokładności. Opactwo strahowskie, ów „klasztor pod Pragą“, zburzone zostało przez tłumy husyckie dopiero 8. maja 1420 r. Pierwej zatem Jan z Pragi nie potrzebował uchodzić ze swego rodzinnego kraju, bo Strahów wcale nie był zagrożonym. Wprawdzie uniwersytet praski już przedtem opanowany został przez Husytów i wypędzono z niego profesorów katolików, tak Czechów jak Niemców; lecz nastąpiło to także nie pierwej, jak w r. 1411. Mistrz Jan mógł wtedy być profesorem, bo Norbertanie strahowscy zajmowali katedry na czeskiej wszechnicy; ale po rozpędzeniu profesorów, Jan, jako należący do opactwa strahowskiego, mógł do niego wrócić spokojnie: trudno więc odgadnąć, dlaczegoby uciekał. Przypuściwszy nawet, że musiał uchodzić, to do tego kroku mógł jednak być dopiero zmuszonym w r. 1411: jakżeż więc mógł już pierwej odbywać podróże z królem Jagiełłą, miewać kazania, które mu zjednały względy Polaków i króla, i wskutek których nastąpiła dla niego fundacya opactwa w Nowym Sączu, a to jeszcze w r. 1410, jak powiada Długosz. — Trudno tych wszystkich rzeczy ze sobą pogodzić! Dr. Brückner [1]) z ks. Knapińskim [2]) zgodnie przypuszcza, że Jan z Pragi już na początku XV. wieku przybył do Polski, a potem, opatrzony listem polecającym króla Jagiełły, udał się do wielkiego księcia Witolda na Litwę, gdzie bardzo wiele ludu, w pogaństwie jeszcze żyjącego, nawrócił. Sam opowiadał o tych nawróceniach Eneaszowi Sylwiuszowi, późniejszemu papieżowi Piusowi II., z którym jako sekretarzem kardynała na soborze Bazylejskim w r. 1433 zasiadał [3]).

Pewnem jest tylko to, że podczas pobytu swego na dworze Jagiełły napisał w r. 1405: Linea salutis (linia zbawienia); w dzień przed Trzema Królami 1409 r. wykończył: Exemplar salutis (wzór zbawienia); a znacznie później: Quadragena salutis (czterdziestka zbawienia). Są to kazania niedzielne, świąteczne i postne, pisane po łacinie przystępnym stylem [4]), nie dla uczo-

---

[1]) Bibliot. Warszawska z r. 1892. T. I. str. 463.

[2]) Św. Norbert i jego zakon. str. 222. Warszawa 1885.

[3]) Aeneas Silvius w dziele: De Europa cap. 26.

[4]) Rękopisy ich z licznemi polskiemi glosami przechowały się dotąd w Petersburskiej publicznej bibliotece, Wrocławskiej uniwersy-

nych, ułożone w ten sposób, że w swej całości wyczerpują dzieje Nowego i Starego Testamentu. Kaznodzieja, wymieniwszy tekst, zaczyna historyę jakąś ze Starego Zakonu, którą własnemi słowami krótko opowiada i mistycznie, alegorycznie wyjaśnia, zastosowując do tematu, nie bez naciągań; potem wypisuje całą lekcyę odnośną do ewangelii i po wezwaniu łaski Matki Boskiej, przystępuje do wykładu ewangelii. Kazania o Świętych kończy krótkim opisem życia i czynów. W zbiorze postnym pierwsze kazazanie zwrócone jest do duchowieństwa, pokucie, drugie do ludu, reszta wedle porządku dni.

W r. 1410 został pierwszym opatem w klasztorze sandeckim, świeżo przez Jagiełłę wzniesionym. Po r. 1412 złożył dobrowolnie godność opacką i wstąpił do Kamedułów w Apeninach toskańskich blizko Arezzo, gdzie przybrał imię zakonne Hieronima. W tym spokojnym kamedulskim eremie, który szczerze polubił, pracował wiele naukowo, a nawet dwa nowe napisał dzieła. Pierwsze pod tytułem: „Linea salutis heremitarum, tractatulus magistri Johannis alias Jeronimi de Praga, sacrae theologiae professoris“, przepisane w środę przed św. Magdaleną w r. 1434 per fratrem Nicolaum ordinis s. Benedicti monasterii s. Crucis Calvi Montis. Drugie jest dyalogiem między eremitą a aniołem stróżem w pięciu rozdziałach: „Dialogus inter angelum et heremitam de amaro gustu mundi“. Dziełka swoje zwykł podpisywać następującym łacińskim czterowierszem rymowanym:

En ego, quem genuit pia olim urbs Pragensis,
Quem tenet inclusum heremus sacra Camaldulensis,
Hunc sermonem edidi satis cum labore,
Sed labor est facilis vestro superatus amore.

---

teckiej i Berlińskiej królewskiej, gdzie on jako autor wymieniony jest pod nazwiskiem: Johannes Silvanus. (Brückner: Kazania średniowieczne. Rozprawy Akad. Umiejęt. wydział filologiczny. T. 24. str. 355—373. Kraków 1895). — Jak zaś wówczas wyglądał język polski i jaką była jego pisownia, wystarczy przytoczyć „Ojcze nasz“ z pierwszej połowy XV. wieku: „Oczcze nasz ienze ies na nyebyesech. Oswącisyą ymyą twe przidzi twe crolestwo. Bądz twa wolya iako na nyebye tako y na zyemi. Chleb nasz wsedni day nam dzisa y odpuscy nam nasze vini iako y mi odpusczami naszim vinowaccom y newodzi nas w pokuszenye. Alyo nas sbaw odeslego“. — W XV. wieku każdy kaznodzieja pisał kazania wyłącznie po łacinie, prawił je zaś wyłącznie w narodowym języku. (Brückner: Kazania średniowieczne).

W r. 1433 zasiadał na soborze w Bazylei, zebranym w celu pogodzenia Husytów czeskich z kościołem katolickim, osobnym do tego od biskupów zaproszony listem pod dniem 5. czerwca 1432 r. Na koncylium Bazylejskiem wydał: „Tractatus contra Bohemos haereticos“. W tymże roku 1433 przybył jeszcze raz do Polski, jako legat soboru, żeby nakłonić króla Jagiełłę do zgody z Krzyżakami, lecz bezskutecznie. Ponieważ na owym soborze należał do stronnictwa francuskiego, które tak górę wzięło, że wkońcu opierającego się Eugeniusza IV. złożyło z papiestwa i Felixa V. obrało, przeto też generał zakonu Ambroży, Włoch, zabronił mu powrotu do eremu, pozwolił mu tylko osiąść w klasztorze w Wenecyi, gdzie zajęty jak dawniej pracami, budujący przykładnym żywotem, zmarł 17. lipca 1440 [1]).

XXII.

Nieznany dokument Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, wydany w Bobowej 27. czerwca 1424 na korzyść bractwa miodosytników, istniejącego przy kościele parafialnym w Grybowie.

In nomine Domini Amen. Nos Sbigneus Dei gracia episcopus Cracoviensis universis Christi fidelibus, ad quos presentes pervenerint, salutem in eo, qui est omnium vera salus, cum sinceris affectibus in domino caritatis. Salvator humani generis homo Christus Jehsus, cuius sunt delicie inter filios hominum habitare, ad recuperandam drachmam decimam et ovem perditam centesimam, humanam creaturam divine ymagini figuratam lapsu prothoplasti perditam, sue divinitatis per graciam nobis volens esse particeps iuxta mortalitatis formam assumpsit, ut hominem de laqueo servitutis eriperet, in quem ferventiva suggestio surrepsit, quia qui propter nostram salutem advenit nostre saluti consulens, ad caritatis et dileccionis fervorem suos electos invitat dicens, hoc est preceptum meum, ut diligatis invicem, sicut dilexi vos, quod preceptum prius adimplere voluit, antequam contumeliose crucis patibulum et mortis amarissime supplicium ad abolendum perdicionis humane conscriptum lege primum cirographum dignatus est pia miseracione subvenire.

---

[1]) A. Brückner: Źródła do dziejów liter. i ośw. pol. Bibl. Warsz. z r. 1892. T. I. str. 461—471.

Quo pacto salutifero Alberthus Zlothek, Stanislaus Fod, Andris Wanglarz ac... [1]) fraternitatis mellificum [2]) sub parochia ecclesie i Grebow degentes divinitus excitati, sue salutis cupientes adipisci medelam... missis, elemosinis, obsequiis et exequiis ac aliis caritativis operibus se devote prevenire volentes, ad impetrandam (divine) pyetatis clemenciam in sue salutis et suorum remedium salubre spiritualis fraternitatis vinculum, que fraternitas mellificorum vocari debet... decreverunt in hunc modum. Videlicet quod ipsi fratres et sorores ac quilibet eorum singulis feriis terciis ad celebrandum.... missas pro defunctis interesse sunt astricti. nec non ad celebrandum vigilias novem leccionum singulis quatuor temporibus feria quarta.... post vesperas, et feria quinta sequenti ad missam defunctorum conveniant pro antistite et pro rege et cunctis benefactoribus orantes... et parochialem ecclesiam in Grebow predictam. Ceterum cum aliquem ex ipsis fratribus aut sororibus ab hac luce migrare contingerit, tunc fratres et sorores ad exequias et ad sepulturam peragendam fratris vel sororis defunctorum debeant convenire.

Nos igitur attendentes ipsorum pium propositum et salubre devocionis effectum, ipsumque paterno prosequi favore sathagentes, et ut mereamur oracionum et fraternitatis ipsorum esse participes, predicte fraternitatis mellificorum vinculum et omnia et singula suprascripta, que circa premissa prefati fratres et sorores licite et debite ordinaverint, rata et grata habentes, duximus presentibus confirmandi et nihil (excludendo omnia que) voluerint ad eorum fraternitatem mellificorum dictam assumendi ipsis damus omnimodam presentibus facultatem. Et ut celebracio dicte fraternitatis mellificorum ardenciori devocione exerceatur, et corda sensusque assistencium ipsius fraternitatis et exequiis celebracioni ardenciori et fervenciori amore accendantur, memoratis fratribus ac omnibus et singulis, qui compunccione cordis premissis interfuerint, seu cum elemosinis et devocione visitaverint, et usque ad confirmacionem divinorum presentes astiterint, omnibus vere penitentibus contritis et confessis de omnipotentis Dei clemencia beatorumque Petri et Pauli apostolorum eius auctoritate plene confisi, XL dies indulgenciarum presentibus misericorditer impartimur in omnibus festivitatibus maioribus, videlicet in Pascha, in

---

[1]) Miejsca wydarte na pergaminie oznaczam . . . .

[2]) Łac. mellifex, mellificus, odpowiada franc. mellifique = wyrabiający miód, a niem. Methsieder = miodowar, miodosytnik, miodowarnik.

Penthecoste, Nativitatis Domini et in omnibus festivitatibus Beate Marie Virginis gloriose, nec non in omnibus festivitatibus Apostolorum, beatorum Stanislai et Alberti Sanctorum martirum et pontificum, ac beatarum virginum Katharine, Margarethe, Barbare, Dorothee, Ursule et Agnetis. Et easdem indulgencias largiendi omnibus et singulis reverendis in Christo fratribus nostris Archiepiscopis et Episcopis, qui in nostra diocesi accedi poterint, tenore presencium concedimus facultatem per premissa, aut omnino volumus nec intendimus nostris et ecclesie nostre iuribus et presertim ecclesiasticorum seu secularium codicillis personarum ac ecclesie parochiali in Grebow predicte in aliquo derogare. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum.

Datum in Bobova feria sexta infra octavas Corporis Christi. Anno Domini millesimo quadringentesimo XX. quarto.

*
* *

Georgius dei gracia episcopus Laodicensis, nec non reverendi suprascripti eadem gracia episcopi Suffraganeus, tenore presencium seu huius subscripcionis omnibus et singulis penitentibus confessis et contritis ac confessis, de misericordia Dei omnipotentis et beatorum Petri et Pauli auctoritate confisi, quadraginta dies indulgenciarum perpetuis temporibus addicimus et impartimur, prout omnia et universa littera in presenti sunt concessa et descripta, ac in domino misericorditer plene relaxata. In quorum omnium et singulorum ac in hac littera contentorum et premissorum sigillum nostrum est appensum, et per Georgium olym Petri de Nowa Sandecz, clericum Cracoviensis diocesis publicum imperiali auctoritate notarium, manu sua propria nostri in presencia fecimus subscribi et publicari.

Datum in monasterio Sanctimonialium in Nova Sandecz [1]) sito, die solis vicesima septima mensis Junii. Anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo quinto.

*
* *

Johannes dei gracia episcopus Cracoviensis [2]) universis et singulis Christi fidelibus sexus, qui premissa in aliquo adimpleverint manusque adiutrices dicte fraternitati porrexerint, vere peniten-

---

[1]) Według wszelkiego prawdopodobieństwa powinno być: in Antiqua Sandecz, gdyż w Nowym Sączu nie było żadnego monasteru zakonnic.

[2]) Jan z Brzezia Lutek h. Doliwa, biskup krakowski 1464—1471.

tibus confessis et contritis ipsius fraternitatis fratribus, de omnipotentis Dei misericordia et beatorum Petri et Pauli apostolorum eius confisi, quadraginta dies indulgenciarum impartimur et de iniunctis ipsis penitencys misericorditer in domino relaxamus, fraternitatem ipsam in omnibus suis condicionibus approbantes et ratificantes. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum testimonio litterarum.

Datum in Sandecz die lune XXII. Julii. Anno Domini millesimo quadringentesimo LX quinto.

Oryginał pergaminowy w archiwum fary nowosandeckiej — w górnej połowie trochę naddarty — u dołu znaki cięć, przez które cztery paski pergaminowe, na których wisiały cztery pieczęcie biskupie, były przesilone. Czwarta pieczęć należała do biskupa laodyckiego Dominika, sufragana krakowskiego, którego indulgencyę czytamy na drugiej stronie pergaminowej karty właśnie w miejscu zepsutem, tak że data jest całkowicie wydartą.

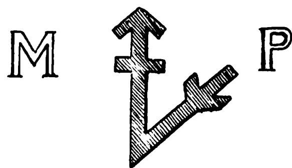


ZBIÓR RYCIN

BUDOWNICTWO. — MALARSTWO. — RZEŹBA.

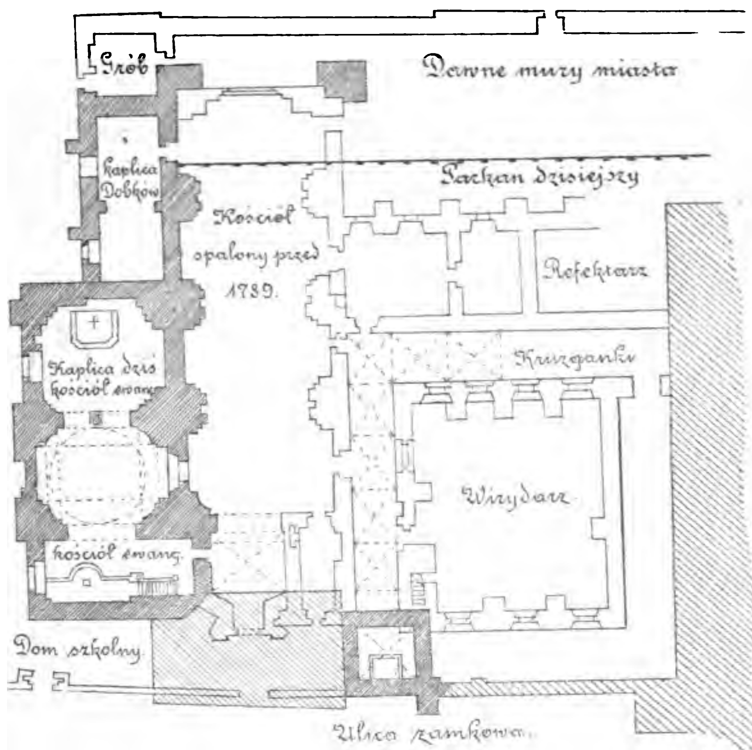


Szkarpa gotycka z kapnikiem przy zamku sandeckim.



Monogram na nagrobku Mikołaja Pełki († 1597).

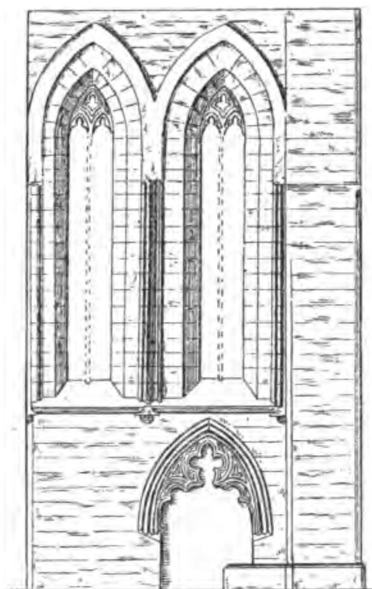
Tab. I. Do str. 2 i 146.



Plan kościoła i klasztoru franciszkańskiego z r. 1789.

Tab. II.

Do str. 34.

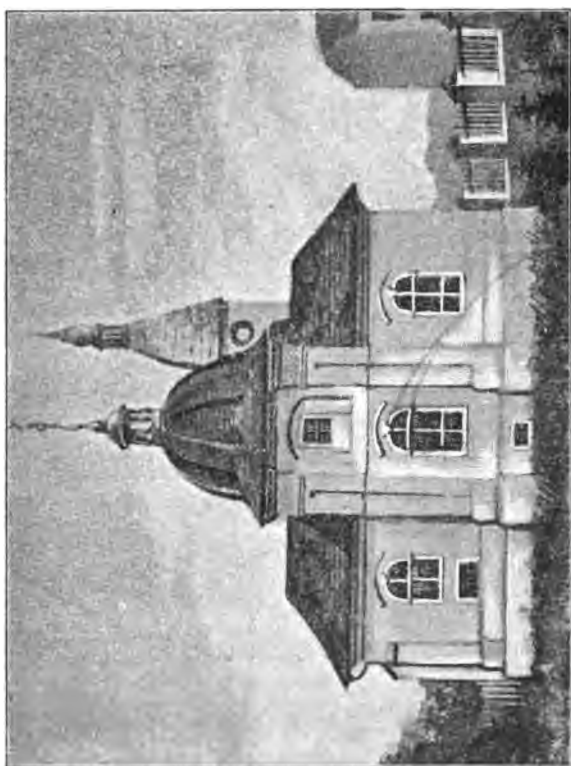


Okna w prezbyteryum kościoła franciszkańskiego, oraz nisza dla celebransa podług planu z r. 1789.

Tab III. Do str. 34.



Nagrobek Jana Dobka Łowczowskiego († 1628).
Ze zbiorów Akad. Umiejęt. w Krakowie.



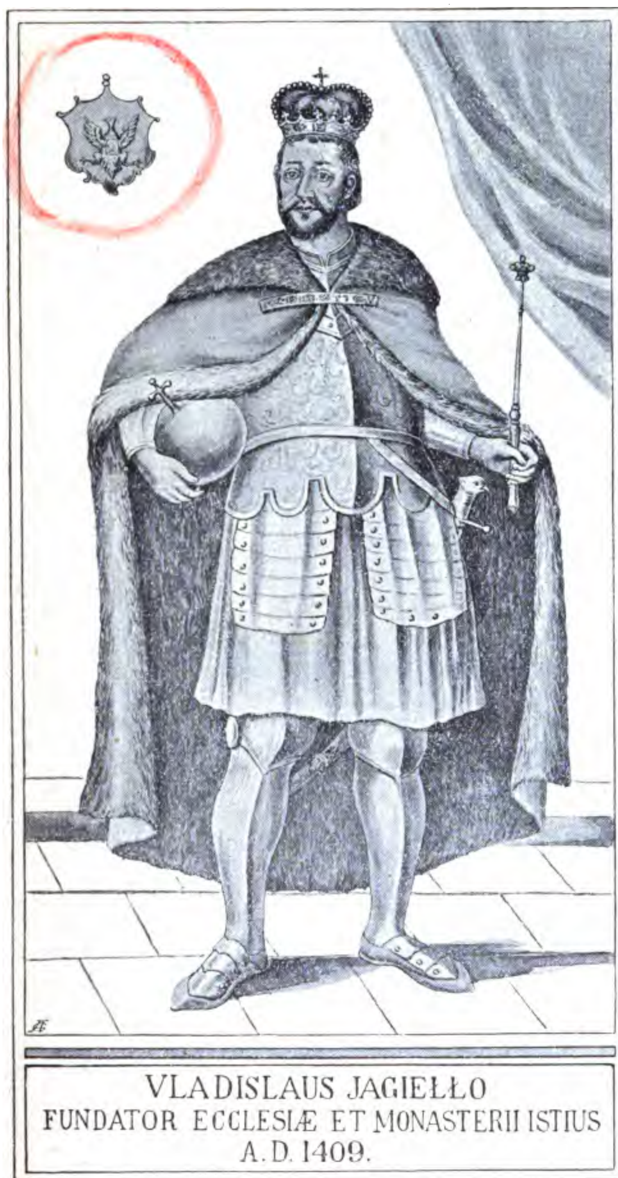
Kaplica niegdyś franciszkańska Przemienienia Pańskiego,
dziś zbór ewangelicki od strony południowej.

Tab. V. Do str. 46.

Tab. VI.

Do str. 48 i 167.

Dokument erekcyjny kościoła św. Ducha z r. 1400.
Fragment z oryginału w bibliotece Ossolińskich.



Fundator Norbertanów sandeckich, podług przechowanego portretu.

Tab. VII. Do str. 49 i 82.



Ostatni opat sandecki († 1781), podług przechowanego portretu.

Tab. VIII. Do str. 66 i 67.

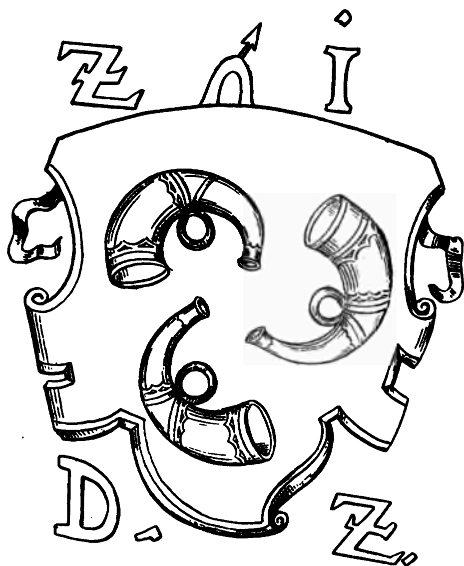


Wielki ołtarz w kościele św. Ducha.

Do str. 81.

Tab. IX.

Nowy Sącz, t. III.



Herb na obrazie Matki Boskiej z XVI. wieku.

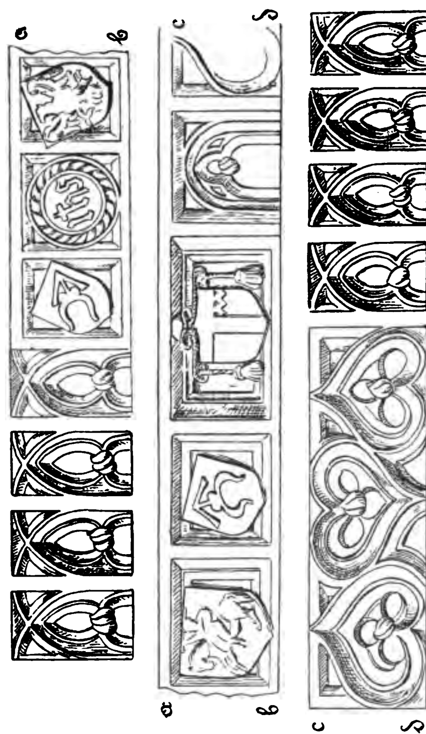


Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1438.

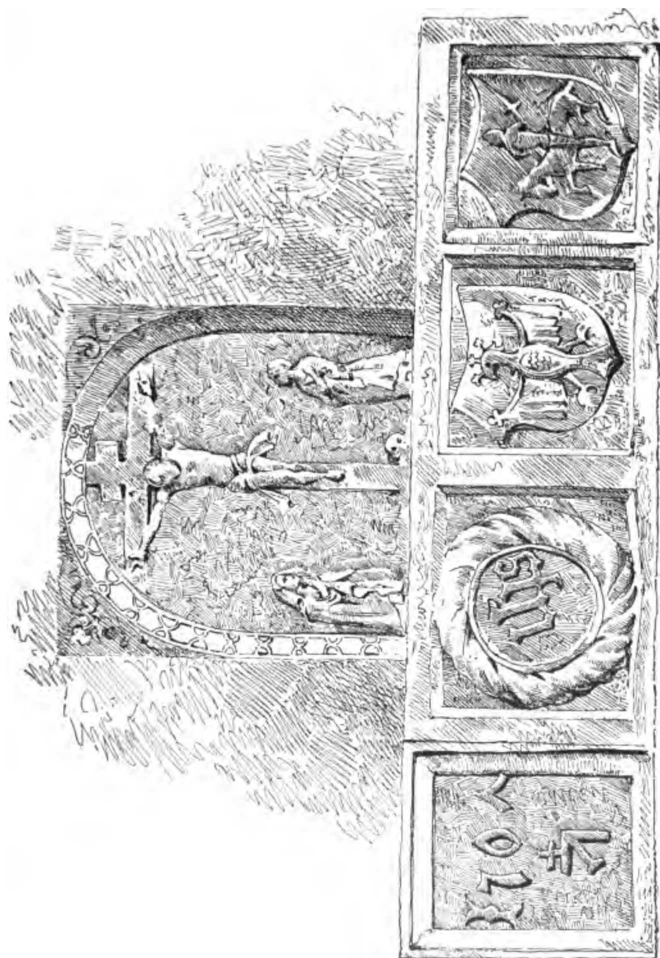


Portret Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1445.
Z rękopisu kapituły katedry krakowskiej.

Do str. 87.

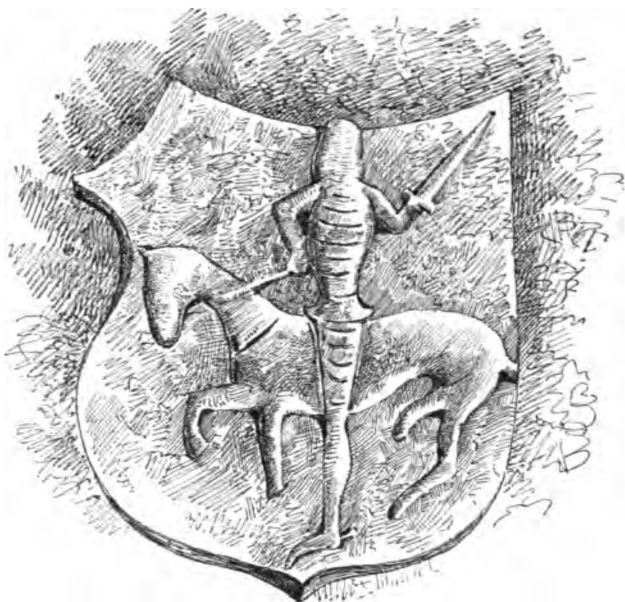


Fryz gotycki na froncie wieży kolleg. z r. 1507.



Płaskorzeźba na wieży kolleg. z r. 1507. — Ze zbiorów Akad. Umiejęt. w Krakowie.

Tab. XIII. Do str. 144.



Szczegół z poprzedniej płaskorzeźby.



Herb na nagrobku Jana Dobka Łowczowskiego.
Ze zbiorów Akad. Umiejęt. w Krakowie.

Tab. XIV. Do str. 144 i 35.



Chrzcielnica spiżowa w farze sandeckiej z r. 1552.



Monogram na tejże chrzcielnicy.



Najdawniejszy nagrobek rajcy sandeckiego († 1565).

Tab. XVI.

Do str. 145.



Widok Nowego Sącza w r. 1824 od strony wschodniej. — Z muzeum Lubomirskich we Lwowie.

Tab. XVII.

TREŚĆ.

Str.

Przedmowa. I—IV

Rozdział I. Zamek królewski i starostwo grodowe . . . 1—21

Rozdział II. Ratusz miejski . . . . 22—27

Rozdział III. Dwór biskupów krakowskich . . . . . . 28—30

Rozdział IV. Kościół OO. Franciszkanów pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny . . . . 31—47

Rozdział V. Kościół OO. Norbertanów, czyli Premonstratensów, pod wezwaniem św. Ducha . . . . 48—65

Rozdział VI. Zniesienie Norbertanów. — OO. Jezuici . . 66—85

Rozdział VII. Kollegiata św. Małgorzaty . . . . 86—105

Rozdział VIII. Stan kollegiaty w XVIII. wieku . . . 106—142

Rozdział IX. Kościół św. Małgorzaty w obecnym stanie . 143—150

Rozdział X. Kościół OO. Pijarów pod wezwaniem św. Józefa Kalasantego. — Kapliczka św. Marka . . . . 151—157

Rozdział XI. Kościoły nieistniejące obecnie . . . . . . 158—164

Dodatki.

Str.

I. Kazimierz Wielki nadaje w Krakowie 14. listopada 1341 rycerzowi swemu, Bernardowi Wierzbięcie, pewne grunta pod Nowym Sączem, które później przeszły na własność księży wikarych sandeckich . . . 165—167

II. Langzidel, mieszczanin krakowski, funduje w Nowym Sączu kościół ze szpitalem św. Ducha i nadaje mu pięć wsi: Januszowę, Kwieciszowę, Wolfowę, Librantowę i Boguszowę. Piotr Wysz Radoliński, biskup krakowski, zatwierdza tę fundacyę w Krakowie 8. lipca 1400 . . . . 167—173

III. Władysław Jagiełło funduje klasztor Norbertanów w Nowym Sączu i nadaje im przywilej pobierania corocznie 20 grzywien srebra i 20 cetnarów soli z żup bocheńskich i wielickich, w Kaliszu 10. kwietnia 1409 173—175

IV. Rajcy Nowego Sącza za zgodą całego pospólstwa odstępują wieczyście (8. stycznia 1412) Norbertanom: Januszowę, Librantowę, Wolfowę, Kwieciszowę i Boguszowę; tudzież sołtystwo w Piątkowej, dwa ogrody w pobliżu kościoła św. Wojciecha, a trzeci przed bramami miasta; pod tym jednak warunkiem, ażeby Norbertanie utrzymywali szpital i chorych mieszkających w nim. Tę ugodę zatwierdza biskup krakowski, Piotr Wysz Radoliński, w Krakowie 17. kwietnia 1412 . . . . 175—179

V. Papież Jan XXIII. zatwierdza na prośbę Władysława Jagiełły fundacyę Norbertanów sandeckich, w Rzymie 19. grudnia 1412 . . . . 179—181

VI. Paweł murarz zapisuje rajcom Nowego Sącza Żeleźnikowę Większą i Mniejszą, z obowiązkiem płacenia corocznie z dochodów tychże wsi 10 grzywien kaznodziei niemieckiemu i ołtarzowi św. Mikołaja, który tenże Paweł fundował w kollegiacie sandeckiej. Królowa Zofia zatwierdza ten [illegible] Krakowie 23. lipca 1453 182—183

Str.

VII. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdza w Krakowie 31. stycznia 1460 przywilej matki swojej królowej Zofii, wdowy po Władysławie Jagielle, uwalniający klasztor Norbertanów w Nowym Sączu (23. lipca 1458) od opłaty jednej grzywny i siedmiu groszy, które przypadały corocznie skarbowi królowej z folwarku Kiełbasne zwanego . . . . 183—185

VIII. Ks. Jakób Warzecha zapisuje folwark, ogrody, łąkę i sadzawkę wikarym kollegiaty sandeckiej. Darowiznę tę zatwierdza Jan Konarski, biskup krakowski, w Krakowie 5. maja 1508 . . . . 185—188

IX. Zygmunt I., łagodząc spór między opactwem Norbertanów sandeckich a rajcami miasta, którzy rościli sobie prawo do majątku szpitalnego św. Ducha, orzeka i rozporządza w Krakowie 6. września 1518, że opat z klasztorem jest i będzie prawym panem i dzierżawcą wsi: Januszowej, Librantowej, Kwieciszowej i Boguszowej. Z dochodów tych dóbr ma dawać corocznie ubogim pewne stałe daniny, a dwaj prowizorowie, z ramienia rajców wyznaczeni, mają doglądać dobrego zaopatrzenia ubóstwa szpitalnego . . . . . 188—190

X. Zygmunt I. zatwierdza w Krakowie 13. września 1535 ponownie ugodę o młyn, zawartą jeszcze w r. 1337 za pośrednictwem Jana Grota, biskupa krakowskiego, i królowej Jadwigi, pani sandeckiej, między księdzem Wroblinem, proboszczem od św. Wojciecha w Nowym Sączu, a wójtami miasta . . . . 190—195

XI. Zygmunt I. zatwierdza darowiznę księdza Jakóba Warzechy z r. 1508, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby księża wikarzy kollegiaty sandeckiej nie zakładali bez przyzwolenia królewskiego kuźnic sierpowych nad potokiem, wypływającym z rzeki Kamienicy, w Krakowie 4. sierpnia 1542 r. . . . . 195—196

XII. Zygmunt August za wstawieniem się Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kanclerza wiel-

Str.

kiego koronnego, pozwala księżom wikarym kollegiaty sandeckiej założyć kuźnicę sierpów nad potokiem, wypływającym z rzeki Kamienicy, w Krakowie 27. kwietnia 1549 . . . . 196—197

XIII. Ks. Grzegorz Pakosławski, kustosz kollegiaty sandeckiej, zapisuje wikarym i rektorowi szkoły 5 złp. popłaty rocznej od sumy 80 grzywien na sołtystwie w Kamionce. Zygmunt August zatwierdza ten zapis w Warszawie 24. stycznia 1556 . . . . 197—198

XIV. Lustracya Nowego Sącza z roku 1564 . . . . . 198—208

XV. Stefan Batory na sejmie warszawskim 31. stycznia 1578 uwalnia cztery łany za rzeką Kamienicą od wszelkich ciężarów i danin, które Kazimierz Wielki jeszcze 2. maja 1353 sprzedał był za 16 grzywien groszy praskich Janowi Stojanowi, Mikołajowi, synowi Zyfryga i Hankowi jego zięciowi, mieszczanom sandeckim, a później przeszły na własność księży wikarych . . . . 208—210

XVI. Stefan Batory zatwierdza testament Piotra Piwnicznego, rajcy sandeckiego, który 2. lipca 1583 legował księżom wikarym kollegiaty dwie ćwierci roli w łanach miejskich, kaznodziei część blechu, a ubogim w szpitalu św. Ducha folwark za kościołem św. Wojciecha 210—213

XVII. Stanisław Stroski, ławnik sandecki, sprzedaje w r. 1583 księżom wikarym kollegiaty folwark Kurczowski za 450 złp. Zygmunt III. zatwierdza tę transakcyę majątkową, w Krakowie 15. marca 1588 . 213—214

XVIII Dekreta reformacyjne, wydane dla kollegiaty sandeckiej w r. 1597 przez kardynała Jerzego Radziwiłła, księcia-biskupa krakowskiego . . . . 214—225

XIX. Brunon de Bécourt, generał zakonu, upoważnia Pawła Ferdynanda Waczlawica, opata w Hradcu na Morawach, do odbycia wizyty kanonicznej w klaszto-

Str.

rze Norbertanów sandeckich, w Prémontré 13. lipca 1752 . . . . 225—226

XX. Rewizya spalonego zamku sandeckiego w r. 1768 . 226—228

XXI. Szereg opatów sandeckich . . . . 228—235

XXII. Nieznany dokument Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, wydany w Bobowej 27. czerwca 1424 na korzyść bractwa miodosytników, istniejącego przy kościele parafialnym w Grybowie . . . . 235—238

Zbiór Rycin . . . . 239—273



Sprostowania i uzupełnienia.

Str. 1. wiersz 3. z dołu. Najnowsze badania Dra F. Piekosińskiego wykazały, że Kazimierz Wielki przywilej w przedmiocie założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim nadał nie w r. 1365, jak dotąd powszechnie utrzymywał Naruszewicz, Helcel i Bobrzyński, lecz w r. 1356. Na dowód tego przytacza Piekosiński przywilej Kazimierzowski z r. 1356, zatwierdzony przez Władysława Jagiełłę w r. 1421, oraz przez Władysława Warneńczyka w r. 1444. (Rozpr. Akad. Umiej. wydz. hist. filozof. T. 35. str. 290—306. Kraków 1898).

„ 2. wiersz 3. Oprócz festynów dworskich, odbywały się też nieraz w XV. wieku w Nowym Sączu sądy królewskie (termini regales, curie regalis, in curia), gdzie król miał swój zamek, gdzie więc dłużej zwykł się zatrzymywać, na pobyt kilkotygodniowy. (St. Kutrzeba: Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. Województwo Krakowskie 1374—1501. Rozpr. Akad. Um. wydz. hist. filoz. T. 40. str. 373—374. Kraków 1901). Z powyższej rozprawy dowiadujemy się również, że na wiecach krakowskich (1362—1480) kasztelanowie sandeccy zasiadali 50 razy (str. 410).

„ 2. wiersz 6. z dołu zamiast którem czytaj którym.

„ 4. „ 3. z góry „ tez „ też.

„ 64. „ 17. „ „ maja „ mają.

„ 64. do noty 2. Zakon Norbertanów podzielony jest obecnie na 5 cyrkaryi, czyli prowincyi: austryacką, brabancką, francuską, węgierską i prowancką. Zakon męski liczy 24 domów zakonnych (opactw, kanonii i prioratów) a 950 członków; żeński zaś 5 opactw i tyleż prioratów, mniszek 244. Wszystkie opactwa dobrze są opatrzone w ludzi oddanych pracy, a w poczcie ich nie tylko widzimy

Str. zakonników pracujących po licznych parafiach, których na samem terrytoryum austro-węgierskiem ma zakon pod swym zarządem 90, lecz także w 7 gimnazyach: w Pilźnie czeskiem (Pilsen), Koszycach (Cassa, Kaschau), Wielkim Waradynie (Nagy-Varad, Grosswardein), Rożnowie (Rozsnyó, Rosenau), w Keszthely i Szombathely (Steinamanger) na Węgrzech; wreszcie w Heeswijk w Holandyi. Niektórzy z Ojców są przy boku biskupów, jako ich komisarze i teolodzy. Opat generalny całego zakonu rezyduje w Strahowie (Mons Sion) pod Pragą. Na ziemi polskiej, gdzie w połowie XVIII. wieku było 5 klasztorów męskich i 10 żeńskich, obecnie nie ma żadnego klasztoru męskiego; istnieją tylko 3 żeńskie: na Zwierzyńcu pod Krakowem (38 zakonnic), w Imbramowicach w dyecezyi kieleckiej (4 zakonnice), i w Czerwińsku w dyecezyi warszawskiej (6 zakonnic). Te dwa ostatnie klasztory zupełnie odcięte od życia zakonu, skazane wskutek stosunków politycznych na wymarcie. (Catalogus generalis sacri canonici ac exempti ordinis Praemonstratensis ineunte saeculo XX. Pragae 1900. pag. 369 in 8).

„ 77. nota 1. zamiast Stankowej czytaj Stańkowej.

„ 97. wiersz 16. z góry zamiast ciążącym czytaj cieżącym.

„ 101. W r. 1489 proboszczem kościoła Maryackiego w Krakowie był „Georgius Szwarz, Almanus, praedicator Almanorum, filius olim famosissimi consulis Georgii Szwarcz“. (Sprawoz. komis. do bad. hist. sztuki w Polsce. T. 5. str. 97. Kraków 1896). Być więc może, że przodkowie owego „olim famosissimi consulis Georgii Szwarcz“ fundowali ołtarz św. Krzyża w kollegiacie sandeckiej. — O Tharnach w Nowym Sączu zob. powyżej w dodat. str. 176.

„ 111. wiersz 6. z góry zamiast naprzeciwk czytaj naprzeciwko.

„ 123. nota 1. zamiast tnrecka czytaj turecka.

„ 136. „ 1. „ est „ jest.

„ 140. „ 1. „ Sszczkowskiego czytaj Szczkowskiego.

„ 143. Ów monogram IHS rozmaicie można tłómaczyć: *a)* In Hoc Signo (scilicet vinces); *b)* Iesum Habemus Socium; *c)* Iesus Hominum Salvator; *d)* In Hoc Salus.

„ 144—145. Chrzcielnica bronzowa w Czchowie z r. 1534 (Spraw. komis. T. VI. str. XXXVIII.) przypomina dziwnie swym kształtem i wykonaniem chrzcielnicę spiżową w Nowym Sączu z r. 1552. Ktoby odgadnął ludwisarza czchowskiej, mógłby w przybliżeniu oznaczyć mistrza sandeckiej chrzcielnicy.

Str. 158. nota 1. Podzielone są dotąd zdania między uczonymi, kto był właściwie autorem żywota św. Wojciecha (Passio sancti Adalberti episcopi et martyris), czy Jan Kanaparyusz, zakonnik włoski, czy Gaudenty, arcybiskup gnieźnieński? Dr. Wojciech Kętrzyński, który od dawna zajmuje się św. Wojciechem i jego żywotami, oświadcza się stanowczo za zdaniem Voigta, Palackiego, Contzena i innych, że Gaudenty był autorem, a przeciw Pertzowi i Kaindlowi, jakoby mógł nim być Jan Kanaparyusz. (Rozpr. Akad. Um. wydz. hist. filozof. T. 37. str. 125. Kraków 1899).

„ 259. Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego podług dokumentu z r. 1438. Przedstawiony jest na niej w środku św. Stanisław, biskup krakowski, siedzący na tronie w szatach pontyfikalnych. Obok niego stoi po prawej stronie św. Wacław w stroju rycerskim, w płaszczu i mitrze książęcej na głowie, trzymając w prawej ręce tarczę i miecz, w lewej ręce chorągiew z orłem. Po lewej stronie stoi jakiś Święty z odkrytą głową, w stroju rycerskim, w płaszczu, trzymając w lewej ręce tarczę i miecz, w prawej zaś oszczep. U stóp tych świętych klęczy Zbigniew Oleśnicki w szatach pontyfikalnych, u dołu tarcza z jego herbem Dębno. W otoku napis gockiemi literami: sigillum sbignei dei et apostolice sedis gracia epi cracoviensis. (Vossberg: Siegel des Mittelalters. Berlin 1854).

„ 261. Portret Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1445, wykonany jest piórem na pergaminie w rękopisie „Liber Antiquus“ kapituły katedry krakowskiej. Przedstawia Matkę Boską z dzieciątkiem stojącą na księżycu, przed którą klęczy Zbigniew Oleśnicki w kardynalskim kapeluszu na głowie. U jego kolan tarcza z herbem Dębno ukosem postawiona, nakryta również kapeluszem kardynalskim. Rysunek ten otoczony linearnemi ramami. Na dolnej jego ramie głoskami łacińskiemi większemi: Sancta Maria Ora Pro Nobis; poniżej zaś ramy minuskułą gotycką XV. wieku napis: Sbigneus Johannis de Oleschnicza tituli Sancte prisce Sancte Romane Ecclesie presbiter Cardinalis et Episcopus Cracoviensis. Anno domini Millesimo Quadringentesimo Quadragesimo Quinto. Jest to jedyny znany dotąd portret wielkiego kardynała i męża stanu, tak ważną grającego rolę w dziejach naszej kultury. (Sprawoz. komis. T. 5. str. XLI.).

3214


DK 651 .N69 .S9 C.1
Historya Nowego Sącza :
Stanford University Libraries
3 6105 036 516 354